1888. I. 13.

NAMOWY DUCHA S.
NA PUSTYNI BOGOMYSLNEY
ABO
LEKCYE NABOZNE,

Ktore przy dziesięćdniowych Cwiczeniach Duchownych osobliwie czytác sie mogą.

WYDANE.
PRZEZ

X. IANA MORAWSKIEGO Societ: IESU.

Máterye Kazań ktore z tych Lekciy snádno być moga ná Niedźiele i niektore przednieysze Swiętá: oraz Akces do tych Kazań, y Propozycye ich, sa położone ná poczatku inszey Kśiaszki ktorey Tytuł iest: AMBONA DUCHA S.

Z Pozwoleniem Stárszych, powtornie przedrukowana.

W POZNANIU,
w Drukárni Kollegium Societátis JESU.
Roku Páńskiego 1748.

LEKCYE ábo CZYTANIA
Oſobliwie ná Puſtyni Bogomyślney
Przez dźieśięćdniowe Cwiczenia Duchowne.

NA DZIEN I.

W ktorym kłádźie ſię Medytácyá 1. O ſtworzeniu 2. O koncu oſtátnim ſtworzeniá náſzego. 3. O używániu ſrzodkow do tegoż konca.

LEKCYA I.
O Modlitwie.

OPortet ſemper orare, & nunquam deficere. Trzebá ſię záwſze modlić, á nie uſtáwáć. Luc. 18.

Ponieważ ten czas Puſtyni Bogomyślney ieſt czas modlitwy; dla tego ná záchęcenie do niey, położy ſię náprzod náuka o Modlitwie: zwłáſzcza że też koniec ſtworzenia náſzego ieſt, chwalić Páná BOGA, co oſobliwie czyniemy przez Modlitwę.

§ 1. Modlitwa, iáko mowi S. Baſilius Orat: in Mart. Julittam hom. 5. ieſt *boni cujuſpiam petitio à Deo: Proſzenie P. Bogá o rzecz iáką dobrą.* Abo iáko mowi S. Chryzoſtom in Geneſ. hom. 30. ieſt *Colloquium cum Deo: Rozmowá z Pánem Bogiem.* Abo iáko mowi S. Damaſcen lib. 3. orth. fid. c. *Co ieſt modlitwa.*

 24. ieſt

24. ieſt *Aſcenſio mentis ad Deum*: *Podnieſienie myśli do Bogá.* Abo iáko mowi S. Auguſtyn ſerm. 230. de temp. *Aſcenſio animæ de terreſtribus ad cæleſtia, inviſibilium deſiderium: Wſtąpienie duſzy od rzeczy źiemſkich do niebieſkich, prágnienie rzeczy niewidomych.* Z kąd ſię pokazuie, że modlitwá ieſt dwoiáka, iedna wnętrzna, ktora ſię myślą odpráwuie, á druga uſtna; bo tym dwoiákim ſpoſobem prośimy P. Bogá, duſzę náſzę do niego podnośimy, y z nim rozmawiamy. Rożni ſię záś modlitwa od czytánia rzeczy duchownych, bo iáko mowi S. Auguſtyn in Pſal. 85: *Quando legis, Deus tibi loquitur: quando oras, cum Deo loqueris: Kiedy czytaſz, BOG do ćiebie mowi: kiedy ſię modliſz, z Bogiem rozmáwiaſz.*

Pobudka do modlitwy. § 2. Rożne ſą przyczyny, ktore nas záchęćić y pobudzáć máią do częſtey modlitwy. Pierwſza ieſt. BOG przed wieki iáko był Bogiem o mnie myślił, y záwſze myśli o mnie ták podłey, ták brzydkiey rzeczy, y nigdy mię ná moment nie ſpuſzcza z oka ſwego Boſkiego: náwet z niebá zſtąpił, y do mnie ſię zbliżył, y we mnie mieſzka przez łáſkę: á gdy do niebá odſzedł, nálazł ſpoſob, żeby z námi w Sákramenćie tu ná źiemi mieſzkał ná ták wielu mieyſcach: o iáko wielka niewdźięczność moia, kiedy o BOGU, nád ktorego nic pięknieyſzego y poćieſznieyſzego nie maſz, ná modlitwie niechcę częſto myślić; kiedy do niego nie przyſtępuię, ále choć on do mnie w Sákramenćie przychodźi, iá od niego przez rozerwánie myśli ućiekam, i do inſzych ſię ſpraw myślą udáię.

Druga pobudka ieſt, że tego potrzebuie miłość zobopolna przyiáćioł. Kto ſię w kim kocha, rad z nim częſto rozmáwia, á komu z kim ćięſzko gádáć, znáć że go nienáwidźi.

Jákie tedy ieſt grubiiáńſtwo náſze, że BOG z miłośći ku nam pragnie z námi rozmáwiáć, y nápomina do modlitwy, á my z nim rozmáwiáć niechcemy. Cobyś więcey uczynił nieprzyiaćielowi twemu, tylko chronić ſię rozmowy z nim, nie radźić ſię go, nie prośić go o pomoc, nie żądać od niego, áby ćię náuczył w wątpliwośćiach twoich? á czemuż to czyniſz Bogu, ktory ćię ták bárzo miłuie?

Trzećia pobudka ieſt godność náſza, gdy rozmáwiamy z Pánem Bogiem ná modlitwie. Jákaby to byłá godność proſtego wieśniáka, żeby go Krol záwſze czekał ná máieſtáćie, áby mu dał, kiedykolwiek on chcę, audiencyą, y wzywał go do niey? Owoz BOG nieſkończonego máieſtatu tę łáſkę tobie pokázuie, ktory daleko ieſteś względem niego podleyſzy, niżeli chłop względem Krolá; á czemuż ſię oćiągaſz iść do niego ná rozmowę? Opiſuie tę godność naſzę S. Chryzoſtom lib: 1. de oran. Deo, y mowi: *Quis non obſtupeſcat tantam benevolentiam erga nos Dei, ut mortalibus tantum honoris largiatur, ut dignos non habuerit, qui cum ipſo colloquamur? Angelorum enim opus eſt deprecatio, ſuperans etiam illorum dignitatem. Et quod id ſublimius ſit, ipſi nos docent, multo cum tremore vota ſua offerentes: Kto ſię dźiwowáć nie będźie tàkiey ku nam miłośći Pána Bogá, że ludźi ták uczćić raczył, że nas godnymi uczynił, ábyśmy z nim rozmáwiáli. Bo to ſprawa Aniołow ieſt modlitwa, y owſzem przechodźi ich godność: czego nas oni uczą, gdy z wielkim drżeniem modlitwy ſwoie ofiaruią.* Ale nie tylko Pán Bog dał nám tę godność, że z nim rozmáwiáć możemy, kiedykolwiek chcemy, ále dał nám używánie modlitwy, iáko złoty łancuch, ktorym kiedy chcemy,

my, możemy nieiáko zwiazac Páná Bogá, áby nas nie karał. Dla czego gdy się Moyżeſz modlił zá ludem Izráelſkim, ták mowił do niego P. BOG Exodi. 32: *Dimitte me, ut iraſcatur furor meus contra illos: Puść mię, ábym się gniewał ná nich.* I do Jeremiaſzá mowił Jerem. 7. *Tu ergo noli orare pro populo hoc, & non obſiſtas mihi: Nie modl się zá tym ludem, i nie czyn mi wſtrętu.* Ktore słowá uwazáiac tám Hieronim S. mowi: *Oſtendit, quòd Sanctorum preces iræ Dei poſſint reſiſtere: Pokázuie Pan Bog, że modlitwy Swiętych mogą się gniewu Bożemu ſprzeciwić.* O iák wielka moc i godność modlitwy?

Czwarta pobudka do modlitwy częſtey, są wielkie potrzeby i nędze náſze, ná ktorych wſzyſtkich oddalenie iedyny ſpoſob ieſt modlitwá. Toto ieſt oręże náſze przećiwko nieprzyiáćielom náſzym ták duſznym, iáko i ćieleſnym: to pokarm duſzy ná pośilenie iey; to odpoczynek w pracách, to ſkarb w niedoſtátku, to ubeſpieczenie w niebeſpieczenſtwách. O czym ták mowi S. Chryzoſtom hom. 30, in Gen: *Magna arma ſunt preces, magna ſecuritas, magnus theſaurus, magnus portus, & refugij locus: Wielkie oręże modlitwá, wielkie ubeſpieczenie, wielki ſkarb, wielki port, i mieyſce ućieczki.* Z tad tenże S, Doktor ná inſzym mieyſcu lib. 1 de orando Deum, powiáda: *Quiſquis non orat Deum, nec divino colloquio cupit aſſiduè frui, is mortuus eſt, & vita carens, experſq; ſanæ mentis: Kto się nie modli, i nie chce uſtáwicznie z Bogiem rozmawiáć, ten ieſt umárły, ábo ſzalony.* I dáley mowi: *Arbitror eſſe manifeſtum, quòd ſimpliciter impoſſibile ſit abſq; precationis præſidio cum virtute degere: Rozumiem że iaſno rzecz ieſt, że niepodobna bez pomocy modlitwy żyć świątobliwie.* Tákże lib. 2. powiada,

że

że modlitwa ieſt iákoby *nervi animæ*, żyłámi ábo mocą duſzy; bo iáko ćiáło bez żył nie może áni ſtać, áni biegać: ták y duſza bez modlitwy w cnotach poſtępowáć nie może. I przydáie támże: *Quodſi teipſum deſtitueris precatione, perinde feceris, acſi piſcem ex aquis extraxeris. Ut enim piſci vita eſt aqua; ita tibi deprecatio: Gdy ſię oddaliſz od modlitwy, iákbyś rybę z wody wyiął. Bo iáko rybie życie ieſt woda; ták tobie modlitwa.*

Piąta pobudká do modlitwy ieſt, ták łácne od P. Bogá otrzymánie wſzyſtkich dobr przez modlitwę. Gdy żebrak widźi Páná doſtátniego, á przytym hoynego, o iáko do niego ſię w niedoſtatkach ſwoich ochotnie ućieka! á coż gdyby on był iego włáſnym Pánem, y Oycem? á coż gdyby ieſzcze ten Pán ſam wzywał do brania pieniędzy? Owoż táki ieſt P. Bog náſz: *Idem Dominus omnium dives in omnes, qui invocant illum: Tenże Pán wſzyſtkich, bogaty ná wſzyſtkich ktorzy go wzywáią.* Rom. 10. Inśi Pánowie ſą bogáći, ále przećię y ſámi potrzebuią, y dla tego nie záwſze dáią ubogim żebrzącym: ále P. Bog ieſt ták bogáty, że ſam niczego nie potrzebuie, á zátym káżdemu proſzącemu gotow dáć. Inśi Pánowie bywáią bogáći, ále gdy dáią proſzącym, ubywa im bogáctw: ále ten Pán ieſt ták doſtátni, że ma bogáctwa nieuſtáiące: bo ie má ſam w ſobie; á zátym gdy co dáie proſzącemu, nic mu nie ubywa. Záczym inśi Pánowie nie ſą ták hoyni, żeby káżdego żebraka do śiebie wzywáli, y káżdemu dáwáli klucz do ſzkatuły, áby z niey nábrał co chce: ále ten Pán ták hoyny, że wſzyſtkim káże prośić u śiebie, mowiąc: *Petite & accipietis: Prośćie á weźmiećie* Joan: 16. y káżdemu dáie klucz do

ſkarbow ſwoich, to ieſt modlitwę. U inſzych Pánow przynamniey nas wſtyd żebrać, bo ſą nám w przyrodzeniu rowni: ále Bog ieſt Pán naſz przyrodzony y naywyżſzy, á do tego ieſt Oycem, náſzym, u ktorego żebrać nie ieſt wſtyd ſynowi. Co ieżeli ták ieſt, czemuż ſię do tego Pána na modlitwę częſto nie udáiemy, zwłáſzcza że mámy od niego nieomylną obietnicę y poprzyśiężoną: *że o cokolwiek prośić będźiemy Oyca w Imię Chryſtuſa, to nam da.* Joan: 16. Dla tych przyczyn Oycowie Swięći wielkie dáią pochwały modlitwie. S. Auguſtyn mowi: *Oratio juſti clavis eſt Paradiſi. Aſcendit deprecatio, & deſcendit Dei miſeratio. Modlitwa ſprawiedliwego ieſt klucz do nieba. Wſtępuie modlitwa, á zſtępuie Boſkie miłośierdźie.* S. Chryzoſtom lib. de orando Deum, mowi; że iáko człowiek nági ſię rodźi, ále mu dáła nátura rękę, ktora ieſt inſtrumentem inſtrumentow, ktora może ſobie zrobić wſzyſtkie inſtrumenta, y ták nábyć wſzyſtkich rzeczy potrzebnych: ták też Bog dał człowiekowi modlitwę, ktora może ſobie nabyc wſzyſtkich dobr nadprzyrodzonych S. Thomaſz powiada, że modlitwa ieſt *Complementum Baptiſmi: Dopełnienie Chrztu;* bo Chrzeſt znośi grzechy, ále nie znośi podniety do grzechu, ktorą znośi modlitwa.

Z tąd ludźie świątobliwi nie mogli ſię náſycić modlitwą. Bo że nie wſpomnię puſtelnikow, ktorzy cáły niemal czas ná modlitwie trwali w dźień y w nocy; przy konwerſacyi z ludźmi, S. Cajetánus Fundator Theatinow poſpolićie ośm godźin ná dźień tráwił ná modlitwie. S. Francíſzek Borgiaſz tákże ośm ábo dźieśięć godźin dawał ná rozmyślanie rzeczy Boſkich co dźień, á ſto rázy klękał przed Bogiem, przy urzędźie

Gene-

Generalſkim, S. Patricyus Arcy-Biſkup Hibernii co dźień cáły Pſałterz z Himnamy, dwieśćie modlitew przydáiąc, mawiał, á trzyſtą razy przyklękáiąc. Naſz W. X. Drużbicki mawiał, że chćiał być wſzyſtek y cáły modlitwą.

§ 3. Zeby iednak modlitwa náſza była ſkuteczna u Páná Boga, te mieć má kondycye: bez ktorych, modlitwy náſze iemu przyiemne nie bywáią, y dla tego nie dáie nam, o co go prośimy, lubo nam Chryſtus obiecał, że o cokolwiek Oyca iego prośić będźiemy to nam da: bo bez tych kondycyi źle prośimy; iáko mowi S. Jákub Jac. 4: *Petitis, & non accipitis, eò quòd malè petatis.* Pierwſza ieſt: czyſtość ſumnienia, żeby nie było zmazáne grzechem ćięſzkim. Co uznał y on ślepy w Ewangelii oświecony od Chryſtuſa Joan. 9. mowiąc: *Scimus, quia peccatores Deus non audit: Wiemy że grzeſzników Bog nie ſłucha.* Bo gdybyś ty zábił ſyna Krolewſkiego, y ták z mieczem zkrwáwionym ſzedł do Krola, y prośił go o ſtároſtwo: á czyby ćię Krol wyſłuchał? á iákoż śmieſz prośić Boga o Kroleſtwo niebieſkie, kiedyś przez grzech w duſzy twoiey, w ktorey żył przez miłość Syn Boży, ták żeś mogł mowić: *Vivit in me Chriſtus: Zyie we mnie Chryſtus,* tego Syná Bożego zábiłeś, y ieſzcześ ze krwi rąk twoich nie omył. Dla tego mowi Apoſtoł 1. Tim: 2. *Volo orare viros levantes puras manus: Chcę, áby ſię ludźie modlili, podnoſząc czyſte ręce do Boga.* I Pſalmiſta mowi Pſal. 33. *Oculi Domini ſuper juſtos, & aures ejus in preces eorum: Oczy Pańſkie nad ſprawiedliwymi, y uſzy iego ná modlitwy ich otwarte.*

Kondycye modlitwy.

Druga kondycya ieſt dobrey modlitwy, prośić o rzecz dobrą, y do zbáwienia náſzego pożyteczną. Bo iáko Oyćiec ſynowi

nowi nie dáie trućizny, gdy o nię prośi, áni nożá gdy widźi żeby ſię nim obraźił: ták y P. Bog z dobroći ſwoiey nie dáie nam tego, o co go prośimy, gdy widźi żeby to ſzkodźiło zbáwieniu náſzemu. Dla czego, gdy prośimy P. Boga o rzeczy doczeſne, ábo oboiętne, prośić mámy ſpuſzczáiac ſię ná wolą iego, y pod tą kondycyą, ieżeli nam to będźie do zbáwienia pożyteczno. Jáko y ſam Chryſtus w Ogroycu prośił Oyca, áby był od niego kielich śmierći oddalony, przydáiac: *Iednák nie moia wola, ále twoia niech ſię ſtánie:* Záczym oſobliwie prośić mamy Pána Boga o ſámego Boga, áby w nas wſzedł y mieſzkał tu przez wiarę y miłość, á potym w niebie przez widzenie iego y zażywánie. I to to ieſt *Invocare Dominum: Wzywáć P. Boga*, iáko mowi S. Auguſtyn, to ieſt wzywać go w ſiebie: nie ták iáko drudzy, ktorzy nie wzywáią BOGA do śiebie, ále od BOGA wzywáią zdrowia, dobrego mienia, powodzenia: dla tego też BOG ich nie chce wyſłuchać: bo on *dives in omnes, qui invocant illum; hoyny ná tych, ktorzy go wzywáią, to ieſt do ſiebie.*

Trzećia kondycya ieſt, Pokora y unizoność ták zwierzchna, iáko y wnętrzna, z ktorą prośić mámy. Zwierzchney dał nam przykład Chryſtus Pan, modląc ſię w Ogroycu, padſzy ná źiemię ná twarz ſwoię. O w nętrzney záś pokorze mowi P. Bog Iſai. 66. *Ad quem aſpiciam niſi ad pauperculum, & contritum ſpiritu, & trementem ſermones meos: Ná kogo weyrzę, tylko ná ubożuchnego, y ſkruſzonego w duchu, y drżącego przed mową moią.* Bo do tey pokory należy, nie duſáć nic śiłom ſwoim, ále w ſamey dobroći Boſkiey y miłośierdźiu iego nádźieię pokładać: iáko ſię modli Daniel c. 9. *Neq; enim in juſtificationibus noſtris proſternimus preces ante faciem tuam,*

tuam, sed in miserationibus tuis multis. *Nie w sprawiedliwośćiach náßych rzucamy prośby náße przed obliczem twoim, ále w miłośierdźiach twoich wielkich.* O tákiey modlitwie pokorney mowi Duch S. Eccl: 35. *Oratio humiliantis se, nubes penetrábit: Modlitwa pokornego przenika obłoki.*

Czwarta kondycya iest, ufność w dobroći Boskiey. Ták mowi P. Bog Psal. 99. *Quoniam in me speravit, liberabo eum, invocabit me, & ego exaudiam eum: Ze we mnie miał nádźieię, uwolnię go od złego; będźie mię wzywał, y wysłucham go:* I S. Jákub każe się *modlić w wierze*, to iest z nádźieią ugruntowáną ná wierze, *nie záiąkaiąc się: Postulet in fide non hæsitans.* Jac. 1.

Piąta kondycya iest, Nábożeństwo y gorącość, z ktorą się modlić mámy, stáráiąc się áby modlitwa násza pochodźiła z uprzeymego sercá. Ták się modlił Dáwid, gdy o sobie mowi Psal. 129: *Z głębokośći wołałem do ćiebie Pánie.* Co uwáżáiąc Chryzostom S. pyta się, *co to iest z głębokośći wołałem?* i záraz odpowiada: *Ex corde profundissimo, magno studio, magna animi alacritate: Z serca głębokiego, z wielką uśilnośćią, y wielką ochotą duszy.*

Ostátnia kondycya iest, dotrwánie státeczne, żeby nie ustáwać w modlitwie, choć P. Bog nie záraz wysłucha. Dla tego Pan w Ewangelii każe nam kołátać áby nam otworzono, iáko ktoś kołátał ná swego przyiáciela w nocy, przykrząc mu się ták długo o chleb, áż wstał, y otworzył mu, y dał dla uprzykrzenia iego. Czego przykład daie nam ow ślepy, ktory tym barźiey wołał ná Pána, im barźiey mu o to drudzy łáiali. Tákże y ow párálityk, ktory przez lat 30. nad sadzawką czekał

kał uzdrowienia. Bo iáko mowi S. Grzegorz in Pſal. 7. pœnit: *Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. Chce P. Bog áby go proſſono, chce áby go przymuſſano, chce áby był nieiákim náleganiem zwyćiężony.*

Więcey o modlitwie má Buſeus *in Virid. v. oratio.* Niremberg. *de Adorat: lib: 2. c. 1. & 2.* Roderic. *par. 1. Tract. 5.* P. Gaſpar Drużbicki *Tomo 2. de Solid: Virt: die 5. conſ. 13.* Nic. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 2. c. 9.* Idem Lanc. *toto Opuſc. 7.* Gaudier. *p. 5. ſect. 4. pag. 302.* Vinc. Carafa *Itiner: cœli par: 1. Exer: 6.* Theol. Duchowna w Częśći 3. Roz: 9.

LEKCYA II.

O Intencyi ná ſprawy náſze.

Sive manducatis, ſive bibitis, ſive aliud quid facitis, omnia in Gloriam DEI facite. 1. Cor. 10.

W ten dźień, że rozmyślamy o końcu dla ktorego ſtworzeni ieſteśmy, á że intencyą zmierzamy do końcá ſpraw naſzych; dla tego poda ſię tu náuka o dobrey intencyi.

§. 1. Naprzod wiedźieć trzeba, że intencya nic inſzego nie ieſt, tylko akt woli náſzey, ktorym ſprawy náſze kieruiemy do końca náznáczonego; iáko náprzykład gdy kto chce pośćić dla prożney chwały, ten má intencyą prożney chwały. Tę intencyą ſpraw náſzych przyrownał P. JEZUS do oká, gdy mowi Lucæ 11. *Lucerna corporis tui eſt oculus tuus. Si oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit: Si autem oculus tuus nequam fuerit, totum corpus tuum tenebroſum erit. Pochodnia ćiáła twego ieſt oko twoie. Ieżli oko twoie proſte będźie, wſzyſtko ćiało twoie będźie świetne: ieżeli*

Co ieſt Intencya.

zaś.

zaś oko twoie będźie złośliwe, wßyſtko ćiało twoie ćiemne będźie.
Ktore ſłowa ták wykłada S. Auguſtyn de ſerm. Dom. in mon.
c. 21: *Oculum hic accipere debemus ipſam intentionem, omnia*
verò opera totum corpus. Et hic locus ſic intelligendus eſt, ut
noverimus omnia opera noſtra tunc eſſe munda, & placere in
conſpectu DEI, ſi fiant ſimplici corde, id eſt intentione ſuperna,
fine charitatis. Przez oko mámy tu rozumieć intencya, á przez
ćiało, wßyſtkie ſprawy náße, ktore w ten czas ſa czyſte, y podo-
báia ſię P. BOGU, gdy ſię odprawuia proſtym ſercem, to ieſt
intencya wyſoka, dla końca miłośći Boſkiey. I tak, co ſprawu-
ie oko w ćiele náſzym, to czyni intencya w ſprawach náſzych.
Bo iáko oko upatruie gdźie má człowiek iść: ták intencya
upatruie końca do ktorego máia ſprawy náſze ciagnać. Já-
ko oko gdy będźie krzywe y nie proſto pogladaiace, ſzpeći
człowieka: ták intencya, gdy nie proſto poglada ná koniec
dobry, ále poglada oraz y ná dobry, y ná zły koniec w ſpra-
wach ſwoich, tym ſamym ſprawy czyni ſzpetne przed Bogiem.
Jáko oko gdy ieſt czyſte y iáſne, prowádźi dobrze człowieka:
á gdy ieſt ćiemne ábo ślepe, źle prowádźi, ták że ſię on po-
tknie, że ſię o mur uderzy, że w doł wpádnie, y ták ſtánie ſię
wzgardzonym, y ſzpetnym: ták intencya gdy ieſt dobra,
wſzyſtkie ſpráwy czyni wdźięczne P. Bogu: á gdy ieſt zła,
czyni to, że człowiek przez ſprawy ſwoie potknie ſię, że rá-
ni ſumnienie ſwoie, że w grzech wpáda. Tymże ſpoſobem
to mieyſce Ewangelii tłumáczy S. Grzegorz 28. Moral. c. 13.
y mowi: *Co przez oko wyráża ſię, tylko ſprawę ſwoię uprze-*
dzáiaca ſerca intencya? ktora wprzod nim ſię w ſprawie ćwi-
czy, to czego pragnie, upatruie. A przez ćiało co inßego ſię zna-

czy tylko ſprawa, ktora zá intencyą, iako zá okiem patrzącym idzie? pochodnia tedy ćiáłá ieſt oko; bo przez promień dobrey intencyi iáſne ſię czynia zaſługi i ſpráwy náſze. I gdy oko będzie iáſne, wſzyſtko ćiáło będźie iáſne: bo ieżeli mámy dobrą intencyą, ſtáie ſię dobra ſprawa choćby ſamá w ſobie zdáłá ſię być mniey dobra. A gdy oko złośliwe będźie, y wſzyſtko ćiáło będźie ćiemne; bo gdy co będźie z intencyą złą, choćby ſámo przez ſię było dobre, y zdáło ſię ludźiom iáſne, iednák ná ſadźie wnętrznego ſędźiego ieſt ćiemne. To S. Grzegorz.

Zła intencya złe ſprawy czyni.

§ 2. Mamy tego przykład w Ewángelii, ná owych obłudnych Fáryzeuſzách, ktorzy lubo ſię długo ná ulicach modlili, lubo pośćili dwá rázy w tydźień, lubo dźieśięcinę y z ſámey miętki dawáli, y inſze dobre uczynki czynili; iednák że to czynili złą intencyą, bo dla prożney chwały ludzkiey; dla tego te ich ſprawy żádney u Boga zápłáty nie miáły, y oni byli iáko groby pobielane, pełne kośći umarłych. A przeciwnym ſpoſobem, owa Babka, ktora w Kośćiele ná ofiárę dáłá dwá ſzelagi, więcey nád wſzyſtkich Fáryzeuſzow dáła; bo tę rzecz podłą, dáłá dobrą intencyą, to ieſt ná uczczenie P. Bogá. Dla teyże przyczyny mowi Pan Mat. 10: *Kto przyimuie Proroka w imię Proroka,* to ieſt dla tego że go Bog poſyła iáko Proroka, *zapłátę Proroka weźmie,* to ieſt táka, iáka náleży Prorokowi: *y kto przyimuie ſpráwiedliwego w imię ſpráwiedliwego,* to ieſt dla tego że ieſt ſpráwiedliwym, y przyiáćielem Boſkim, *zapłátę ſprawiedliwego weźmie,* to ieſt táka, ktora náleży ſpráwiedliwemu. Czemu? bo to czyni dobrą intencyą, y dla P. BOGA. Drugi tego przykład dáie S. Auguſtyn lib: 2. de mor. Manich. c. 15: *De Catilina*

memo-

memoriâ proditum est, quod frigus, sitim, famem, ferre poterat. Hæc erant illi spurco sacrilegoq; etiam cum Apostolis nostris communia. Unde ergo discernitur parricida iste ab Apostolis nostris, nisi fine illo, quem diversissimum sequebantur? Namq; ille ista tolerabat, ut immoderatissimas & immensissimas expleret cupiditates; illi è contra, ut eas premerent, & dominanti rationi servire cogerent. O Kátilinie nápisano, że ćierpiał źimno, głod, prágnienie: y tá rzecz była pospolita temu plugawcowi, y świętokradzcy z náßemi Apostołámi. A czemuż się ten Mężoboyca od Apostołow rożnił? ieżeli nie końcem, ktory miał on barzo rożny. Bo on to ćierpiał áby był zbyteczne y niezmierne chući swoie násyćił; á przećiwnym sposobem Apostołowie to ćierpieli, áby ie byli przytłumili, y rozumowi służyć przymuśili.

Záczym dobrze nápisał S. Grzegorz 28. Moral. c. 13. że cnoty są to kolumny ábo filary ná ktorych buduiemy świątobliwość, y błogosłáwieństwo násze wieczne, á podstawki ná ktorych te filary stoią, są dobre intencye, ktore podstawki máią się ná Chrystuśie iáko ná fundámenćie osadzać: czego gdy nie będźie, to fabryka y budynek nász, gdy się źiemia rozstąpi, obáli się. *Nam sicut fabrica columnis, columnæ autem basibus innituntur: ita vita nostra in virtutibus, virtutes verò in intimâ intentione subsistunt.* Przeto wiele ná tym náleży, ábyśmy się ználi ná złych y ná dobrych intencyach, y żebyśmy złe odrzucáli, á dobre obieráli. Bo iáko oczy w ćiele iedne są iásne, bystre, y przezroczyste, á drugie są ćiemne, płynące, ábo przynámniey krzywe: tak y násze intencye, są niektore dobre, drugie złe; iedne doskonáłe, drugie niedoskonáłe. § 3.

Kore ſą złe ktore dobre ientcye.

§ 3. A ktoreſz ſą złe intencye, ktore dobre? Ná to odpowiada S. Grzegorz ná mieyſcu teraz pomienionym, że tá ieſt zła intencya, ktora w ſpráwie náſzey ſzuka y żada iákiego dobra doczeſnego; á tá ieſt dobra, ktora w ſpráwach ſzuka y prágnie dobr wiecznych. I ták mowi S. Doktor: *Vigilanti curâ per cuncta opera intentio nobis noſtra penſanda eſt, ut nihil temporale in his quæ agit, appetat, & totam ſe in ſoliditate æternitatis figat. Czuynym ſtárániem we wſzyſtkich ſpráwach náſzych uważáć trzeba intencyą, áby nic doczeſnego w tym co czyni nie pragnęła, ále żeby ſię oſadzała ná gruncie wieczności.* W ſzczegulności záś mowiąc: 1. Zła intencya ieſt, czynić co dla prożney u ludźi chwáły; czego zákázuie Chryſtus Mat. 6. mowiąc: *Pátrzćie ábyśćie ſpráwiedliwośći wáſzey nie czynili przed ludźmi, áby was oni widźieli; ináczey nie będźiećie mieli nádgrody u Oyca wáſzego, ktory ieſt w niebie.* 2. Zła też intencya ieſt, gdy dobrze czyniemy ludźiom dla pożytku náſzego doczeſnego, ábo gdy co robiemy dla zyſku: iáko náucza S. Auguſtyn lib. 2. de ſerm. Dom. c. 20. 3. Zła tákże intencya ieſt, gdy kto w wygodach ſzuka ućiechy włáſney, iáko gdy kto ie, ábo piie dla tego, że mu to ſmákuie. 4. Zła też intencya ieſt, gdy kto pytá ſię o co, ábo czyta z dworności, dla tego tylko, żeby wiedźiał co ſię ſtáło. 5. Zła intencya ieſt, gdy kto czyni co dlá łáſki y przyiáźni ludzkiey. 6. Zła intencya ieſt, gdy kto co czyni dla upodobánia ſwego, y poćiechy. Przeciwnym ſpoſobem dobra ieſt intencya czynić co, náprzykład pośćić, dać Jałmużnę, dla odpuſzczenia grzechow, ábo dla zápłaty wieczney: bo táką intencyą miał Dawid: kiedy mowił Pſal. 118; *Nákłoniłem ſerce moie*

ná

ná przykázánia twoie Pánie, dla nádgrody, to ieſt wieczney. Ale przećię y tá intencya lubo ieſt dobra, ieſt mniey doſkonáła. Doſkonáła intencya ieſt, czynić wſzyſtko dla chwáły Boſkiey. Do tego upominá Pan Mat. 5: *Niech ták świeći świátłość wáſza przed ludźmi, áby widząc ſpráwy waſze, chwalili Oyca wáſzego ktory w niebie ieſt.* I Apoſtoł: *Lubo iećie, lubo piiećie, lubo co inſzego czynićie, wſzyſtko ná chwáłę Boſką czyńćie.*

§ 4. Spyta ſię kto: co to ieſt tá chwáła Boſka, ktora ma być celem wſzyſtkich ſpraw náſzych? Odpowiadam, że dwoiáka ieſt chwáła Boſka: iedna powierzchowna, á druga wnętrzna P. Bogu. Powierzchowna chwała ná tym náleży, że go ſtworzenia iego rozumne poznáwaia, miłuia, á do tego że wolą iego pełnia. A wnętrzna iego chwałá ieſt, owo upodobánie P. Boga, ſmák, y ukontentowánie ſercá iego Boſkiego w cnotach, y w dobrych uczynkach náſzych: iákie upodobánie on miał przy ſtworzeniu świata, *kiedy widźiał wſzyſtkie rzeczy ktore ſtworzył, y były barzo dobre* Gen. 1. y iákie miał upodobánie w Chryſtuśie przy Chrzćie iego Bog Oćiec, gdy mowił: *Ten ieſt Syn moy ukochany w ktorym dobrze mi ſię upodobáło.* Dla tey tedy chwáły ſwoiey P. BOG nas, y wſzyſtkie rzeczy ſtworzył, iáko dla końca oſtátniego, według tego co mowi Duch S. Prov. 16: *Omnia propter ſemetipſum operatus eſt Dominus: Wſzyſtko P. Bog dla ſamego ſiebie uczynił.* Jákimże to ſpoſobem? Pewnie nie w tym ſenſie, iákoby co dla pożytku ſwego uczynił: bo on będąc ſam ſobie do wſzelákiego ſzczęśćia ſwego doſtátecznym, *bonorum noſtrorum non eget.* Pſal. 15. *dobr náſzych nie potrzebuie,*

Co ieſt chwáłá Boſka ktorey ſzukáć mámy.

trzebuie, á zátym wszyſtek pożytek zoſtáwuie ſtworzeniu rozumnemu. Ale dla ſiebie wſzyſtko ſtworzył, to ieſt dla chwały ſwoiey. I ták ſię w tey chwale ſwoiey kocha, ták iey od nas gorliwie wyciąga, że powiedźiał przez Proroká Iſai. 24. *Gloriā meam alteri non dabo*: *Chwały moiey nikomu nie uſtąpię.* Przeto ſłuſznie mowi do Páná Bogá S. Auguſtyn Solil. c. 15. *Tuum Domine eſt bonum, tua gloria; qui enim de bono tuo ſibi gloriam quærit, & non tibi quærit, hic fur eſt & latro, & ſimilis diabolo, qui voluit furari gloriam tuam*: *Twoie Pánie ieſt wſzyſtko co dobrego ieſt, twoiá chwałá: Kto bowiem z dobrá twego ſobie chwały ſzuka, á nie tobie, ten złodźiey ieſt i rozboynik, podobny diabłu, ktory chciał wykráść chwałę twoię.*

Mamy tedy wſzyſtkie náſze myśli, wſzyſtkie chcenia, wſzyſtkie mowy, wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie opuſzczenia, do tego końcá obracáć, naprzod áby Pan Bog od nas, i od wſzyſtkiego ſtworzenia był poznány, miłowány, i chwalony. Druga: żebyſmy w káżdym przypadku wykonáli wolą iego. Trzecia: żebyſmy uraczyli ſmák Boſki, i iemu ſię podobáli. Bo ták będźie, że wſzyſtkie náſze ſpráwy, choć też oboiętne, to ieſt áni złe, áni dobre z ſamych ſiebie, dla tey intencyi, ſtaną ſię miłe Pánu Bogu, i będą miáły nadgrodę wieczną.

I ma być ták powſzechna tá intencya, że żadney rzeczy, nie tylko áni życia náſzego, áni zdrowia, áni fortuny, áni honoru, áni przyiáźni ludzkiey, ále też i cnot náſzych, i ſamey łáſki Boſkiey, i ſamey chwały niebieſkiey nie mamy prágnąć, i miłowáć, dla tego tylko że to nam ieſt dobrze, że to ieſt nam pożyteczno, że nam ſię to podoba, ále dla tego, że ztąd będźie dobrze Pánu Bogu, to ieſt że ztąd będźie większa chwałá Boſka, i upodobánie iego, á że ſię ták Pánu Bogu podoba, i żebyſmy ſię Pánu Bogu więcey á więcey podobáli. Ináczey intencya náſzá przynamniey nie będźie naydoſkonálſza. Przeto upomina S. Grzegorz, ábyſmy we wſzyſtkich ſpráwách náſzych, iedno tylko oko mieli otwárte, pátrzyć nim ná Páná Bogá, á drugie żebyśmy mieli zámknione, nie pátrząc ná nas, áni ná inſze ſtworzenie: *Ad ſolum Deum viſûs acumen dirigere, in cæteris*

omnibus

omnibus cæcum esse. Orat. 8. in Cant. I to to iest *oko proste*, *oculus simplex*, ktore Chrystus záleca w Ewangelii: ktore *opponitur duplicitati*, iáko tłumáczy S. Thomasz, *ktore nie iest* dwoiákie, pátrząc i ná Bogá, oraz i ná swoy pożytek. O tym oku iednym mowi Pan JEzus do Oblubienicy Cant 4. *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*: *Zránilás serce moie iednym z oczu twoich*, to iest, ná mnie samego w sprawách twoich respektuiąc, i ná chwałę moię. Ták też náucza S. Clemens Alexandr: lib. 1. Strom: gdźie mowi: *Qui perfectus est, opus bonum eo solo expetit, quia Deum amat. Ausim etiam dicere, non eo operatur, quod salvus esse velit. Kto iest doskonáły, dla tego dobre uczynki chce czynić, że miłuie Bogá. Smiem mowić, że nie dla tego co czyni, áby był zbáwiony.* I S. Chryzostom lib. 2. de Compun: *Si dignus fueris agere aliquid, quod Deo placeat, & requiris mercedem; verè ignoras quantum bonum sit placere Deo. Ieżeli będźiesz godźien co czynić, co się Bogu podoba, á zá to zapłáty chcieć będźiesz, zá prawdę nie wiesz, iák dobra rzecz iest Bogu się podobáć.* Dla tego iednemu Zakonnikowi S. Dominiká, pokazáłá się osobá z pochodnią goreiącą w iedney ręce, chcąc niebo spalić, á w drugiey ręce z dzbánem wody, chcąc piekło zágasić; áby ludźie Pánu Bogu nie służyli, áni dla niebá, áni dla uchronienia się piekłá, ále dla samey iego dobroci. Tey intencyi doskonáłey dał nam przykład P. JEzus, mowiąc o sobie Joan. 8. *Ja chwały moiey nie szukam.* I idąc ná śmierć, mowił do Oycá przedwiecznego Joan. 17. *Ego te clarificavi super terram. Manifestavi nomen tuum coram hominibus. Jam ciebie obiáśnił ná źiemi. Obiáwiłem imię twoie ludźiom.* I znowu Joan. 8. mowi o sobie: *Ego quæ placita sunt ei, facio semper. Ia co się podoba Oycu, to czynię záwsze*, to iest dla upodobánia iego. Ták i Nayświętsza Pánná, wszystkie sprawy swoie ustáwicznie, náwet i śpiąc, obracáłá do tegoż końcá. Zá tymże przykłádem idąc S. Oćiec nász Ignácy, ustáwicznie miał w ustách te słowá: *Ná większą chwałę Boską*: co powtarza temi, ábo podobnemi słowámi w Konstytucyách swoich rázy 242. iáko ráchuie P. Lancicius. Więc i S. Márya Mágdálená de Pazzis, tę intencyą Siostrom częśto zálecáłá, żeby i naymnieysze sprawy, náwet i weyrzenia wszyst-

kie, i ſtąpienia, czyniły ná to áby ſię Pánu Bogu podobáć; i powiádáłá, że ktoby ták czynił, tenby po śmierci proſto do niebá poſzedł. Przeto potkawſzy iáką Sioſtrę co czyniącą, pytáłá iey nieſpodźiánie ná coby to czyniłá; á gdy uſłyſzáłá, że to czyniłá ſioſtrá bez tákiey intencyi, mowiła: Bog tákiemi nie karmi ſię ſpráwámi. Więc i my przed ſpráwámi náſzemi, zwłaſzczá przed znácznieyſzemi, ábo przed temi, gdźie ſię może wkrádnąć prożna chwałá, ábo zmyślność uciechy, ábo chciwość żyſku, ábo dworność, czyńmy tę intencyą częſto: *Boże ná więkſzą chwałę twoię, ná uraczenie i ukontentowánie woli twoiey to czynię. Chcę Boże moy w tey ſpráwie moiey wywyżſzyć godność twoię, i uraczyć ſmák twoy Boſki. Czynię to, ábym ći ſię podobał, i żeć ſię to podoba. Że tá ieſt wola godnośći twoiey, że tá ieſt godność woli twoiey. Będę teraz iadł, będę ſpał, będę ſię rekreował &c. że mi tego pozwalaſz.* Fortitudinem meam, ad te, cuſtodiam; *ábym záchował zdrowie moie i śiły, ná dalſzą uſługę twoię, nie dla moiey uciechy i podobánia. Będę teraz to czynił, nie dla tego ábym ſię popiſał przed ludźmi, ábym miał łáſkę u ludźi, ále żebym wſławił ciebie Bogá moiego, i żebym do więkſzey znáiomośći i miłośći twoiey bliźnich záchęcił.* To ták czyniąc, ſpráwy náſze choć podłe pozłociemy, i ważnemi przed Bogiem uczyniemy, i z błotá uczyniemy złoto, iáko o ſpráwiedliwym mowi Job 28. *Glebæ illius aurum: Bryły źiemie iego złoto.* Ták czyniąc, możemy mowić z Oblubienicą Páńſką Cant. 7. *Omnia poma nova & vetera dilecte mi ſervavi tibi.* Jáko iábłoń iáka, *wſzyſtkie iábłká nowe i ſtáre záchowałem tobie* Boże moy; ſtáre iábłká, to ieſt uczynki przyrodzenia; nowe iábłká, to ieſt uczynki łáſki, wſzyſtkie dla ciebie Pánie chowam.

§ 5. Co dla tego ſię mowi, bo według Theologow intencya ná ſpráwy, ieſt troiáka: *Habitualis, Virtualis & Actualis. Intentio Habitualis* ieſt, kiedy kto dawno uczynił iáką intencyą, i ieſzcze iey nie rewokował, ábo nie odmienił. I o tey intencyi náucza S. Bonáwenturá, i wiele Theologow, że nie pomaga do zaſług. Náprzykład, gdyby kto wczorá ábo dźiś zráná uczynił intencyą wſzyſtko czynić ná chwałę Bożą, ieſzcze iey nie odmienił, dla tey intencyi obiad iego nie byłby zaſługą u Páná

Troiákim ſpoſóbem czyni ſię intencya

Bogá

Bogá. *Intentio Virtualis* ieſt, ktorą kto ták przed ſpráwą uczynił, że oná ieſt przyczyną tey ſpráwy, lubo w ten czas kto o tey intencyi nie pámięta, iáko náprzykład gdy kto uczynił intencyą dáć iáłmużnę dla miłości Boſkiey, i potym ſzuka pieniędzy, idźie do Szpitalá, i dáie iáłmużnę, nie pámiętáiąc o intencyi ſwoiey. I táka intencya pomaga do záſługi u Páná Bogá, według náuki wſzyſtkich Theologow. Ale naylepſza ieſt intencya *Actualis*, gdy kto przy ſamey ſpráwie ią czyni, náprzykład mowiąc: *Boże moy dla ciebie. Boże ná chwałę twoię. Pánie ponawiam intencyą.* Zkąd idźie, że pożyteczna rzecz ieſt, nie kontentowáć ſię intencyą ná początku dniá uczynioną, ále ią częſto przez dźień odnawiáć; iáko S. Ignácy co godźiná ią odnawiał.

Dwie rzeczy tu przydáć trzebá. Naprzod to pewna, że intencya choćby byłá naylepſza, ſpráwy ktora z ſiebie ieſt złą, nie nápráwi: i ták nie godźi ſię kráść dla tego, ábyś dał iáłmużnę: bo iáko mowi Apoſtoł: *Nie trzebá złego czynić, áby ſię co dobrego ſtáło.* I Theologowie z S. Dyonizym uczą, że *Bonum ex integra cauſa, malum ex ſingulis defectibus*: *Rzecz dobra ma mieć wſzyſtkie częśći ſwoie dobre: á żeby rzecz byłá zła, dość że iedná iey część zła będźie.* Sáme tylko tedy ſpráwy ktore z ſiebie ſą dobre, intencya dobra zdobi, i zacnieyſze czyni: ſpráwy záś obojętne, ktore z ſiebie áni ſą złe áni dobre, intencya podnoſi do záſługi, że dla dobrey intencyi, ſtáią ſię wdźięczne Pánu Bogu, i u niego łáſkę i chwałę wieczną záſługuią.

Do tego i to wiedźieć trzebá, że możemy iednę ſpráwę dobrą czynić *ex motivis plurium virtutum*, *dla końcow wielu cnot.* Jáko náprzykład ieden poſt mogę czynić 1. z *poſłuſzeńſtwá*, że Kośćioł pośćić kazał: 2. z *cnoty Religii*, ábym uczcił Páná Bogá: 3. z *umartwienia*, ábym ciáło ukrocił, i rozumowi powolne uczynił: 4. z *pokuty*, ábym doſyć uczynił zá grzechy: 5. z *wdźięczności zá dobrodźieyſtwá*, ábym zá nie Bogu podźiękował: 6. z *miłości ku P. Bogu*, ábym ſię podobáł Pánu Bogu, i ſmák iego uráczył. I im więcey ieſt pobudek ábo końcow cnot, dla ktorych ſię ſpráwá dźieie, tym ieſt záſługi więcey; bo przyodźiewa ſię w te wſzyſtkie cnoty ſpráwá, dla ktorych ſię dźieie końcow.

Może ſię czytáć o tey máteryi Buſeus *in Viridar. v. Intentio.* Euſebius Niremberg. *de Adorat. lib. 2. c. 21.* Gaudier. *de perfect. par. 4. c. 8.* Vincent: Caraffa *Itin. par. 1. Exerc. 3. c. 4.* Thom. à Kemp. *de Imit. lib. 3. c. 9. & c. 33. & lib. 3. c. 21.* P. Lanc. *Tomo 1. Opuſ. 3. cap. 3.* Roderic. *de Perf. p. 2. Tract. 3. c. 7. & ſequ.* P. Gaſpar Druzb. *Tomo 2. in Exerc. Menſis 5ti.* Et Ibid. *de Solid. Virtute 2. conſ. 4.* Náſzá Theologia Duchowna w Częśći 2. Rozdz. 1.

L E K C Y A III.

O Srzodkách ná doſtąpienie końcá oſtátniego, iáko ich záżywáć.

Pánie, co ieſt człowiek że pomniſz ná niego? umnieyſzyłeś go trochę od Aniołow, chwałą i czcią ukoronowałeś go, i poſtánowiłeś go nád wſzyſtkiemi dźiełámi twoiemi. Wſzyſtko poddałeś pod nogi iego i owce woły, i wſzyſtko bydło polne, ptáſtwo niebieſkie, i ryby morſkie &c. Pſ. 8.

§ 1. Opátrzność Páná Bogá náſzego, iáko ſtworzyłá człowieká ná to, áby Páná Bogá znał, miłował, chwalił, i iemu ſłużąc, zbáwion był: ták też mu wiele hoynie nádáłá ſrzodkow, áby przez nie do tego ciągnął i przyſzedł końcá. Te záś ſrzodki iedne ſą wnętrzne, ktore ſą w nas; drugie ſą powierzchowne, ktore ſą koło nas: iedne ſą w porządku przyrodzonym, drugie w porządku nádprzyrodzonym. *Srzodki wnętrzne przyrodzone ſą,* naprzod pámięć náſzá, rozum, wola; bo temi śiłámi poznawamy, miłuiemy, i chwalemy Páná Bogá. Do tegoż końcá nam pomagáią zmyſły náſze, ktoremi poymuiąc te rzeczy ſtworzone pod zmyſły podpadáiące, z nich do znáiomośći Páná Bogá i do miłośći iego przychodźiemy. Do tegoż końcá pomaga nam dowcip, zdrowie, czerſtwość, poiętność, i inſzę przymioty przyrodzone. *Srzodki záś przyrodzone powierzchowne* ſą wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, ktore ſą zewſząd koło nas; bo ábo nas prowádzą do znáiomośći i miłośći Páná Bogá, iáko obrázy iego, ábo przynamniey iáko ślády, i iáko uczeſtnictwo dobroci Boſkiey; ábo życie náſze záchowuią, dla tego ábyśmy Páná Bogá chwalili, i iemu ſłużąc záſługowáli ſobie nái

żywot

żywot wieczny błogosłáwiony. I dla tego nas ziemiá nosi, dla tego niebo nas oświecá, powietrze chłodźi, wodá omywa. Dla tego nas ptástwo, bydlętá, ryby, zboże, iárzyny, życie swoie trácąc, żywią. Dla tego nas kwiáty w ogrodách, owoce ná drzewách, ptacy śpiewáiąc ná powietrzu uweselaią: á przytym wszystkie stworzeniá wołáią ná nas ustáwicznie *Bog nas stworzył*, iego ludźie miłuycie, on pięknieyszy dáleko, on słodszy, on większy. Bo ieżeli nam tey pięknośći, tey słodyczy, tey wielkośći użyczył, á iáko więcey w sobie iey nie záchował! O czym ták mowi S. Augustyn in Psal. 26. enerrat. 2. *Circumeat animus tuus per universam creaturam: undiq; tibi clamat creatura: Deus me fecit - - - Ipsæ species creaturarum voces sunt quædam Creatorem laudantium. Niech obchodźi duszá twoiá wszystkie stworzenia: zewsząd ná cię woła stworzenie: Bog mię uczynił. Sáme rożne rodzáie stworzenia, są głosy nieiákie Stworzyciela chwalące.*

§ 2. Więc że Pan Bog stworzył i podniosł człowieká do końcá nádprzyrodzonego, to iest do osiągnienia i záżywánia Páná Bogá, przez widzenie iego i miłość nádprzyrodzoną, dał mu też do tego końcá srzodki insze proporcyą z tym końcem máiące, to iest tákże nádprzyrodzone. *Te srzodki nádprzyrodzone powierzchowne są*, Chrystus Bog wcielony, iego náuká, przykazánia i rády: iego przykłády, iego zásługi, Sákrámentá od niego postánowione, kazánia, ludźi mądrych, Księgi duchowne, przykłády Swiętych ludźi, &c. Srzodki nádprzyrodzone

Wnętrzne záś srzodki nádprzyrodzone są: Łáská Boska poświącáiąca duszę nászę: Cnoty nádprzyrodzone wiáry, nádźiei, miłośći, posłuszeństwá, spráwiedliwośći &c. ktore Bog wlewa ná duszę nászę: przy uspráwiedliwieniu nászym. Do tego siedm Dárow Duchá S: oprocz tego łáski uczynkowe, to iest oświecenia rozumu, i záchęcenia woli do dobrych uczynkow, ktore łáski nas odwodzą od grzechow, i pomagáią nam do spraw dobrych nádprzyrodzonych, ktoremi sobie zásługuiemy chwałę wieczną; i dla tego te łáski iedne uprzedzáią dobre uczynki, i do nich pobudzáią, drugie po nich nástępuią, insze wespoł z wolą nászą ie spráwuią. Ták wiele nam Pan Bog dał srzod-

ſrzodkow do końcá nam zámierzonego, że ſłuſznie mowi Pan Bog Iſa. 5. *A co ieſt więcey com mogł uczynić, á nie uczyniłem?* I co mowił czárt o Jobie do Páná Bogá, to ſię może mowić o każdym człowieku: *A czy Job dármo ſię boi Bogá? Aza nie otoczyłeś go zewſząd dobrámi, i dom iego, i wſzyſtkę ſubſtáncyą iego.* Job. 1. Iednym ſłowem wſzyſtko nam Bog dał, ták że mowi S. Páweł 1. Cor. 3. *Omnia veſtra ſunt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei: Wſzyſtkie rzeczy ſą wáſze, á wy ieſteście Chryſtuſowi, á Chryſtus ieſt Boży.* To ieſt iáko tłumáczy S. Auguſtyn: *Omnia veſtra ſunt, ſuperiora ad fruendum, æqualia ad convivendum, inferiora ad utendum.*

Dla czego ſą wſzyſtkie rzeczy ſtworzone.

§ 3. Ze záś wſzyſtkie te rzeczy ſtworzone, ſą ſrzodki do tego, áby człowiek Páná Bogá chwalił, i ták ſobie záſłużył żywot wieczny, ztąd ſię iáſnie pokázuie: bo P. Bog nie ſtworzył ich dla ſwego pożytku, gdyż on żadnego pożytku od ſtworzenia bráć nie może, máiąc od ſiebie ſamego zupełnie doſkonáłe wſzelákie ſzczęście, i błogoſłáwieńſtwo ſwoie. Stworzył tedy wſzyſtkie te rzeczy dla chwały ſwoiey, á dla pożytku ludźi, i chciał żeby wſzyſtkich inſzych rzeczy ſtworzonych Pan Bog był *Finis ultimus excellentiæ*, *Końcem oſtátnim chwały*, á człowiek żeby ich był *Finis ultimus utilitatis*, *Końcem oſtátnim pożytku.* To záś oboie ſtáie ſię, gdy człowiek używáiąc rzeczy ſtworzonych, chwali Páná Bogá i iemu ſłuży; bo tákim ſpoſobem ſam człowiek odbiera pożytek záchowuiąc życie ſwoie, i záſługuiąc ſobie ná wieczne błogoſłáwieńſtwo, á Pan Bog też przez to odbiera chwałę. I ták ten świát wſzyſtek, ieſt iáko wieś iáka Boſka, ná ktorą człowiek ma od Bogá lenne práwo, to ieſt że z niey pożytek może wſzeláki ſobie czynić, z tą iednák obligácyą, że zá to powinien uſługi Pánu Bogu oddawáć: iáko ten ktory ma lenne práwo ná iáką wieś od Krolá, bierze z niey wſzyſtkie pożytki, ále dla tego powinien Krolowi uſługi pewne czynić. Przeto mowi S. Auguſtyn do Páná Bogá Solil. c. 20. *Omnia pedibus hominis ſubjeciſti, ut ſolus homo totus tibi ſubjiceretur: & ut tuus totus homo eſſet, ſuper omnia opera tua dominatus eſt homo. Exteriora nempe omnia pro corpore creaſti, ipſum verò corpus pro anima,*

animam

animam verò propter, ut tibi ſoli vacaret, & te ſolum amaret, poſſidens te ad ſolatium, inferiora verò ad ſervitium. Wſzyſtkie rzeczy pod nogi człowieká poddałeś, áby ſam człowiek tobie ſię cále poddał: i żeby cáły człowiek był twoim, nád wſzyſtkie dźiełá twoie wźiął pánowánie człowiek. Abowiem wſzyſtkie rzeczy powierzchowne ſtworzyłeś dla ciáłá ludzkiego, ciáło dla duſzy, á duſzę dla ciebie, áby ſię báwiłá koło ciebie ſámego, i ciebie ſámego miłowáłá, ciebie máiąc do pociechy, á niżſze rzeczy do uſługi. Co ſzerzey tám opiſuie S. Doktor. Więc iáko Izráelczykom Pan Bog, gdy ich wyprowádźił z Egiptu, *dał obfite kráie, żeby ſtrzegli przykazánia iego, i práwo iego chowáli,* iáko mowi Dawid w Pſalmie 104, *Dedit eis regiones gentium, ut cuſtodiant juſtificationes ejus, & legem ejus requirant:* ták też Pan Bog dał człowiekowi cáły świát, áby mu ſłużył, i wolą iego pełnił, iákoby dániem cáłego świátá, kupuiąc ſobie uſługi ludzkie.

§ 4. A ztąd dáley pokázuie ſię iáko mamy záżywáć ſtworzenia, i ktore ieſt złe, ktore dobre używánie ſtworzenia. Naprzod złe używánie ſtworzenia ieſt, gdy kto záżywá ſtworzenia w tych okolicznościách, w ktorych ieſt zakazáne od Bogá; iáko náprzykład záżywáć mięſa poście, ábo pić wino zbytecznie i nád potrzebę. Bo lubo káżde ſtworzenie ieſt dobre, przecię iednák używánia niektorego ſtworzenia Bog zákázuie w pewnych okolicznościách, iáko zákazał był iábłká pożywáć w Ráiu. Kto tedy przeciwko zakazániu Páńſkiemu záżywa ſtworzenia, źle go záżywa; bo to ieſt niepoſłuſzeńſtwo i nieiáko kradźież, zażywáć cudzey rzeczy przeciwko woli Páná włáſnego. Záczym tákim ſpoſobem nie ciągnie człowiek do końcá ſwego oſtátniego, ále ſię od niego odwraca. Złe też ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto rzeczy ſtworzonych záżywa dla ich tylko piękności, ſłodkości, ábo iákiey dobroci, ſtawáiąc ná tey ſtworzoney dobroci, iáko na końcu, á nie ordinuiąc, i nie obracáiąc używánia ſtworzenia dáley, to ieſt do chwały, do woli, i do uſługi Boſkiey. Jáko gdy kto kocha ſię w kwiátku, dla tey ſámey piękności iego, nie dla tego, że tá piękność ieſt uczeſtnictwo, i podobieńſtwo piękności Boſkiey, áni dla tego że Bog

Ktore ieſt złe używánie ſtworzenia.

pozwa-

pozwala mi záżywáć tey piękności. Ten bowiem krzywdę czyni Pánu Bogu, i doſkonáłość Bogu właſną, to ieſt zacność oſtátniego końcá, przypiſuie ſtworzeniu; iákoby czynił zniewagę Krolowi, ktoryby kochał ſię w obráźie Kroiá w błocie wyrażonym, nie dla zacności Krolá, ále dla ſamego wyobráżenia. Więc i tym ſpoſobem człowiek nie ciągnie do końcá ſwego oſtátniego, ále inſzy ſobie zákłáda w ſtworzeniu.

Ieſzcze złe ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto go záżywa dla ſwoiey uciechy, ábo dla żyſku, ábo dla chwały ſwoiey, nie dla chwały Boſkiey, áni dla upodobánia, ábo dla tego áby był ſpoſobny do uſługi Boſkiey: iáko náprzykład gdy kto záżywa potráwy dla tego tylko, że ieſt mu ſmáczna, nie dla tego żeby záchował zdrowie i ſiły ná dálſzą uſługę Boſką, ábo nie dla tego że mu Pan Bog pozwala tey potráwy. Táki bowiem nie ciągnie do końcá ſwego oſtátniego, ále ſiebie ſamego czyni oſtátnim końcem owego ſtworzenia, ná ſobie ſamym ſtawiáiąc, á nie ná Bogu. Co ieſt nieiáko cudzołoſtwo duchowne, ktore duſzá ludzka czyni z ſtworzeniem, iáko niegdy chciáłá ie popełnić żoná Putifará w Egipcie z Jozefem ſługą iego. Bo iáko ſzukáłá w tym właſney uciechy, opuściwſzy wláſnego oblubieńcá, i miáſto niego, ſługę iego ſobie obieráiąc do tego końcá: ták duſzá gdy właſney uciechy w używániu ſtworzenia ſzuka, opuſzcza Bogá, ktoremu ieſt poślubiona przez wiárę, i do ſtworzenia, ktore ieſt ſługą Páná Bogá, áffekt ſwoy obraca. Więc iáko Jozef uciekáiąc przed tą cudzołożnicą mowił: *Oto Pan moy wſzyſtko dał mi w ręce, á iáko mam tę złość popełnić?* ták i ſtworzenie uſtáwicznie ucieka przed námi, iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 7. *Præterit figura hujus mundi. Uchodźi poſtáć tego świátá*, i woła ná duſzę náſzę: Otoć Bog dał wſzyſtko ſtworzenie w ręce, á iáko maſz tę złość ze mną czynić, żebyś uciechy, w ſtworzeniu ſzukáłá, nie w Pánu Bogu? Dla tego w piśmie S. duſzá ktora uciechy ſwoiey ſzuka w ſtworzeniu, nie záżywáiąc go dla chwały i woli Boſkiey, zowie ſię nierządnicą, iáko do niey mowi P. Bog Jerem. 2. *Sub omni ligno frondoſo tu proſternebaris meretrix.* I niżey Jerem. 3. *Tu autem fornicata es cum amatoribus mul-*

bus multis, tamen revertere ad me, dicit Dominus: Ty żyłáś nieczyście z wielą nierządnikow, ále wroć się do mnie, mowi Pan.

Do tego, złe iest używánie stworzenia, gdy kto więcey się kocha w stworzeniu niż w Pánu Bogu, częściey o stworzeniu myśląc, stáráiąc się o nie zbytecznie, frásobliwie, z uymą nábożeństwá, i złączenia się z Pánem Bogiem: bo i to iest iákoby koniec ostátni w stworzeniu sobie zákładáć. Co iest głupstwo wielkie, iákieby było, gdyby głodny wolał chleb málowány, ktory go nie násyci, á niżeli prawdźiwy; ábo gdyby chcąc się kto w prágnieniu nápić, obrał sobie ná to dzban pokruszony ná części, á niżeli dzban cáły, i wolałby czerpáć wodę skorupámi ná ugászenie prágnienia, niżeli dzbánem cáłym. Abowiem rzeczy stworzone są tylko obrázem ábo cieniem dobroci Boskiey, i tylko iey częścią; iákie tedy głupstwo iest, bárźiey kocháć cień ábo część dobroci Boskiey niż sámę istotną i cáłą dobroć Boską! I owszem iest to nieiáko báłwochwalstwo, gdy człowiek, stworzenie Boskie, ktore iest obrázem ábo podobieństwem Boskim, czci i miłuie miásto Bogá. Przeto upomina S. Augustyn lib: de dilect: Dei: *Si ista diligis, ut subjecta dilige, ut famulantia dilige, ut arrham sponsi, ut munera amici, & non propter se, sed propter illum dilige. Jeżeli te rzeczy stworzone miłuiesz, iáko poddáne tobie, i iáko służące miłuy, iáko upominek oblubieńcá, iáko podárunek przyiacielá, á nie dla ich dobroci, ále dla niego, miłuy.*

§ 5. Zeby tedy używánie stworzenia było dobre, trzebá záżywáć rzeczy stworzonych, nie ináczey tylko iáko srzodkow do ostátniego końcá nászego, to iest stosuiąc to używánie, náprzykład iedzenie násze, do chwały Páná Bogá, do usługi iego dálszey, do iego upodobánia i smáku. Ták między inszemi Swiętemi czyniłá S. Gertrudá, ktora uważaiąc siebie sámę w Pánu Bogu, i Bogá w sobie sámey, lubo iádłá, lubo spáłá, ábo w czymkolwiek ciáłu swemu dogadzáłá, czyniłá to áby Páná Bogá w sobie będącego uraczyłá i ukontentowáłá. Co że się Pánu Bogu podobáło, pokazał to: bo gdy raz ná utwierdzenie głowy w ustách swoich posiłek iákiś korzenny trzymáłá, ofiáruiąc

to ná upodobánie Boſkie, zdáło ſię iey, że ſię Chryſtus do niey nákłonił, biorąc z uſt iey zapách onego korzenia, i ſzczycąc ſię przed wſzyſtkimi Swiętymi, iákoby iákiś nowy podárunek od ſwoiey Oblubienicy odebrał.

Oprocz tego używaiąc rzeczy ſtworzonych, ma we wſzyſtkich człowiek uznawáć, chwalić, i miłowáć Páná Bogá; iáko w obráźie i podobieńſtwie iego. Abowiem we wſzyſtkich rzeczách ſtworzonych nieiáko nam Pan Bog zábiega i ſtawia ſię w nich iáko ich Stworcá, iáko ich bytność záchowuiący, iáko udźieláiący im ſwoiey dobroci, piękności, ſłodkości, náoſtátek iáko wſzyſtko z nimi robiący, á to wſzyſtko dla pożytku nie ſwoiego, ále náſzego. I ták o Pánu Bogu może ſię mowić: *Oto on ſtoi zá ściáną náſzą, pogládáiąc przez kraty*, to ieſt, zoſtáiąc w ſtworzeniu, pátrząc przez nie ná nas. *Cant. 2.* Záczym w káżdym ſtworzeniu gdy ná nie pátrzamy, gdy go koſztuiemy, gdy o nim myślemy, mamy uznawáć, miłowáć, i chwalić iáką doſkonáłość Boſką im udźieloną, iáko náprzykład w kwiatku upátrowáć i kocháć piękność Boſką, w ſłońcu iáſność, w niebie niezmierność, w miedźie koſztowáć ſłodkości Boſkiey, i ták o inſzych rzeczach ſtworzonych. W czym oſobliwy był S. Oćiec náſz Ignácy, i S. Fránciſzek Borgiaſz, ktorzy z káżdey rzeczy ſtworzoney myśl ſwoię do Bogá podnośili.

Do tego mamy záżywáć ſtworzenia, nie w ſamym ſobie, ále w Bogu, uznawáiąc to, że wſzyſtko ſtworzenie ieſt w Bogu, iáko krople w morzu, á w Bogu ieſt lepſzym dáleko ſpoſobem ſtworzenie niżeli w ſobie. Ták náucza S. Auguſtyn lib. 9. de Trinit. c. 8. *Cùm par nobis aut inferior creatura ſit, inferiore utendum eſt ad Deum, pari autem fruendum, ſed in Deo. Sicut enim te ipſo non in te ipſo frui debes, ſed in eo qui fecit te ſic etiam illo, quem diligis ſicut te ipſum. Gdyż ſtworzenie ieſt nam rowne, ábo niżſze od nas; niżſzego záżywáć trzebá dla Bogá, á rownego ſtworzenia w Bogu. Jáko bowiem ſiebie używáć maſz nie w tobie, ále w tym ktory ćię ſtworzył, ták maſz záżywáć i tego, ktorego miłuieſz iáko ſiebie.* I ná inſzym mieyſcu 1. Confeſſ. 20. ták opłákuie błąd ſwoy w tey mierze: *Hoc enim peccabam, quod non in ipſo ſed in creaturis ejus me,*

atq; cæ-

atq; cæteras voluptates, ſublimitates quærebam: atq; ita irruebam in dolores, confuſiones, & errores. Tym bowiem grzeſzyłem, że nie w Bogu, ále w ſtworzeniu iego, ſiebie i uciech inſzych i wyſokości ſzukałem, i ták wpadałem w boleści, w konfuzye, i błędy.

Ieſzcze nie tylko mamy używáć rzeczy ſtworzonych, we wſzyſtkich uznawáiąc i miłuiąc Páná Bogá, i ich w Pánu Bogu, ále też miłuiąc Páná Bogá nádewſzyſtkie rzeczy ſtworzone, ponieważ on ieſt nieſkończonym ſpoſobem lepſzy nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, bo ieſt naylepſze, ſzczere, nieſkończone, wſzelákie dobro; iáko lepſze ieſt zrzodło niż ſtrumyk z niego wypływáiący, i iáko lepſze ieſt ſłońce, niż promień iego.

Oprocz tego mamy używáć rzeczy ſtworzonych, miłuiąc Páná Bogá bez wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. A to dwoiákim ſpoſobem być ma; naprzod nie máiąc ſercá i áffektu przylgnionego zbytecznie do iákiey rzeczy ſtworzoney, ále ráczey máiąc ſerce ná wadze rowney, áby było záwſze gotowe ná używánie, ábo opuſzczenie káżdey rzeczy ſtworzoney, według upodobánia Boſkiego: iáko upomina Duch S. Pſal. 61. *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Doſtátki ieżeli obficie opływáią, nieprzykładayćie ſercá.* A potym rzeczą ſamą chętnie przyimowáć mamy, gdy nam Pan Bog iáką rzecz ſtworzoną, to ieſt doſtátki, ſławę, honor, przyiaźń, zdrowie, życie odbiera: i owſzem dobrowolnie dla miłości Boſkiey mamy ſię przez umartwienie pozbáwić rzeczy ſtworzonych, kiedy ſię ták Pánu Bogu podoba, ábyſmy tym ſpoſobem iemu oświadczyli miłość náſzę, i ſtali ſię ſpoſobnymi do miłowánia iego, oddaláiąc od ſiebie przeſzkody do tey miłości, ktore bywáią od rzeczy ſtworzonych.

Náoſtátek używáć też mamy ſtworzonych rzeczy, miłuiąc Páná Bogá zá wſzyſtkie rzeczy ſtworzone. Są bowiem niektore rzeczy dla pożytku náſzego ſtworzone od Bogá, ktorego miłowáć nie mogą, iákie ſą rzeczy nieme i nierozumne: drugie záś ſą rzeczy ſtworzone, ktore Páná Bogá znáć i miłowáć niechcą, iácy ſą Pogánie, Heretycy, grzeſznicy. Więc my używá-

iąc rzeczy ſtworzonych, mamy zá nich, i imieniem ich miłowáć, i chwalić ich Stworzyciela: po tákim ſpoſobem chwalić będą Páná Bogá przez nas, i niebo i źiemiá, i ptáſtwo, i ryby, i wſzyſtkie rzeczy, ktorych do chwalenia Páná Bogá Piſmo S. wzywa.

Tákie tedy ma być dobre używánie ſtworzenia, miłuiąc Páná Bogá we wſzyſtkim ſtworzeniu, wſzyſtko w nim, iego nádewſzyſtko, bez wſzyſtkiego ſtworzenia, zá wſzyſtko ſtworzenie. I trzebá ſobie náprzod zá fundáment wſzelákiey świątobliwości te dwie rzeczy záłożyć, to ieſt, naprzod że mamy wſzyſtkiemi ſpráwámi ciągnąć do Páná Bogá, iáko do końcá oſtátniego życia náſzego; potym że záżywáć trzebá ſtworzenia, tylko iáko ſrzodkow, do końcá ſtworzenia. Bo wſzyſtká świątobliwość ná tym należy: iáko przeciwnym ſpoſobem wſzyſtkie grzechy ná tym záwiſły, że kto ábo ſię odwraca od oſtátniego końcá, i do niego nie zmierza: ábo że źle záżywa ſtworzenia, nie iáko ſrzodkow, do tegoż końcá.

Czytáć ſię może o tey máteryi S. Auguſtyn. *Solil. c. 20.* Thom. à Kemp: *de Imit. l. 1. cap. 1. n. 4. & cap. 6. lib. 3. c. 31.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. cap. 6. & 7.*

NA DZIEN II.

Puſtyni Bogomyślney.

W ktorey dáią ſię Medytácye o grzechách.

LEKCYA I.

O niezmierney złości i ſzpetności grzechu śmiertelnego.

ODio eſt Deo impius & impietas ejus: Nienáwidźi Bog niezbożnego, i niezbożności iego. Sap. 14.

Co ieſt grzech? i wieloráki.

§ 1. Grzech nic inſzego nie ieſt, tylko iáko mowi S. Auguſtyn: *Factum, vel dictum, vel concupitum contra legem æternam: Uczynek, ábo mowá, ábo pożądánie przeciwko práwu wiecznemu*, to ieſt przeciwko woli Bożey. Iednym ſłowem grzech ieſt przeſtapie-

ſtąpienie przykazánia Bożego. Dwoiáki záś ieſt grzech: ieden ieſt dopuſzczenia ſię, ktorym czyniemy co przeciwko przykazániu Bożemu, zákázuiącemu co czynić; iáka náprzykład ieſt kradźież. Drugi grzech ieſt opuſzczenia, przez ktory nie czyniemy tego, co Bog czynić kazał; náprzykład nie ſłucháć Mſzy w Swięto. Znowu grzech czáſem bywa śmiertelny, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktore przykázuie co, ábo zákázuie, pod utrátą zbáwienia, i rozerwánia przyiáźni Boſkiey, iáki grzech zábiia duſzę. A czáſem bywa powſzedni, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktorę przykázuie co, ábo zákázuie pod karániem doczeſnym, iáko náprzykład kłamſtwo żartobliwe.

§ 2. Jáka ieſt złość i ſzpetność grzechu każdego, zwłaſzczá śmiertelnego, poznáć naprzod możemy z nienawiśći, ktorą ma Bog przeciwko każdemu grzechowi. Tá bowiem nienawiść Boſka ieſt ſłuſzna, i według zaſługi grzechu: á ieſt ták wielka, że iey żaden rozum ſtworzony ogarnąć nie może. Bo poniewaź im kto ieſt lepſzy, tym barźiey dobroć miłuie, á złość przeciwną ſwoiey dobroci nienáwidźi: idźie zátym, że Bog będąc nieſkończenie dobry, nieſkończoną miłością kocha ſię w dobroci ſwoiey, á zátym nieſkończoną nienawiścią nienáwidźi złość grzechu; zwłaſzczá że tá ſamá złość grzechu ieſt przeciwna dobroci iego nieſkończoney. I owſzem ták Bog nienáwidźi grzech, że go nienáwidźi *per eſſentiam*: *przez iſtotę ſwoię*; ták dálece że iſtotá i przyrodzenie Boſkie, ieſt nienawiść grzechu. Co rozumieſz iákaby to byłá nienáwiść nieprzyiacielá twego, gdybyś ſię ty ſam cáły i z duſzą i z ciáłem, i z iſtotą twoią, w tę nienawiść obrocił? tákże rozumiey, że Bog nienáwidźi grzech, bo wſzyſtek z iſtotą ſwoią ieſt nienáwiścią grzechu. Záczym, iáko Bog w ſobie ieſt nieſkończony, ták też nienawiść Boſka przeciwko grzechowi ieſt nieſkończona. I tę nienawiść nieſkończoną Bog pokázuie naprzod przez to, że tych ktorzy w grzechu śmiertelnym umieráią, zá grzech pozbáwia dobra nieſkończonego, to ieſt ſiebie ſamego, i widzenia ſiebie ſamego, po wſzyſtkie wieki nieſkończone. Do tego, że tychże w grze-

Jáko Bog grzechu nienáwidźi.

chu śmiertelnym umieráiących, karze w piekle mękámi, ktore przez nieſkończone wieki trwáć będą. Nád to też wielka nienawiść Boſka przeciwko grzechowi, i w tym ſię wydáie, że nie máſz żadney inſzey rzeczy krom grzechu ták podłey ták ſzpetney, i brzydkiey, w ktoreyby ſię Bog nie kochał, i ná ktorąby mile nie pogladał, ponieważ wſzyſtkie inſze rzeczy on ſtworzył, i záchowuie, iáko mowi do niego Mędrzec Sap. 11. *Nihil odiſti eorum quæ feciſti*: *Zadney rzeczy nie máſz w nienawiśći ktorąś uczynił*: Sam ieden ieſt grzech táki, ktorego Bog kocháć zadną miárą, áni nań bez wielkiego omierźienia ſwego pátrzáć nie może; bo on go nie uczynił: iáko mowi do P. Bogá Prorok Hábác. 1. *Mundi ſunt oculi tui ne videas malum, & reſpicere ad iniquitatem non poteris.* *Czyſte ſą oczy twoie żebyś nie widźiał złego, á ná nieprawość pátrzáć nie możeſz.* I ták gorſzy i ſzpetnieyſzy ieſt w oczách Boſkich grzech, i dla ſwego grzechu człowiek, niż pádálec, niż ſmok, niż inſza każda rzecz naygorſza, bo i te wſzyſtkie rzeczy chwalą Bogá, i Dawid ich do chwalenia Bogá wzywa, do czego ſamego grzeſzniká nie wzywa. Ztąd ták ſię Bog brzydźi grzechem, i nań pátrzyć z upodobániem nie może, że gdyby teraz w Przenaydoſtoynieyſzey Mátce Syná Bożego w niebie, (co rzecz ieſt niepodobna) grzech iáki śmiertelny Bog obaczył, tedyby záraz ią z niebá wypchnął, i do piekłá wtrącił, iáko wypchnął Lucyperá z niebá, w tym momencie gdy zgrzeſzył. Dla tego Duch S. chcąc nam udáć to ták wielkie obrzydzenie grzechu, ktore ma w ſobie Bog, powiáda Gen. 6. że gdy Pan Bog obaczył grzechy ludzkie, *tactus eſt dolore cordis intrinſecus*, *że uiął go bol ná ſercu wewnątrz*: iákoby to, po ludzku mowiąc, ná weyrzenie grzechu, ſerce ſię Boſkie nieiáko kráiáło, i do mdłości pobudzáło Páná Bogá. Co ſię też pokazáło rzeczą ſamą ná Synu Bożym w ciele ludzkim, gdy modląc ſię w Ogroycu przed męką ſwoią, á máiąc w imáginácyi ſwoiey wyſtáwione grzechy náſze, iáko iákie poczwáry i ſtráſzydłá brzydkie, począł ſię bać, teſknić, i ſmucić ſię, konáć, omdlewáć, i krwáwy pot wylewáć.

§ 3. Tę ták wielką Boſką grzechu nienawiść możemy dáley

ley poznáć iáśnie z skutkow iey. A naprzod z tego, że Bog ciężko grzech karze. Wystawmy sobie w pámięci ow potop, ktory świát wszystek záláł; owe pożáry siárczyste, ktore pięć miast w perzynę obrociły; owo rozstąpienie się ziemi, ktore Korego, Dathánȧ, i Abironá pożárło; owe ognište pádálce, ktore Izráelitow szemrzących ná pustyni kąsały; wystawmy sobie wszystkie choroby, głody, powietrza, trzęsienia ziemi, wszystkie pioruny, wszystkie złoczyńcow kátownie: wszystko to było karánie Boskie zá grzech. I owszem wszystko to nic nie iest Pánu Bogu ná ukaránie grzechu śmiertelnego; bo ná to trzebá samych mąk wiecznych piekielnych. Náwet i ná tych nie dość iest; bo i temi się nigdy nie ukontentuie gniew Boski ná grzech záwźięty, i po milionách wiekow, przez ktore gdy potępieńcy cierpieć nieznośne męki będą, iesżcze się gniew Boski ná grzech ich nieskończy, áni żadney sátisfakcyi dostáteczney zá grzech nie otrzyma. Tenże gniew Boski ná grzech tym bárźiey wydáie się w karániu naymnieyszych grzechow, ktore Pan Bog ciężko karze, iáko tego dowodźi rożnemi, ták z Pismá S. iáko z Historyi Kośćielney przykłádámi P. Lancic. *Tomo* 2. *Opusc*. 16 *cap*. 10. & 11. Niektore tu przytoczę. S. Franciszká (iáko iest w iey żywocie) widźiáłá pobożnego kápłáná w wielkich mękách czyscowych po śmierci, zá to, że lubił potráwy wyśmienite, i zaprawne. S. Marcin náwiedzáiąc grob S. Witáliny Pánienki Zakonney, gdy iey pytał; czyby iuż ná twárz Boską pátrzáłá, usłyszał odpowiedź, że iey do tego przeszkadzáło to, iż w piątek, w dźień pámiątki Męki Páńskiey głowę sobie zmyłá. Swiętemu Ludwikowi Bertrandowi, po śmierci pokazał się brát ieden Zakonny Clemens, powiádáiąc że był w Czyscu zá to, że przeciwko Konstytucyom záżywał koszule lniáney, nie z wełny zrobioney. Hugo Victorinus pokazał się po śmierci i powiedźiał, że zá to, iż dyscyplin żyiąc nie czynił, żadnego práwie czártá w piekle nie było, ktoryby go nie záciągł, przez czyściec przechodzącego. S. Brygittá miáłá obiáwienie, że Pan ieden był w czyscu zá to, iż nád potrzebę iadał i pijał, i że wiele potraw gotowáć kazał dla chełpienia się. Aikárdus Zakon-

Jáko Bog grzech karze.

konnik Swięty, że śię kazał strzyc nie swego czásu, widźiał czártá, ktory włosy iego zbierał, liczył, i w księgę wpisował, áby go przed Bogiem oskárzył. Więc ieźli Bog ták máłe grzechy karze, co rozumieć o wielkich.

Zadne stworzenie szczere nie może zá grzech śmiertelny dosyć uczynić.

§ 4. Ieszcze i z tąd uznáć możemy niezmierną nienawiść Boską przeciwko grzechowi śmiertelnemu, że iáko pospolicie z Swiętym Thomaszem Doktorem Anielskim, náuczáią Theologowie, żadne szczere stworzenie rozumne zá ieden grzech śmiertelny dosyć uczynić nie może Pánu Bogu. I ták niech wszyscy Aniołowie Swięci, (ktorych iest ták wiele milionow,) ciáło ludzkie przyiąwszy, i będąc ozdobieni łáską poświącáiącą, niech mowię zá ieden grzech ludzki wszystkie kátownie i męki, ktorekolwiek Męczennicy, abo złoczyńcy cierpieli, przez tysiąc tysięcy lat cierpią; to iest niech cierpią ćwiertowánia, bákámi szárpániá, ná kracie ognistey pieczenia, w smole wrzącey smáżenia, ołowiem rospalonym polewánia, z skory odźieránia, w koło wplatánia, końmi roszárpánia, po ciernių włoczenia: niech i te męki zá grzech cierpi sámá z nimi Przenaydostoynieysza Mátká Boska, w ktorey śię Bog nád wszystkie stworzeniá kocha: niech ieszcze ciż Aniołowie Swięci z Nayświętszą Pánną, i ze wszystkiemi SS. zá grzech cudzy pokutuiąc, i łzy wylewáiąc przez tysiąc tysięcy lat, morze złez swoich uczynią: włożmyż to wszystko ná iednę stronę szali spráwiedliwości Boskiey, á ná drugiey stronie położmy ieden grzech śmiertelny: ten ieden, i nienawiść Boska ku niemu przewyższy nád wszystkie dobre uczynki i cierpieniá pomienione wszystkiego stworzenia, i nád upodobánie w nich Boskie. I dla tego ná dosyćuczynienie zá grzechy násze trzebá było, żeby śię był Bog stał człowiekiem, i w ciele ludzkim zá nie cierpiał. Bo iáko gdyby kto Krolá znieważył, dawszy mu w gębę, zá tę zniewagę nie mogł by żaden inszy dosyćuczynić, tylko ten, ktoryby był w godności rowny Krolowi: ták i zá obrázę Boską, żaden nie mogł dosyćuczynić, tylko Chrystus, ktory sam iest rowny Bogu: ponieważ ták godná ma być osobá dosyćczyniąca zá obrázę drugiego, iák godná osobá obrażona.

§ 4.

§ 5. Ale osobliwie Bog pokazał tę swoię przećiwko grzechowi nienawiść w męce Chrystusá, karząc go ták okrutnie zá grzechy nasze. Gdybyś widźiał że Oćiec iáki, syná swego naymilszego, i niewinnego, zá to tylko, że suknią nieprzyiaćielá Oycowskiego wźiął ná się, kazał okrutnie biczowáć, i ukrzyżowáć: co rozumiesz iákby to wielka byłá nienawiść tego oycá przećiwko swemu nieprzyiaćielowi? Otoż Bog to uczynił, kiedy Syná swego ták ukochánego, ták niewinnego, dał okrutnie ubiczowáć i ukrzyżowáć, iáko mowi przez Proroká: *Propter scelus populi mei percussi eum:* *Dlá grzechu ludu moiego pobiłem go*, á to dla tego tylko, że Syn Boży, wźiął ná się postáć grzesznika, lubo był sam *Sanctus, innocens, segregatus à peccatoribus:* *Swięty niewinny odłączony od grzesznikow*, O iako wielka nienawiść Boska przećiwko grzechom i grzesznikom! Abo więc ták rozumiey. Gdybyś widźiał że Pan iáki, máiąc bárzo drogi kubek, náprzykład diamentowy; w ktorymby było podobieństwo trućizny, choćby w nim nigdy nie było trućizny, ow kubek o źiemię rzućił, zepsował, w odrobiny pokruszył: czybyś nie sądźił, że ten Pan bárzo nie náwidźi trućizny? tákże rozumiey, że Bog ma niezmierną nienawiść przećiwko grzesznikowi, kiedy Chrystusa Syná swego iednorodzonego, bezgrzesznego, dla tego, że był *missus in similitudinem carnis peccati*, *postány ná podobieństwo grzesznika*, nie przepuszczáiąc mu, pod rzućił pod nogi kátowskie, iako *vas perditum*, *iáko státek ná zepsowánie skazány*, i dał go ták okrutnie kátowáć że o nim mowi Prorok: *Attritus est propter scelera nostrá:* *Stárty iest ná proch dla grzechow naszych:* á to nie dla czego inszego, tylko áby był wywárł gniew swoy ná grzech iáko mowi S. Páweł, *ad ostensionem iustitiæ suæ*, *ná pokazánie swoiey spráwiedliwośći*. O iák to muśi być niezmierna nienawiść Boska przećiwko grzechowi. Nienáwiść Boska przećiwko grzechom wydáie się z Męki Chrystusowey.

§ 6. A zkądże tá nienawiść pochodźi? Dwie są przyczyny dla ktorych ták wielką nienawiść każdy grzech śmiertelny zásługuie u Bogá. Pierwsza przyczyná iest sámá szpetność i brzydkość grzechu káżdego z przyrodzenia iego, á to dla tego, że káżdy grzech iest z istoty swoiey przećiwko rozumowi, z ktorym się nie stosuie. Jáko bowiem straszydło iest szpetne, że się nie stosuie z wzrokiem, ták grzech iest szpetny, że się nie stosuie z rozumem. Co się i z tąd pokázuie, że káżdy grzech iest wywrocenie porządku w rzeczach rozumnie ustáwionego. Rozum bowiem sądźi, że táki ma być w rzeczách porządek, áby zmyślność byłá podległa rozumowi nászemu, á rozum nász áby był podległy woli Bożey: grzech záś wywraca ten porządek: bo przez grzech zmyślność, ná przykład miłość ućiechy, gorę bierze, i wyżey stawa, niż rozsądek rozumu, Przyczyna tey nienawiśći Pierwsza.

zumu, i niż wola Boża; á wola Boża niżey zoſtáie, iákoby zmyślnośći poddáną. Záczym grzech ieſt ták brzydkie ſtráſzydło, iákieby było, gdyby w ćiele ludzkim wyżey byłá nogá, á nizey pod nogą byłá głowá i oczy. Do tego, iákoby człowiek był ſzpetny, gdyby chodźił záwſze ſkrzywiony ku źiemi, ktory ma mieć głowę i oczy ku niębu podnieſione: ták i duſzá ktora ieſt w grzechu śmiertelnym, ieſt ſzpetna w oczách Boſkich: bo odwroćiwſzy ſię od Bogá, iáko od koncá oſtátniego, nákłania ſię ku rzeczom źiemſkim, áffekt ſwoy w nich pokłádáiąc, i ſtáie ſię iákoby gárbátą, że może mowić z Dawidem Pſal 56. *incurvaverunt animam meam: że czárći ſkrzywili duſzę moię.*

Druga przyczyna. § 7. Druga przyczyná tey nienáwiśći Boſkiey w grzechu ieſt, ze káżdy grzech ſprzećiwia ſię Pánu Bogu, ták iáko ćiemnośći ſprzećiwiáią ſię świátłośći, ábo iáko śmierć ſprzećiwia ſię żyćiu. Jáko tedy Bog ieſt nawiękſze dobro, ſzczere dobro, wſzelákie dobro, nieſkończone dobro: ták grzech ktory ieſt przećiwny tey dobroći Boſkiey, ieſt złe nawiękſze, ſzczere złe, wſzelákie złe, nieſkończone nieiáko złe, iáko tego dowodźi Vincent. Carafa *Peregr. Ter. l. 2. c. 2.* Tá záś przećiwność ktora ieſt miedzy Bogiem i grzechem ná tym należy, że iáko Theologowie z S. Thomáſzem náuczáią, grzech ieſt odwrocenie ſię od Páná Bogá, i obrocenie ſię do ſtworzenia, náprzykład do zyſku, do ućiechy, do ſławy ludzkiey. Náco nárzeka P. Bog u Proroká Jerem. 2. *Obſtupeſcite cœli ſuper hoc, & portæ ejus doſolamini vehementer: duo enim mala fecit populus meus: me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & foderunt ſibi ciſternas, ciſternas diſſipatas, quæ continere non valent aquas. Zádźiwuyćie ſię ná to niebá, i bramy ich niech będą ſpuſtoſzone. Dwoiákie złe uczynił lud moy: mnie opuśćili zrzodło wody żywey, á wykopáli ſobie krynice, krynice roſkopáne, ktore zátrzymáć nie mogą wody.* I ták káżdy gdy grzeſzy, gárdźi Pánem Bogiem, i tyłem ſię odwraca od ſwego nieſkończoney dobroći, á udáie ſię do iákiey dobroći od Bogá ſtworzoney. O iákie to grubiiáńſtwo, iákie głupſtwo! Co bowiem ieſt zrzodło? á co ieſt roſkopána krynicá? Zrzodło ma w ſobie wodę żywą, nieprzebráną, nieuſtawáiącą, i choć iey uſtáwicznie użycza, nigdy iey w zrzodle nie ubywa. A krynicá tyle tylko ma wody, ile iey może ſzczupłey mieyſce zábráć: i nie ma iey od ſiebie, ále iey użycza deſzcz. Ták i Pan Bog ieſt zrzodło pełne wſzelákiey dobroći, ktorą ma od ſiebie, i ktorey w nim nigdy nie ubywa; iáko do niego mowi Dawid Pſal. 35: *Domine apud te eſt fons vitæ: Pánie u ćiebie ieſt zrzodło żywotá.* A przećiwnym ſpoſobem ſtworzone rzeczy nie máią od ſiebie dobroći żadney, ále tyle, ile im iey Bog udźielił, i to pod miárą ſzczupłą: iáko mowi Prorok Jſai. 40. *Ecce gentes quaſi ſtillæ ſitulæ: Oto narody względem Bogá*

ſą iáko

ą iáko krople wiádrá. A przećię woli grzesznik pić wode mętną z krynice, á niżeli wodę żywą i szczerą z zrzodłá. A ieszczeby nie żal było, gdyby tę wodę człowiek pił z krynice, ktorąby iuż gotową w niey náلazł, ále sam ią sobie kopie, sam sobie przez affekt formuie w iákim stworzeniu dobroć, ktory podobno tám nie mász. Do tego; nie żalby było, gdyby te krynice, to ieſt rzeczy stworzone, były krynice, ábo studnie ogrodzone, ábo okopáne; ále to są krynice, ábo ráczey káłuże przekopáne, ktore wody zátrzymáć w sobie nie mogą: bo z nich wodá ustáwicznie uchodźi; uchodźi piękność, uchodzi urodá, uchodźi mądrość, upływáią bogáctwá, upływáią ućiechy, upływáią honory. A czemuż przećię ludźie wolą tę káłużę nizli zrzodło? *Et nunc quid tibi vis, ut bibas aquam turbidam? Arguet te malitia tua, & aversio tua increpabit te? A coć się dźieie, że wolisz wodę mętną? Złość twoiá strofowáć ćię będźie, i odwrocenie twoie łáiáć ćię będźie:* mowi támże Pan Bog Jerem. 2.

§ 8. Ale nie tu stawa złość grzechu, że przezeń człowiek iákolwiek odwraca się od Bogá? bo ták się odwraca od Bogá, że znieważa oraz wszystkie Boskie doskonáłośći. Abowiem gdy człowiek grzeszy, znieważa *Dobroć Boską i piękność* nieskończoną, nád ktorą przekłáda dobroć i piękność stworzoną. Znieważa *wszechmocność Boską*? bo ią przećiwko swoiey skłonnośći determinuie, i nieiáko przymusza, żebyż człowiekiem przećiwko woli swoiey czyniłá myśl ábo słowo, ábo uczynek grzechowy: ktoregoby bez pomocy Boskiey nie uczynił: náco nárzeka Pan Bog Isai. 43. *Servire me fecisti in peccatis tuis: Vczyniłeś, żem ći służył w grzechách twoich, zádáłeś mi robotę w niepráwośćiách twoich.* Znieważa *Mądrość Boską*; bo iey zá cel wystáwuie grzech; ná ktory Bog muśi pátrzáć z wielkim swoim omierżeniem. Znieważa *Niezmierność Boską*; bo przy Bogu i w oczách Páná Bogá wszędźie będącego, nie obawia się grzeszyć. Znieważa *Práwo Boskie*; bo grzesząc krádnie mu chwałę iego należytą, ktorąby miał P. Bog, gdyby człowiek grzechu zániechał. Znieważa *Władzą Boską náywyższą*: bo się iey nie da rządźić. Znieważa *Spráwiedliwość Boską*, bo się iey nie boi. Znieważa *Miłosierdźie Boskie*; bo ábo w nim rospacza, ábo zbytecznie dufa. Do tego krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt końcem ostatnim i centrum wszystkich rzeczy: bo ten koniec zákłada ábo w sobie, ábo w iákiey rzeczy stworzoney, przekłádáiąc siebie, ábo iáką rzecz stworzoną nád Bogá: i ták stáie się nieiáko bałwochwálcą. Jeszcze krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt Stworcą i początkiem wszystkich rzeczy: bo zdrowia i substáncyi swoiey, i sił, ktore wźiął przez stworzenie od Bogá, záżywa ná obrázę iego. Náostátek znieważa Bogá, ile ieſt Oddawcą zapłáty zá násze spráwy: bo zá nic sobie nie ma

Jáko grzech znieważa Páná Bogá.

nie ma iego obiecáną w niebie zapłátę, i nie boi się karánia wiecznego. Máło ná tym: więcey powiádá S. Bernard serm. 3. de Resur: że wola grzeszącego, ile z niey iest, zábiia Páná Boga, *affectivè, non effectivè*, to iest affektem zábiia, lubo go w rzeczy samey nie zábiia; iáko gdy kto strzeli do nieprzyiaćielá, lubo go nie tráfi, przećię go zábiia affektem: i ták grzech káżdy iest *Deicidium in voto*, *Bożoboystwo w pożądániu.* Káżdy bowiem gdy grzeszy, ábo chce áby Pan Bog grzechu iego nie widźiał: i ták chce áby Bog nie był wszystko widzącym: ábo chce żeby go P. Bog nie mogł karáć: i ták chce áby P. Bog nie był wszechmocnym. Abo chce żeby Pan Bog ieżeli widźi grzech iego, i ieżeli może go karáć, przećię iednák áby go nie skarał: i ták chce áby Bog nie był spráwiedliwy. A zátym grzeszący chce áby Bog nie był Bogiem, ále żeby zginął: ponieważ Bog nie może być niewszystko widzącym, nie wszechmocnym, niespráwiedliwym: iáko człowiek nie może być bez duszy. Jáko tedy kto chce áby człowiek utráćił duszę, tym sámym wolą zábiia człowieká: ták wolą zábiia grzesznik Bogá, gdy chce áby Bog utráćił ábo mądrość wszystko widzącą, ábo wszechmocność, ábo spráwiedliwość: bez czego on żyć nie może. O iák wielka iest złość grzechu śmiertelnego.

Iáko zábiia Boga.

§ 9. Jáśniey ieszcze podobne zniewagi czyni grzech Bogu Wćielonemu, iáko náucza Páweł S. Ták bowiem on mowi o grzeszącym Hebr. 10: *Irritam quis faciens legem Moysi, sine ulla miseratione, duobus vel tribus testibus, moritur: Quantò magis putatis deteriora mereri supplicia, qui filium Dei conculcaverit, & sangvinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est, & spiritui gratiæ contumeliam fecerit. Ten ktory kásuie práwo Moyzeszowe, bez miłośierdźia, zá swiádectwem dwuch ábo trzech ludźi, umiera: iáko bárziey rozumiećie, że większe zasługuie karánia ten, ktory Syná Bożego podeptał, i krew testámentu, ktorą poswięcony iest zmázał, i duchowi łáski, zelżywość uczynił.* A ktoż to táki, ieżeli nie káżdy ktory grzeszy teraz w stanie łaski, po Wćieleniu Syná Bożego? Táki bowiem depce Syna Bożego: bo gárdźi náuką iego i przykazániem, i gdy mu Chrystus w myśli iego stawia się przez oświecenie, rádząc mu, áby się nie udawał zá ućiechą grzechową, on ná to nic niedbáiąc, przez zdeptánego Chrystusá idźie, tám gdźie go zła chuć prowadźi. Tenże Krew Chrystusową, ktorą iest przy chrzćie, i przy używániu Sákrámentow ták wiele rázy omyty, szpetnym grzechow swoich błotem ná duszy maże, ktorą iákoby w to błoto wrzuca. Náostátek znieważa Duchá S. ktorego nátchnienia do dobrego, odrzuca. I owszem wszyscy grzeszący znowu krzyżuią Chrystusa, iáko mowi tenże Páweł S. Hebr. 6. *Rursum crucifigentes Filium Dei; Znowu krzyżuiący Syná Bożego.* Nie tylko dla tego, że gdy kto ćięszko

Iáko grzech depce i krzyżuie Chrystusa.

ko grzeszy, czyni to, dla czego Chrystus ukrzyżowány iest, i czego zápłáćić dostátecznie nie może tylko śmierć Chrystusowá: ále i dla tego, że kto grzeszy nie iáko na duszy swoiey zábiia Chrystusa: bo przed grzechem w niey żyie P. JEZUS przez łáskę Boską, i nieiáko ożywia duszę twoię, sprawuiąc w niey ákty nádprzyrodzone, ruszáiąc nią, i podnosząc do końcá nádprzyrodzonego, i rządząc nią, iáko dusza rusza ćiáło twoie, i rządźi nim: dla czego o tobie powiedźiał Páweł S: *Zyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie Chrystus*: gdy zás grzeszysz, wtym momenćie traćisz łáskę Boską, i iuż nie żyie Chrystus w tobie, á zátym nieiáko zábiiasz Chrystusa w duszy twoiey. Coż może być nád tę złość gorszego?

Táka iest złość grzechu śmiertelnego, że ią dla tych przyczyn niektorzy Theologowie zowią nieskończoną bez przypádku; á drudzy zowią ią nieiáko nieskończoną w tym rozumieniu, że iest w wyższym porządku, á niżeli są wszystkie insze złośći, choć liczbą nieskończone, iáko to choroby, utrátá máiętnośći, niesławá, śmierć, i sáme przez się męki piekielne: i owszem iest w wyższym porządku nád wszystkie dobre uczynki szczerego stworzenia, iáko się wyżey powiedźiáło. Záczym słusznie mowił S. Anzelm lib. I. Simil c. 20. *Wolę w piekle być utopionym, niżeli grzechem być zmázanym*: I S. Edmundus Kántuáryiski wołałby był w piec ognisty wpáść, niż w grzech śmiertelny. Jákoż i Męczennicy SS. áby byli nie obráźili Bogá, wytworne męki woleli ćierpieć. Dla tych tedy przyczyn słusznie P. Bog ták wielką ma ku grzechowi i ku grzesznikowi nienawiść, i my ią mieć mamy.

Czytáć się może o grzechách Thomas à Kemp. *lib. 1 de Imit. c. 6.* Busćus *in Panario v. Peccatum* P. Tylkowski *Solil. lib. 1. c. 36. 10.* Jacob. Alvarez *Tomo 2. p. 1. c. 2. 3. 4.* Vicent Carafa *Pereger: Terra lib. 2. c. 1. & sequ.* Lancic. *Tomo 1. Opusc. 1. à c. 9.*

LEKCYA II.

O Wielkich szkodách ktore czyni grzech śmiertelny.

Scito, & vide, quia malum & amarum est reliquisse te Dominum Deum tuum. Jerem. 2. *Wiedz, i pátrz, iák zła rzecz i gorzka iest, opuśćić Páná Bogá twoiego.*

Pierwsza szkodá z grzechu śmiertelnego śmierć ćiáłá.

§ I. Wiele niezmiernych szkod przynośi nam káżdy grzech śmiertelny, dla czego godźien iest naywiększego obrzydzenia. Pierwsza szkodá iest, o ktorey mowi S. Páweł Rom: 6. *Stipendia peccati mors: gratia autem Dei vita aeterna; Zołd grzechu iest śmierć, á łáska Boska żywot wieczny.*

Gdźie

Gdźie dáie znáć Apoſtoł S. że ludźie ſprá wiedliwi, ſą to żołnierze Chryſtuſowi, ktorym on miáſto żołdu i zapłáty, dwoiáki żywot dáie, to ieſt ná źiemi dáie życie świątobliwe przez łáſkę Boſką: á w niebie żywot wieczny: i dáie to zá tákie zaſługi, ktore ſą małe i z niewielką prácą podięte á do tego ſáme te zaſługi ich ſą łáſką Boſką, bo z łáſki Boſkiey pochodzą: dla tego też tá ſamá zapłátá dobrych uczynkow zowie ſię łaſką Boſką, nie żołdem. Ludźie záś źli ſą zołnierze ktorzy ſłużą czártu, záżywáiąc ſwoich oczu, uſzu, ięzyká uſt, rąk, iáko oręża nieprawośći ná uſługę czártowſką, i wiele prácuią i ćierpią grzeſząc, iáko mowi Prorok Jerem. 9: *Vt iniquè agerent, laboraverunt. Zeby źle czynili, prácowáli.* A iákiż żołd zá złe uczynki odbieráią od czártá? odbieráią nie ieden żołd, ále dwoiáki, bo odbieráią śmieć dwoiáką: doczeſną, ktorą ćiáło umiera, i śmieć wieczną, ktorą duſzá umiera.

Ze śmierć doczeſna ćiáłá, ieſt ſkutkiem grzechu, rzecz pewna ieſt: bo iáko mowi tenże Apoſtoł w Rozdźiale 5: *Przez grzech śmierć weſzłá ná swiát, i ták ná wſzyſtkich ludźi przeſzłá:* według tego co Pan Bog w Ráiu przepowiedźiał pierwſzemu człowiekowi: *ktoregokolwiek dniá pożywáć będźieſz owocu zákazánego, umrzeſz.* Do tego że Pan Bog grzechy uczynkowe karze śmiercią nagłą i nieſpodźianą, mamy wiele przykładow w Piśmie Swiętym, i w Hyſtoryách Kośćielnych: niektore wſpomnię. W piśmie S. mamy, że żoná Lothowá, iż przećiwko woli Bożey obeyrzáłá ſię ná Sodomę gorąiącą, umárłá, i obroćiłá ſię w bałwan ſoli. *Gen 19.* Egiptcyánie prześláduiący lud Boży, w morzu potoneli. *Exodi* 14. Nádab i Abiud ſynowie Aáronowi, że przećiwko práwu, inſzego ogniá w Kośćiele do kádzenia záżyli, ogniem ktory ſpadł z niebá, ſpaleni ſą. *Levit.* 10 Ow ktory w Szábát przećiwko zákazániu Boſkiemu drewká zbierał, ukámionowány ieſt, *Num.* 15. Szemrzących ná Moyzeſzá, ogień pożárł. *Num.* 11. A drugich tákże ſzemrzących ná puſzczy, wężowie ogniśći pozábiiáli. *Num.* 25. Dla nieczyſtośći z Moábitkámi Izráelitow 24000 mieczem zábito, á Xiążętá ich obieſzeni. *Num* 25. Izráelczykow, że według woli Bożey niechćieli woiowáć o źiemię obiecáną, umárło ná puſzczy ná ſześćkroć ſto tyſięcy. *Num.* 14. Moyzeſz i Aáron że nie dufáli Pánu Bogu, żeby miał był dáć cudownie wodę luduwi Izráelſkiemu ná puſzczy, umárli, i nie weſzli do źiemie obiecáney. *Num.* 20. Heli Kápłan, że ſynow ſwoich nie karał, ſzyie złamał, i nagle umár. 1. *Reg.* 2. Betſamitow 50000. á Pánow przednich zgineło 70. 1. *Reg.* 6. Dawid że lud ráchował z prożnośći, powietrzem umárło ludźi 70000. 2 *Reg.* 24. Prorok ieden że przećiwko zákazánu Boſkiemu, zwiedźiony od drugiego Proroká, w drodze pożywał chlebá i wody, w drodze od Lwá rozſzárpány

pány ieſt. 3. *Reg. 13.* Dźieći czterdźieśći i dwuch, niedźwiedźie rozſzárpali, że ſię náśmiewáli z Proroká Elizeuſzá. Náoſtátek Ánániaſz i Száfirá żoná iego, pádli i nagle umárli ná ſtrofowánie S. Piotrá, że przed nim ſkłamáli. *Act. 12.* Z Hiſtoryi Kośćielney niektore przykłády tu przytoczę. Herod Krol Zydowſki, dla pychy, że ſię pyſznił, iż go lud w ſuknią świętną przyodźianego, iako Bogá chwalił: wkrotce potym záchorzawſzy, od ſzpetnego robáctwá roztoczony ieſt. Toż karánie Boſkie potkáło Arnulfá Ceſárzá, dla wielkich iego zbrodni, że ná woynie Włoſkiey kazał Kápłány wiązáć, pánny gwałćić. Kośćioły odźieráć. Dźiećię w piąći leciech z łoná Oycowſkiego czárći porwáli, że bluźniło Páná Bogá, iáko piſze S. Grzegorz. Udoná Arcybiſkupá Mágdeburſkiego, dla iego nieczyſtośći, w nocy porwánego przyprowádzono do iednego Kośćiołá ná ſąd Boſki, gdźie z dekretu Chryſtuſowego, od S. Maurycego Męczenniká śćięty ieſt. Phokás niezbożny Ceſarz, zá iego grzechy od Heracliuſzá zwoiowány, ták oſądzony ieſt, że mu naprzod ręce i nogi obćięto, ſkorę z grzbietu zwleczono, głowę ućięto, i ćiáło ná rynku wyrzucono ná pośmiewiſko. Popielá náſzego Kśiążęćiá, ktory ſię bieſiádámi i piiáńſtwem báwił, myſzy ktore ſię wylęgły z grobow ſtryiow iego, od niego trućizną zgubionych, gdźie ſię kolwiek obroćił z żoną i z ſynámi, lubo ſię do kołá ogniem obſtáwił, lubo ná wodę ućiekał, wſzędźie goniły, i gryzły, aż gdy ná wieżą w Kruſzwicy uſzedł, i tám go doſzły, i z żoną, z dwiewá ſynámi, zágryzły. Toż karánie Boſkie potkáło Háttoná Arcybiſkupá Moguntſkiego, ktory kazał w iedney ſtodole ſpalić ogniem wiele ubogich żebrákow zgromádzonych, iákoby oni przyczyną byli głodu, ſwoim prożnowániem: bo zá to wkrotce od myſzy, ktore go goniły i kąſały, á náwet po wodźie do niego płyneły, ná wieży iedney do ktorey ná wodźie wyſtáwioney ućiekł, pożárty ieſt. A lubo Pan Bog czeſto nie karze grzechow śmierćią nagłą, przećię iednák czeſto ſkraca żyćie ludźiom dla grzechow, że śmierć im uprzedza czás náznáczony od Bogá. Mowi bowiem Job 22. *Iniqui ſublati ſunt ante tempus ſuum: Niezbożni zábráni ſu przed czáſem ſwoim.* I Mędrzec Prov. 10: *Anni impiorum breviabuntur: Látá niezbożnych będą ſkrocone.* I ten ieſt pierwſzy ſkutek grzechu, śmierć doczeſna, ktorą do nas grzech pędźi: bo iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 15. *Stimulus mortis peccatum eſt: Bożieśćábo poganiácz śmierći grzech ieſt.* Przykłádow tego pełne ſą Kośćielne hiſtorye, ktorych nie wſpominam.

§ 2. Drugi ſkutek grzechu dáleko gorſzy ieſt śmierć duſzy: bo przez grzech śmiertelny człowiek w tymże momenćie tráći łáſkę Boſką poświącáiącą, ktorą duſzá náſzá żyie w ſtanie nádprzyrodzonym Bogu miłą, Druga ſzkodá, śmierć duſzy.

miłą, i ktora człowieká czyni ſynem Boſkim, i dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, i ieſt iakoby duſzá duſzy náſzey w porządku nádprzyrodzonym, ſpráwuiąc w duſzy náſzey wſzyſtkie dźiełá nádprzyrodzone; iáko duſzá w ćiele ſpráwuie dźiełá przyrodzone. Záczym gdy przez grzech uſtępuie tá łáſká Boſka, tym ſamym duſzá umiera, według tego co mowi Prorok Ezech 8. *Animá quæ peccaverit, ipſa morietur: Duſzá ktora zgrzeſzy umrze.* I owſzem człowiek przez grzech śmiertelny tráći i ſámego Bogá, ktory przed grzechem, oſobliwym ſpoſobem mięſzkał w duſzy iego: gdy záś grzeſzy, Bog w nim przez łáſkę nie mieſzka. Bog záś ieſt żywotem duſzy náſzey, iáko duſzá ieſt żywotem ćiáłá: według náuki S. Auguſtyná: o czym dáie znáć Piſmo S. Deut. 30: *Ipſe enim eſt vita: On ieſt żywotem twoim.* O tey ſzkodźie powiádá Prorok Jſai. 59: *Iniquitates veſtræ diviſerunt inter vos & Deum veſtrum: Nieprawośći wáſze rozłączyły was z Bogiem wáſzym,* iáko śmierć rozłącza ćiáło z duſzą. A cożpo tym rozłączeniu náſtępuie? náſtępuie zgubá wieczna, iáko mowi Pſálmiſtá Pſal. 72: *Ecce qui elongant ſe à te Domine peribunt: Oto ći ktorzy ſię od ćiebie Pánie oddaláią, zginą.* I ták iáko ćiáło od duſzy oddalone ſtáie ſię wſzyſtkim omierzłe, zgniłe, śmierdzące, że ie trzebá iák nayprędzey do grobu ſchowáć: ták i duſzá przez grzech śmiertelny oddźielona od Bogá i łáſki iego poświącáiącey, ſtáie ſią trupem brzydkim w oczach, Boſkich, Nayświętſzey Pánny, i Aniołow, i gdyby nie miłoſierdźie było Boſkie, trzebáby ią záraz w grobie ſwoim pochowáć, to ieſt w piekle; bo ieſt grob duſzy w grzechu śmiertelnym będącey, iáko o onym bogaczu mowi Ewángelia Luc. 16: *Mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno: Vmárł bogacz, i pochowány ieſt w piekle.*

§ 3. Z tey śmierći duchowney, gdy przez grzech duſzá tráći Boga i łáſkę, abo przyiaźń iego, náſtępuią inſze nieoſzácowáne ſzkody. Bo záraz w tymże momenćie duſzá tráći naprzod wſzyſtkie cnoty nádpryrodzone, (oprocz wiáry, ktora ſię tylko tráći przez niedowiárſtwo, i oprocz nádźiei, ktora ſię tráći przez roſpácz,) tráći mowię cnotę nádprzyrodzoną miłośći boſkiey i bliźniego, cnotę religii, poſłuſzeńſtwá ſpráwiedliwośći, męſtwá, łáſkáwośći, wſtrzemięźliwośći, i inſze cnoty ktore P. Bog z łáſką ſwoią poświąeáiącą przy Chrzćie i przy ſpowiedźi wlewa ná duſzę, i zdobi ią iáko drogiemi kleynotámi. Do tego, tráći śiedm dárow Duchá S. ktory iako mowi Mędrzec: *Nie wchodźi w złośliwą duſzę, nie mieſzka w ćiele ktore podlega grzechom.* Jeſzcze tráći Oycowſką opiekę boſką koło ſiebie, i opatrzność; ponieważ przez grzech człowiek z ſyná Bożego przyſpoſobionego ſtáie ſię nieprzyiáćielem boſkim. Nád to, tráći oſobliwe boſkie oświecenia rozumu, i zápalenia woli pobudzáiące do

Ktore dobrá człowiek tráći przez grzech śmiertelny.

dobrych

dobrych uczynkow, i odwodzące od grzechow. Oprocz tego tráći uczestnictwo zasług Chrystusowych, poki pokuty nie uczyni: ponieważ człowiek w grzechu śmiertelnym zostáiący, iest członek martwy, i odćięty od Chrystusá, iáko od głowy, z ktorey ná nas zpływáią zásługi iego. Jeszcze tráći społeczność z Kośćiołem, że dobr Kośćiołá S. nie może używać, to iest ofiar, modlitw, i inszych zasług, ktore są w Kośćiele, ábo w bráctwách, ták iáko członek martwy nie iest uczestnikiem dobr ćiáłá żywego. Nád to, tráći wszystkie zasługi przeszłe, choćby ich sobie kto iák naywięcey przed grzechem náskárbił, według tego co mowi Pan Bog Ezech. 18: *Si averterit se justus à justitia sua, & fecerit iniquitatem, omnes justitiæ ejus, quas fecerat, non recordabuntur: Ieżeli się spráwiedliwy odwroći od spráwiedliwośći swoiey, i uczyni niepráwość: wszystkie spráwiedliwośći iego ktore uczynił, zápomnione będą.* Do tego, tráći sposobność do zasługi: ponieważ bowiem człowiek w grzechu śmiertelnym iest nieprzyiaćielem Boskim: idźie zá tym, że wszystkie iego dobre uczynki, choćby o chlebie i wodźie pośćił choćby wiele milionow pieniędzy ná fundácye i iáłmużny wydał, wszystkie mowię te iego spráwy nie są przyięmne Pánu Bogu, poki iest w grzechu śmiertelnym: á zátym nie zásługuią łáski Boskiey, i chwały wieczney. O czym mowi Páweł S. 1. Cor: 13, *Ieżeli wydam ná pokarm ubogich wszystkie máiętnośći moie, i ieżeli wydam ćiáło moie, ták żebym gorzał, á ieżelibym nie miał miłośći ku Bogu* (ktorey nie ma grzesznik, będąc nieprzyiaćielem Boskim,) *nic mi to nie pomoże.* Oprocz tego, tráći grzesznik dźiedźictwo synowskie, i práwo do krolestwá niebieskiego: ponieważ tráći łáskę boską poświącáiącą, ktorą nas czyni synámi boskimi przysposobionymi, będąc oná uczestnictwem przyrodzenia boskiego. Náostátek tráći towárzystwo, obronę, poćiechę, i pomoc Aniołow SS. ktorą oni zwykli dawáć ludźiom spráwiedliwym, iáko tego doznał Abraham, Tobiiasz, Dániel, S. Mágdálená po Zmartwystániu Páńskim, S. Piotr w więzięniu, Pástuszkowie przy Národzeniu Páńskim. Mowi bowiem S. Básilius serm. 9. in Psal. 32: *Sicut apes fumus fugat, itá Angelos peccatum: Iáko dym pszczoły odpędza, ták grzech Aniołow.* O iák wielkie i zacne dobrá nám grzech śmiertelny odbiera!

§ 4. Ale nie mniey złego przynośi grzech śmiertelny. Naprzod bowiem duszę máże i szpetną á brzydką czyni w oczách Boskich i Aniołow, ták iáko grzech z pięknego Aniołá brzydkim go czártem uczynił. I dla tego mowi Pan o grzechách z sercá pochodzących Mat. 15: *Hæc sunt, quæ coinquinant hominem: Te są rzeczy, ktore máżą duszę.* Tę záś szpetność spráwuie grzech ná duszy tym sposobem, że ná niey máże obraz Troycy SS, ktory ná tym należy, że człowiek poznawa i miłuie Bogá;

Grzech iáko duszę szpeći

iáko Bog sam siebie poznawáiąc i miłuiąc, tym sámym iest Bog w Troycy iedyny: gdy zaś kto grzeszy, nie tylko o Bogu nie myśli, i iego nie miłuie, ále myśli i miłuie rzecz od Bogá zákazáną: záczym maże ná duszy swoiey obraz Troycy SS, á wyraża obraz i podobieństwo szpetne. Do tego, kto grzeszy, wywraca porządek ten, ktory Bog ná duszy iego uczynił: gdyż Bog ten porządek uczynił, áby zmyślny ápetyt był pod rozumem nászym i wolą, á wola nászá áby byłá pod wolą Boską: gdy záś kto grzeszy, psuie ten porządek, i zmyślny swoy ápetyt wyżey kłádźie nád rozum i nád wolą Boską, á rozum i wolą Bożą niżey: záczym stáie się ták brzydkim monstrum, ábo poczwárą, iákoby było, gdyby kto miał głowę pod nogámi, á nogi nád głową. Tá szpetność ktorą grzech ná duszy spráwuie, w oczách Boskich iest táka, że nie mász ná świećie tákiey brzydkośći i smrodliwey rzeczy, iáko grzech śmiertelny. Co pokazał Pan Bog niektorym sługom swoim. S. Kátárzyná Seneńska widźiáłá Anyołá ktory sobie nozdrzá zátykał dla fetoru iedney osoby w grzechu przećiwko czystośći zostáiącey. S. Fráncisʒká máiąc tákąż osobę przytomną, muśiáłá twarz ná inszą stronę odwroćić, dla nieznośnego fetoru. Tákież osoby poznawał S. Filip Neryusz tymże sposobem. I nie dźiw że człowiek przez grzech stáie się ták szpetnym w oczách Boskich: bo iák niżey powiem, stáie się czártem, nád ktorego nic nie mász szpetnieyszego.

§ 5. Oprocz tego, grzech czyni człowieká podobnego bydlętom nierozumnym: poniewaź káżdy grzech iest przećiwko rozumowi, á zátym kto grzeszy, nie rządźi się rozumem, ále ták się spráwuie, iáko bydlę rozumu niemáiące, przekłádáiąc rzeczy doczesne nád wieczne, i ućiechę ábo zysk nád wolą Boską. O czym mowi Duch S. Psal. 48. *Homo cum in honore esset, non intellexit, comparatus est jumentis insipientibus, & similis factus est illis: Człowiek będąc we czći,* (to iest, máiąc rozum, ktory go czyni podobnym Bogu, i czći godnym) *nie rozumiał,* (to iest nie rządźił się rozumem,) dla tego *porownány iest z bydlęty, i stał się im podobnym* I. S. Piotr o grzesznikách mowi 2. Petr 2: *Velut irrationabilia pecora in corruptione sua peribunt. Iáko nierozumne bydlętá w zepsowániu swoim zginą.* Dla tego grzesznicy w Piśmie S. zowią się rożnemi zwierzámi i bydlętámi. Ták Herod zowie się Liszką dla chytrośći. *Luc.* 13. Gniewliwy zowie się Niedźwiedźiem ábo Lwem, *Vrsus insidians factus est mihi, Leo in abscondit̃is.* Thren: 3. Niewdźięczni zowią się rodzáiem iászczurczym, *Mat.* 23. *Luc.* 3. Zawiśni zowią się wilkámi drapieżnymi *Mat.* 7. *act.* 29. Nieczyśći zowią się wieprzámi w błoćie leżącymy, *Sus lota in volutabro luti.* 2. *Petr.* 2. Więc i Dawid w Psalmách swoich grzesznikow zowie koniámi i mułámi, bykámi tłustemi, żmiią, bázyliszkiem. Izáiász zowie

Grzech czyni człowieká bydlęćiem.

ich Smokámi i Strusiámi. Ezechiel niedźwiadkámi. Job Tygrysámi. A to dla tego, że grzesznicy i rozumem się nie rządzą i zezwaláią ná chuci, zá ktoremi idą, nierozumne bydlętá, zwierze, i gádźiná.

§ 6 Nád to, grzech śmiertelny człowieká czyni niewolnikiem czártowskim, czyni go czártem, i gorszym nád sámego czártá. Ze czyni człowieká niewolnikiem czártowskim, uczy S. Augustyn in Epist. ad Rom: *Vnusquisq; peccando animam suam Diabolo vendit, acceptâ, tanquam pretio, dulcedine temporalis voluptatis: Káżdy grzesząc, duszę swoię Diabłu przedáie. wziąwszy miásto zapłáty słodkość doczesney roskoszy.* I Tertulian de fuga mowi: *Peccator traditur diabolo tanquam carnifici in pœnam, ut Saul: Grzesznika Bog czártu iako kátowi oddáie ná karánie, iáko był mu oddány Saul.* Więc i S. Páweł 2. Tim. 2. o grzesznikách mowi: że *à diabolo captivi tenentur ad ipsius voluntatem: że ich czárt trzymá w więzách ná wolą swoię.* I ták czárt iest pánem grzesznikow, ktorzy mu służą, a on im roskázuie: bo iáko mowi S. Piotr 2 Petr. 2: *A quo quis superatus est, hujus & servus est: Od kogo kto zwyciężony iest, iego iest sługą:* á że grzesznik od czártá zwyciężony iest, toć iest iego sługą? Záczym czárt nim rządźi, i prowádźi go gdźie chce: á máiąc ná niego práwo, pewnieby go do piekłá porwał záraz po grzechu, by mu tego Pan Bog z miłosierdźia swego nie bronił. I owszem kto grzeszy śmiertelnie, stáie się gorszym niż iest opętány od czártá, iáko wyráźnie mowi S. Chryzostom hom. 30. ad pop: *Pejus est pec are, quam à dæmone obsessum esse: Gorzey iest grzeszyć niż być opętánym.* Co też i S. Bázylius mowi hom. 13. Exhort. ad Baptis: *Peccator est deterior energumenô: Grzesznik iest gorszy nád opętánego.* Dla tego o Judaszu, gdy niegodnie przyiął Ciáło Páńskie, mowi Ewángelia; że wstąpił w niego czárt, to iest duszę iego opętał. A to iest dáleko gorszá, niż być opętánym: poniewaź w opętánym, kiedy iest bez grzechu, czárt tylko ma práwo ná ćiáło, á nie ná duszę: ná duszę zás grzeszniká ma práwo iáko ná swego niewolniká. A co większa człowiek w grzechu śmiertelnym będący, iest ták omierzły Bogu, ták szpetny, iáko czárt Przeto Pan JEZUS Judaszá czártem názwał, mowiąc o nim: *Ieden z was diabłem iest.* Tákże o Zydách mowił: *Wy z oycá diabłá iesteśćie.* I S. Jan mowi: *Qui facit peccatum ex diabolo est: Kto grzech czyni z diabłá iest urodzony,* iest synem diabelskim. Dla tego pomieniony S. Bazyli mowi: *Magnus dæmon est peccatum: Wielki diabeł iest grzech:* I. S. Kátarzynie Seneńskiey powiedźiał Bog Oćiec, że grzesznik iest *Dæmon incarnatus, Diabeł wćielony.* I owszem człowiek w grzechu śmiertelnym będący, iest gorszy nád czártá. Naprzod, bo im kto iest podleyszy, tym grzech iego iest większy przećiwko osobie zacney: iáko náprzykład większyby był grzech, gdyby wieśniak Królá

Grzech czyni człowieká niewolnikiem czártowskim, gorszym nád czártá.

zniewążył, niż gdyby go Senator zniewążył: więc że człowiek ieſt dáleko podleyſzy niż Anioł: toć obrazá boſka od człowieká ieſt większa. Druga: Anioł zgrzeſzył raz tylko, i to myślą pyſzną tylko: á tyś podobno nie raz zgrzeſzył, nie tylko myślą; ále i uczynkámi. Do tego, zá Anioła Bog nie umárł, nie karmił go Ciáłem i Krwią ſwoią: tobie te dobrodźieyſtwá uczynił: toś ty gorſzy gdy grzeſzyſz, niż czárt? á zá tym ieſteś omierzleyſzy Pánu Bogu niżeli czárt.

§ 7. Opuſzczam inſze karánia ćięſzkie ktore po grzechu náſtępuią, naprzod doczeſne, to ieſt, częſto u ludźi nieſławá, choroby, á czáſem ſzpetne. Opuſzczam po grzechu wſtyd ná ſpowiedźi, i gryźienie ſumnienia, ktore ieſt grzeſznikom iuż tu ná świećie piekłem záczętym, ktore oni z ſobą noſzą, *Infernus portatilis*: iáko mowi S. Bernard: *Infernus animæ rea conſcientia*: *Piekło duſzy złe ſumnienie*. I S. Ambroży mowi lib. 3. de Offic: *Impij etiam dum vivunt in inferno ſunt*: *Niezbożni ieſzcze gdy żyią, w piekle ſą*. Opuſzczam męki piekielne ták ćięſzkie, opiſane w Meditacyi ná ten dźień: ktore że grzech śmiertelny ſpráwuie, dla tego gorſzy ieſt nád piekło, iáko káżda przyczyná złego ſkutku, ieſt gorſza nád ſwoy ſkutek. Te mowię karánia grzechu opuśćiwſzy: między temi wſzyſtkimi naywiękſze ieſt káránie boſkie, záślepienie rozumu, i zátwárdzenie ſercá ábo woli, ktorym Bog częſto grzech śmiertelny karze, ták porzućiwſzy człowieká, i nie dodawáiąc mu ſkuteczney i oſobliwey łaſki, że on z grzechu w grzech wpada, nie uważáiąc złośći grzechu, i nie czuiąc gryźienia ſumnienia, zátykáiąc ſobie uſzy ná Duchá S. nátchnienia, i ná upominánia Oycow duchownych. Tákim ſpoſobem karał Pan Bog Fáráoná w Egiptćie, Judaſzá, i owych Filozofow pogáńſkich, ktorych iáko mowi Páweł S. Rom. 1: *tradidit in reprobum ſenſum, podał ná odrzucony zmyſł*. Dla czego też o grzeſznikách mowi Duch S. Sap 2. *Excæcavit eos malitia eorum*: *Záślepiłá ich złość ich*.

Inſze karánia grzechu.

Z tąd co ſię tu powiedźiáło, káżdy ktory ieſteś w grzechu śmiertelnym, ábo ktokolwiek ſię ná grzech łácno odważaſz: *Vide quam malum ſit relinquere te Dominum Deum tuum*: *Pátrz iáko zła rzecz, ieſt opuſzczáć przez grzech śmiertelny Páná Bogá*. Boiſz ſię choroby i śmierći, żeby ſię duſzá od ćiáłá twego nie odłączyłá, á nie boiſz ſię grzechu, przez ktory rozłącza ſię Bog, i łaſká iego od duſzy twoiey, przez co duſzá twoiá umiera? Fráſuieſz ſię, gdyć złodźiey pieniądze ukrádnie, gdy nieprzyiaćiel wieś zruinuie, gdy piorun gumno ſpali: á nie fráſuieſz ſię, gdyć grzech ſkárby nieoſzácowáne łaſki boſkiey i zaſługi wydźiera? gdyć odbiera kroleſtwo niebieſkie? Nie chceſz być opętánym: á chceſz áby czárt w duſzy twoiey mieſzkał? Nie chceſz być w niewoli Tátarſkiey: á dobro-

á dobrowolnie ſtáieſz ſię niewolnikim czártowſkim? O iáko nienáwidźiſz tego, ktoć ſubſtáncyą, kto zdrowie, kto przyiaźń krolewſką, kto wolność odbiera: á kochaſz ſię w grzechu, ktoryć łáſkę boſką, dźiedźictwo ſynow bożych, przyiaźń z Pánem Bogiem, i ſámego Páná Bogá odbiera. O iáki to nierozum! iákie ſzaleńſtwo! Dla Bogá: *Quid in te peccavit anima tua*, pyta Auguſtyn S. *Co przećiwko tobie zgrzeſzyłá duſzá twoiá?* że o dobrá iey nieoſzácowáne nie dbaſz; á z táką pilnośćią ſtáraſz ſię o podłe dobrá do ćiáłá náleżące.

O grzechách piſze w rożnych Meditácyách Mánnadel, Anima. Panarium Buſei. *v. Peccatum. Solil.* P. Tylkowſki, Vincent. Carafa *Peregr: l. 2. c. 5. & ſequ.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 16. c. 14, & Tomo 1. Opuſculo 5, c. 9. 10.*

NA DZIEN III

Puſtyni Bogomyślney,

W ktorym ſą Medytácye o ſkutkách grzechu, to ieſt, o Smierći, o Sądzie Bożym, o Piekle.

LEKCYA I.

O wieczności ktora po śmierći náſtępuie.

I*Bit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wieczności ſwoiey.* Eccl. 12.

§ 1. Dobrze powiedźiał S. Páweł Hebr. 13: że *nie mamy tu trwáiącego miáſtá.* i owſzem áni domu do mieſzkánia nie mamy na tym świećie: bo i ten dom w ktorym mieſzkamy teraz, nie ieſt to dom náſz, ále tylko goſpodá, z ktorey nas po śmierći prętko, i ſámi przyiaciele náśi rugowáć będą, żebyſmy ich ſmrodem náſzym nie záráźili. A ktoryż ieſt dom náſz? Odpowiáda Krol i Prorok Dawid w Pſálmie 78: *Sepulchra illorum, domus illorum in æternum: Groby ich, domy ich ná wieki.* Toto dom w ktorym mieſzkáć będźiemy, poki cokolwiek ćiáłá náſzego zoſtánie. Z tego domu ná wieki nie wynidźiemy ná ten świát, widźieć krewnych i przyiaćioł náſzych: i poki ten dom zoſtawáć będźie, poty w nim mieſzkáć będźiemy: aż dopiero przy powſzechnym zepſowániu cáłego świátá, z tego

Grob ieſt dom wieczności.

z tego domu wynidźiemy, gdy i on ſię ſam zepſuie. Dla tego Grob może ſię nieiáko zwáć *Domem wiecznośći náſzey.*

§ 2. Przećięż iednák grob nie ieſt właśćiwie domem náſzey wieczności: bo w tym domu nie mięſzka po śmierći cáły człowiek, ále tylko ćiáło, ábo kośći iego. Nád to, do tego domu nie poydźie człowiek po śmierći, (iáko tu mowi Mędrzec,) ále go tám ráczey zánioſą. Inſzy tedy ieſt

Dom' náſz wiecznośći ieſt właśćiwie niebo ábo piekło.

dom wiecznośći, do ktorego poydźie człowiek po śmierći. A ten dom ieſt ábo niebo, ábo piekło: bo do iednego z tych domow i dźie duſzá po śmierći záraz: á po ſądnym dniu poydźie tám i ciáło, to ieſt człowiek. O piekle, człowiek odrzucony od Bogá mowi: *Infernus domus mea eſt: Piekło domem moim ieſt.* Job 17: A do wybránych ſwoich mowi Chryſtus Joan. 14: *Niech ſię nie trwoży ſerce wáſze, áni lęka: w Domu Oycá mego wiele ieſt mięſzkánia.* O iák rożne od ſiebie te domy. Niebo, ieſt mieyſce zgromádzenia wſzyſtkich dobr ſzczęśliwych, á piekło ieſt mieyſce zgromádzenia wſzyſtkiego złego nieſzczęśliwe: á przećię w iednym z tych dwuch domach na wieki mięſzkáć trzebá: bo trzećiego domu wiecznego nie máſz!

§ 3. Obádwá záś te domy ſą domy wiecznośći náſzey. A coż to ieſt wieczność? odpowiáda Boetius: że *wieczność ieſt nieſkończonego żyćia cáłe oraz ośiągnienie.* Ale że wieczność ieſt nieſkończona, á rozum náſz

Co ieſt wieczność;

ieſt określony, nie możemy iey rozumem náſzym doſtátecznie poiąć: bo nie może ſię w rozumie náſzym cáła zmieśćić. Dla czego mowi Dawid w Pſálmie 76: *Annos æternos in mente habui. Látá wieczne miáłem w myśli.* Nie mowi miałem w myśli moiey wieczność: bo wieczność nie mięſzka w myśli náſzey, tylko w myśli Boſkiey: poniewaz Bog ſam będąc nieſkończonym, ſam też wieczność nieſkończoną w ſobie zámyka, á zatym cáłą widźi. My záś tylko wieczność poznawamy po częśći, i przez látá nieſkończone ią poznawamy i ráchuiemy. Ták tedy mamy poznawáć wieczność, iákoby miáłá w ſobie látá nieſkończone. Niech minie z wiecznośći ták wiele lat, i owſzem ták wiele tyśięcy lat, i owſzem ták wiele milionow lat, iák wiele ieſt liśćia ná wſzyſtkich, ktore ſą ná świećie drzewách, iák wiele odrobin piaſku ná źiemi, iák wiele kropel wody w morzu, iák wiele proſzkow ná powietrzu, iák wiele gwiazd ná niebie, ieſzcze nic nie ubyło wiecznośći. Abo więc ták ſobie myślmy. Niech będźie gorá piaſku ták wielka, iák wielki ieſt świát; niechże Bog ſtworzy ptaſzká iednego, ktoryby po tyśiąc tyśięcy lat, ieden tylko z tey gory ná inſzy świát przenośił proſzek: ażby cáłą gorę przenioſł: o iákby wiele lat i wiekow ná to trzebá: á przećię miáłáby ta rzecz koniec, á wieczność końcá nie ma, i ieſzcze po wſzyſtkiey tey gorze przenieſioney

ney trwa cáła i nienáruszona. Abo więc ták rozumieymy. Gdyby wszystko niebo ták szerokie, i ziemiá wszystká, byłá popisána literámi liczbę znáczącemi: o iákby to wielka liczbá byłá, á zgołá od żadnego rachmistrzá nieprzeliczona: á przećię kiedy tá, wszystká liczbá w látách ták długich, i owszem w cáłych wiekách, i milionách wiekow przeydźie, ieszcze wszystká á wszystká zostáłá wieczność, iákby iey nic zgołá nie ubyło. Ták tedy długa wieczność káżdego z nas czeka, ábo w niebie, ábo w piekle, ták długo żyć nam będźie trzebá, ábo opływáiąc we wszelákim szczęśćiu i uciechách, pátrząc ná Boga, i z niego się ćiesząc, zostáiąc w towárzystwie Aniołow i Swiętych Bożych: ábo paląc się, smáżąc i skwárząc w pożárach wiecznych w oney kátuszy ták ćięmney i smrodliwey w towárzystwie z czártámi bluźniącymi Bogá, zostáiąc we wszystkich boláćh, mękách, teskniciách, i smutkách bez końcá.

W nászey mocy ieft, ábo szczęśliwa wiecznosć przy łásce bożey ábo nieszczęśliwa.

§ 4. Obierayże sobie teraz w ktorym domu wieczności chcesz po śmierći mieszkáć. Bo P. Bog w nászey to mocy zostáwił, że możemy być ná wieki ábo w niebie przy łásce Iego. ábo w piekle z złości nászey. Tak bowiem mowi Jerem. 21. *Ecce do coram vobis viam vitæ & viam mortis:* *Oto kłádę przedwámi drogę żyćia, i drogę śmierći.* I dla tego ták mowi Mędrzec: *Poydzie, człowiek do domu wieczności* nie poćiągną go tám gwałtem, ále sam poydźie tám, gdźie będźie chćiał iść. I dáley przydáie: *Poydźie człowiek do domu wieczności swoiey,* to ieft ktorą sobie zásłużył, ná ktorą zárobił, ktora iego własna ieft.

Więc kto nie tráfi do domu szczęśliwey wieczności, nie może náźekáć ná Páná Bogá: bo iáko mowi S. Páweł: *On chce áby wszyscy zbáwieni byli.* Dla tego, nie tylko nas prowádźi do niebá przez swoię náukę, przez przykazánia, i rády, ktore nam przekłada, to przez pismá, to przez káznodźieie; ále też przez ustawiczne oświecenia i nátchnienia nádprzyrodzone, pokázuiąc nam co czynić, czego się chronić mamy, ábyśmy byli zbáwieni, á do tego wolą nászę zápaláiąc. Nádto, zostáwił nam w Kośćiele swoim zasługi nieskończone Chrystusowe, ábyśmy sobie zá nie kupowáli niebo: zostáwił Sákrámentá Swięte, ábyśmy przez nie nábywáli łáski Boskiey, ktora nam práwo dáie do nieba, i pewny przywiley. Záczym słusznie mowi Bog: *Com miał więcey uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem,* Jsa. 5. A lubo Pan Bog wyćiąga od nas dobrych uczynkow, żebyśmy się dostáli do niebá, przećię i do tych záwsze dodáie łáski uprzedzáiącey, pobudzáiącey, następuiącey, pomagáiącey: i owszem sam z námi te uczynki spráwuie, gdy się tylko nie sprzećiwiamy iemu. Przeto słusznie mowi Páweł S. Hebr: 2: *Quomodo effugiemus, si tantam neglexerimus salutem?* *Iako uydźiemy gniewu Bożego i potępienia, ieżeli ták*

wielkie-

wielkiego i łácnego zániedbamy zbawienia. I do káżdego ktory odpadł od ſzczęśliwey wieczności mowi Pan Bog Oſeæ 13: *Zgubá twoiá z ćiebie, że mnie tylko pomoc twoiá.* Ták bowiem ſą ludźie niebáczni i niemiłoſierni ná duſzę ſwoię, że niechcą iść do niebá, ále iákby im oczy wybrał nie idą, ále lecą do domu wieczności nieſzczęśliwey, i nie tylko ſię opieráią Bogu ćiągnącemu ich do niebá, ále choć widzą piekło otwárte, przećię áby dogodźić złym chućiom ſwoim, to ieſt ſwoiey ámbicyi, ſwemu gniewu, ſwoiey lubieżności, práwie ſię wrzucáią w páſzczekę piekielną. O iák wiele drudzy prácuią, iak wiele robią dla potępienia ſwego! iáko o nich mowi Prorok: *Vt iniquè agerent, laboraverunt: Zeby byli źle czynili, prácowáli.* Jerem. 9. Czaſemby doſyć byłá i połowá tych prac ná otrzymánie błogoſłáwióney wieczności. Ná co ſię ſkárży Mędrzec Sap. 1. *Deus mortem non fecit, impij autem manibûs & verbîs accerſierunt illam: Bog śmierći nie uczynił, á niezbożni ludźie i rękami, i ſłowami przyzwáli ią do ſiebie.* Jákie to ſzaleńſtwo? nie czekáli śmierći wieczney, ażby przyſzłá, ále ią przyzwáli do ſiebie: á przyzwáli nie w przod ſłowámi, á potym rękámi, ále wprzod przyzwáli rękámi, czyniąc uczynki godne potępienia, á potym przyzwáli toż potępienie ſłowámi, gárdząc potępieniem ſwoim, śmieiąc ſię z niego, i mowiąc: Jeżli mam być potępionym, niech Bog czyni co chce. O nie ták: ieżli ćię Bog potępi, potępi dla tego, że ty ſam chceſz tego. *Ibit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wieczności ſwoiey:* ſam poydźie dobrowolnie.

§ 5. Coż mamy czynić, żebyſmy po śmierći przyſzli do domu błogoſłáwioney wieczności? Według ſłuſzności, trzebáby ná nię po wſzyſtkie wieki prácowáć i ćierpieć. Powiedźiał kiedyś czárt przez opętánego: gdyby Pan Bog wyſtáwił ſłup wyſoki od źiemie do niebá, ktoryby nábity był wſzyſtek oſtremi brzytwámi, á gdybym ia miał ciáło ludzkie, piąłbym ſię po tych brzytwách, i rániłbym ſię przez wiele tyśięcy lat, żebym kiedykolwiek znowu ſię wroćił do niebá. Ale tego Pan Bog od nas nie wyćiąga. Náwet i tego niepotrzebuie, żebyſmy byli pieczeni ná kraćie iáko S. Wáwrzyniec, żeby nas ſmáżono w oleiu z Swiętym Janem, żeby nam w uſtá ołow roſtopiony lano, iáko S. Klemenſowi Ancyráńſkiemu. Niechce i tego, ábyſmy co dźień o chlebie i wodźie pościli, ábyſmy ſię do krwie dyſcyplinowáli, ábo nieſpániem trudźili, iáko czynili SS. Puſtelnicy: nie chce mowię tego po nas Pan Bog, lubo tego wſzyſtkiego godnaby byłá ſzczęśliwa wieczność, ále tylko tego chce, ábyſmy chowáli przykazánia iego, iako Chryſtus iednemu, ktory go pytał Mat 16: *Dobry Náuczyćielu co mam czynyć dobrego, żebym miał żywot wieczny,* odpowiedźiał Pan. *Ieżeli chceſz wniść do żywotá, choway*

Ktorą drogą do ſzczęśliwey wieczności.

przyka-

przykazánia. Abo iáko drugiemu pytáiącemu: *Co czyniąc żywot wieczny otrzymam,* odpowiedźiał: *Miłuy Páná Bogá twego, ze wszystkiego sercá twego, á bliźniego twego, iáko siebie samego.* Luc. 10. O iák to łácna drogá, ktorą możemy wniść do domu szczęśliwey wieczności nászey! Co bowiem snádnieyszego człowiekowi iáko miłowáć Oycá i Stworcę swego, szczere i naywiększe dobro? iáko miłowáć bliźniego sobie w náturze podobnego? Możesz się wymowić że nie możesz pośćić, że nie możesz dawáć iáłmużny, że nie możesz ćiáłá twego martwić: ale iáko się wymowisz że nie możesz miłowáć Bogá, i bliźniego? A przećię nic więcey nie trzeba żebyś był w niebie; iáko mowi S. Augustyn: *Ama Deum, & fac quod vis: Miłuy Bogá, á czyń co chcesz.* O záiste słusznie do P. Bogá mowi Dawid Psal. 55. *Pro nihilo salvos facies eos: Ze iákoby zá nic nas zbawia Pan Bog:* kiedy zbawił iáwnogrzesznika zá to tylko, że się biiąc w pierśi, mowił: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu:* kiedy zbáwił Łotrá zá to, że rzekł: *Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźiesz do krolestwá twego:* kiedy zá kubek źimney wody, obiecał dáć wieczną zápłatę.

§ 6. I toto iest gośćiniec bity, ktorym mamy wszyscy iść do domu wieczności szczęśliwey, przez miłość Páná Bogá, i przez iego przykazánie. Ale że tá drogá iest przestronna, á zátym nie ták bespieczna, náiázdom nieprzyiaćielskim bárźiey podległa: pokázuie nam Pan JEZUS insze do tey wieczności śćieszki, to iest záchowánie rad iego w Ewángelii podánych, ubostwá, czystośći, posłuszeństwá, umartwienia, záprzenia siebie sámego, ktoremi śćieszkámi idą ludźe doskonáli do niebá. Ták on bowiem mowi: *Intrate per angustam portam,* Mat. 7. Luc. 13: *Wchodźćie przez ćiásną bramę. Arcta via est, quæ ducit ad vitam.* Mat. 7: *Ciásna drogá iest, ktora prowádźi do żywotá.* Prawdá że ta drogá iest ćiásna, ále iest krotka, bespieczna. O niey bowiem mowi Duch S. Prov. 4: *Ducam te per semitas æquitatis, quas cùm ingressus fueris, non arctabuntur gressus tui, & currens non habebis offendiculum: Poprowádzę ćię przez śćieszki przyzwoitośći, w ktore gdy wnidźiesz, nie śćieśnią się kroki twoie, i bieżąc nie będźiesz miał záwády.* Trzy są własnośći śćieszki, ktoremi się śćieszká rożni od drogi, i ktoremi się też rożnią rády Chrystusowe od przykazań Boskich, iáko te słowá uważa P. Paulus Segneri w Medytácyi 31. Mart. Bo naprzod iáko śćieszki są drogi śćisłe, ták i rády Chrystusowe są sposoby żyćia śćisleysze niż przykazánia Boskie: iednákże lubo ná początku zdádzą się być śćisłe, przećię *cùm ingressus fueris, non arctabuntur gressus tui,* gdy w te śćieszki wkroczysz, gdy się przyzwyczáisz do záchowánia rad Ewángelicznych; z táką łácnośćią w nich postępowáć

Sćieszki bespiecznieysze do niebá.

będźieſz, z iáką łácnośćią kto postępuie w drodze ſzerokiey: boć co ráz przybędźie więcey miłości Boſkiey, ktoráć snádnę uczyni záchowánie tychże rad Chryſtuſowych. I nie tylko idąc temi śćieſzkámi, nie będźieſz zá czáſem uſtáwał, ále co raz będźieſz nábywał od Bogá więcey á więcey żywośći i czerſtwośći, ták że bieżeć będźieſz, i nie potkknieſz śię, nie czuiąc zawády i trudnośći, choć śię czáſem w tych śćieſzkách trafiáią, *& currens, non habebis offendiculum.* Drugi: iáko mniey ludźi chodźi śćieſzkámi niż drogą: ták mniey ludźi idźie do niebá przez záchowánie rad Ewángelicznych, niżeli przez záchowánie przykazań: i dla tego też one zowią śię *Semita aequitatis: Śćieſzkámi przyzwoitośći*; bo nie ieſt obligácya i powinność záchowáć te rády Chryſtuſowe, ále tylko rzecz ieſt przyzwoita. A że máło ludźi temi śćieſzkámi idźie, dla tego też poniewſze do niebá, przez te śćieſzki prześćie; ponieważ też máło do niebá przychodźi: gdyż *wiele wezwánych, á máło wybránych.* Ztąd też, kto temi śćieſzkámi idźie do niebá nie ma ták wielu ktorzyby go złemi przykłádami odwodźili, ktorzyby go w tey drodze rozrywáli, i zátrzymywáli: iáko miewáią ludźie świátowi, idąc drogą ſámych przykazań Boſkich: i dla tego widźiemy, że więcey kánonizowánych ieſt Zakonnikow, niżeli świátowych, choć tych ieſt dáleko więcey ná świećie. Trzećia: iáko przez śćieſzki ieſt krotſze, bo prośćieyſze do terminu prześćie: ták przez záchowánie rad Ewángelicznych ieſt krotſze i prośćieyſze do niebá prześćie: bo záchowánie uboſtwá, czyſtośći, i poſłuſzeńſtwá, ktore ſą rády Chryſtuſowe, odeymuią od nas fráſobliwość, i rozrywki, ktore czyni ſtáránie śię o ſiebie, o czeládź, o máiętnośći, o przyiaćielá, w drodze záchowánia przykazań Boſkich. Do tego Zakonnicy ktorzy záchowuią rády Chryſtuſowe, dla większych pokut, dla Odpuſtow, dla wzaiemnego uczeſtnictwá zasług, dla zobopolnych modlitw, prędzey bez długiego czyśćá przychodzą do niebá, niżeli ludźie świátowi, i dla tego kto idźie temi śćieſzkámi, *non arctantur greſſus ejus, & currens non habet offendiculum: nie śćiſkáią śię kroki iego, i bieży nie máiąc przeſzkody.* Jednák że Pan Bog nie wſzyſtkich temi śćieſzkámi do niebá prowádźi, ále drugich prowádźi drogą przykazań ſwoich: dla tego káżdy ma ták iść do niebá, iáko go Pan Bog prowádźi przez nátchnienia ſwoie. Przećię prośić go z Psálmiſtą mamy, *Vias tuas Domine demonſtra mihi, & ſemitas tuas edoce me: Drogi twoie pokaż mi Pánie,* bo drogi przykazań twoich ſą iáſne, i dość ich pálcem pokazáć: *ále o śćieſzkách twoich náucz mnie,* bo te śćieſzki ſą ſkryte i táiemne. A ieżeli ćię iuż Pan Bog náuczył i naprowadził na te śćieſzki w iakim Zakonie, maſz mu za co dziękowáć, żeć pokazał ſrzodek beſpieczny przeznáczenia do niebá, i poſtáwił ćię w tym ſtanie, ktory ieſt gniazdo wielu łak Boſkich.

§ 7.

§ 7. Tákim tedy sposobem mamy iść do domu nászey wieczności, ábyśmy do niey tráfili; á oraz o niey często myślić mamy: iáko pielgrzym, gdy do Oyczyzny idźie, o niey záwsze myśli, ráchuiąc wiele usaedł drogi, i wiele mu ieszcze zostáie. To uczynił Dawid gdy w Psalmie 67, o sobie mowi: *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui: Myśliłem o dniách dawnych, i látá wieczne miałem w myśli.* Ták i u nas niech záwsze mieszkáią w myśli látá wieczne: á żebyśmy ie tym więcey sobie poważáli: oraz oglądaymy się ná dni żyćia nászego ktore przeszły, mowmy sobie: żyłem tak długo, á coż to iest względem wieczności, ktora ná- stępuie? choćbym ieszcze żył iák Mátuzal blisko tyśiąc lat, cożby to było względem milionow i milionow lat, ktore pożera wieczność? *iest to dźień ieden wczoráyszy ktory minął.* Psal. 89. A iákoż mam te dni krotkie ktore w krotce zginą, przekładáć sobie nád wieczność nieskończoną? Iáko mamy pámiętać ná wieczność iná látá żyćia krotkie.

Mowmy sobie i z Jobem cap. 16: *Ecce breves anni transeunt, & semitam, per quam non revertar, ambulo: Oto, krotkie látá miiáią, i śćieszką, idę, przez ktorą się nie wrocę.* O iáko krotkie látá násze, i owszem nie látá, ále dni żyćia nászego! o iák ich nie wiele! Możemy mowić z Jákobem Gen. 47: *Dies peregrinationis vitæ meæ parvi & mali: Dni pielgrzymowánia żyćiá, mego máłe i złe.* Jeżeli nie wiele dni żyćia nászego, a czemuż ie márnie trawiemy? Wodá w oblężeniu że iey máło, iest droga, tákże zboże, náwet i śiáno w suchy rok, i insze towáry, że ich máło, są drogie. A czemuż czás ktorego ták máło mamy, u nas nie drogi, w ktorym sobie szczęśliwą wieczność zárobić możemy? czemu go sobie nie poważamy? poniewaž: *Tempus tantùm valet, quantùm Deus: nam in tempore bene collocato comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog: bo w czáśie dobrze stráwionym, nábywa się Bog.* A do tego te dni żyćia nászego są zmierzone od Bogá, policzone, i kres ich nieodmiennie náznáczony, nie możemy ich przedłużyć. *Ecce mensurabiles posuisti dies meos: Oto zmierzone położyłeś dni moie,* mowi Dawid Psal. 38: i támże: *Notum fac mihi Domine numerum dierum meorum: Uczyń mi pánie wiádomą liczbę dni moich:* Toć się o to stáráć mamy, ábyśmy tych dni záżywáli spieszno idąc do oyczyzny niebieskiey: poniewaž dni tey drogi są nam náznáczone, á máło ich mámy: iáko pielgrzym gdy w krotkim czáśie sobie náznáczonym ma przyiść do Oyczyzny, ták, żeby stráćił dźiedźictwo, gdyby ná dźień náznáczony nie przyszedł: o iáko się kwápi, o iáko czásu nie tráći ná spániu, ná rozmowách. Przydaymyż i to, że ten czás żyćia nászego nie tylko iest krotki, nie tylko zámierzony, ále prętko bárzo przemiiáiący iák ćień, według tego co nápisał Mędrzec Eccl. 7: *Numerus dierum peregrinationis suæ, & tempus quod velut umbra præterit: Liczbá dni pielgrzymowánia iego, i czás,*

ktory iák ćień przemiia. Nie bieży ták prętko kurſor po ziemi nie ták prętko płynie czołn po wodźie, nie ták prętko leći ptak po powietrzu, ábo ſtrzałá z łuku wypoſzczona, iáko cień uchodźi, lubo ſię zdá nie uchodźić: poniewaź ćień ták prętko uchodźi, iáko prętko bieży ſłońce; ſłońce záś ná iednę godźinę upádnie mil więcey niż milion. Więc i czás ták prętko ulátuie: o iáko go tedy ochraniáć mamy ná zgromádzenie ſobie wielu zaſług, ktorych gdy w tym czáśie nie zbierzemy ſobie, iuż ich ná wieki nic nie przybędźie nam, áni więcey łáſki Boſkiey. Náoſtatek, ponieważ ten żyćia náſzego ieſt czás krotki i ulátuiący, á do tego táki, ktory iáko wodá w rzecze uſtáwicznie upływa, á názad ſię nigdy nie wroći, *ſemita per quam non revertar:* poki ieſt, mamy go ſobie poważáć, i dobrze záżywáć, ná ſkárbienie ſobie zaſług i łáſki Boſkiey: czego ieżeli nie czyniſz, o iák będźieſz przy śmierći żałował tych godźin, tych minut dármo ſtráwionych, gdy, obaczyſz że wiednym momenćie mogłeś ſobie więcey zárobić: niżli kroleſtwo cáłego świátá. Czegoby nie czynił potępieniec, gdyby mu dozwolono, áby mu ſię látá żyćia iego wroćiły? o iákoby czáſu ochraniał! Tobie te látá ieſzcze wſzyſtkie nie ućiekły, więc ich nie traw nádáremno, iáko upomina S. Páweł. *Gdy czás mamy czyńmy dobre:* bo po śmierći *Tempus non erit amplius:* *Iuż czáſu nie będźie* mowi S. Jan w obiáwieniu.

O wieczności piſze Buſeus *in Panar.* Mánna del Anim. w rożnych Meditácyách. Drexelius ma o niey kśiąſzkę cáłą.

LEKCYA II.

O Boiáźni Bożey.

Cum metu & tremore veſtram ſalutem operamini: *Z boiáźnią i z drżeniem zbáwienie wáſze ſpráwuyćie.* Phil. 2.

Rozmyśláiąc dźiś o ſądźie Bożym i o piekle, ktorym Bog grzechy karze, ſłuſznie ſię do boiáźni Bożey pobudźić mamy.

Piſmo S. iáko záleca boiáźń Bożą.

§ 1. Tę boiáźń Boſką częſto nam záleca piſwo S. á oſobliwie w przypowieśćiách Sálomonowych, gdźie mowi: *Timor Domini fons vitæ:* *Boiaźń Boża zrzodło żyćia,* to ieſt żyćia duchownego, teraz w łáſce boſkiey, á potym w chwale wieczney. Prov. 14. *Błogoſłáwiony człowiek ktory záwſze ieſt boiaźliwy.* Prov. 28. Także i u Eccleſiáſtyka ſą wielkie pochwały tey cnoty w Rozdiale piewſzym, gdźie mowi: *Boiaźń Boża chwałá, chełpienie ſię, weſele, koroná rádośći. Zupełność mądrośći ieſt bać ſię Páná Bogá koroná mądrośći boiaźń Boża. Boiaźń Boża wyrzuca grzech,* I w Rodz. 10: *Non eſt major illô qui timet Dominum; Nie máſz większego nád tego kto ſię boi Páná.* Tákże w Rozdź. 23. *Nihil melius eſt*

quam

eſt quàm timor Dei. Nie máſz nic lepſzego iáko boiaźń Boża. i w Rozdź. 35. *Timor Dei ſuper omnia ſe ſuperpoſuit: Boiaźń Boża nád wſzyſtkie dáry Boſkie ſię wyżey położyłá.* Náoſtátek Eccleſiaſtes w Rozdźiale oſtátnim ták kończy ſwoie nauki: *Deum time, & mandata ejus ſerva: hoc eſt enim omnis homo: Bogá ſię boy, i przykazánia iego choway; tym bowiem ſtoi káżdy człowiek,* iákoby bez tego człowiek nie był człowiekim, ále nierozumną beſtyą. Dla tego i Pan Bog naywięcey to nam przykazał, ábyſmy ſię go báli, iáko mowi Moyzeſz Deut 10: *Et nunc quid Dominus Deus petit à te? niſi ut timeas Dominum Deum tuum & ambules in viis ejus: A czego Pan Bog od ćiebie żąda? tylko ábyś ſię go bał, i chodźił w drogách iego.*

Słuſznie Duch S. nam tę boiaźń boſką záleca; oná wielkie nám pożytki przynośi. Naprzod bowiem grzech z duſze wyrzuca, iáko powiedźiał Sálomon: ponieważ kto ſię boi Páná Bogá karżącego ćięſzko grzechy, tym ſámym ſtrzeże ſię grzechu. Przeto mowi S. Bernard de modo benè viv. ſerm: 4. *Nihil nos magnis removet ab omni peccato, quàm timor & amor Dei: Nic nas bárźiey nie oddala od grzechu, iáko boiaźń i miłość Boſka.* I S. Auguſtyn in dſal. 79. *Vt facias bene, amas & times Deum: ut facias malè, amas & times mundum: Zebyś czynił dobrze, miłuieſz i boiſz ſię Bogá: żebyś czynił źle, miłuieſz i boiſz ſię świátá.* 2. Boiaźń Boża ſpráwuie w nas uśilne ſtáránie podobáńia ſię Pánu Bogu, iáko mowi Mędrzec Eccl. 2: *Qui timent Dominum, inquirent quæ beneplacita ſunt ei: Ktorzy boią ſię Páná ſzukáć będą tego, co ſię iemu podoba:* iáko ſyn ktory ſię boi Oycá obráźić, myśli otym, i o to ſię ſtára pilno, áby to czynił co ſię Oycu podoba. 3. Boiaźń Bożá prowádźi zá ſobą mądrość, miłość Boſką, wiárę, nabożeńſtwo, i inſze cnoty. Ták náucza Mędrzec Eccl. 25: *Timor Dei initium dilectionis ejus, fidei autem initium agglutinandum eſt ei: Boiaźń Boża początek miłośći iego, wiáry záś początek ma być przyklíiony do niey.* 4. Boiaźń Boża ieſt przyczyną záchowánia przykázań Boſkich. Bo iáko mowi tenże Mędrzec Eccl. 2. *Qui timent Dominum cuſtodiunt mandata ejus: Ktorzy ſię boią Páná záchowáią przykazánia iego.* I Dawid w Pſálmie 112: *Błog ſłáwiony mąż ktory ſię boi Páná, w przykazániách iego będźie chćiał wiele dokazáć.* Zkąd napiſał S. Auguſtyn in ſentent: *Ad omne opus bonum ducit amor & timor Dei, Ad omne peccatum ducit amor & timor mundi. Do káżdey ſpráwy dobrey prowádźi miłość i boiaźń Boża: do káżdego grzechu prowádźi miłość i boiaźń świátá.* 5. Czyni człowieká mężnego i odważnego: bo kto ſię boi Páná Bogá, ma w nim ufność wielką, á zátym niczego ſię nie boii. iáko mowi Mędrzec Eccl. 34: *Kto ſię boi Páná, niczego ſię nie będźie bał, i nie będźie ſię lękał, bo on ieſt nádźieią iego.* O czym też mowi S. Cyrillus in Iſaiam: *Tenendum eſt, animam Dei timore velut muro obſeptam, fortem eſſe, & quodammodo invictam: Trzymáć to mamy, że duſzá boiáźnią Bożą iáko murem oto-*

Co ſpráwuie boiaźń Boża.

rem otoczóna, iest mężna i iákoby niezwyćiężona. Co się pokazáło w Męczennikách SS, ktorych boiaźń Boża ták mężnemi uczyniłá. 6. Przynośi sercu wielkie wesele, iáko mowi Mędrzec Eccl. 1. *Timor Domini delectabit cor, & dabit latitiam & gaudium: Boiaźń Páńska uwesseli serce, i da rádość i wesołość.* O czym S. Chryzostom hom. 18. ad pop. mowi, że kto się boi Páná Bogá w niem dufáiąc, ma w sobie zrzodło ućiechy: i ták iáko iskrá w morze wpadáiąca gáśnie, tak wszystkie przećiwnośći przypadáiące ná serce boiącego się Bogá, iáko w morzu poćiechy gásną. Tákże i S. Augustyn pisząc ná Psalm 85. uważáiąc owe słowá: *Niech się weseli serce moie, áby się bało imienia twego,* mowi: *Timor in jucunditate est:* Bziaźń w weselu iest. I pyta się, iák to boiáźń w weselu być może, ponieważ boiaźń iest gorzka? ná co odpowiáda sobie, że teraz ućiechá nászá iest w boiáźni Bożey, bo teraz nie mamy bespiecznośći o zbáwieniu: potym ućiechá nászá będźie bez boiaźni. 7 O pusćiwszy insze pozytki; boiaźń Boża iest strożem w nas wszystkich cnot i doskonáłośći. Ták mowi S. Cyprian epist. ad Donat. że boiaźń Boża iest *custos innocentiæ, Strożem niewinnośći.* I dáie przyczynę tego S. Bázyli in Psal. 33. gdźie uważáiąc one słowá Psálmu: *Przebiy boiaźnią twoią ćiáło moie.* ták mowi S. Doktor: *Quemadmodum qui corporis membra habent clavis transfixa, ad actionem quamlibet ea immobilia retinent: sic ij quorum animam occupavit Dei timor, omnem prorsus peccati occasionem vitant: Iáko ći ktorzy máią członki gwoźdźmi przebite, ná żadną sprawę ruszyć ich nie mogą, tákći ktorych duszę boiaźń Boża opánowáłá, wszelákiey okázyi grzechowey chronią się.* Ták i Hieron. ep. ad Fabiol. powiáda: że *Timor, virtutum custos est: Boiaźń iest strożem cnot.* Więc i Mędrzec mowi Eccl. 27: *Si non in timore Domini tenueris te instanter, citò subvertetur domus tua: Ieżeli się nie záchowasz w boiáźni Páńskiey usilnie, prętko się obáli dom twoy.* Coż to zá dom: Ten dom iest budynek duchowney doskonáłośći, ktory buduiemy sobie z rożnych cnot, z pokory, z posłuszeństwá, z umartwienia: á potym też iest dom wieczney chwały w niebie, ktory sobie z cnot buduiemy: ále ten dom dwoiáki ládá co prętko zruinowáć może, to iest, ieden grzech śmiertelny, i iedná myśl zła. O iák wiele zácnych wysokich fábryk duchownych tym sposobem obáliło się! dość wspomnieć ná Origenesá, ná Didimá, ná Tertuliáná, ná Osiuszá, ná Iákubá, ná Mártiniáná Pustelnikow, ktorzy po wielkiey świątobliwośći przez grzech mizernie upádli. A coż nám w tym wielkim niebespieczeństwie może dáć iákąkolwiek otuchę i bespieczność? nic co inszego tylko boiaźń Boska ustáwiczna, gdy się ustáwicznie bać będźiemy, żeby nam Pan Bog łáski swey nie umknął, ktorey łáski skuteczney nie máiąc, w grzech lećiemy. Tey tedy boiaźni bo-

żey

żey ustáwicznie, i uśilnie záwsze trzymáć śię mamy; żebyśmy w grzech nie wpádli: iáko gdy kto iest słábey głowy, á idźie przez łáwkę po rzece bystrey á głębokiey, o iáko śię trzyma ręki, i śćiska ią, tego ktory go prowádźi! Ták bowiem będźie, że ustáwicznie boiąc śię upadku, ustáwicznie Páná Bogá prośić będźiemy o rátunek, ktorego on użycza tym, ktorzy go proszą. Ná potwierdzenie tego, mamy w Historyi Zakonu nászego táką powieść, że Roku 1545. gdy udano było w Hiszpánii, że Jezuići máią iákieś źiele przy sobie, dla ktorego nic cnoćie ich nie szkodźiły częste z ludźmi konwersacye: dowiedźiawszy śię o tym Krol Filip Wtory, posłał do Prowincyałá nászego, ktory był P. Araosius, pytáiąc śię coby to zá źiele było: ktory odpowiedźiał że to źiele zowie śię boiaźń Boża, ktora iest lekárstwem ná ustrzeżenie śię wszystkich zgołá grzechow.

§ 2. Z tąd co śię do tych czas powiedźiáło, idźie: iák wielką czyni otuchę dobrey śmierći boiaźń Boża. Co też wyráźił Mędrzec Eccl: 1. *Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur: Boiącemu śię Páná dobrze będźie w ostátnim czáśie, i w dzień ześćia swego otrzyma błogosłáwieństwo.* I ná inszym mieyscu mowi Sálomon Prov: 13: *In timore Domini esto tota die, quia habebis spem in novissimo: W boiáźni Páńskiey bądź przez cáły dźień, bo będźiesz miał nadźieię w ostatnim czáśie.* I uczy tego częste doświadczenie, że ći co grzeszą w nádeieię miłośierdźia Boskiego, przy śmierći nie wzywáią go, i umieráią w rospáczy. Ci záś w ten czás postępuią sobie z większą ufnośćią, ktorzy mieli sumnienie báiáźliwe. Zeby záś tá byłá przy śmierći ufność, nie dość iest w żyćiu mieć iákąkolwiek boiaźń Boską, ále trzebá wielkiey: bo nie mowi Sálomon: *Niech w tobie będźie boiaźń Boża,* ále mowi: *Ty bądź w boiaźni Bożey* żeby to boiaźń byłá ná kształt morza, ktoraby ćię otoczyłá, i ty ábyś śię w niey ponurzył i utonął, i zniey nie mogł wyniść. A to nie tylko co dźień, ále *przez cáły dźień,* od poránku do wieczorá: bo nie dość mieć często boiaźń Bożą, ále trzebá ią mieć ustáwicznie. Toż dopiero będźiesz miał nádźieię przy śmierći. Nádźieię mowię, nie pewność: bo i tá sámá boiaźń nie czyni pewnośći, Co ieżeli ták iest, iákąż pewność będą mieli przy śmierći ći, co żyią bez boiáźni Bożey? Jáko przy śmierći czyni otuchę.

§ 3. To iuż widźiemy iáko iest pożyteczna i potrzebna tá cnota. Spyta śię kto: iák to mamy śię bać Páná Bogá, ponieważ on nic złego w sobie nie ma, ále iest szczerą dobroćią? Odpowiádam: nie mamy śię bać Páná Bogá, dla tego, co sam w sobie iest, ále dla tego złego, ktore od niego ná nas sprawiedliwie przyiść może: ponieważ może nas karáć ábo Przyczyny boiáźni Bożey.

prze-

przepuſzcáiąc ná nas grzech, ábo nas ná wieczne ſkazuiąc potępienie.
Nád ktore dwie rzeczy, że nic gorſzego nie máſz, dla tego bárźiey ſię
mamy bać Páná Bogá, niż kogo inſzego. Zwłaſzczá że czárći, Tyrán-
nowie, i inśi prześládowcy náśi, nic nam ſzkodźić nie mogą bez dozwo-
lenia Boſkiego: ták iáko nikt ſię nie boi pſow záiádłych, gdy ich kto mo-
cny ná łáńcuchu trzyma, ále ſię tego boi, ktory ich trzyma, áby ich nie
ſpuśćił z łáńcuchá. Przeto mowi S. Auguſtyn in Pſal. 32: *Si creaturæ*
ſæviant, Deum time, non illas. Homo te odit? Deum time. Diabolus te impu-
gnat? Deum time: Et ſicut ſolus Deus amandus, vel propter Deum: ita ſolus
Deus timendus, vel propter Deum. Ieżeli ſtworzenia ſrożą ſię, Bogá ſię boy. nie
ich. Człowiek ćię nienáwidźi? Bogá ſię boy. Czárt ná ćię náſtępuie? Bogá
ſię boy. A iáko ſamego Bogá trzebá miłowáć, ábo dla niego: ták ſamego Bogá
bać ſię trzebá, ábo dla niego. Obaczmy iuż ktore ſą przyczyny tey boiá-
źni. Pierwſza przyczyná ieſt ſpráwiedliwość Boſka, ſurowie grzechy
kárząca. Tę przyczynę dáie Pan; gdy mowi w Ewángelii Luc. 12: *Nie*
boyćie ſię tych ktorzy zábiiáią ćiáło, á potym nie máią co więcey uczynic: ále po-
każę wam kogo ſię bać maćie: boyćie ſię tego, ktory gdy zábiia, ma moc pſtać do
piekłá; ták wam powiádam, tego ſię boyćie. Co rozumieſz, gdyby ćię kto
z wieży wyſokiey trzymał zá włoſy, ták żeby gdyby ćię upuśćił, záraz
upadłbyś w iednę głęboką ſtudnią, pełną żmiy, pádálcow, ſmokow, i in-
ſzych beſtyi, ktoreby cię tam czekały z otwartą paſzczęką: czybyś ſię
niebał? ¦czybyś śmiał tego ktoryby ćię trzymał gniewáć,? Otoż
ćię Bog trzyma ręką ſwoią, ktorey gdyby umknął, wpadłbyś záraz *in*
puteum abyſſi, bo ſię ták wykł:da *gehenna;* wpadłbyś *w piekło,* między
czárty iáko między ſmoki piekielne: ktorzy ćię tám z otwártą páſzczęką
czekáią: á iákoż ſię nie boiſz? iáko śmieſz gniewáć Páná Bogá twoiego?
A nie tylko ſię bać mamy Páná Bogá, áby nas nie ſkazał do piekłá ále
bárźiey ſię go bać mamy, żeby ná nas grzechu nie dopuśćił: bo grzech
ktory ieſt przećiwko Bogu gorſzy ieſt, niżeli wſzyſtkie inſze złe rzeczy,
ktore ſą przećiwne dobru ſtworzonemu. Dlatego S. Bernard ſerm. 2.
in Cant: mowi, że dla tych trzech przyczyn bać ſię trzebá Bogá: *Ne cru-*
cieris in gehenna, ne excludaris à gloria, ne deſeraris à gratia: Zebyś nie ćier-
piał w piekle, żebyś nie był odrzucony od chwały wieczney, żebys nie był opu-
ſzczony od łáſki Boſkiey.

Drugą przyczynę dáie Duch S. Eccl. 5: *O odpuſzczonym grzechu nie*
bądź bez boiáźni. To ieſt wieſz żeś zgrzeſzył, ále nie wieſz czyś pokuto-
wał. czyś ſię ſpowiádał, czyś żáłował ták iáko potrzebá: nie wieſz czy żal
twoy zá grzechy był ſkuteczny, czy nádprzyrodzony. Rozgrzeſzył ćię
kápłan: ále nie wieſz czy ważne było to rozgrzeſzenie, czy miał moc, czy
miał przyzwoitą inten-

intencyą. Zá tym boy ſię, bo nie wieſz czyć Bog grzech odpuśćił. Jeżeli zaś nie czuieſz ná ſumnieniu żebyś kiedy grzechem ćięſzkim obráźił Páná Bogá, przećię ſię boy, i mow z S. Páwłem 1. Cor. 4: *Nic nie czuię do ſiebie, ále nie w tym uſpráwiedliwiony ieſtem, bo kto mię ſądźi Pan ieſt.* Podobno oko iego Boſkie widźi ná duſzy moiey grzech, ktorego ia nie widzę. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 9 *Niewie człowiek, czy miłośći, czy nienawiśći Boſkiey godźien ieſt.* Przećię ſię boy, i mow z Dawidem 2. Reg. 15: *Si dixerit mihi Dominus: non places: præſto ſum, faciat mihi, quod bonum eſt coram ſe: Ieżeli mi rzecze Pan: nie podobaſz mi ſię, gotowym ná wſzyſtko: niech zemną czyni, co przed nim dobrego ieſt.*

Ale daymy to, że maſz obiáwienie od Páná Bogá, żeć Bog grzechy odpuśćił, żeś ieſt teraz w łáſce Boſkiey: przećię ſię boy: bo nie wieſz czy wytrwaſz w łáſce Boſkiey. Jeſt bowiem wielkie niebeſpieczeńſtwo i łácność zguby twoiey z iedney ſtrony, á z drugiey ſtrony ieſt niepewność, czyć Pan Bog aż do śmierći dodawáć będźie łaſki ſkuteczney ná zwyćiężenie pokus, i ná uſtrzeżenie ſię grzechow. Jeſt wielkie niebeſpieczeńſtwo, bo idźie o wieczną zgubę, w ktorą ieżeli wpádnieſz, iuż ná wieki ná nię lekárſtwá, áni napráwy iey, być nie może: bo iáko mowi Job cap. 11: w piekle *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis: Oczy niezbożnych uſtawáć będą*, upátruiąc czy nie maſz iákiey dźiury, ktorąby z támtąd ućiec mogli, ále dármo: *bo tá ućieczká, i nádźieiá iey, zginęłá im ná wieki.* Jeſt też wielka łacność tey zguby: bo pod tobą ieſt piekło otwárte, z ktorego uſtáwicznie ták wiele czártow wypada, áby ćię przez pokuſy do piekłá ćiągnęli. Około ćiebie ieſt świát zdrádliwy, pełen śideł zátáionych, ktoremi czuwa ná zgubę twoię. Nád tobą ieſt niebo, ktore ſłuſznie zágniewane możeć nie dáwáć pośiłkow. Wewnątrz w tobie ſámym ſą burzliwe námiętnośći, ktore zprzyśięgły ſię ná duſzę twoię: ieſt ćiemność ná rozumie, ieſt ſkłonność do złego ná woli, ieſt ſłábość ná wykonánie dobrego poſtánowienia. A z drugiey ſtrony ieſt niepewność łáſki Boſkiey pomagáiącey do dobrego ſkuteczney. I tę przyczynę dáie Apoſtoł boiáźni náſzey; bo gdy powiedźiał: *Z boiáźnią i ze drżeniem ſpráwuyćie zbáwienie wáſze*, záraz przydáie: *Deus eſt enim, qui operatur in vobis & velle, & perficere, pro bona voluntate: Bog bowiem ieſt, ktory ſpráwuie w was, i chcenie i wypełnienie według dobrey woli.* Jákoby rzekł: ták wiele ty robiſz ná zbáwienie, iák wieleć użycza śił łáſká Boſka, bez ktorey nic dobrego i pożytecznego do zbáwienia uczynić nie możeſz: tę záś łáſkę ſwoię Bog nie dáieć z iákiey obligácyi, ábo z powinnośći, ale z dobrey woli ſwoiey, *pro bona voluntate;* boby ináczey nie

byłá łáſką: á zátym może iey umknąć kiedy mu ſię podoba. Boyże ſię żebyć iey nie umknał. Záczym ſłuſznie mowi S. Bernard ſer. 54. in Cant: *Debes timere pro accepta gratia, ampliùs pro amiſſa, longè plùs pro recuperata: pro accepta, ne in vacuum gratiam accipias: pro recuperata, ne recidivum aliquid deterius tibi contingat: Maſz ſię bać, żeś wźiął łáſkę, bárźiey żeś ią odyſkał: zá wźiętą maſz ſię bać, żebyś iey nádáremno nie wźiął, zá odyſkáną maſz ſię bać, ábyś nie wpadł w recidiwę, i ná co gorſzego nie zárobił.* Jednym słowem przyczyná boiáźni náſzey ma być i niepewność łáſki Boſkiey teráźnieyſzey, i przyſzłey.

§ 4. Z tych przyczyn boiáźni rozumieć ſię może, że ieſt dwoiáka boiaźń Boża. Jedná ieſt niewolnicza, gdy ſię kto boi Páná Bogá, żeby go nie karał, iáko chłop boi ſię Páná, żeby mu nie dał kiiem. Druga ieſt ſynowſka, kiedy ſię kto boi Páná Bogá, żeby go nie záſmućił, i od ſiebie nie odráźił, iáko ſyn boi ſię Oycá, żeby mu iákiego dyſguſtu nie uczynił. Pierwſzą boiáźnią boi ſię człowiek grzechu dla karánia, *ne crucietur in gehenna*, iáko mowi S. Bernard: *żeby nie gorzał w piekle*; á drugą boiáźnią boi ſię karánia dla złośći grzechu, ktory uprzedza káránie; iáko mowi S. Bernard: *ne deſeratur à gratia, áby od niego Bog łáſki ſwoiey nie oddalił.* Pierwſzą boiáźnią boi ſię człowiek biczow i karánia Boſkiego: drugą boiáźnią boi ſię Bogá dla tego, że ma moc i władzą nieſkończoną kárác złych: i dla tego uznawa wielki oblig, áby był we wſzyſtkim poddány Pánu Bogu, i przeto przed nim uniża ſię głęboko, i ſzánuie go: ná ktorey uniżonośći należy *Timor reverentialis: Boiaźń uczćiwośći*, ktora ieſt i w Aniołách SS, iáko mowi Job 26: *Filary niebieſkie drżą, i boią ſię ná ſkinienie iego.* Pierwſza boiaźń, prawdá żeby byłá zła, gdyby kto ták ſię bał piekłá, żeby gotow był grzeſzyć, gdyby piekłá nie było, nie máiąc żadney miłośći cnoty: i táką boiaźń niewolniczą gáni częſto S. Auguſtyn: iednák gdy ſię kto boi piekłá, oraz kocháiąc ſię w ſpráwiedliwośći, ták, że mu do ſtrzeżenia ſię grzechow pomaga táż boiaźń ieſt dobra, i może być nádprzyrodzona, iáko náucza Concilium Trydentſkie przećiwko Heretykom: i do tey boiáźni nápomina Chryſtus Luc. 12. kiedy każe bać ſię P. Bogá, ktory może duſzę zgubić w piekle: i znowu to powtarza: *Ita dico vobis hunc timete: Ták wam mowię, tego ſię boyćie:* co czyni przećiwko tym, ktorzy mieli ſtrząſáć z ſiebie boiaźń piekłá. Wſzákże przećię tá boiaźń niewolnicza ieſt mniey doſkonáła; bo ſię nieco mieſza w niey miłość właſna: Doſkonálſza ieſt boiaźń ſynowſka: bo tá nie rożni ſię od miłośći Boſkiey. i o niey mowi Dawid, że *tá boiaźń ieſt świętá, trwáiącą ná wieki wiekow* w niebie; gdźie nie będźie boiaźń niewolnicza, bo nie będźie tám niebeſpieczeńſtwo

Dwoiáka boiaźń Boża.

karánia: ktore niebeſpieczeńſtwo, że ieſt poki tu żyiemy, dla tego i ludźie doſkonáli, lubo bárźiey ſię ćwiczą w boiáźni ſynowſkiey, przećię iednák i tą boiáźnią niewolniczą podpomagáią ſię do wárowánia ſię grzechow. Gdy záś mowi S. Jan 1. Joan. 4: *Perfecta charitas foras mittit timorem: Doſkonáła miłość precz wyrzuca boiaźń*, to ſię ma rozumieć, ábo o miłośći, ktora ieſt w Oyczyznie niebieſkiey, ábo ieżeli ſię rozumie o tey miłośći, ktorą mamy w tey drodze idąc do Oyczyzny, to w tym ſenſie prawdźi ſię, że doſkonáła miłość chroni ſię grzechow, dla tego że ſą obrázą Boſką, i że ſię Pánu Bogu nie podobáią, ták, że choćby piekłá nie było, chroniłáby ſię grzechow; lubo z tą miłośćią może ſtać boiaźń piekłá.

§ 5. To pewna, że boiaźń Boſka, lubo niewolnicza, lubo ſynowſka, ieſt wſzyſtkim ludźiom poki żyiemy potrzebna: á nie tylko ludźiom niedoſkonáłym, ábo poczynáiącym żyć świątobliwie, ále też i doſkonáłym: bo upomina káżdego Duch S. Eccl. 2: *Serva timorem Domini, & in illo veteraſce: Chowáy boiaźń Bożą, i w niey ſtárzey ſię*: to ieſt trway w niey nie tylko w młodośći, nie tylko ná początku żyćia duchownego, ále aż ná ſtárość. I w Rozdźiale 18 mowi: *Homo ſapiens in omnibus metuet: Człowiek mądry*, to ieſt doſkonáły, *we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich będźie ſię bał*; bo im ieſt kto mędrſzy, tym bárźiey poznawa niebeſpieczeńſtwá ná drodze świątobliwośći, gdźie żaden nie ieſt beſpieczny aż do śmierći: i dla tego we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich boi ſię. I ták boi ſię i o ſpráwy ſwoie przeſzłe, niewiedząc czy mu Pan Bog grzechy odpuśćił; i o ſpráwy teráźnieyſze, i o przyſzłe, áby były podobáiące ſię Pánu Bogu. A co było świętſzego nád Jobá, á przećię on o ſobie mowi cap. 31 *Semper quaſi tumentes fluctus timui Deum: Záwſze bałem ſię Bogá, iáko náſtępuiącey ná mnie náwáłnośći morſkiey.* Nie máſz większego ſtráchu nád ten, ktory máią żegluiący ná morzu, gdy náwáłność ná okręt ich náſtępuie. Owoż ták ſię Job ſpráwiedliwy bał Páná Bogá: lubo tá boiaźń nie byłá niewolnicza: bo nie mowi: bałem ſię karánia Boſkiego, ále bałem ſię Bogá, ktory może ćięſzko kárác, i iego tak wielkiey władzy; i dla tego przydáie: *Et pondus ejus ferre non potui: I ćiężaru iego*, to ieſt możnośći, *znieść nie mogłem.* Pięknie to wyráźił Prorok Ezechiel w Rozdźiale 7. gdy mowi: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi: Będą ná gorách iáko gołębice ná dolinách, wſzyſcy drżący.* Z kąd ſię pokázuie, że nie tylko ſię máią bać Páná Bogá drapieżni orłowie, ále i niewinne gołębice, choć uſtáwicznie zá grzechy ięczą, choć w roſpádlinách ſkáły, to ieſt w ránách Chryſtuſowych mieſzkáią. A bać ſię máią nie tylko ći, ktorzy ſą ná dole, to ieſt w okázyách grzechowych ná świećie, ábo w drodze

Boiaźń Bożá wſzyſtkim potrzebna.

poczynáiących świątobliwość, zoſtáiący: ále i ći ktorzy iuż ná gorách cnot świętych ſtanęli. Przeto mowi Prorok ſłuſznie: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi. Będą ná gorách iáko gołębice ná dolinách wſzyſcy drżący:* ták iáko drży ten, ktory iuż ná wyſokiey wieży ſtánąwſzy, z okná pátrzy ná głęboką przepáść, w ktorą drudzy wpadáią; poniewaz *judicia Dei abyſſus multa: Sądy Boſkie ſą głęboką przepáśćią,* Pſal. 35. Przyczyná tego ieſt: bo iáko okręt gdy z towárem drogim płynie, bárźiey ſię rozboynikow boi, niż kiedy ieſt prożny; ták i duſzá cnotámi náłádowána, tym ſię bárźiey ma bać o ſię, niż duſzá w cnoty uboga.

Oprocz przykłádu Jobá S, ktory bał ſię Páná Bogá iáko náwáłnośći morſkiey, mamy przykłády boiázni Bożey w inſzych wielu Swiętych. S. Páweł o ſobie mowi: *Nic czuię nic złego do ſiebie, ále nie dla tego uſpráwiedliwiony ieſtem.* 1. Cor. 4. S. Hieronim o ſobie mowił: *Lubo iem, lubo piię, záwſze mi brzmi w uſzách trąba oſtátniego ſądu Bożego: wſtańcie umárli ná ſąd.* S. Hilarion Opát umieráiąc mowił: *Wychodz duſzo moiá, czego ſię boiſz? bliſko ſiedmdźieſiąt lat ſłużyłáś Bogu, á umrzeć ſię boiſz?* S. Chryzoſtom miał záwſze ná śćiánie wymálowány obraz piekłá, áby záwſze ná nie pámiętał. S. Bernard miał poſtánowienie, nigdy nie być weſołym, ażby był od boiáźni piekłá wolnym. Piſmo S. ztąd chwali Judithę wdowę, że ſię *bárzo bałá Páná Bogá, i dla tego nikogo nie było, ktoby źle o niey mowił.* Jud. 8. Tobiaſz ſtárſzy *Syná ſwoiego od dźiećińſtwá uczył ſię bać Bogá.* Tob. 1. Simeon, *że był ſpráwiedliwy i boiáźliwy,* záſłużył widźieć, i piáſtowáć Chryſtuſa Páná. Luc. 1. O początkách Kośćiołá Chryſtuſowego mowi S. Łukaſz Act. 10: *Kośćioł budował ſię chodząc w boiáźni Bożey.*

Do czego nas ma prowádźić boiáźn Boża?

§ 6. A do czegoż ma nas prowádźić táka boiaźń Boża? nie ma nas prowádźić do deſperácyi i roſpáczy, áni do ſzkrupułow niepotrzebnych, iákowi ſą ći, ktorzy czynią ſobie grzech, gdźie go nie máſz, i uſtáwicznie ſpowiedźi powtarzáią; ále ma nas prowádźić do tego, ábyſmy byli záwſze oſtrożni, i záwſze mieli ná ſię reflexyą, co, i iáko, i kiedy, i przy kim myślemy, mowiemy, czyniemy. Ma nas i do tego prowádźić, ábyſmy nie tylko ſię ſtrzegli grzechow, ále też i okázyi grzechowych, nawet i prożnowánia, gnuſnośći, oźiębłośći, i tego co nam przeſzkadza do dobrego. Bo gdy przeſtániemy czynić co dobrego, tym ſamym prędko co złego czynić będźiemy. Tákie bowiem ieſt náſze przyrodzenie zepſowáne, iáko koń byſtry, ktorego gdy kto gwałtownie nie trzymá wędźidłem, záraz bieży ná przepáść. Dla czego mowi Duch S, Eccl. 18: *Homo ſapiens in omnibus metuet, & in diebus delictorum attendet ab inertia: Człowiek mądry we wſzyſtkich ſpráwách będźie ſię bał, i we dni grzechow,* (iákie

ſą dni

ſą dni żyćia náſzego) *będźie ſię pilnie ſtrzegł gnuſnośći.* Do tey bowiem pilnośći ma nas pobudźáć boiaźń Boſka. Do tego, boiaźń Boża ma nas prowádźić do gorącey modlitwy, i do wzgárdy wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. Bo iáko ná morzu żegluiący, gdy fále i burzliwe náſtępuią wiátry, boiąc ſię, nie myślą w ten czás o bánkietách, i o zyſkách, o krotofilách, ále o ſamym záchowániu zdrowia; dla czego i pieniądze, i drogie ſzáty w morze wyrzucáią, áby żyćie záchowáli, á do tego o iák modlą ſię gorąco: ták i ten kto ſię boi Páná Bogá, nie dba o rzeczy doczeſne, ále tylko myśli o zbáwieniu ſwoim, i częſto ſię gorąco modli, proſząc w niebeſpieczeńſtwách o pomoc Páná Bogá: i ták może z Jobem mowić: *Semper quaſi tumentes ſuper me fluctus Deum timui;* *Záwſzem ſię bał Bogá iáko fáli burzliwych.*

O boiáźni Bożey czytáć ſię może *Viridar. Buſei, v. Timor Dei.* Niremb. *lib. 1. de Adorat. c. 17.* Theol. Duchow. Częśc 2. Rozd. 5. § 5. Część 3. Rozd. 1. § 3. Manna del Anim. w rożnych Meditácyách. Thom. à Kemp: *lib. 1. cap. 24. & lib. 3. c. 14.* Vincent. Cárafa *in Pereg. Ter. lib. 3. c. 2. Et par. 3. Exerc. 5. c. 3.* Gaſp. Druzbic. *Tomo 2. in Exercit. Menſis 7.*

NA DZIEN IV

Puſtyni Bogomyślney,

W ktorym dáią ſię Meditácye o Pokućie zá grzechy.

LEKCYA I.

Jáko P. Bog łáſkáwie przyimuie pokutuiace grzeſzniki.

Hic peccatores recipit & manducat cum illis. *Ten grzeſzniki przyimuie, i pożywa z nimi.* Luc. 15.

Ponieważ dniá wczoráyſzego mowiliſmy o ſtráſzney ſprawiedliwośći Boſkiey, ktorey ſię bać mamy: mowmy dźiś o niezmierney łáſkáwośći Boſkiey, ktorą, grzeſznikom pokutuiącym Bog pokázuie; ábyśmy zoſtáiąc między boiáźnią i nádźieią, i nie deſperuiąc o miłoſierdźiu Boſkim, áni mu też zbytecznie dufáiąc, zbáwienie náſze ſpráwowáli.

§ 1. Tę niewypowiedźiáną łáſkáwość Boſką, pokázuią nam przy-

Przykłády i świádectwá z Ewángeliey łáskáwośći.

kłady w Ewángelii Swiętey, to Mágdáleny ktorą Pan JEZUS pokutuiącą ták miłośćiwie przyiął, i przed Faryzeuszámi bronił i chwalił: to owey Niewiásty cudzołożnice, ktorey nie potępił: to Sámárytanki, ktorą tak łágodnie do pokuty záchęćił: to Máteuszá celniká, ná ktorego ták mile weyrzał, do siebie wezwał, i w domu iego bánkietował: to Zácheuszá, sam się do domu iego wpraszáiąc, i dom iego błogosłáwiąc: to inszych grzesznikow, ktorych ták mile przyimował, i z nimi pozywał. raczył to powiedźieć o sobie: *Nie przyszedłem wzywáć spráwiedliwych, ále grzesznikow: Nie trzebá Lekárzá zdrowym, ále źle się máiącym.* Náucźcie się tego: *Miłosierdźie wolę á niżeli ofiárę.* Mat. 9.

Pokázuie iáśnie tęż łáskáwość przypowieść, o synu márnotrawnym, *Luc.* 15: przećiwko ktoremu ták niewdźięcznemu, gdy się powracał, wyszedł dobrotliwy Oćiec, padł ná szyię iego, cáłował go, kazał odártego suknią zacną odźiać, dáć pierśćień ná rękę iego, spráwić bánkiet dla niego, gráć muzyce, ćiesząc się z náwrocenia iego. Możesz być większa nád tę Oycowską miłość? Więc támże *Luc* 15. w drugiey przypowieśći o Pásterzu, o iák wielka miłość się wydáie Páná Jezusá przećiwko grzesznikom pokutuiącym. Ten to iest pásterz, ktory máiąc sto owiec, opuśćił owiec dźiewięćdźiesiąt i dźiewięć, to iest dźiewięć Chorow Anielskich w niebie, ktorych nátury lubo ták zacney i niewinney nie przyiął, ále przyiął náturę ludzką grzeszną, i przyszedł ná pustynią świátá tego, szukáć tey iedney owieczki zgubioney. A iákże iey szukał? o iák z wielką prácą i trudem! o iák z wielkim niewczásem biegał po lásach i polách Pálestynskich, ćierpiąc głod, prágnienie, niespánie, nie máiąc gdźie głowy skłonić. Przyszło do potu krwáwego w Ogroycu Getsemańskim, szukáiąc tey owieczki: przyszło do tego, że się ná ćierniu zránił i zkrwáwił: żego zwierz dźiki, to iest lud iego niewdźięczny, pazurámi swemi podrápał i rozszárpał. Aż na gorze Kalwaryiskiey nalazszy zgubioną tę owieczkę, kładźie ią na rozpięte na Krzyżu rámioná swoie, i do niebá niesie; i tám zwoławszy przyiaćioły swoie, to iest Anioły SS, káże się ćieszyć, i winszowáć sobie że ználazł owieczkę, ktora byłá zginęłá. I przydáie, że w niebie *większe będźie wesele Aniołow nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, niżli nád 99 ludźmi spráwiedliwymi, ktorzy pokuty nie potrzebuią.* O iák wielka, o iák niepoięta dobrotliwość Boska przećiwko grzesznikom pokutuiącym!

§ 2. Ale ieszcze wyraźniey ią opisuie sam Pan JEZUS w obiáwieniu S. Jáná, Apoc. 3, ták mowi: *Ecce sto ad ostium & pulso: si quis audierit vocem meam, & aperuerit mihi januam, intrabo ad illum, & cœnabo cum illo, & ipse mecum:* *Oto ia stoię u drzwi i kołácę: ieżeli kto usłucha głosu mego i otworzy*

mi drzwi

mi drzwi, wnidę do niego, i będę wieczerzał z nim, á on ze mną. Ile tu słow, tyle Aktow miłośći ku grzeſznikowi, iáko te słowá uważa P. Paulus Segneri w Rozmyślániu dniá ſzoſtego i ſiodmego Lipcá, ktorego uwagi tu przytoczę. A kto ſię temu nie záddziwuie, że Krol chwały ſtoi u drzwi grzeſzniká? mowię u grzeſzniká, bo nie ſtoi u drzwi człowieká, ſpráwiedliwego; gdyż w domu iego, mieſzka. A ktory Krol nie záproſzony wnidźie do chałupy wieśniaká tak podłego, iák podły ieſt grzeſznik względem Bogá? á przećię Bog nie záproſzony idźie do niego; bo gdyby był záproſzony, nalazłby drzwi dla ſiebie otwárte, i nie mowiłby, *oto ſtoię u drzwi i kołácę.* Więc gdyby Krol wſzedł do domu kmiećia iákiego, wżdyby przed ſobą przeſłał dworzánow, ktorzyby mieyſce dla niego ſporządźili, tożby dopiero zá nimi ſam przyſzedł: á tu ſam Bog idźie do ſercá grzeſzniká, i mowi: *Oto ia ſtoię i kołácę:* Ja, nie kto inſzy, nie przeſławſzy przedemną posłow; bo gdybym ie był przeſłał, nie trzebáby mi kołátáć, nálazłbym był iuż drzwi otwárte. Do tego, Krol gdyby przſzedł do domu wieśniaká, i raczyłby ſam kołátáć, aby mu otworzono, wżdyby nie długo kołátał, ále widząc że mu záraz nie otwieráią, odſzedłby precz: á Bog nie ták, ále mowi: *Oto ſtoię u drzwi i kołácę;* czegoby nie mowił, gdyby mu było záraz otworzono. A mowi: *Oto ſtoię,* gdyby ſiedźiał, gdyby ſię przechodźił, ábo ſię czym inſzym pod ten czas zábawiał, byłoby iákożkolwiek mniey dźiwno: ále ſtoi długo u drzwi, i kołáce z niewczáſem ſwoim, i owſzem podobno z pogárdą u ludźi pátrzących. Tákie ieſt niewymowne prágnienie Páná Bogá, áby wſzedł do ſercá grzeſzniká ſobie przećiwnego. Naprzod tedy do grzeſzniká, choć nie záproſzony od niego, idźie z łáſką ſwoią uprzedzáiącą, i kołáce do ſercá przez gryźienie i ſtrofowánie ſumnienia, ktore bywa przykre: iáko bywa przykre kołátánie, i tym kołátániem diſponuie grzeſzniká, áby słuchał głoſu iego; toż dopiero woła przez wnętrzne nátchnienie, áby mu ſerce otworzył przez ſkruchę, przez ſpowiedź, przez przedſięwźięćie lepſzego żyćia, przez Kommunią. Mogłby ſam przez gwałt otworzyć ſobie ſerce, i tám wniść: ále nie chce nam gwałtu czynić, chce záchowáć ſwobodną wolą náſzę, ktorą nam dał; w czym też nam miłość pokázuie. Dość ná tym, że czyni co potrzebá, ile z niego ieſt, áby mieſzkał w ſercu grzeſzniká: ieżeli nie wnidźie do ſercá twego, z ćiebie to ieſt, że mu niechceſz otworzyć; żáłowáć ſię ná Bogá nie możeſz, bo on kołáce, i woła, ábyś mu ſerce otworzył.

Dowod tey łáſkáwośći z obiáwienia Iana S. c. 3.

Ale nie tu ſtawa dobroć iego: mowi bowiem dáley: *Ieżeli kto uſłucha głoſu mego, i otworzy mi, wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał, á on ze mną.* Prawdá że potrzebuie Pan Bog, áby grzeſznik uſłuchał wprzod

nác-

nátchnienia iégo, żeby nádſtawiał uchá, gdy Bog go wzywa do pokuty; żeby ſię w ten czás nie rozrywał inſzemi zabáwámi, żeby nie wdawał ſię w te ſpráwy, w ktorych dla wrzaſku ſtworzenia, nie ſłucha Bogá mowiącego, iednym słowem, áby nie był z liczby tych, o ktorych mowi Prorok Zách. 7. *Noluerunt attendere, & averterunt ſcapulam recedentem, & aures ſuas aggravaverunt: Niechćieli ſłucháć, i odwroćili plecy odchodzące, i obćiążyli uſzy ſwoie.* Potrzebuie i tego, áby wſtáć, podnieść ſię od źiemie, ſtrząſnąć z ſiebie gnuſność, i otworzyć ſerce Bogu kołácącemu; co ſię dźieie przez obrzydzenie ſobie grzechu, i przez poſtánowienie popráwy, (ták bowiem odwálemy grzech od ſercá, ktore on zámyka Pánu Bogu:) ále iák ſkoro to uczyni grzeſznik, táka ieſt dobroć Páná Bogá, że on nie czeka áby wyſzedł ku niemu, przyimuiąc go, iáko czynią ludźie gośćiom wielkim przychodzącym, ále záraz wchodźi do ſercá, iák ie widźi otwárte. Náwet áni ſię báwi, zátrzymuiąc ſię nieco przy ſercu, i pátrząc kto drzwi otworzył; i czy nie przeſzkodźi goſpodarzowi, (iáko czynią obcy, gdy do domu przychodzą, ábo żebrácy gdy przychodzą po iáłmużnę,) ále on záraz wchodźi; bo przychodźi poufále, iáko przyiaćiel, i iáko dobrodźiey, áby udárował goſpodarzá, aby ſię z nim ućieſzył. I owſzem záraz z pokutuiącym záſiada do ſtołu, *i z nim wieczerza, á pokutuiący z nim: Cœnabo cum illo & ipſe mecum.* O iákie to wielkie uraczenie, że Pan nie tylko ráczy náwiedźić ſwego poddánego, i nie tylko w domu iego wieczerzać, ále też z nim wieczerzác, i pożywać u ſtołu iego. Bywa to, że Krol będąc ná łowách, ábo w drodze, w leſie, wſtąpi ná popás do chłopá, ábo że od niego przyimuie co mu ofiáruie do iedzenia, náprzykład iábłká, ábo orzechy leśne: ále kto widźiał áby z chłopem Krol záſiadał u iego ſtołu, i pożywał z nim kápuſty, ábo grochu? prędzey go do ſtołu ſwego Krol przyimie, á niżeli z nim u ſtołu iego záſiędźie. Pan Bog oboie czyni, i mowi: *Cœnabo cum illo, & ille mecum: Będę wieczerzał z pokutuiącym, á on ze mną.* Z kąd ſię pokázuie, że dwá ſtoły ſą w ſercu grzeſzniká pokutuiącego. Jeden ſtoł ieſt ktory pokutuiący gotuie Bogu, częſtuiąc go ſwemi áktámi cnot, ktoremi ſię gotuie do uſprawiedliwienia, to ieſt ſkruchą zá grzechy, i przedſięwźięćiem żyć lepſzego; bo iáko mowi S. Bernard: ten to ieſt pokarm Boſki: *Cibus ejus pœnitentia mea: nonne cinerem tanquam panem manducat? Pokarm iego pokutá moiá, ázá nie záżywa popiołu iáko chlebá?* I do tego ſtołu naprzod Pan Bog záſiada, mowiąc: *Cœnabo cum illo: Będę pożywał z nim*, to ieſt z pokutuiącym. A drugi ſtoł Pan Bog gotuie pokutuiącemu, i mowi: *Et ipſe mecum: A on* to ieſt pokutuiący, *będźie pożywał ze mną:* u ktorego ſtołu Bog częſtuie pokutuiącego poćiechámi duchownemi, i delicyámi niebieſkiemi: á do

tego

tego ſtołu iuż po pierwſzym ſtole Bog záśiada. I wiedźieć to trzebá, że więcey Pánu Bogu ſmákuią potráwy u pierwſzego ſtołu, niż u wtorego: bo więkſze ma upodobánie w áktách cnot, ktore bierze od człowieká, niż w dárách ſwoich, ktore mu dáie. Tá záś dwoiáka uczta zowie ſię wieczerzą; bo ſię odpráwuie przy pochodni wiáry, ktora nam w tym pádole ćiemnym przyświeca. Acz i potym záś w ſzczęśliwey wieczności záprośi Pan Bog pokutuiącego ná bánkiet, ktory ſię też zowie *wieczerzą weſela báránkowego*: *Beati qui ad cœnam nuptiarum agni vocati ſunt.* Apoc. 19. Ale ten bánkiet będźie w południe, gdy ſłońce ſpráwiedliwośći świećić będźie przez iáſnie Bogá widzenie: zowie ſię iednák wieczerzą, że tá ucztá będźie oſtátnia, bo ktorey iuż inſzey nie będźie, kiedy uſtáną wſzyſtkie prace i fátygi náſze, iáko wieczerza bywa oſtátnie iedzenie po wſzyſtkich robotách. O iáko to miłość wielka Bogá ku grzeſznikom pokutuiącym.

§ 3. Tęż miłość wyráźił Pan Bog u Proroká Ezech. 16. kiedy ták mowi do duſzy po grzechách uſpráwiedliwioney: *Eras nuda & confuſione plena: Et tranſivi per te, & vidi te, & ecce tempus tuum, tempus amantium. Et expandi amictum meum ſuper te, & operui ignominiam tuam, & juravi tibi, & ingreſſus ſum pactum meum tecum, ait Dominus Deus, & facta es mihi. Byłáś obnáżoną, i ſromoty pełną. I przeſzedłem przez ćię, i obaczyłem ćię, á oto czas twoy, czás kocháiących. Rozćiągnąłem odźienie moie nád tobą: i okryłem ſromotę twoię, i przyſiągłem ći, i wkroczyłem w przymierze moie z tobą, mowi Pan Bog, i ſtáłáś ſię dla mnie.* To wſzyſtko czyni Pan Bog przy uſpráwiedliwieniu duſzy. gdy z wielkiego ſwego miłoſierdźia z grzeſznicy czyni Swiętą. Abowiem gdy ieſt w grzechu śmiertelnym duſzá, *ieſt obnáżoną z łáſki boſkiey*, i z cnot nádprzyrodzonych; bo żadney nie ma oprocz czáſem wiáry, i nádźiei. Jeſt też *ſromoty pełną*; bo nápełniona wyſtępkámi Bogu omierzłemi. Coż Pan Bog czyni? oto iáko Krol wyiáchawſzy ná łowy, nátrafia ná tę duſzę, iáko ná ſárnę dźiką w kniejách ućiekáiącą, i przechodźi przez nię, przerażáiąc ią wſkroś boiáźnią ſwoią, i przenikáiąc ſerce iey łáſką ſkuteczną, pobudzáiącą do pokuty; i weyzrzawſzy ná nię okiem miłoſierdźia ſwego tym, ktorym weyrzał ná Máteuſzá, ná Zácheuſzá, ná Náthánáelá, ná Piotrá, ma upodobánie w zbawieniu iey. á to w ten czás, kiedy ſię duſzá kocha w márnośćiách świátá tego, i świát też w niey ſię kocha, dodaiąc iey prożnych ućiech, zgołá kiedy ieſt *tempus amantium, czás miłośći*. I w ten czás *rozćiąga nád duſzą grzeſzniká Bog odźienie ſwoie, pokrywáiąc ſromotę iey*: bo naprzod dáie łáſkę uprzedźáiącą, ktorą duſzę pokrywa, iák myśliwiec ſárnę pokrywa śiećią, żeby od niego nie ućiekłá. A potym náſtępuie łáſká uſpráwie-

Drugi tego Dowod z Proroká Ezechielá c. 16.

dliwienie, ktore iest iákoby ślub duszy z Pánem Bogiem, i złączenie się zupełne Bogá z duszą i duszy z Bogiem, przez łáskę poświęcáiącą, i przez ziednoczenie woli; ták, że może duszá mowić: *Dilectus meus mihi & ego illi:* *Bog moy ukochány iest dla mnie, á ia dla niego:* á Bog też mowi do duszy: *Et facta es mihi, stáłáś się dla mnie,* to iest dla moiey usługi, dla moiey chwały, dla moiey ućiechy.

Przykład z historyi.

§ 4. Te są przykłády z pismá S. wielkiey ku grzesznikom dobrotliwośći Boskiey. Przytoczę ná potwierdzenie tego, z historyi Kośćielnych owę rewelácyą, ktorą wspomina S. Dionizyus. Zá czásow iego żył uczeń Apostolski imieniem Carpus: ten widząc, że ieden poganin odwiodł był od wiáry iednego Chrześćiániná, bárzo się o to gniewał, i obiemá życzył, áby ich był Pan Bog piorunem zábił. Záraz potym widźiał, że dom w ktorym on mieszkał rozstąpił się, i wzgorę weyzrzawszy, widźiał Páná Jezusa w niebie śiedzącego, á przy nim niezliczonych Aniołow: gdy zaś ná doł weyrzał, widźiał przepáść ćiemną, nád ktorą stali owi dwáy, ktorym źle życzył, drżący i boiący się, bo iuż w onę przepáść wpáść mieli; á iesżcze ich wężowie wychodzący z oney przepáśći, snuiąc się koło nog ich, w onę przepáść ćiągnęli ogonámi swemi, i zębámi; náwet i ludźie iácyś, spycháli ich w onę przepáść. Z czego gdy się ćieszył Cárpus, ktory ná to pátrzył, i gdy sam chćiał owych práwie iuż lecących w przepáść wepchnąć, z nowu w niebo weyzrzawszy, widźiał Páná Jezusa z niebá zstępuiącego, i miłośćiwie rękę owym nędznym podáiącego, ktorych też Aniołowie rátowáli, i zátrzymáli. A to czyniąc P. JEZUS, rzecze Cárpusowi: Bliże teraz przećiwko mnie; bom ia gotow i drugi raz zá ludźie ćierpieć: ále pátrz czy ćo to pożyteczno, tę przepáść, i to z wężámi mieszkánie przekłádáć nád mieszkánie z Bogiem, i z Aniołámi.

To, co się do tych czas powiedźiáło uważáiąc, zádźiwuy się naprzod ták wielkey dobroći i miłośći ktorą Bog pokázuie grzesznikom. Potym wzbudź w sobie wielką nádźieię, choćbyś miał naywiększe grzechy, w tey dobroći Páná Boga, że ćię on gotow przytulić do śiebie, i ták łáskáwie przyiąć. A náostátek chćiey się szczerze náwroćić do Páná Bogá, nie gárdząc táką dobroćią Boską, żeby ná ćię nie pádłá owá przymowká S. Páwłá Rom. 2: *An divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? ignoras quoniam benignitas Dei ad pœnitentiam te adducit? Secundùm autem duritiam tuam & impœnitens cor, thesaurizas tibi iram in die iræ, & revelationis justi judicij Dei:* *Czy dostátkámi dobroći Boskiey, ćierpliwośći, i nieskwápliwośći gárdźisz? Nie uznawasz tego, że dobrotliwość Boska do pokuty ćię przywodźi? A ty według zátwárdzenia twego, i serca niepokutuiącego*

skárbisz sobie gniew ná dźień gniewu, i obiawienia spráwiedliwego sądu Boskiego. Uchoway tego Boże.

Jeżeli czás pozwoli, ábo ieżeli się bárźiey podobáć będźie, czytáć się może drugá Lekcya o pokućie, ktora nástępuie.

LEKCYA II.

Jáka ma byc pokutá ábo náwrocenie do Bogá.

Convertimini ad me in toto corde vestro: Náwroććie się do mnie ze wszystkiego sercá wászego. Joel. 2.

§ 1. Pokutę zá grzechy ták opisuie S. Grzegorz hom. 34. in Evangel: *Pœnitentiam agere, est perpetrata mala plangere, & plangenda non perpetrare: Czynić pokutę, ieśt złe spráwy uczynione opłákiwáć, i tychże godnych płáczu nie czynić.* A S. Augustyn serm. 7. de temp. ták ią opisuie: *Pœnitentiam certam non facit, nisi odium peccati & amor Dei: quando sic pœnites, ut tibi amarum sapiat in animo, quod ante dulce fuit in vita: Pokuty pewney nie czyni, tylko nienawiść grzechu, á miłość Bogá: kiedy ták pokutuiesz, że ná duszy czuiesz żeć to gorzko iest, co przed tym słodko było.* Zkąd się pokázuie, że pokutá należy ná tych kondicyách. Pierwsza kondicya ieśt, żeby się u pámiętał, ten ktory pokutuie, to ieśt, áby uznał że zgrzeszył. Dla tego Pan Bog po grzechu pytał Ewy: *Czemuś to uczyniłá?* i Kaima tákże pytał: *Coś uczynił?* áby byli uználi upadek swoy. Więc i Dawid pokutuiący mowi w Psálmie 50: *Niepráwość moię poznawam, i grzech moy záwsze iest przećiwko mnie.* Tákże i Krol Ezechiasz Isai. 38. mowi: *Będę rozmyślał wszystkie látá moie, w gorzkośći duszy moiey.* Druga do pokuty kondicya ieśt. brzydźić się grzechem, i zań żáłowáć; iáko Piotr po grzechu płákał gorzko, i Mágdálená łzámi nogi Páńskie polewáłá. Wiedźieć iednák trzebá że bez tego powierzchownego płáczu, może być pokutá, gdy żál ieśt wnętrzny i ná sercu i ná woli, to ieśt gdy komu nie podoba się że zgrzeszył. i radby żeby był nie zgrzeszył, luboby w ten czás nie czuł gorzkośći i żalu ná ćiele. Trzećia kondicya ieśt, aby pokutuiący mocno postánowił i chćiał szczerze i skutecznie popráwić żyćie swoie, i wystrzegać się grzechu, iako upomina Prorok Ezech. 18: *Proiicite à vobis omnes prævaricationes vestras, & facite vobis cor novum & spiritum novum: Odrzuććie od siebie wszystkie przestępstwá wásze, i uczyńćie sobie serce nowe i duchá nowego.* Czwarta kondicya z ustáwy Chrystusa Páná do pokuty potrzebna ieśt, szczera i zupełna spowiedź grzechow, przed kápłánem uczyniona. **Jáka zás ma być tá spowiedź**, i przy niey iáki żal i przedsięwźięcie

Kondicye práwdźiwey pokuty, ábo istotá.

wźięćie, powiedźiáło ſię w Reflexyi ná ten dźień gdźie indźiey położony. Náoſtátek piąta do pokuty kondicya ieſt, karánie ćierpieć, ábo doſyćuczynienie zá grzechy wypełnić. O czym będźie mowá niżey w Lekcyi ná ten dźień trzećiey. I to należy do iſtoty pokuty zá grzechy. A ztąd ſię pokázuie, że nie káżda pokutá Pánu Bogu ſię podoba. Bo pokutował Judaſz gdy wyznał grzech, wroćił co wźiął nieſpráwiedliwie, á przećię źle pokutował, bo nie prośił iáko Piotr o odpuſzczenie. Pokutował Antiochus, ále źle pokutował: bo nie miał ſkutecznego przedſięwźięćia. Pokutowáli i płakáli zá grzechy wiele, ktorzy potępieni ſą: bo nie zupełnie ſpowiádáli ſię.

§ 2. Włáſnośći záś pokuty ſą te. Pierwſza włáſność, że ma być nieodwłoczna, zwłaſzczá do śmierći. Ták upomina Duch S. Eccl. 17. *Ne demoreris in errore impiorum: ante mortem confitere: Nie zoſtaway w błędźie niezbożnych: przed śmierćią ſpowiáday ſię.* Ten to ieſt błąd niezbożnych, odwłoczyć pokutę aż do śmierći. Zadnego bowiem nie máſz ták niezbożnego, áby chćiał iść do piekłá; káżdy mowi: będę ſię ſpowiádał, będę pokutował. Ale gdy go ſpytaſz, kiedy to będźie? odpowie że ná bliſką uroczyſtość: ále to mowi uſtámi, á w ſercu mowi, że aż przy śmierći. A ieżeli ſię będźie ná iákie Swięto ſpowiádał, uczyni to tylko powierzchownie, niedokłádnie, nie wyrażáiąc wſzyſtkich okolicznośći grzechow, chowáiąc ſię z tym aż do śmierći. W czym ſię bárzo oſzukiwa táki człowiek, bo ſię ná trzech fałſzywych abo niepewnych oſádza fundámentách. Pierwſzy fundáment ieſt, że ſię przy śmierći będźie ſpowiádał: drugi, że ſię będźie dobrze ſpowiádał: trzeći, że gdyby ſię dobrze ſpowiádał przy śmierći, będźie zbáwiony. Pierwſzy fundáment ieſt niepewny: bo kto ćię upewnił że ſię przy śmierći będźieſz ſpowiádał? á kiedy ćię przypadek iáki nagle umorzy, ábo ápoplexya, ábo dáchowká nieſpodźianie zpadáiąca zábiie? á kiedy ćię w nocy kátar záduśi, ábo oppreſſya ſercá? Kiedy wpádnieſz w letarg? kiedyć gorączká nieſpodźianie rozum odeymie? Drugi tez fundáment niepewny: bo to przy śmierći ſpowiádáć ſię dobrze, o iák rzecz trudna! Trzebá do tego przypomnieć ſobie dobrze grzechy, á ty przy śmierći w onych bolách, w oney twoiey ſłábośći, iáko ſobie ták wiele grzechow przypomniſz ták ſkrytych, ták záwiłych? Do ſpowiedźi dobrey trzebá ſzczerego żalu i przedſięwźęćia popráwy. A ty iáko to uczyniſz przy śmierći, kiedy ſię grzech bárźiey wkorzeni w ſerce twoie? A co z ſtrony Páná Bogá iáko możeſz ſię ſpodźiewáć żeć dopomoże do tego żalu i przedſięwźięćia łáſką ſwoią ſkuteczną, kiedy będźie od ćiebie więcey i dłużey obrážány? Jeſt on miłośierny, prawdá: ále z tym w ſzyſtkim nie mało do piekłá wrzuca

Włáſność pierwſza pokuty, że nie ma być odwłoczona.

Tur-

Turkow, Zydow, Heretykow, i złych Chrześćian. Jest miłośierny ále oraz iest spráwiedliwy. *Dulcis & rectus Dominus* Psal. 24. *Słodki i spráwiedliwy Pan.* Náostátek i trzeći fundáment bárzo niepewney. Bo daymy to, że się przy śmierći dobrze wyspowiádasz: ieszcze to niepewná że będźiesz zbáwion: bo trzebáby do tego, żebyś záraz po tey spowiedzi skonał. Ale ieżeli ieszcze pożyiesz, áza w ten czas czárći, kiedy widząc że krotki czás máią, naywiększą swoię wywieraią potęgę ná człowieká, nie będą tym bárźiey nástępowáli ná ćię, ktorego ták długo w mocy swoiey mieli? i ktorego bárźiey znáią skłonnośći do grzechu, i nałogi? A czy trudno będźie im zápalić ogniem pożądliwośći, serce przez długi czás przysposobione iáko suchą słomę? Pátrzże tedy nędzniku, iáko ná słábych zbáwienie twoie osádzasz fundámentách, kiedy spowiedź do śmierći odkładasz. Słuchaymy ráczey tegoż Duchá S. upominaiącego nas wszystkich Jerem. 23. *Date Domino Deo vestro gloriam, antequam contenebrescat, & antequam offendant pedes vestri ad montes caliginosos: Daycie Pánu Bogu wászemu chwałę w przod niż się zmierzchnie, i wprzod niż nogi wásze nátráfią ná gory mgliste ábo ćiemne.* Tę chwałę grzesznik Pánu Bogu oddáie, ktorą mu przez grzech odebrał, kiedy zá grzechy pokutuie. A kiedyż ią ma oddawać? *antequam contenebrescat,* nie w ten czás kiedy dźień żyćia tego západáć będźie, kiedy się zácznie noc, *in qua nemo potest operari: w ktorey nikt robić nie może,* kiedy rozum nasz ćmić się pocznie: bo w ten czás záćmiony rozum, nie ták dobrze pokaże dobroć Páná Bogá, i złość grzechu, á żátym nie tak doskonále pobudźi wolą do skruchy zá grzechy. Do tego w tym prześćiu nászym ná drugie życie, o iáko tám będą gory mgliste i ćiemne! to iest o iák wielkie pokażą się trudnośći, i przeszkody do szczerey pokuty, i do dobrych uczynkow. Pierwsza gorá będźie chorobá przynosząca boleśći głowy i ckliwośći rożne. Druga gorá będźie, słábość śił do wykonánia spraw przyrodzonych, dopieroż nádprzyrodzonych. Trzećia gorá, stáránie się i frásobliwość o zdrowie, i rosporządzánie dobr doczesnych: tákże náwiedzánie przyiaćioł, i záżywánie lekarstw. Czwarta gorá, złe nałogi, i námiętnośći, ktore zwykły przy śmierći pobudzáć do gniewu, do smutku, do boiáźni. W tych gorách mglistych chowáią się, i z nich wypadáć będą rozboynicy, to iest czárći, zádáiąc rożne pokusy przećiwko wierze, nádźiei, miłośći, ćierpliwośći. O iák trudno będźie przepráwić się przez te gory do szczęśliwey wiecznośći! O iák wiele z tych gor ná głowę spada do piekłá! Więc tedy o iákie głupstwo násze, ieżeli dopiero ná tych gorách ták niebespiecznych chcemy zbáwić duszę nászę! Nie ták; ale teraz poki czás iest, czyńmy dobrze, uśmie-

rzáiąc

rzáiąc námiętności, wykorzeniáiąc złe nałogi, zwyciężáiąc pokuſy, czyniąc pokutę i ákty cnot: wprzod nim ſię zmierzchnie, i niż tráfiemy ná te ćiemne gory. Nie dufaymy hárdźie śiłom náſzym, żeby ná nas nie pádłá owá przymowká, ktorą wyrzucą ná oczy komuś Job 24: *Dedit ei Deus locum pœnitentiæ, & ille abutitur eo in ſuperbiam.* Dał mu Bog mieyſce pokuty, á on go źle záżywa ná pychę: bo nie pokutuiąc záwczáſu, dufa że będźie zbawion ták łácno przy ſkonániu zá iedno weſtchnienie, zá iedno uderzenie ſię w pierſi: i że gdy ták wiele tyſięcy idźie do piekłá z tych ktorzy do śmierći odwłoczyli pokutę, á ledwo ieden Łotr ná krzyżu idźie do Ráiu, ſpodźiewa ſię że on ſam tákim cudownym Łotrem będźie: co ieſt wielka pychá.

Mamy wiele przykłádow, iáko wiele bez pokuty umárło, ktorzy ią do śmierći odwłoczyli: Piſze Bedá, że ieden żołnierz, ktory do śmierći odkłádał pokutę, gdy ćięſzko záchorowáł, przyſzedł do niego Krol Konrad, upomináiąc go do ſpowiedźi: á on mu odpowiedźiał że iuż do tego czáſu ſpoſobnego nie máſz: i powiedźiał że nie dawno przyſzli do niego dwáy młodźiani dźiwnie piękni, z ktorych ieden podał mu kśiążeczkę máłą, w ktorey on chory czytał ſwoie dobre uczynki, ále ich bárdzo máło widźiał. Potym przyſzło woyſko cáłe czártow, z ktorych ieden podał mu tákże wielką kśięgę, gdźie były ſpiſane wſzyſtkie grzechy iego. I rzekli czárći onym młodźianom: czego tu ſtoićie? náſz to ieſt. A oni rzekli: prawdá, ná więkſze potępienie iego weśćie go. I ták zniknęli Aniołowie: á czárći poczęli żeláznemi hakámi rozdźieráć wnętrznośći iego: á on to oznáymuiąc, nieſzczęſny bez ſpowiedźi umárł.

O drugim piſze P. Carrafa *in Peregr: Ter. lib 1. c. 6.* Tego gdy upomináli Zakonnicy, áby ſię ſpowiádał, záwſze mowił: uczynię to potym, teraz czáſu nie máſz. Záchorowawſzy, gdy go ná ſpowiedź námawiano, toż mowił. Aż gdy iuż był bliſki śmierći, gdy mu kápłan przekładał piekło otwárte, upominaiąc, áby ſię ſpowiádał, i żáłował zá grzechy, on począł ſtráſzliwie wołáć: o pokuto gdźieś ieſt? iuż pokutowáć nie mogę. Ták Bog ſpráwiedliwie oſądźił, że gdym mogł, niechćiałem pokutowáć. To powiedźiawſzy bez pokuty umárł.

Trzeći, gdy źle żyiąc záchorzał, á gdy go przyiaćiele do ſpowiedźi upomináli; on mowił: Co mi pomoże pokutá: potępiony ieſtem. Więc pokazał mu ſię Pan JEZUS ukrzyzowány mowiąc: Iam zá ćiebie umárł: więkſze ieſt miłoſierdźie moie, niż twoie grzechy, pokutuy, á ia ſię nád tobą zmiłuię. Ale on też mowił: Jam wielki grzeſznik: Co mi pokutá pomoże, ieſtem potępiony. Znowu Chryſtus rzekł mu: Jam dla ćiebie ćierpiał: niechcę ćię potępić, tylko uczyń pokutę. Ale gdy áni temi ſłowy nie

nie zmiękczyło śię ſerce iego: Chryſtus dobywſzy krwi z boku ſwego, rzućił mu ná twarz iego, mowiąc: Tá krew będźie mi świádectwem ná oſtátnim ſądźie, żeś niechćiał mieć mego miłośierdźia.

Inſzy źle żyiąc, dufał iż przy śmierći te ſłowá tylko mowiąc: Boże zmiłuy śię nádemną, miał być zbáwionym. Ale go omyliłá nádźieiá; bo czáſu iednego iádąc ná koniu przez moſt, gdy koń zlękſzy śię, z moſtu w wodę z nim lećiał, on miáſto owych ſłow, Boże żmiłuy śię ná demną, rzekł: niech diabeł wſzyſtko porwie, i duſzę, i ćiáło, i ták nędzny utonął. Te, i inſze przykłády, przywodźi pomieniony P. Carafa, cituiąc Anthorow.

§ 3. Druga właſność Pokuty ieſt, że lubo nie może być doſtátecznie rowna grzechom; poniewaz iáko uczą z S. Thomaſzem Theologowie, zadne ſzczere ſtworzenie Pánu Bogu nie może doſyć uczynić zá ieden grzech śmiertelny, ile ieſt obrázą Boſką: przećię iednák ták ma być pokutá rowna grzechom, że im więkſze były grzechy, tym więkſza ma być pokutá zá nie. Ták náucza S. Cyprian in ſerm. de lapſis: *Quàm magna deliquimus, tam granditer defleamus. Iák ćięſkośmy zgrzeſzyli, ták ćięſzko płaczmy: Pœnitentia crimine minor non ſit. Pokutá nád grzech niech nie będźie mnieyſza.* I owſzem upomina Prorok Baruch 4: *Sicut fuit ſenſus veſter ut erraretis, à Deo: decies tantum, iterum convertentes requiretis eum: Iako był zmyſł wáſz ábyśćie byli błądźili od Bogá, tyle dźieśięć rázy, znowu śię náwroćiwſzy, ſzukáć go będźiećie.* Więc i Izáiaſz cap. 31 mowi: *Convertimini, ſicut in profundum receſſeratis filij Iſrael. Náwroććie śię, iákośćie byli głęboko odeſzli ſynowie Izráelſcy.* Z tych ſłow dáie śię znáć, że niektorzy gdy grzeſzą nie tylko śię dáleko od Bogá oddaláią, ále też w głębokość iákąś odchodzą, iáko o nich mowi inſzy Prorok Oſeæ 9: *Profundè peccaverunt: Głęboko zgrzeſzyli:* záczym tákowi grzeſznicy powinni też z więkſzą uśilnośćią nawracáć śię do Bogá, áby wybrnęli z tey głębokośći grzechow ſwoich. A ktorzyſz to głęboko grzeſzą? naprzod głęboko grzeſzą ći, ktorzy nie z niewiádomośći, nie z ułomnośći grzeſzą ze złośći, umyślnie, chcąc, wiedząc, rozmyśláiąc śię ná grzech, i iákoby ucząc śię grzeſzyć, iáko mowi o iednym Dawid: *Iniquitatem meditatus eſt in cubili ſuo: Nieprawość rozmyślał ná łożku ſwoim.* Pſal. 35. O tákowych mowi S. Páweł Hebr. 10: *Uoluntariè peccantibus nobis poſt acceptam notitiam veritatis, jam non relinquitur pro peccatis hoſtia, terribilis autem quædam expectatio judicij, & ignis æmulatio, quæ conſumptura eſt adverſarios: Ze gdy dobrowolnie grzeſzemy, po wźiętey znáiomośći o prawdźie,* to ieſt ſprzećiwiáiąc śię oświeceniom Boſkim i náuce Ewángelii, *iuż nie zoſtáie dla nas ofiárá zá grzechy,* to ieſt że tákim nie pomaga Chryſtus ofiarowány zá nas ná krzy-

Druga właſność pokuty, że ma być rowna grzechom, ile może być.

krzyżu, *ále czekáć im trzebá ſądu ſtráſznego, y ogniá piekielnego*. Więc tákowi, gdy ſię z miłoſierdźia Boſkiego przećię náwrocą do Bogá, máią tákież ſtáránie czynić, i myślić pilnie o tym, iákoby wiernie Pánu Bogu ſłużyli, iákie ſtáránie czynili, i myślili áby go byli obrażáli. Tákże i ći głęboko grzeſzą, ktorzy zábrnąwſzy w grzechy głęboko, gárdzą grzechámi, i zá nic ſobie ich nie wążą, á podobno ſię i z grzechu chlubią: iáko o niektorym grzeſzniku mowi Duch S. Prov. 18: *Impius cum in profundum peccatorum venerit, contemnit: Niezbożny gdy w głębokość grzechow przyidźie, gárdźi.* Táki grzeſznik, gdy go Pan Bog iáko Łázárzá śmierdzącego z głębokiego dołu wyprowádźi, ma wiele dobrych uczynkow potym czynić, á zá nic ie ſobie tákże mieć, iáko zá nic ſobie grzechy poczytał. Ná oſtátek naygorśi ſą tacy, głęboko grzeſzący, o ktorych może ſię mowić, iáko o Fáráonie z Egipcyánámi tonącemi w morzu czerwonym: *Deſcenderunt in profundum quaſi lapis: Zſtąpili ná głębokość iako kámień:* á ći ſą owi, ktorzy częſto w grzechi áki wpadáiąc nábyli zwyczáiu i nałogu, od ktorego oduczyć ſię nie mogą: bo ich iáko kámień abo ćiężar iáki przyćiſka, i gwałtem do grzechu pędźi: i z niego nie mogą wybrnąć: iákoby byli kámieniem w morzu przywáleni. Z kąd náſtępuie w nich zátwárdzenie ſercá, iákie było u Fáráoná. Tákowi ieżeli z wielkiey dobroći Boſkiey náwrocą ſię, pilnie ſię ſtáráć máią, áby przez uczęſzczenie áktow cnot przećiwnych, nábywáli świętych nałogow. Tym ſpoſobem będźie, że ſię grzeſznicy ták náwrocą do Páná Bogá, iáko go odſtąpili byli, idąc w głęboką przepáść grzechow: á Pan Bog też ich z tey głębokośći wyprowádźiwſzy, w tę głębokość ráczey grzechy ich wrzući, iáko mowi Prorok Mich. 7: *Projiciet in profundum maris omnia peccata veſtra: Wrzući w głębokość morſką wſzyſtkie grzechy wáſze.* Jáko wielką i długą pokutę zá grzechy ſwoie czynili ludźie pobożni, mamy przykłády: naprzod w S. Pietrze, ktory uſtáwicznie płákał, gdy kurá pieiącego uſłyſzał przypomináiąc ſwoy grzech, ták dálece, że łzy z oczu iego płynące, znáki były ná twárzy iego poczyniły. S. Mágdálená przez lat 30, pod Máſſylią zátáiwſzy ſię w iedney iámie ná puſtyni, przy poſtách i wielkiey żyćia oſtrośći, opłákiwáłá grzechy ſwoie. Toż czyniłá przez lat 47. Máryá Egipcyáká, ná puſtyni zá Jordánem pokutuiąc. Theodozyus Ceſarz, gdy po rozlaniu krwi w Theſalonice, w Mediolánie chćiał wniść do Kośćiołá, á gdy mu S. Ambroży Biſkup záſtąpił we drzwiách, i tego weśćia do Kośćiołá nie dopuśćił, wroćił ſię ná pálac z płáczem i z wzdychániem, i tám przez ośm mieſięcy z wielki żalem i płáczem pokutował. Toż dopiero do drzwi kośćielnych wroćił ſię, przed niemi ná źiemi leżąc, włoſy rwąc ná ſobie, czoło biiąc, łzámi źiemię polewáiąc, á Biſkupá S. o

poku-

o pokutę, i o rozgrzeszenie prosząc, i słow owych z Psálmu 118. zázywáiąc: *Przylgnęłá do złá duszá moiá, ożyw mię według słowá twego.* Otto trzeći Cesarz, zá mężoboystwo wźiął od S. Romuáldá ná spowiedźi táką pokutę, żeby bosemi nogámi zá kilkádźieśiąt mil szedł do gory Gárgánu, cudámi sławney w Apolii: co on uczynił; á oprocz tego przez 40 dni postu wielkiego w grubym i ostrym sáku, ná twárdym łożku sypiał, i inszemi pokutámi trapił ćiáło swoie, iáko pisze Petr. Damian. Miiam insze przykłády dla krotkośći.

Trzećia własność pokuty że má być ustáwiczna.

§ 4. Trzećia własność pokuty iest, że ma być ustáwiczna: ábo przynamniey bárzo częstá, przez cáłe żyćie násze, Ták uczy S. Augustyn ep. 108, ad Seleucian: *Pœnitentia bonorum & humilium pœna quotidiana, in qua pectora tundimus, dicentes: Dimitte nobis debita nostra: Pokutá dobrych i pokornych ludźi iest codźienne karánie, ktorym biiąc się w pierśi mowiemy: Odpuść nam násze winy.* I S. Chryzost: in Genes mowi: *Iáko twarz co dźień umywasz, áby ná niey żadney zmázy nie było, ták i duszę co dźień łzámi gorącymi omyway: hac enim aqua maculæ deponuntur; bo tą wodą zmázy duszy omywáią się.* Dáie nam przykład tego Krol Dawid. Już miał obiáwienie przez Nátháná Proroká, że dla skruchy iego, Pan Bog znioft z niego grzech: á przećię mowił o sobie: *Grzech moy záwsze iest przećiwko mnie:* Ps. 50. I támże prośi Páná Bogá: *Więcey smyi mię z nieprawośći moiey, i z grzechu mego oczyść mię.* I w inszym Psálmie mowi: *Omywáć będę ná káżdą noc łożko moie, i pośćiel moię łzámi pokrapiáć będę.* Psal. 6. A my iáko przestawáć mamy od pokuty, ktorzy nie mamy obiáwienia pewnego o odpuszczeniu grzechow nászych, i ktorzy nie iestesmy ták doskonáli, nie ták wedle sercá boskiego, iáko był Dawid?

Czwarta własność pokuty, że iest mężna strzegąc się okázyi grzechu.

§ 5. Czwarta właśność pokuty iest, że ma być státeczna i mężna przećiwko recidiwie, ábo powroceniu się do grzechow. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 35: *Deprecatio pro peccatis est recedere ab iniquitate. Przeproszenie zá grzechy iest. odstąpić od nieprawośći.* Dlaczego pokutuiący ma się pilnie strzec okázyi przeszłych grzechowych, mowiąc z pokutuiącym Dawidem: *Observabo me ab iniquitate mea: Záchowam się od nieprawośći moiey.* Psal. 17. Te bowiem okázye kiedy są bliskie do upadku, że kto doświadczenie ma, że w nich pospolićie ćięszko grzeszy, tedy gdyby ich kto niechćiał opuśćic, choćby mogł; ten luboby miał przyczynę pożyteczną, ábo przystoyną nie chronić się tákich okázyi, ábo gdyby ich umyślnie kto szukał dla dobrá doczesnego, ábo też dla duchownego. lubo swego, lubo bliźniego; táki nie może być rozgrzeszony, iáko postánowił Innocentius XI, i przećiwne niektorych Theologow zdánie o tym potępił roku 1679. kiedy záś są okázye dálekie do grzechu

lubo nie máſz ták ściſley obligácyi chronić ſię ich, przećięż pokutá do-ſkonáła chronić ſię ich każe. Co rozumieſz, gdyby iáki pielgrzym w nocy chodźił po gorze wyſokiey nád wielką przepáśćią, á potym w dźień po-ſtrzegł, w iákim był niebeſpieczeńſtwie, o iákoby pátrząc, z dáleká ná onę przepáść drżał! pewnieby ſię tám znowu nie wroćił, áleby z dále-ká ono mieyſce miiał. Ták i człowiek pokutuiący, poſtrzegſzy niebe-ſpieczne okázye, w ktorych Bogá obrażał, ma ie z dáleká miiáć. Iná-czey kuśiłby Páná Bogá, chcąc cudu, áby go w ogień idącego, od ſpále-nia záchował. Dla tego o tákich mowi Dawid Pſ. 77: *Converſi ſunt, & tentaverunt Deum, & Sanctum Iſrael exacerbaverunt*: *Wroćili ſię názad*, (to ieſt do tegoż niebeſpieczeńſtwá) *i kuśili Bogá, i Swiętego Izráelſkiego drá-żnili.* Prawdá kazał Pan Bog Aniołom áby nas ſtrzegli, i nośili ná rę-kách ſwoich, w drogách náſzych, to ieſt kiedy chodźiemy drogámi bite-mi, iáko ludźie Bogá ſię boiący chodzą: ále nie kazał nás Aniołom ſtrzec, gdy chodźiemy nád przepáśćią, śćieſzką niebeſpieczną y owſzem do-puſzcza, áby ten ktory miłuie niebeſpieczeńſtwo, w nim też gi-nął. I o tákim mowi Job 40: *Ecce ſpes ejus fruſtrabitur eum, & videntibus cunctis præcipitabitur*: *Oto nádźieiá iego oſzuka go, i w oczách wſzyſtkich w przepáść wpádnie*: bo dufáiąc ſobie nie ſtrzegł ſię iey. Ma tedy pokutu-iący upátrowáć przyczyny upadku ſwego, i ich ſię chronić, iáko nápo-mina Apoſtoł 2. Cor. 10: *Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat*: *Kto mniema o ſobie że ſtoi, niech patrza, żeby nie upadł.* A ktoreż ſą poſpolićie przyczyny upadku naſzego? Odpowiáda P. Paulus Segneri, uważáiąc te ſłowá in Manna 14. Jan. że poſpolićie ſą cztery przyczyny wnętrzne, á cztery powierzchowne. Wnętrzna przyczyná upadku pierwſza ieſt, ſłá-by wzrok, dla czego ślepi częſto upadáią: przez co ſię rozumie nierozmy-ślność abo nieuważánie tego, co mamy czynić: gdy kto wſzyſtko czyni iákoby oślep. Druga przyczyná ieſt ſłábość śił, dla czego dźieći i ſtárzy prędko upadáią: przez co ſię rozumie gnuſność w odprawowániu ſpraw. Trzećia przyczyná ieſt otyłość, dla tego tyłowáći dla ćiężaru ćiáłá, łá-cno upadáią: przez co ſię rozumie zbyteczne dogodzenie ćiáłu, ábo ſtárá-nie ſię o wygody zbyteczne. Czwárta przyczyná ieſt, ſpieſzne biegá-nie, dufaiąc śiłom ſwoim: dla czego tácy potykáią ſię przez co rozumie ſię preſumpcya, ábo dufánie o ſobie. Powierzchowna záś upadku przyczyná, ieſt ślizka drogá, przez ktorą kto idźie: przez co rozumieią ſię okáżye niebeſpieczne, w ktore ſię kto wdawa. Druga przyczyná, ſą śidłá záſtáwione, dla czego ptáſtwo wśieć wpada: á przez to rozumieią ſię pokuſy czártowſkie. Trzećia przyczyná ieſt, gdy drudzy kogo popy-cháią: á przez to rozumieią ſię złe namowy, ábo złe przykłády przyiá-

Ktore ſą przyczyny grzechow.

ćioł.

ćioł. Czwarta przyczyná iest ćiężar zbyteczny, gdy go kto dźwigá, dla tego bowiem muśi upadáć: á przez to rozumie śię trwánie w iákim grzechu, ktore człowieká pobudza do drugiego grzechu, iáko mowi Prorok Jsai. 24: *Gravabit eum iniquitas sua. & corruet & non adjiciet, ut resurgat: Obćiąży go niepráwość tego, i upádnie, i nie powstánie.* Tych tedy trzebá śię pilnie wystrzegáć przyczyn grzechu, pokutuiącemu.

§. 6. Jeszcze i tę przestrogę pożyteczną pokutuiącym dáie tenże Apostoł Eph. 4. *Nolite locum dare diabolo: Nie dawaýće mieyscá diábłu.* Bo iáko żaden baczny nie dáie przystępu do domu swego smokowi záráźliwemu, áni wilkowi do owczárni, áni złodźieiowi do skárbu, gdźie ma złoto: ták i do sercá nie trzebá dáć przystępu czártowi, ktory chce ćię trućizną záráźić, łáskę boską wykráść, i duszę twoię iáko wilk owieczkę pożrzeć: zwłaszczá że on nie może przez gwałt wniść do sercá twego, aż go, ty puśćisz: á w mocy twoiey iest, ábyś tego smoká, tego złodźieiá, i wilká nie pusczał. A ktorzyż to dáią mieysce czártu? Nie ći, ktorzy mu drzwi do sercá otwieráią; bo ći iuż mu śię poddáią; Ale ći, ktorzy mu dáią przystęp, ktorzy mu dáią audiencyą, iáko mu dáłá Ewa wráiu: to iest ći ktorzy nie przytłumiáią zaraz powstáiących námiętnośći, náprzykład gniewu, miłośći nieporządney, smutku, ábo meláncholii: ponieważ iuż w ten czás czárt ma do ich sercá przystęp: á on śię też naprzod tym kontentuie; bo nie záraz prośi o cáłe serce, gdyż wie, żeby go mu záraz nie dano: ále powoli chce śię zbliżáć do sercá. Záraz tedy ná początku pokusy, trzebá mu śię sprzećiwiáć, i nie tylko nie przyzwaláć ná iego podusczenia, ále mu i mieyscá nie dáć do przystępu. To zás ma być tákim sposobem, áby człowiek záwsze miał myśl záprzątnioną dobremi myślámi: bo ták będźie, że czárt lubo wnidźie przez oczy, ábo przez uszy, widząc iednák myśl záprzątnioną, muśi śię názad wroćić. Záczym gdy czuiesz pokusę, ktora przedárszy śię przez zmysły kołáce do sercá, nic iey nie odpowiáday, ále myśl záraz o czym inszym: myśl o śmierći, o sądźie Bożym, o piekle, o wieczności, myśl o Chrystusie ukrzyżowánym, ábo przynamniey o iákiey pilney zábáwie: bo ták będźie, że czárt nie wnidźie do sercá twego, áby ie poszpećił, i z łáski Boskiey odárł.

Pokutuiący nie ma dawáć diabłu przystępu do sercá

O tey máteryi pisze Jacob. Alvarez *Tomo 2. lib. 1 par. 1. c. 6. 8.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. c. 5. 8.* Vincent. Carafa *in Peregr. Terr. lib. 1. c. 4. & sequ. Et lib. 3. c. 6.* Manna del Animæ w rożnych Meditácyách. Theologia Duchowna w Częśći 1. Rozdz. 1.

K2 LEK-

LEKCYA III.

Jáko ſię mámy Pánu Bogu zá grzechy wypłáćić?

Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi: Miey ćierpliwość nádemną, á ia wſzyſtko oddam tobie Mat. 18.

§ 1. Mowił te ſłowá do Páná ſwego ow ſługá dłużnik, ktory winien był Pánu dźieśięć tyśięcy tálentow to ieſt, iáko ráchuie Cornel. à Lapide, ſto dwádźieśćiá milionow czerwonych złotych. I dźiwna rzecz, że ſię ná táką zdobył ufność, że miał ták wielki dług Pánu zápłáćić, gdyby tylko miał on nád nim ćierpliwość. I my winniſmy Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dał nam Pan Bog do ſzáfowánia ták wiele tálentow. W porządku przyrodzonym dał pámięć, rozum, wolą; dał dobre zmyſły i śiły inſze; dał zdrowie, męſtwo, dowćip, ſkłonność do dobrego: wſzyſtko drogie tálentá. W porządku nádprzyrodzonym dał Chryſtuſa, dał záſługi iego, przykłády i náukę; Sákrámentá; dał łáſkę poświącáiącą, dał łáſki uczynkowe pobudzáiące do dobrego, odwodzące od złego, pomagáiące, i ſpoł z námi robiące; dał wlane ná duſzę cnoty ták Theologiczne, wiarę, nádźieię, i miłość, iáko i Morálne, ſpráwiedliwość, Religią, poſłuſzeńſtwo, męſtwo, wſtrzemięźliwość, inſze práwie nieporáchowáne: do tego dał powołánie do Zakonu, ták częſte pomocy i okázye do dobrego, kazánia; przykłády święte drugich. A czy to nie ſtoi ſię zá dźieśięć tyśięcy tálentow? Ráchuymy ſáme Swięte Kommunie ták częſte, czego ſię ſtoią? Więc te tálentá przemárnowáliſmy i roztroſzyli, zle ich przećiwko woli boſkiey, nie ná chwałę iego, i nie ná pożytek náſz záżywáiąc: toſmy winni Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dla tego S. Auguſtyn in Catena, przez tego ſługę ktory był winien dźieśięć tyśięcy tálentow, rozumie przeſtępcę dźieśięćiorgá Bożego przykazánia, iákoby káżde przykazánie boſkie ważyło zá tyśiąc tálentow. A możemyż ná tym świećie ták wielki dług Pánu Bogu zápłáćić? Prawdá że Theologowie z S. Thomaſzem náuczáią, że żadne ſzczere ſtworzenie, áni Anielſkie, nie może dosyć uczynić Pánu Bogu, zá iedne obrázę iego śmiertelną, co do winy należy, iednákże zá káránie doczeſne grzechowi należące, przy łáſce boſkiey możemy ſię wypłáćić. Skarb záś ná wypłácenie tego długu ieſt ćierpliwość naprzod Chryſtuſowá, á potym náſzá dwoiáka: ták, że możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi:* Miey Pánie ćierpliwość nádemną; to ieſt

Iáki dług zá ćiąży ámy ná nas przez grzech.

to iest ćierpliwość Syná Bożego, i też moię; *á ia wszystko oddam tobie*, ktorem powiniem zá grzechy, karánie doczesne.

§ 2. A naprzod co należy do ćierpliwośći Syná Bożego, nie mász lepszego sposobu ná wypłácenie długow nászych zá grzechy P. Bogu, iáko często sobie applikowáć zásługi męki iego, ktore są nieskończoney wagi u Páná Bogá, iáko z S. Thomászem pospolićie náuczáią Theologowie; grzechy zaś násze, ábo nieskończoney złośći; ábo są ná niższym stopniu nieskonczonośći. iáko ćiż Theologowie twierdzą: záczym gdy przywłaszczywszy sobie te zásługi Chrystusowe, ofiáruiemy ie Pánu Bogu zá násze grzechy, coś większego ofiáruiemy, niżeśmy zá grzech winni, á zátym płáćimy długi násze dostátecznie. Ták czynił S. Augustyn, ktory o sobie mowi Man. 21. *Quid quid mihi ex me deest, usurpo mihi ex visceribus Domini mei: quoniam misericordia affluunt, nec desunt foramina per quæ effluant* *Czego mi nie dostáie ze mnie, zábieram sobie z wnętrznośći Páná moiego: bo miłosierdźiem opływáią, i są rány iego iáko dźiury, przez ktore to miłosierdźie wypływa.* Rány tedy Odkupićielá nászego, są to násze skárbnice otwárte, z ktorych bráć mamy zásługi iego, i sobie przywłaszczáć, á niemi się Pánu Bogu wypłacáć. Ktore przywłaszczánie sobie Męki Chrystusowey iakim sposobem być ma, powiedźiáło się w Kśiąszce o *Drogiey Smierći* w Rozdz. 17. § 5. Krotko mowiąc; pierwszy sposob tego nabożeństwá iest, przez omywánie się w Krwi Chrystusowey, ktorą on przy Męce swoiey wylał, *i nas nią omył*. Apoc. 1. Drugi sposob iest, przyodziewáć duszę i zdobić boleśćiámi, zelżywośćiámi, i cnotámi Chrystusowemi, iáko każe S. Páweł: *Odźiewáć się Pánem Iezusem*. Rom. 23. Trzeći sposob iest, ofiárowáć Troycy S. lubo przy Mszy S. lubo kiedy inedy Mękę Chrystusową, zásługi, i dosyćuczynienia zá násze grzechy, tákże iego cnoty przećiwne, zá násze występki. Czwarty sposob iest, nabozne słuchánie Mszy S. gdźie z kápłánem ofiáruiemy Mękę Páńską Troycy S. Piąty sposob iest przez używánie Sákrámentow, w ktorych nam zostáwił P. JEZUS zásługi Męki swoiey, iáko w skárbách iákich. Szosty sposob iest przez záżywánie odpustow, w ktorych nam Namiestnik Chrystusow ápplikuie dosyćuczynienia Chrystusowe z skárbu kośćielnego, ná odpuszczenie karania zá grzechy. Tych tedy sposobow záżywáiąc, możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi: Miey Pánie ćierpliwość twoię nádemną.* ápplikuiąc mi ią skutecznie, *á ia wszystko oddam tobie*; bo też tá ćierpliwość i Męká twoiá, iest też moiá ćierpliwość; ponieważeś mi męki twoiey zásługi dárował, i mogę mowić z Dawidem Psal. 70: *Quoniam tu es patientia mea Domine; Boś ty iest ćierpliwośćią moią Pánie, zá mnie ukrzyżowány.*

Ten dług płáćimy ćierpliwośćią, ábo Męką Chrystusową.

§ 3.

§ 3. Jednákże iż z náuki S. Páwłá 1. Coloſ. mowiącego o ſobie: *Adimpleo ea, quæ deſunt paſſionum Chriſti, in carne mea:* mamy dopełniáć, tego czego nie doſtáie męce Chryſtuſowey, ćierpiąc ná ćiele náſzym á że też uſpráwiedliwienie: przez ſámę ćierpliwość i Mękę Chryſtuſową, bez kooperácyi náſzey, ieſt to uſpráwiedliwienie fałſzywe, i Luterſkie: dla tego i ćierpliwość náſzá ieſt drugi ſkarb wielki, zkąd ſię możemy Pánu Bogu zá grzechy náſze wypłáćić. Tylko że i tá ćierpliwość náſzá ieſt od Páná Bogá, iáko dár iego, według tego co mowi Dawid Pſal. 61: *Quoniam ab ipſo eſt patientia mea: Bo od niego ieſt ćierpliwość moiá*, i nie może ey tey cnoty zbáwienney mieć bez łáſki Boſkiey, iáko dowodźi S. Thomaſz *2da 2dæ, qu. 136. art. 3:* dla tego i o tę ćierpliwość náſzę prośić mamy Páná Bogá, mowiąc: *Miey ćierpliwość nádemną*, to ieſt day mi Pánie ćierpliwość, *á ia wſzyſtko oddam tobie.* Tá záś náſzá ćierpliwość dwoiáka ieſt, iáko też dwoiákie ſą utrapienia náſze, ktore ćierpiemy. Pierwſza ćierpliwość ieſt w utrapieniu, ktorego nie ſzukamy, ále ono ſzuka nas, á my ie tylko nayduiemy, iákie ſą obmowiſká od ludźi, zniewagi, prześládowánia; nienawiśći, choroby, ſzkody, niepowodzenia ſię w zamyſłách náſzych, i inſze przećiwnośći, ktore Bog ná nas przepuſzcza, ábo ſam, ábo przez ludźie; o ktorym utrapieniu mowi Pſálmiſtá 118. *Tribulatio & anguſtia invenerunt me: Utrapienie i ućiſk nálázły mię.* Druga ćierpliwość náſzá ieſt w utrapieniu, ktorego ſzukamy, i ktore nayduiemy, wymyśláiąc ſobie i zádáiąc poſty, diſcypliny, włośiennice, i inſze umartwienia ták powierzchowne iáko i wnętrzne; o ktorym utrapieniu mowi tenże Dawid Pſal. 114. *Tribulationem & dolorem inveni: Utrapienie i boleść nálazłem.* Tą tedy dwoiáką ćierpliwośćią możemy wypłacáć długi grzechow náſzych Pánu Bogu, i o tę dwoiáką ćierpliwość prośić go mamy mowiąc: *Miey tę dwoiáką ćierpliwość nádemną, day mi ią: á wſzyſtko oddam.* Przyczyná tego ieſt: bo obiedwie te ćierpliwośći Oycowie SS. zowią męczeńſtwem: iáko bowiem náucza P. Vincentius Caraffá w ſwoiey Theologii duchowney, dwoiákie ieſt męczeńſtwo: iedno ieſt *krwáwe*, á drugie *niekrwáwe*: iedno *dokończone*: drugie *záczęte*: iedno *śmierći* drugie *ćierpliwośći.* Więc iáko męczeńſtwo według zgodney Theologow náuki, *ex opere operato* znośi wſzyſtkie grzechy ták względem winy, iáko względem karánia, właśnie iáko drugi chrzeſt: toć idźie zátym, że i tá dwoiaka ćierpliwość znośi grzechy náſze, przynamniey w zględem karánia: ponieważ ieſt męczeńſtwem, lubo záczętym i niekrwáwym. Więc że Męczennik proſto bez czyſcá idźie do niebá, dla tego ſłuſznie mowi S. Grzegorz ná końcu ſwoich Diálogow: *Audenter dico, quia ſalutari hoſtiá poſt mortem non indigebimus, ſi ante mortem Deo ipſi hoſtia fuerimus.* Smiele mowię,

Tenże dług płáćimy dwoiáką náſzą ćierpliwośćią

~~mowię~~, że po śmierći zbáwienney ofiary potrzebowáć nie będźiemy, ieżeli przed śmierćią sámi Bogu ofiarą będźiemy, to iest przez ćierpliwość.

§ 4. Mowiąc o pierwszey ćierpliwośći, ktorey nie szukamy, ále zestáną od Bogá, ábo od ludźi, przyimuiemy, że tá ćierpliwość iest męczeństwem, náucza S. Chryzostom in Psal. 127, gdźie mowi: *Fer forti & generoso animo, quæ accidunt: hoc enim est tibi martyrium:* *Znoś mężnym i odważnym sercem coć śię tráfi ćierpieć: bo to stanie tobie zá męczeństwo.* I S. Grzegorz mowi: *Mori à persequente martyrium est in aperto opere: ferre verò contumelias, odientem diligere, martyrium est in occulta cogitatione:* *Vmrzeć od prześládowcy, męczeństwo iest w iáwnym uczynku, ále ćierpieć potwarz, nienáwidzącego kocháć, męczeństwo iest w taiemney myśli.* Przyczynę tego dáie S. Augustyn ser. 250: *Sicut enim veritas, charitas, & iustitia est Christus, sic & ille, qui istis insidiatur, persecutor est, & ille, qui hac in aliis defendere, & in se custodire voluerit, Martyr est:* *Iáko bowiem Chrystus iest nie tylko prawdą, ále i miłośćią, i spráwiedliwośćią: ták ten, ktory ná te następuie cnoty, iest prześládownikim; á zátym ten ktory ie w drugich broni, i w sobie záchowuie, iest Męczennikiem.* Więc ieżeli ćierpiący utrapienia przypadáiące iest Męczennikiem, toć tym samym znośi długi grzechow swoich. Dla tego S. Jákub o ćierpliwośći nápisał: *Patientia opus perfectum habet, ut sitis perfecti, in nullo deficientes:* *Cierpliwość ma dźieło doskonałe, ábyśćie byli doskonáli, i żeby wam ná żadney rzeczy nic nie schodźiło.* A iezeli człowieka ćierpliwość czyni ták doskonałym, że mu ná niczym nie schodźi, toć go też czyni tak bogátym, że może długi swoie wypłáćić P. Bogu. Z tąd S. Bernard tych, ktorzy nam iáką przykrość czynią, zowie złotnikámi, ktorzy nas kiedy młotem biią, kiedy ogniem palą, to nam złotą w niebie robią koronę ćierpliwośći. Swięty zás Chryzostom hom. 32. in epist. ad Rom. zowie ich *Procuratores præmiorum nostrorum:* *Prokurátorámi nagrod nászych:* á gdźie indźiey zowie ich: *Bonorum agricolas:* *Dobrych ludźi oraczámi.* ktorzy im orzą rolą áby śię im pożytek urodźił. Z tąd też S. Augustyn pisząc ná Psalmy, nie raz utrapienia zowie prásámi w winnicy Chrystusowey, gdźie *pressura fructuosa est*, *ućisk iest bárzo pożyteczny*, in Psal. 55: I ná drugim mieyscu in Psal. 83. mowi: *Accedens ad servitutem Dei, ad torcular se venisse cognoscat: tribulabitur, comprimetur, conteretur, ut in apothecas Dei defluat:* *Przychodzący do służby Boskiey, niech rozumie, że przychodzi do prásy: będźie utrapiony, ućisniony, ztárty,* iáko iágody winne w práśie, *áby ták spłynął do spiżárni boskiey,* to iest do niebá. Z czego uczyńmy sobie táką konsequencyą: że ieżeli ćierpliwość nam korony w niebie robi, iezeli nas czyni winem godnym Apteki niebieskiey, toć długi grzechow nászych znośi: bo w niebie Swięći tákich długow nie máią.

Naprzod ćierpliwość ą przećiwnych przypadkow, od Bogá abo od ludźi przychodzących.

§ 5.

§. 5. Tákie záwſze o tey cnoćie rozumienie było Oycow Duchownych, że nas oná prętko do niebá przenośi. S. Jgnácy, iáko piſze Ribadeneira, gdy go pytano, ktoraby do doſkonáłośći byłá naykrotſza drogá, odpowiedźiał: *Multa magnaq; adverſa pro amore Chriſti pati: hoc uno beneficio multa magnaq; beneficia continentur: Wiele i wielkich przykrośći z miłośći ku Chryſtuſowi ćierpieć, w tym iednym dobrodźieyſtwie wiele i wielkich ſię dobrodźieyſtw zámyka.* O S. Fránćiſzku Borgiaſzu piſze Hiſtoryk żyćia iego P. Sgámbátá, że wielką część modlitwy ná tym trawił, prosząc Pana Bogá o choroby, o bole, o niesławę, o prześládowánia. P. Bálthaſar Alvarez Zakonu náſzego, Spowiednik S. Tereſy, utrapienia názywał złotym grádem, ktory więkſzy zyſk przynośi winnicy, niżeli ſzkodę. Tenże powiádał, że do niebá iść ćierpiąc, ieſt to iecháć do niebá pocztą; to ieſt bárzo prętko. A drugi Oćiec duchowny Euſeb. Niremb. cap. 17. de Adorat. mowi: że utrapienia, ſą to *Pegaſi ut properemus ad cœlum, Są konie ſkrzydláſte, ktore nas nieſą do niebá.* X. Vincentius Carafa Generał 7. Zakonu náſzego powiádał z S. Jakubem Apoſtołem, że utrapienia ſą to *omne gaudium: wſzelkim weſelem*: i przydawał, że dwoiákie ieſt náſze błogosłáwieńſtwo: iedno w niebie, drugie tu ná źiemi. Pierwſzego błogosłáwieńſtwá *objectum* ábo widok i cel ieſt Chryſtus ná thronie chwały ſiedzący: á drugiego błogosłáwieńſtwá *objectum* ieſt Chryſtus ná Krzyżu: pierwſze błogosłáwieńſtwo należy ná złączeniu ſię z Chryſtuſem w niebie kroluiącym, przez widzenie iego rzetelne: á drugie należy ná złączeniu ſię z Chryſtuſem ná Krzyżu wiſzącym, przez ćierpliwość. Co też zda ſię, że wyráźił Piotr S. kiedy mowi: *Si quid patimini propter juſtitiam, beati: Ieżeli co ćierpićie dla ſpráwiedliwośći, błogosłáwieni ieſteśćie.* Jáko też i Pan powiedźiał: *Błogosłáwieni ktorzy ćierpią prześládowánie dla ſpráwiedliwośći, bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie.* I ták iáko ten Oćiec duchowny mowił: ſtáć przy Krzyżu Chryſtuſowym ćierpiąc, ieſt *Oná rzecz iedyna potrzebna, i naylepſza cząſtká, ktorą Márya Pánná obráłá,* ſtoiąc przy Krzyżu. I to tenże powiádał, że wſzyſtká doſkonałość nátym należy: *pati amando, & amare patiendo: ćierpieć miłuiąc Bogá, i miłowáć ćierpiąc.* Ták to ćierpliwość w utrapieniách czyni nas doſkonáłymi, i błogosłáwionymi, á zátym znośi długi grzechow náſzych.

Tákże ćierpliwośćią umartwienia, ktore ſámi ſobie zádáiemi.

§ 6. Co ſię záś tycze drugiey ćierpliwośći náſzey, ktorey ſámi ſzukamy, i onę nayduiemy, zádáiąc ſobie rożne umartwienia: i tá od Oycow SS. ieſt przyrownána do męczeńſtwa: á zátym iáko męczeńſtwo, ták i oná znośi długi grzechow náſzych. Dla tego nápiſał S. Auguſtyn: że *nie tylko umieráiąc ale też i gárdząc ćiáłem, możemy przyiść do męczeńſtwá:* ábo, iáko mowi S. Bernard: *nie tylko trácąc żyćie, ále też i trapiąc ćiało,*

To záś

To záś męczeństwo należy na troiákim umartwieniu. Pierwsze umartwienie iest powierzchowne ćiáłá, i zmysłow, gdy kto gwałt sobie czyni, i zwyćięża się w pátrzániu, w słuchániu, w mowie, w iedzeniu i pićiu, nie pozwaláiąc sobie nie tylko zbytku, i niepotrzebnego używánia tych zmysłow, ále też i ućiechy choć od Bogá nie zákazáney, owszem trapiąc ćiáło postem, niespániem, dyscyplinámi, włosiennicámi: co iednák ma być rostropnie, według dyskrecyi, i według zdánia Spowiedniká. Drugie umartwienie iest wnętrzne áppetytu ták pożądliwego, iáko gniewliwego, ktory nam iest spolny z bydlęty: tłumiąc i przygaszáiąc powstáiące w nim pássye námiętnośći, to iest miłość rzeczy pod zmysły podpadáiących, nienawiśći, żądze, smutki, gniewy, boiáźni. Trzećie umartwienie iest tákże wnętrzne rozumu nászego, i woli, poddawáiąc zdánie swoie pod zdánie cudze, i niechcąc tego, co się podoba skłonnośći nieporządney, i miłośći włásney. O ktorym troiákim umartwieniu iest obszerna náuká w nászey Theologii duchowney. Kto ustáwicznie, ábo często záżywa tego troiákiego umártwienia, ten ponośi męczeństwo dobrowolne, á iescze nie iákiekolwiek, ále męczeństwo Chrystusowe, to iest ukrzyżowánie, *krzyżuiąc ćiáło swoie z pożądliwośćiámi*, iáko mowi S. Páweł o tych, ktorzy są sługámi Chrystusowemi. Gal. 5. Bo iáko ukrzyżowány nie może ruszyć áni rękámi, áni nogámi; ták ten ktory martwi zmysły swoie, námiętnośći, i wolą z rozumem, tym sámym broni im ruszáć się przećiwko woli Boskiey. Ktore podobieństwo umartwienia, z ukrzyżowániem szeroko wywodźi Cassianus *lib. 4. Instit. cap. 34. & 35.* i Thomas à Kemp. *ser. 12. ad Novit.*

§ 7. A lubo to męczeństwo iest pospolite wszystkim Chrześćiánom, iáko nápisał S. Augustyn serm. 23. de Sanct: *Tota vita Christiani, si secundùm Evangelium vivat, crux est atq; martyrium: Cáłe życie Chrześćiánina, ieżeli według Ewángelii żyie, iest krzyż i męczeństwo*: osobliwie iednák ma mieysce w zakonách. Bo iako mowi Climacus, Zakonnik nic inszego nie iest, *tylko ustáwiczny gwałt przyrodzenia.* A S. Dorotheus powiáda: że Zakonnik ma być *Hostia vivens: Ofiárą Boską żywą.* ktora bez ran i zábićia być nie może. I przydáie tám záraz, że Zakonnicy maią z Dawidem mowić do Páná Bogá Psal. 43. *Dla ćiebie iestesmy umartwieni przez cáły dźień: poczytani iestesmy iáko owce na rzeź skazáne.* S. Fránćiszek Borgiasz tákże powiádał, że Zakonnik ná dźień 24 rázy, to iest co godźiná ma umieráć sobie, i pożądliwośćiom swoim przez umartwienie. Więc i w Zakonie nászym S. Jgnácy Oćiec nász nákazał *continuam in omnibus, quantum fieri poterit mortificationem: Ustáwiczne we wszystkich rzeczách ile będźie mogło być, umartwienie,* nád ktorego większego być nie może. A

To umartwienie osobliwie kwitnie w Zakonie.

A choćby nic inszego w Zakonách nie było, tylko záchowánie slubow trzech, to iest ubostwá, czystośći i posłuszeństwá, to sámo byłoby męczeństwem, Bo i o ubostwie nápisał S. Bernard: *Species martyrii est paupertas voluntaria*: *Męczeństwo iest dobrowolne ubustwo.* I o czystośći nápisał S. Ambroży: *Laudabilis virginitas quæ Martyres facit Chwalebne pańieństwo, ktore Męczennikami czyni*, bo ćiáło ustáwicznie trapi i morzy Náostatek i o posłuszeństwie nápisał S. Bonáwent. in diæta salut. tract. 4. c. 2: *Obedientia est quoddam nobile genus martyrii, quia decollat hominem, & amputat ei propria voluntatis caput*: *Posłuszeństwo iest ślachetne męczeństwo, ktore śćina człowieká, i głowę mu ucina własnego rozumu i woli.*

Ale oprocz tego Zakonnicy zádáią sobie dźiwne ćiáłá umartwienia. Ze nie wspomnię inszych w rożnych Zakonách ktorych iest wiele; i w nászym Zakonie nie máło tákich mamy opisanych *in Anno dierum memorabilium*. Táki między inszymi był P. Augustinus de Espinoza, ktory co dźień czynił do krwi dyscyplinę łáńcuszkami, ábo dyscypliną, u ktorey były żelázne gwiazdki, zádáiąc sobie plag dwá ábo trzy tyśiące; ták, że ná źiemię upadł omdlewáiąc: a w wielki piątek dwá ábo trzy rázy zádawał sobie plag 5000. Tenże modlitwę odpráwował ręce wyćiągnawszy, tak długo, áż mu sáme upadáły. Imię JEZUS ná pierśiách, i insze znáki ná ćiele miał wypalone. Gdy náiazł iákiego konfidentá, kazał sobie dłoni żelázem przebiiáć, kazał się w gębę bić, zá włosy rwáć, powrozámi się wiązác i záwieszáć, ustá swoie deptáć, nogi kráiáć, áby ták był Chrystusá ukrzyżowánego ná sobie wyráźił. Nie mniey znáczny w tym umartwieniu był P. Rodericus Deza ktory przy inszych wielkich mortyfikácyách, chodźił w włosiennicy zrobioney z kleszczykow żeláznych, ktore nákształt zębow spoione były: á czásem chodźił w sukni przeszywáney kolcámi żeláznemi: u dyscypliny záś ktorey záżywał miał 16 gwiazdek ostrych żeláznych: do tego ná wiorách sypiał. Opuszczam inszych dla krotkośći, á między niemi szczotki grzebieniá żelázne świętey pámięći X. Kásprá Drużbickiego, i insze instrumentá umartwienia, przy ták wielu co dźień dyscyplinách. To tylko mowię, że stan Zakonny, iáko iest stan pokuty, ták też ma wiele okázyi wypłácenia się Pánu Bogu zá grzechy. Záczym kogo Bog do niego powołał, ma go sobie wielce powáżáć. Ci zás ktorzy nie są w tym stanie, máią według miáry łáski Boskiey sobie użyczoney, to iest według śił swoich, i zdrowia, oraz według diskrecyi Oycá duchownego, zażywáć umartwienia: á do tego ćierpieć co się tráfi, áby tym sposobem długi grzechow swoich tu ráczey niżeli ná drugim świecie wypłáćili.

Czytáć się może o tey máteryi nászá Theologia Duchowná, w Zám-

Zámkn. § 4. tákże Części 1. Niremb. *lib. 2. de Adorat. c. 7. & c. 11.* Thomas à Kemp. *lib. 1. c. 24.* P. Gaſpar Druzb. *Tomo 1. in Provif. ſenect. par. 1. prov. 1. & 2.* Vinc. Carafa *Itin. p. 1. Exer. 5.*

NA DZIEN V

Puſtyni Bogomyślney,

W ktorym ſą Meditácye, 1. O Chryſtuſie, iáko o Krolu wypráwuiącym ſię ná woynę. 2. O pierwſzey tego Krolá ná woynę expedicyi, przy Národzeniu tego. 3. o Konſiſtencyi tego Krolá w życiu táiemnym.

LEKCYA I.

O Zołnierſtwie Chryſtuſowym, ábo o woiowániu z Czartem.

LAborá ſicut bonus miles Chriſti IESV: Prácuy iáko dobry żołnierz Chryſtuſá. 2. Tim. 3.

§ 1. Jeżeli to prawdá co mowi Job w Rozdiale 7: że *Zołnierſtwo ieſt życie ludzkie ná ziemi:* dopieroż życie Chrześćiáńſkie ma być żołnierſtwo. Hetmánem náſzym naywyżſzym ieſt Chryſtus Bog wćielony, ktory ná to z niebá ná ten świát zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ćiáłem ſię náſzym, iako zbroią odźiáwſzy, woiował z niepryiaćielem náſzym; iáko mowi S. Leo ſer. 1. de Natiuit. *Omnipotens Dominus cum ſaviſſimo hoſte non in ſua majeſtate, ſed in noſtra congreditur humilitate: Ze wßechmocny Pan, z okrutnym nieprzyiaćielem, nie w ſwoim máieſtaćie, ále w náßey podłości woiuie.* Dla tego wybieráiąc ſię ná tę woynę mowił: *Teraz Xiążę świátá tego będźie wyrzucony.* Joan. 12. Jákoż ſzczęśliwie zwoiował tego Xiążęćia ćiemności: ktory był świát iáko Tyran opánował, to ieſt czártá, nie inſzym orężem, tylko Krzyżem, iáko mowi S. Auguſtyn in Pſ. 54: *Domuit orbem non ferro, ſed ligno: Zwoiował świát, nie żelázem, ále drzewem.* Wſzyſcy tedy Chrześćiánie tego Hetmáná ieſteſmy żołnierzámi, pod iego Chorągiew Krzyżá S. záćiągnąwſzy ſię, ktorych

Zyćie Chrześćiáńſkie ieſt żołnierſtwo.

on do tey woyny záchęca mowiąc Joan. 16: *Confidite, ego vici mundum: Dufayćie, iam świat zwyćiężył.* Záczym żyćie náſze Chrześćiáńſkie ma być zołnierſtwo: i ſłuſznie; bo iáko żołnierſtwo nie ieſt czás odpoczynku i rekreácyi: ále czás pracy i trudow; ponieważ i w ten czás kiedy nie ieſt bitwá, nie trzebá leżeć, ábo przebiegáć ſię, ále trzebá ſtac ná ſtráży, broń chędożyć, miecze oſtrzyć, głod, źimno, i inſze niewczáſy ponośić: ták i żyćie Chrześćiáńſkie, ma być czás pracy i niewygod. Jáko w żołnierſtwie naywięcey ma mieyſce poſłuſzeńſtwo, ktore powinni oddawáć żołnierze Hetmánowi, i porucznikom iego, choć im co rozkázuią trudnego, ćięſzkiego, i niebeſpiecznego, nie utyſkuiąc, ani ſkárżąc ſię, choć też buzdyganem ábo regimentem uderzą: ták i Chrześćianie żyć máią, nie według ſwoiey woli, ále wedle ordinánſow Chryſtuſowych, choć ćięſzkich. Jáko być w żołnierſtwie, ieſt żyć w uſtáwicznym niebeſpieczeńſtwe śmierći: ták i w żyćiu Chrześćiáńſkim nie máſz beſpieczności zupełney, ale záwſze bać ſię trzebá zguby wieczney: bo *Varius eſt belli eventus, & nunc hunc, nunc illum conſumit gladius*, 2. Reg. 11. *Rozmáity ieſt koniec woyny, i raz tego, drugi raz tego miecz gubi.* Jáko w żołnierſtwie trzebá trwáć aż do końcá czáſu náznáczonego, przed ktorym uchodźić z obozu, bez dozwolenia Hetmáńſkiego, ieſt rzecz godna wielkiego karánia: ták w żyćiu náſzym trzebá trwáć ſtátecznie w pracách i przykrośćiách, nie ućiekáiąc od nich, áni ſobie śmierći życząc bez woli Boſkiey, ále mowiąc z Jobem cap. 14. *Cunctis diebus quibus milito, exſpecto donec veniat immutatio mea: Przez wſzyſtkie dni poki ieſtem żołnierzem, czekam aż przyidźie odmiáná moiá* Náoſtátek, iáko żołnierzom Hetman płáći żołd: ták i Chryſtus Hetman náſz. A cożto zá żołd náſz? odpowiáda Apoſtoł Rom: 6. *Stipendia peccati mors, gratia autem vita æterna: Zołd grzechu śmierć, á łáſká Boża żywot wieczny.* Gdźie S. Páweł wyſtawia dwuch Hetmánow, z ktorych ieden ieſt czárt, ktory żołnierzom ſwoim zá grzechy, miáſto żołdu dáie dwoiáką śmierć, to ieſt: doczeſną, i wieczną; i dla tego nie mowi Apoſtoł: żołd grzechu śmierć, ále *in plurali, ſtipendia, Zołdy.* Drugi záś Hetman ieſt Chryſtus, ktory żołnierzom ſwoim zá żołd dáie tákże dwoiáki żywot, to ieſt żywot łáki Boſkiey, i żywot chwały wieczney.

Z ktorym nieprzyiaćielem nam ieſt woyná.

§ 2. Jeſt tedy żołnierſtwo żyćie náſze. Ale ktorzy ſą nieprzyiaćiele z ktoremi woiowáć mamy? Nieprzyiaćielow wſzyſtkich poſpolitych ukázuie Apoſtoł, i z nimi woiowáć każe Eph. 6: *Induite vos armaturam Dei adverſus inſidias diaboli: quoniam non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem ſed adverſus Principes & Poteſtates, adverſus mundi Rectores tenebrarum harum, contra ſpiritualia nequitiæ, in cœleſtibus: Obleczćie ſię w*

zbroię

zbroię Boſką, ábyśćie mogli ſtáć przećiwko Xięſtwom i Mocárſtwom, przećiwko Dźierzawcom świátá tych ćiemnośći, przećiwko duchownym złośćiom ná niebieśiech. Z ktorych słow obaczyć śię może, iáka ieſt potęgá nieprzyiaćioł náſzych, z ktorymi woiowáć mamy: ponieważ ći nieprzyiaćiele nie ſą widomi iáko ſą inśi ludźie ćiałem i krwią obłożeni, *non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem*, ále ſą ſzczerzy duchowie, ktorzy przenikáią wſzyſtkich nas: przenikáią oczy náſze, przenikáią uſzy, przenikáią ſerce, imáginácyą, rozum, wolą, á zátym wſzędźie nam ſzkodźić mogą. Do tego, ſą Xiążętá i Mocárſtwá, względem ktorych my dáleko mnieyſze śiły mamy, niżeli dźiećię względem Olbrzymá. Nád to, oręża ich ſą *ſpiritualia nequitiæ*, bárzo ſubtelne, mocne, iádowite, i iákoby w Alembiku dyſtylowáne złośći: (iáko rzecz dyſtylowáná w Alembiku ieſt ſubtelna i mocna, i zowie śię *ſpiritus.*) ieſzcze ći nieprzyiaćiele ſtoią nád námi, *in cœleſtibus*, i z gory ſpadáią, i biią ná nas, że trudnie ich i poſtrzec możemy. Oprocz tego, wſzędźie náſtępuią ná nas, we wſzyſtkich ſpráwách náſzych, choć i w Swiętych i niebieſkich, i w modlitwách, i w komuniách, i w ſpowiedźiách, *in cœleſtibus.* Prawdá że czárt choć ma ták liczne czártow woyſko, i ták potężne przećiwko nam, przećię iednák gwałtem nas zwyćiężyć nie może, poki ſámi dobrowolnie nie zezwolemy, i przy łáſce boſkiey możemy śię mu oprzeć, i iego odpędźić od śiebie, iáko mowi S. Jákub cap. 4: *Reſiſtite diabolo, & fugiet à vobis: Sprzećiwiaycie śię diabłu, á on ućiecze od was:* iednákże zwyćiężyć nas może zdrádą, czyniąc zaſadzki, i záſtáwiáiąc śidłá, to ieſt záchęcáiąc do złego, i momiąc, á czáſem śię w Aniołá świátłośći przemieniáiąc, ná to, ábyśmy śię ſami dobrowolnie w piekło wrzućili, iákoby do nas mowił: *Mitte te deorſum: Spuść śię ná doł*, co mowił do Chryſtuſa. Przeto nie mowi S. Páweł: Bierzćie ná śię zbroię, ábyśćie mogli ſtáć przećiwko potędze czártowſkiey, ále mowi: *przećiwko zaſadzkom czártowſkim.* I te iego zdrády ſą ták wielkie, że śię rownáią gwałtowney potędze nieprzyiaćielſkiey; i dla tego przećiwko tym zdrádom każe S. Páweł bráć ná śię zbroię: *Induite vos armaturam*; i nie obiecuie ſobie pewnego záwſze zwyćięſtwá, ále tylko możność i nádźieię zwyćięſtwá, *ut poſsitis ſtare*, że możećie ſtać przeciwko temu nieprzyiaćielowi, i nie upáść zwyćiężeni. Ták potężnego mamy nieprzyiaćielá.

Przydáie o nim ieſzcze S. Piotr, i mowi 1. Petr. 5. *Adverſarius veſter diabolus tanquam Leo circuit, quærens quem devoret: Przećiwnik wáß iáko Lew ryczący krąży, ſzukáiąc kogoby pożarł.* Nie mowi że czárt ieſt náſz nieprzyiaćiel, ále mowi że ieſt náſz przećiwnik; bo nie tylko nás nienáwidźi iáko nieprzyiaćiel, ále iáko przećiwnik wſzędźie, i záwſze przećiwko

Iáka potęgá i záiádłość tych nieprzyiacioł.

nam náſtępuie, i záſadzki czyni, że może ſię o nim mowić: *Tota die impugnans tribulavit me.* Pſal. 55: *Cáły dźień náſtępuiąc utrapił mię.* Do tego nie mowi że ieſt iáko Lew, nád ktorego nie máſz beſtyi pyſznieyſzey, ſrożſzey, mocnieyſzey, odważnieyſzey; ále mowi że ieſt iáko Lew ryczący, ktory w ten czás ryczy, kiedy ieſt głodny, i kiedy widźi obłow, ktory ſpodźiewa ſię pozrzeć. i dla tego ryczy áby go przeſtráſzył, i od ućieczki záſtánowił; bo czárt záwſze ma głod ná pożárćie duſz náſzych, i záwſze ma nádźieię że nas dogoni, choć przed nim ućiekámy: i dla tego ryczy, áby nas záſtráſzył, i wpráwił w trwogę. w deſperácyą, á żebyſmy ták przed nim nie uſzli. Mowi dáley S. Piotr: że Lucyper krąży świát; bo lubo w piekle zoſtáie ſam w perſonie ſwoiey, ále krąży w perſonie ſwoich ſług, i ná káżdym mieyſcu nam záſtępuie, i w domu, i w kośćiele, w ogrodźie, i w klaſztorách, i we dworách: że trudno wiedźieć, gdźie nas czeka: ták właśnie, iáko myśliwiec záſtáwiwſzy śieć w kniei, wſzędźie do kołá krąży, ſzukáiąc zwierzá. Abo więc iáko Rotmiſtrz dobywáiąc miáſtá, dokołá obchodźi miáſto, upátruiąc gdźie mur ſłábſzy, áby tám ſzturmował: ták i czárt obchodźi nas, i zewſząd upátruie. gdźie w nas ieſt więkſza ſłábość, i mnieyſza ſtraż. Upátruie oczy, upátruie uſtá, upátruie uſzy, upátruie ſerce, upátruie myśli, áby tám ná nas uderzył, i nas zruinował, gdźie mnieyſza gotowość *Circuit quem devoret.* Naoſtátek mowi Apoſtoł: że czárt krąży ſzukáiąc áby nas pożárł: przez co wyraża, że czárt ma chęć, nie żeby nam iákokolwiek záſzkodźił, żeby uderzył, ábo żeby ukąśił, ábo zábił, ále chce nam uczynić co może być naygorſzego, to ieſt áby nas pożárł, i w ſiebie obroćił. A iáko Lew głodny choćby naywięcey pożárł, nie náſyći ſię: ták i czárt ma głod nienáſycony ná duſze náſze.

Czárt uczynił ná nas kolligácyą z świátem i ćiáłem.

§ 3. Táka ieſt wśćiekła záiádłość, i ták wielka potęgá nieprzyiaćielá náſzego duſznego, ktorą on potęgą nie kontentuiąc ſię, ieſzcze uczynił ná zgubę náſzę konfederácyą z náſzymi zdraycámi, to ieſt z świátem i z ćiáłem: z ktorych ieden ieſt nieprzyiaćiel powierzchowny, to ieſt świát: drugi wewnętrzny, to ieſt ćiáło. I ták dwoiákie ſą pokuſy; iedne wnętrzne pochodzące od ćiáłá, i pożądliwośći, ktora w nas ieſt; iákie ſą nám nętnośći náſze, to ieſt miłość rzeczy pod zmyſły podpadáiących, prágnienie ich, ſmutek o nie, boiaźń. gniew, nienawiść, ktore pokuſy nas odćiągáią od dobrego, i záchęcáią do złego, iáko mowi S. Jákub: *Vnuſquiſq; tenetur à propria concupiſcentia abſtractus & illectus.* Jac. 1. *Káżdy kuſzon bywa od włáſney pożądliwośći oderwány*, to ieſt od dobrego, *i záchęcony* to ieſt do złego. A drugie ſą pokuſy powierzchowne pochodzące od świátá, ktory nam wyſtawiá i záleca rzeczy doczeſne, bogáctwá, ſławę, hono-

honory: ábo też nas prześláduie, i od cnoty, grożąc nam wzgárdą, nie-sł wą, mękámi, śmierćią. Ciało nas zdradza przez pochlebstwa, iáko Dálilá oszukiwáłá Samsoná: á świát nie tylko nas zdradza pochlebstwem, ále też i przesladuie nas rożnym utrapieniem, iáko Saul prześládował Dawidá. Z temi tedy zdraycámi czárt uczynił ná nas Kolligácyą, i ták ćiáłu iáko świátu pomoc dáie ná zgubę nászę; bo ćiáło ustáwicznie pobudza áby pochlebowáło Duchowi, mowiąc do niego, co mowili Filistynowie do Dalili: *Blandire viro tuo: Pochlebuy mężowi twemu:* Swiát zás pobudza czásem, czásem czárt áby nas zdradzał, á czásem áby nas prześládował, ták iáko tenże czárt pobudzał Sáulá ná Dawidá: *Exagitabat eum spiritus nequam:* 1. Reg. 16. I záprawdę czárt sam przez się nie wieleby nam mogł szkodźić, ále ták wiele może przećiwko nam, ile może ćiáło i świát ná nas pobudźić.

§ 4. To iuż widźiemy ktorzy są nieprzyiaćiele náśi, z ktorymi pod chorągwią Chrystusową mamy woiowáć. A ktoraż broń nászá i oręże przećiwko tym nieprzyiaćiołom nászym. Pierwsza broń nászá w tey bitwie iest modlitwa, ktorą pośiłkow sobie z niebá záćiągamy. Przyczyná tego iest: bo iáko mowi S. Chryzostom hom. 8. in epist. ad Rom: Modlitwá iest to skrzydło, ktorym się duszá wzbiia i podnośi do niebá; i owszem wchodźi w samego Páná Bogá. iáko mowi S. Augustyn: záczym czárt, ktory iáko wąż czołga się po źiemi, nic nie może w ten czás duszy szkodźić, kiedy uleći przed nim do niebá, á zwłaszczá kiedy ią Bog w Bostwie swoim zákryie. iáko o spráwiedliwych mowi Dawid do Páná Bogá Psal. 30: *Abscondes eos in abscondito vultûs tui: Zákryiesz ie w skrytośći twárzy twoiey.* Gdy tedy ná ćię czárt nástępuie, záraz mow do Páná Bogá: *Esto mihi in Deum protectorem, & in domum refugij: Bądź mi Bogiem i Obrońcą, i domem ućieczki.* Psal. 30. Abo wołay z Apostołámi w náwáłnośći: *Zbaw mię Pánie, bo ginę:* Dla tego upomina Pan Mar. 14: *Czuyćie á modlćie się, żebyśćie nie weszli w pokusę.* I znowu każe w páćierzu prośić Páná Bogá: *Nie wodź nas ná pokuszenie.* Bo choćbyśmy się niewiem iáko strzegli pokus, trzebá żeby Bog nas rátował, ták są bowiem ustáwicznie, ták niespodźianie ná nas przypadáiące, ták záiádłe pokusy. Przeto nie dość być czuynym, ále się też trzebá modlić: iáko kto się chce ustrzec złodźieiá, trzebá nie tylko czuć pilnie, ále i prośić o pomoc sąmśiádow, wołáiąc: Rátá, złodźiey, złodźiey. Prawdá, że nie mamy Páná Bogá o to prośić, ábyśmy żadney nie mieli pokusy: bo to niepodobna w tym żyćiu nászym, gdźie iest czás woyny, i nie byłoby to nam pożyteczno: bo nie biiąc się z nieprzyiaćielem, nie mielibyśmy też korony: iáko mowi Tobiasz cap. 4: *Hoc pro certo habet omnis qui te colit, quod vita*

Ktore oręże ná sze przećiwko tym nieprzyiaćiołom.

eius

ejus ſi in probatione fuerit coronabitur: *To zá pewne ma káżdy, ktory ćię Pánie chwali, że ieżeli żyć będźie w doświadczeniu, będźie też koronowány.* Ale o to mamy prośić Páná Bogá, áby nas nie prowádźił w pokuſy, to ieſt áby ná nas niedopuſzczał tákich pokus, żebyśmy w nie wpádli przez grzech, ták iáko wpadáią w śieć ptaſzki, ſarny, záiące: ále żeby nas záchował od tákich pokus, w ktorych on widźi, żebyśmy w grzech wpádli, gdybyśmy ie mieli, będąc ábo záchęceni ućiechą, iáko ptaſzki w śieć wpadáią záchęcone ponętą: ábo ſtráchem i boiáźnią złego będąc nápędzeni, iáko wpadáią w śieć ſárny i záiące. Więc ieżeli o to prośić mamy Páná Bogá, o iáko wielkie głupſtwo ieſt tych, ktorzy nie czekáiąc pokuſy, ſami w nie lecą, choćby czáſem czárt nie myślił ich kuśić. Dźiwuie ſię temu Prorok Mich. 3: *Nunquid cadet avis in laqueum terra abſq; aucupe? A czy wpádnie ptak w śidło bez ptáſzniká?* przećię ludźie częſto podáią ſię ſami w śidłá diabelſkie, gdy ſami ſzukáią okáziy grzechowych. Więc tácy nie ſą godni żadnego politowánia gdy upádną: iáko niegodźien politowánia ten, ktory ſię draźni z niedźwiedźiem, ábo ten ktory rekę wtyka w iámę iaſzczurki: iáko mowi Mędrzec Eccl. 12. *Quis miſerebitur omnibus qui appropiant beſtiis? Kto ſię zmiłuie nád tymi wſzyſtkimi ktorzy ſię zbliżáią do beſtyi?* A do tego, tákowi ludźie prożno ſię modlą w paćierzu, *Nie wodź nas na pokuſzenie:* bo to ieſt żártowáć ſobie z Páná Bogá: prośić go áby ćię nie wprowádźił w pokuſę, kiedy ſam w nię lećiſz. Abo więc ták ſię modlić, ieſt kuśić Páná Bogá, gdy go prośiſz, ábyś nie wpadł w pokuſę, do ktorey ſam idźieſz: bo to ieſt prośić Páná Bogá o cudá bez potrzeby.

Druga broń náſzá ieſt: pilna czuyność nád zmyſłámi náſzemi, i nád Imáginácyą: bo przez te bramy nieprzyiaćiel do ſercá, iáko do fortecy boſkiey wchodźi: záczym ſtrzec ich potrzebá: á zwłaſzczá że on iáko Lew krąży koło tey fortecy, iáko ſię powiedźiáło.

Trzećia broń ieſt, częſte i nabożne używánie Sákrámentow SS, zwłaſzczá Ciáłá Páńſkiego: bo o tym Sákrámenćie mowi Pſálmiſtá do Páná Bogá. Pſal. 22: *Nágotowałeś Pánie przed obliczem moim ſtoł przećiwko tym ktorzy mię trapią:* ato dla tego że przez używánie tego chlebá niebieſkiego nábywamy śił nádprzyrodzonych ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł duſznych. I ták iák przez ow chleb ktory ſię toczył z obozu Gedeonowego, rozumiał ſię miecz, ktory poráźił Madiánity, *Iud.* 7: ták i ten chleb niebieſki ieſt nam mieczem ná poráżenie czártá i pokus iego. Dla czego mowi S. Bonáwenturá: że ten Sákráment ieſt *Armatio contra diabolum: Uzbroienie ná czártá.* A S. Thomaſz mowi: że ieſt *Fuga daemonum: Ućieczka czártow.* Záczym gdy pokuſa náćiera, dobrze záżywáć owych słow: *O ſalutaris hoſtia &c.*

Czwar-

Czwarta broń iest pámiątká Męki Chrystusowey, do ktorey się ućiekáć mamy we wszystkich pokusách. To to nászá zbroiownia. Chrystus ukrzyżowány: á iego Krzyż, gwoźdźie, ćiernie, włocznia, bicze, są to rynsztunek nász ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł nászych. Do czego nas záchęca S. Piotr 1. Petr. 4. *Christo in carne passo, & vos eâdem cogitatione armamini:* *Gdy Chrystus w ćiele ućierpiał, i wy tąż myślą uzbraiayćie się.* Bo iáko być może, żebyś pámiętáiąc ná Chrystusá nágiego, zdeptánego, zepluwánego, zkrwáwionego, nie miał oddalić od siebie pokusy, ktora ćię prowádźi do łákomstwá, do prożney chwały, do złey ućiechy? i owszem tá myśl záchęćiłćię do ubostwá, do wzgárdy siebie sámego, do ćierpliwośći. I dla tego mowi Prorok do Chrystusá o iego Męce Thr. 3. *Dabis eis scutum cordis laborem tuum:* *Dasz za tarczą serdeczną prácą twoię,* to iest Mękę twoię. A S. Augustyn mowi Man. c. 22: *In omnibus adversitatibus meis non invenio tam efficax remedium, quàm vulnera Christi. Parat mihi insidias diabolus, fugio ad viscera Domini mei, & fugit à me:* *We wszystkich przećiwnośćiach nie nayduię ták skuteczney pomocy, iako rány Chrystusowe. Zásadza ná mnie czárt śidłá, ućiekam do wnętrzności miłośierdźia Páná mego, á on ućieka odemnie.* I ták rány Chrystusowe, są to wieże mocne i wysokie, gdźie nie dochodzą strzały nieprzyiaćielskie. Są miástá ućieczki, gdźie nie máią przystępu náśi nieprzyiaciele. Bo iáko naprzod temi ránámi zwoiował Chrystus czártá: ták i teraz my go temiż ránámi zwyćiężamy. Záczym dobrze upomina S. Ambroży lib. 6 Hex. c. 4: *Si in te insurrexerit lupus, petram cape, & fugit: petra tua Christus est: si ad Christum confugias, fugit lupus, nec terrere te poterit:* *Ieżeli ná ćię wilk nástępuie, weźmiy opokę, á ućiecze od ćiebie: opoká twoiá Chrystus iest: ieżeli do Chrystusa ućiekáć się będźiesz, ućiecze wilk, i strászyć ćię nie będźie mogł.*

Piąta broń ná zwyćiężenie pokus iest, wzywánie Náyświętszey Matki. Bo mowi S. Bernard hom. 2. super missus: że iako czárt nas przez Ewę zwyćiężył: ták przez Máryą zwyćiężony bywa. Przyczyná tego iest: bo oná będąc Krolową Aniołow, ma nád nimi władzą, i ták złych Aniołow powśćiąga, roskázuiąc im, áby do nas nie przystępowáli: á dobrym, áby nas bronili. I ták się do niey modli S. Bonáwenturá in spec. c. 10: *Compesce Dæmones, ne nobis noceant: praecipe Angelis, ut nos custodiant:* *Powśćiągay czártow, áby nam nie szkodźili: roskaż Aniołom, áby nas strzegli.* Drugą przyczynę dáie P. Vincent. Carafa *in Itin cœli par. 3. Exerc. 1. c. 8.* Bo z náuki S. Bernárdiná Nayświętsza Pánná iest Mátką Syná Bożego, ktory oraz z Oycem iest początkiem Duchá S. Záczym że Duchowi S. przypisuią się wszystkie łáski i pomocy nádprzyrodzone, zwłászczá ná zwyćiężenie pokus: idźie zá tym, że Nayświętsza

Máćká ma osobliwą moc u Duchá S. i powagę ná otrzymánie nam tych
łask i pośiłkow. Przeto upomina S. Bernard ná pomienionym mieyscu:
Si exsurgant venti tentationum, Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab
ore, non recedat à corde: Ieżeli powstáną wichry pokus, myśl o Máryi, wzyway
Máryi: niech nie odchodźi od ust twoich, niech nie odchodźi od sercá. Sposob zás
wzywánia w ten czás iest, ktory podáie S. Epiphánius Orat. de B. V.
Protectrix mea, auxiliatrix mea, Virgo Dei genitrix, hostiles impetus à me aver-
te: Obronićielko moiá, Pomocniczko moiá, Mátko Boska, odwroć szturmy nie-
przyiaćielskie odemnie. Abo iáko mowił S. Xawier: *Maria opitulare:*
Ratuy Máryo.

Pomaga ieszcze ná zwyćiężenie pokus, ućiekáć się do Aniołá strożá,
iáko rádźi S. Bernárd serm. 12. in Psal. Qui habitat: *Quoties gravissima*
cernitur urgere tentatio, invoca custodem tuum, inclama & dic: Domine salva
nos perimus: Kiedykolwiek ćięszka nástępuie pokusa, wzyway stroża twego,
Przewodniká twego, Pomocniká twego, wołay, i mow: Pánie
zbaw nas, boginiemy. Abo więc ták wołay ná Aniołá strożá iáko wołał
Tobiasz ná Ráfałá, gdy go wieloryb chćiał pożrzeć: *Domine invadit me:*
Pánie nástępuie ná mnie. Tob. 6. Bo iáko mowi S. Augustyn o Aniołach
in Psal. 62: *Attendunt nos peregrinos, & miserentur nos, & jussu Domini au-*
xiliantur nobis, ut ad illam patriam communem redeamus: Pilnuią nas podro-
żnych, máią nád námi politowánie, z roskazánia Páńskiego rátuią nas, ábyśmy do
oney Oyczyzny pospolitey z nimi wroćili się. Tę zás pomoc dáią nam, po-
wśćiągáiąc czártá, z pomocą imáginácyi nas oświecáiąc, odwracáiąc nas
od okázyi grzechowey &c.

Ale osobliwie rynsztunek nász ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł, są
cnoty święte, w ktorych się ćwicząc, poráźiemy pokusy, ktore nas pro-
wádzą do przećiwnych występkow. Dla tego pomieniony S. Páweł
Eph. 6. kiedy nam káże się przyodźiewáć w zbroię Bożą: *Induite vos ar-*
maturam Dei, záraz tám tę zbroię opisuie ták: *Stoyćie tedy przepasawszy*
biodrá wásze prawdą, to pierwsza cnotá; *a oblokszy páncerz spráwiedliwośći,*
to druga cnotá; *i obuwszy nogi w gotowość Ewángelii pokoiu,* to trzećia cnotá
posłuszeństwá słowu Bożemu powinnego: *We wszystkim biorąc tárczą*
wiáry, ktorąbyśćie mogli wszystkie strzały ogniste onego złego pogáśić, to czwar-
ta cnotá wiáry ná wszystkich pokus zwyćiężenie skuteczna. *Przyłbicę*
też zbawienia weźmiyćie, to iest nádźieię, *i miecz duchá, ktory iest słowo Boże:*
to piąta cnotá nádźiei.

§ 5. Ták tedy uzbroieni, mamy się mężnie, i odważnie potykáć
z przerzeczonymi nieprzyiaćiołámi nászemi, iáko żołnierze Chrystuso-
wi. Do czego káżdego z nas upomina Apostoł. 1. Tim. 2 gdźie mowi:

uzbroiwſzy Timoteuſzá w cnoty: *Sectare juſtitiam, pietatem, fidem, charitatem, patientiam:* *Idź zá ſpráwiedliwośćią, pobożnośćią, wiárą, miłośćią:* i przydáie: *Certa bonum certamen fidei, apprehende vitam æternam:* *Potykay ſię dobrą potyczką wiáry, oſiągniy żywot wieczny:* bo iáko niżey mowi: *Zaden nie będźie koronowány: tylko ten, ktory porządnie woiuie.* Jaka záś ma być uśilność náſzá, w tey duchowney potyczce, wyráźił Duch S. kiedy ták upomina káżdego Eccl. 4: *Pro juſtitia agonizare pro anima tua: & uſq; ad mortem certa pro juſtitia, & Deus pro te expugnabit inimicos tuos:* *Zá ſpráwiedliwość ták ſię biedź iáko przy ſkonániu* według śiły duſzy twoiey, *i aż do śmierći woiuy zá ſpráwiedliwość, á Bog zá ćiebie zburzy nieprzyiaćiele twoie.* Przez tę ſpráwiedliwość rozumie tu Duch S. łáſkę Boſką nas uſpráwiedliwiáiącą, zá ktorey záchowánie, ábo też zá nábywánie iey, ták ſię mamy biedźić z czártem, i z iego pokuſámi, á oraz ze złemi chućiámi náſzemi, iáko wſzyſtką śiłą duſzy biedźi ſię konáiący z śmierćią, áby záchował żyćie ſwoie. A iako konáiący ćierpi rozłączenie ſię od pzyiaćioł, od wſzyſtkich dobr ſwoich, náwet ćierpi rozłączenie duſzy od ćiáła: ták i my żebyſmy nie utrácili łáſki Boſkiey, ráczey obieráć mamy rozłączenie od wſzyſtkich dobr, náwet i od nas ſamych, ieżeli tego trzebá. *Pro juſtitia agonizare pro anima tua.* A do tego mamy aż do śmierći woiowáć zá tey łáſki Boſkiey záchowánie: *Vſq; ad mortem certa pro juſtitia,* nie tylko ták żebyſmy nieuſtáiąc aż do ſámey śmierći woiowáli z nieprzyiaćielámi duſznemi, ále też ták, żebyſmy ráczey umárli i ſtráćili żyćie to náſze doczeſne, niżeli łáſkę Boſką utráćili. *Vſq; ad mortem certa.* Ponieważ łáſká Boſka ieſt żyćie duchowne duſzy náſzey, i więcey waży niż to żyćie doczeſne: *Gratia Dei vita æterna.* Rom. 6.: *Łáſká Boſka żywot wieczny.* Do czego nas máią záchęcáć przykłády, to żołnierzow, ktorzy idą ná ſtrzały, ná miecze, ná ogień, dla ſławy, ábo dla oká Krolá pátrzącego: to kupcow przykłády, ktorzy dla nábyćia złotá i ſrebrá, podáią ſię ná wielkie niebeſpieczeńſtwá śmierći: á przećię łáſká Boſka ieſt táka, ktora *Melior eſt acquiſitione auri & argenti* Prov. 3. *Lepſza ieſt niżeli nábyćie złotá i ſrebrá.*

Iák może woiowáć mamy.

W tey záś bitwie duchowney wielką mieć maſz nádźieię o pomocy Boſkiey, że on *expugnabit pro te inimicos tuos:* *Zwoiuie zá ćiebie nieprzyiaćiele twoie.* Prawdá że nie będźie woiował zá ćiebie: bo chce, ábyś ty też woiował: ále zburzy nieprzyiaćiele twoie zá ćiebie: bo do niego należy zwyćiężyć, do ćiebie woiowáć. Ty ſam z ſiebie zwyćiężyć nie możeſz, ále woiuy i czyń co możeſz według udźieloney ſobie łáſki Boſkiey, á oraz proś Bogá gorąco i uſtáwicznie, áby ſtárł ná głowę nieprzyiaćiele twoie, to ieſt, złe áffekty twoie, miłość ćiáłá, miłość wygod,

miłość ſławy; á Bog zburzy ie za ćiebie. Tákim ſpoſobem *peribánt, quæ*
contradicunt tibi, quæres illos & non invenies viros rebelles tuos: Zginą, ktorzyć
ſię ſprzećiwiáią: będźieſz ich ſzukał, á nie naydźieſz buntownikow twoich. Iſai.
41. Bo Pan Bog rzecze do ćiebie: *Ego Dominus Deus tuus apprehendens*
manum tuam, dicenſq; tibi: ne timeas, ego adjuvi te: *Iam Pan Bog twoy, ktory*
wźiąwſzy ćię zá rękę, rzekłem do ćiebie: nie boy ſię. iam tobie dopomogł. Ibid.

§ 6. Przy dokończeniu tey máteryi, położę niektore przykłády,
z ktorych ſię poznáć może chytrość czártá w pokuſach, i ſpoſoby zwy-
ćiężenia ich. S. Antoni ná puſtyni ćięſzkie od czártá i długie ćierpiał
pokuſy: iuż mu przywodźił ná myśl to bogáctwá, ktore opuśćił: to ſiero-
ctwo śioſtry máłey, to zacność rodu, to młodość iego i urodę: iuż wznie-
cał w nim nieprzyſtoyne żądze: iuż mu ná puſtyni miotał ná drodze to
miſę ſrebrną, to bryły złotá: iuż z wielkim woyſkiem czártow widomie
ná iego chałupkę uderzywſzy, iego zbił, i zránił, że zá martwego kilká
dni leżał: iuż zebrawſzy ſię z towárzyſtwem ſwoim, ná niego náſtępo-
wał w oſobie lwow, niedźwiedźiow, wilkow, wieprzow, pſow, bykow,
ſtráſząc go ryki tych beſtyi i chałupkę iego rozwaláiąc. Ale on te po-
kuſy zwyćiężył wiárą mocną w Chryſtuſa, ufnośćią w nim, i Krzyżem
świętym; náśmiewáiąc ſię z ſłábośći czártow, że iakoby podleyśi nád
beſtye, twárzy niemych záżywáli. Záczym czárći iáko ćmá od ſłońcá,
od niego roſproſzywſzy ſię, ućiekáli. A raz Pan JEZUS po zwyćiężo-
ney pokuſie, oświećiwſzy iáſnośćią iego komorkę, pokazał mu ſię: do
ktorego gdy S. Antoni mowił wzdycháiąc: Gdźieżeś był miły JEZU?
uſłyſzał głos: Byłem iá tu Antoni, álem pátrzał ná męſtwo i potkánie
twoie. *Pátrz w iego Zywoćie 17. Ianuarij*

Przykłády pokus zwyćiężonych.

W Zywoćie S. Dunſtáná Arcybiſkupá Kántuáryiſkiego *3. Iunij*
mamy, że gdy będąc kápłánem, w iedney chałupce mieſzkał modląc ſię,
czytáiąc, i ludźiom rádą, i robotą ſłużąc: raz do niego czárt w oſobie
ludzkiey przynioſł coś opráwowáć: co gdy on począł robić, obaczył że z
onego mężá, raz niewiáſtá, drugi raz dźiećię. Tedy Swięty poznawſzy
czártá, milcząc, roſpalił kleſzcze gorąco, i wyrwawſzy ie z ogniá, u-
chwyćił niemi czártá zá nos, śćiſkał i trzymáł. A czárt wrzeſzczał, i
wydárſzy ſię, biegał po mieśćie wołaiąc: On zły człowiek łyſy, miá-
ſto iáłmużny nos mi upalił. Ale S. Dunſtánus oznáymił ludźiom czár-
towſką zdrádę. Ták Swięći z czártá żárt ſobie ſtroią.

B Abrámius, gdy ſię raz w nocy modlił, ſtánął czart z śiekierą,
chcąc cellę iego obálić, i gdy ſię zdáło że iuż dźiurę uczynił, począł wo-
łáć: Spieſzćie ſię przyiaćiele, przybywayćie, á záduśćie go. A mąż świę-
ty ſłyſząc to, záżył ſłow z Pſalmu 117: *Wſzyſtkie narody otoczyły mię á w*
imię

imię Pańskie zemścitem się nád niemi. Záczym czárt záraz zniknął, á cellá cáła zostáłá. Drugi raz gdy o pułnocy chwalił Páná Bogá, obaczył że rogoża, ná ktorey stał, palić się poczęłá: á on depcąc ogień rzekł one słowá z Psálmu 90: *Nád żmiią i bázyliszkiem chodźić będźieß, i podepcesz lwá i smoká.* Ná ktore słowá czárt uciekł. A ztąd nam náuká, iáko ná zwycięženie czartá zażywáć mamy słow pismá świętego. Co też uczynił Pan JEZUS, gdy go czart ná puszczy kuśił.

S. Vincentius Ferrerius, gdy raz w nocy czytał kśiąszkę Swiętego Hieronimá o Pánieństwie Nayświętszey Pánny, ktorey w ten czás prośił, áby strzegłá iego czystośći: usłyszał głos: Nie wszyscy możemy záchowáć pánieństwo. Czemu się dźiwuiąc, gdy klęknął, prosząc Nayświętszey Pánny, áby mu oznáymiłá coby to zá głos ten był: wkrotce potym pokazáłá mu się w wielkiey iásnośći Mátká Boska, oznáymuiąc mu, że to był głos czártowski, ktory go chćiał odstrászyć trudnośćią od tey cnoty: i upominąiąc go do státecznośći w tey cnoćie, á obiecuiąc pomoc Boską. Záczym do niey w pokusach uciekáć się mamy.

S. Jgnácy Lojolá, gdy lat máiąc 33. począł się uczyć Grámátyki, áby był sposobnieyszy do rozmnożenia chwały Boskiey, przeszkadzáły mu do náuki częste i wielkie oświecenia, iákich nie miewał przy Meditácyách i modlitwách. Postrzegszy zdrádę czártowską Swięty, oznáymił ią náuczyćielowi swemu, i do nog mu upadszy, prośił áby z sobą iáko z dźiećiną postępował, karząc swoie niedbálstwa w náukách, gdyby się pokazáły. Z kąd nam náuká, że pokusy násze Oycom duchownym oznaymiáć mamy.

O zwyćiężeniu pokus czytáć się może Thom. à Kemp. lib. 1. c. 13. & lib. 3. c. 6. & 20. & 35. August *Solil. c. 16.* Panar. Bus *v. Tentatio.* Vinc. Carafa *Itiner. par. 3. Exerc. 1.* Jacob. Alvor. *Tomo 2. lib. 1. par. 3.* Roderic. *par. 2. Tract. 4.* Ludov de Ponte *Tomo 2. de perfect. Tract. 2.* Gaspar Druzb. *Tomo 2. de Solid. Virt. die 7. Consid. 21.* Manna del Anima *in variis Med* Niremb. *de Ador. lib. 1. c. 15.* Theologia Duchowna w Częśći 2. Rozd. 3.

LEKCYA II.

O Náśládowániu Páná Jezusa w pospolitośći.

Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis. Joan. 13. *Dałem wam przykład, áby iákom ia czynił, i wy ták czynili.*

§ 1. Trzy były osobliwe przyczyny wćielenia Syná Bożego, dla

czego

Przyczyna Wćielenia Syna Bożego, násládowánie iego.

czego Syn Boży zstąpił z niebá, i stał się człowiekiem. Pierwsza, áby
nas był śmierćią swoią zbáwił od śmierći wieczney, i był nászym Od-
kupićielem. Druga przyczyná: áby nas był náuką swoią oświećił, i był
nászym Náuczyćielem. Trzećia, áby nás był przykłádem cnot swoich
prowádźił do niebá, i był nászym Przewodnikiem. Bo ponieważ sam
Bog nie mogł być przykłádem człowiekowi wszystkich cnot i spraw
iego, náprzykład pokory, ćierpliwośći, posłuszeństwá: człowiek też
szczery nie mogł być ludźiom pierwszym i doskonáłym wizerunkiem
wszystkich cnot: dla tego Bog stał się człowiekiem, áby był tákim wi-
zerunkiem. Dla tego o sobie Chrystus powiedźiał Joan. 14: *Iam iest ży-*
wotem, prawdą, i drogą. Jest żywotem, że nas krwią swoią od śmierći
wieczney odkupił: Jest prawdą, że nas náuką swoią oświećił: Jest dro-
gą, że nas przykłádem swoim do niebá prowádźi. Dla odkupienia ná-
szego, i dla náuki nászey, nie ták dálece trzebá było, áby był Syn Boży
w ćiele ludzkim ták wiele prácował i ćierpiał; bo mogł nas odkupić ie-
dną łezką swoią, ábo iedną potu swego kroplą, mogł też náuczáć, nic
nie ćierpiąc: ále dla przykłádu nászego trzebá było, áby był ćierpiał u-
bostwo, áby był wzgárdzony, áby był okrutnie umęczony. I tá też
byłá przyczyná, czemu wtora Osobá Troycy Swiętey, nie pierwsza, áni
trzećia, stáłá się człowiekiem, dla zbáwienia nászego: bo wtora Osobá iest
Imago Dei Patris, iest żywym i dostátecznym obrázem Oycá przedwie-
cznego: dla tego Oyćiec przedwieczny ten obraz swoy wyráźił w ćiele
ludzkim, i wystáwił nam zá wizerunk, ábysmy ná niego i ná cnoty iego
pátrząc, podobne iego postępki wyrażáli ná sobie, i ták zepsowány przez
grzech ábo zmázány ná duszy nászey obraz Boski odnawiáli. Zátym,
co niegdy mowił do Moyzeszá Bog pokazuiąc mu modelusz Kośćiołá
Stározakonnego *Exod.* 25. to do káżdego z nas mowi, pokázuiąc nam
Chrystusá ná gorze Kálwaryiskiey: *Inspice & fac secundum exemplar, quod*
tibi in monte monstratum est: Pátrz á czyń według tego wizerunku, ktory tobie
ná tey gorze wystáwiony iest. Dla tego też Pan JEZUS w Ewángelii wzy-
wa ludźi, áby zá nim szli, mowiąc: *Kto chce zá mną iść, niech się zaprze*
siebie samego, i weźmie krzyż swoy, á niech idźie zá mną. Mat. 16. I gdźie
indźiey Joán. 12. *Kto mi służy, niech idźie zá mną, á gdźie ia iestem, tam i*
sługá moy będźie, to iest w chwale wieczney. Co wszystko rozumie się
o násládowániu cnot iego. Dla tego zowie się Pásterzem, że prowádźi
owce swoie do niebá, idąc przed niemy.

Iákie ma być to násládowánie.

§ 2. Jákie zás ma być to násládowánie, wyráźił Piotr S. 1 Petr. 2
mowiąc: *Christus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini*
vestigia ejus: Chrystus ućierpiał zá nas, wam zostáwuiąc przykład, ábyśćie szli
zá ślá-

zá śládámi iego, ábo w tropy iego wſtępowáli. Gdźie nie mowi Apoſtoł: *ut aſſequamini veſtigia ejus: żebyſmy dośćigli śládow iego:* bo to rzecz niepodobna, ábyſmy w tey drodze rowno z Chryſtuſem biegáli, ták wiele ćierpiąc iáko on ćierpiał: ponieważ on, *exultavit ut Gigas ad currendam viam.* Pſal. 18: *Iáko Olbrzym krokiem olbrzymſkim biezał w tey drodze,* á my śił tákich nie mamy. Ale dość ná nas będźie, że nie poydziemy drogą przećiwną Chryſtuſowi, ále tą drogą, ktorą on ſzedł: a potym, że zá nim choć powoli poydźiemy, ále przećię nie trzebá obracáć śię tyłem do Chryſtuſa, idąc zá wſzeláką wygodą, zá ućiechámi, zá ſławą u ludźi. Do tego nie mowi Apoſtoł, *ut ſequamini viam ejus, żebyſmy ſzli drogą Chryſtuſową:* ále mowi: *ut ſequamini veſtigia ejus, żebyśćie náśládowáli śládow iego:* bo niektorzy idą drogą Chryſtuſową, ćierpiąc tákże uboſtwo, wzgárdę, boleśći, ále że ćierpią nie dobrowolnie, ále z muſu, nie mogąc tego uść dla tego nie náśláduią śládow Chryſtuſowych, i w tropy iego nie wſtępuią; bo nie ćierpią ták iako ćierpiał Chryſtus, z pokoiem i z weſelem, z powzdawániem śię ná wolą Boſką, i z dotrwániem; á przeto nie mogą o ſobie mowić z Jobem c. 23: *Veſtigia ejus ſecutus eſt pes meus: W śłády iego wſtępowáłá nogá moiá.*

§ 3. Ale w czymże mamy náśládowáć Chryſtuſa? Wielki duchowny Oćiec P. Balthaſar Alvarez S. J. Spowiednik S. Tereſſy, powiádał, że we trzech rzeczách náśládowác mamy Chryſtuſa, to ieſt, w uboſtwie, w wzgárdźie, i w boleśći. W tych trzech rzeczách náśláduiąc Chryſtuſa, náśláduiemy go we wſzyſtkich cnotách, to ieſt w pokorze, w ſpráwiedliwośći, w wſtrzemięźliwośći, i w inſzych cnotách. Bo iáko wſzyſtkie wyſtępki pochodzą z pożądliwośći doſtátkow, ućiech i ſławy, ábo honorow: ták wſzyſtkie cnoty pochodzą z miłośći rzeczy tym przećiwnych, to ieſt: z miłośći, uboſtwá, boleśći, i zelżywośći. Dla tego iáko czárt Xiążę tego świátá, założył był kroleſtwo ſwoie ná tym świećie, ná tych trzech rzeczách, to ieſt ná pożądliwośći oczu, ábo ná bogáctwách, ná pożądliwośći ćiáłá, abo ná ućiechách; i ná pyſze: ták Pan JEZUS wyrzucáiąc czártá z tego świátá, założył kroleſtwo ſwoie ná trzech rzeczách przećiwnych, ná uboſtwie, ná wzgárdźie, ná boleśći.

W czym mamy náśládowáć Chryſtuſá

§ 4. Zebyſmy tedy w tych trzech rzeczách Chryſtuſá náśládowáli, te nas pobudzáć máią przyczyny. Naprzod ſáma potrzebá, że bez tego náśladowánia zbáwieni być nie możemy. Abowiem iáko mowi S. Paweł Rom. 8: Bog *quos praeſcivit & praedeſtinavit conformes fieri imagini Filij ſui, ut ſit ipſe primogenitus in multis fratribus: Ktorych przyiął do chwały wieczney, oraz tych przeznáczył, áby byli podobnymi obrazowi Syná ſwego, żeby on był pierworodny między wielą bráći.* I ták przed wieki Bog Oćiec naprzod

Pobudki do tego náśládowánia. Pierwſza.

Syná

Syná ſwego przyrodzonego przeznáczył, áby ſtawſzy ſię człowiekiem, *ćierpiał uboſtwo, wzgárdę, bole, a ták wſzedł do chwały ſwoiey:* iáko mowi o ſobie Lucæ 24: potym według náſzego rozumienia, wybierał y przeznaczał Bog nas do teyże chwały, iáko ſyny przyſpoſobione, tákim ſpoſobem, żeby Syn przyrodzony Boſki był wizerunkiem nam ſynom przyſpoſobionym, á żeby ći tylko byli wybráni ná to, áby byli Synámi przyſpoſobionymi, i ſpołdźiedźicámi chwały Syná przyrodzonego, iáko bráćia iego, ktorzyby chćieli być iemu podobnemi. Bo ták przyſtało, zebyſmy ſynowie przyſpoſobieni, iáko będźiemy w niebie ſynowi Bożemu przyrodzonemu podobni co do chwały, ták też ná źiemi żebyſmy byli iemu podobnymi co do zaſług: iáko gdźie indźiey mowi tenże Apoſtoł 1. Cor. 15: *Sicut portavimus imaginem terreni, ita portemus imaginem cœleſtis: Iákoſmy nośili ná ſobie obraz źiemſkiego, ták też nośić będźiemy obraz niebieſkiego człowieká,* to ieſt Chryſtuſá. Ponieważ tedy Bog ták nie ináczey przed wieki poſtánowił, toć trzebá koniecznie, áby kto chce być w niebie, tu ſię ſtawał podobnym Chryſtuſowi, ćierpiąc uboſtwo, wzgárdę, i boleśći, I dla tego ten ieſt znák naypewnieyſzy, że kto ieſt przeznáczony do niebá, gdy w żyćiu ſwoim ieſt, podobny Chryſtuſowi. Do tego, potrzebá nam Chryſtuſa náſládowáć; bo ponieważ káżda rzecz temiż inſtrumentámi powinná być dokończona, ktoremi ſię poczęłá robić, toć ponieważ Chryſtus zbáwienie náſze ſpráwował, ćierpiąc uboſtwo, zelżywość, i boleśći; i my tymże ſpoſobem mamy dokonywáć zbáwienia náſzego. Záprawdę Chryſtus iáko żadnego ſłowá prożnego nie wymowił, ták też żadnego prożnego uczynku nie uczynił: Więc że dla przykłádu náſzego ćierpiał niedoſtátek, zniewagi, i męki, znáć ze tego trzebá było dla zbáwienia náſzego. I Oćiec przedwieczny miłuiący Syná ſwego iednorodzonego, nigdyby był nie dopuśćił, áby był ták zelżony i umęczony, gdyby było tego nie trzebá do zbáwienia náſzego. Toć i nam trzebá toż ćierpieć dla tegoż zbáwienia. Ná oſtátek nie mogą członki inſzą drogą wniść do domu, á głowa inſzą drogą: Toć ponieważ Chryſtus ieſt głową náſzą, á my ieſteſmy członkámi tey głowy; idźie zá tym, że nie możemy wniść do niebá, tylko tą drogą, ktorą wſzedł Chryſtus, to ieſt, to ćierpiąc, co on raczył ćierpieć. Nikt bowiem lepiey do niebá drogi nie wie, iáko Syn Boży, ktory z niebá zſtąpił: toć mamy zá nim iść tą drogą, ktorą on ſię wroćił do niebá Záczym nie boy ſię omylić kiedy ſobie obierzeż Krzyż zá delicye, wzgárdę zá honory, uboſtwo zá bogáctwá: bo to ſobie obráłá Mądrość boſka nieomylna: nie ieſt to trućizná, bo ten kielich pił Syn Boży, á przećię żyie ná wieki ná práwicy Oycá ſwego.

§ 5.

Druga przyczyná.

§ 5. Druga przyczyná do náśládowánia Chryſtuſá nas ma pobudzáć, że iáko mowi Duch S. Eccl. 23. *Magna gloria eſt ſequi Dominum: Wielka chwałá ſtudze iść zá Pánem.* Dopieroż wielka chwałá, honor, i godność ieſt náśládowáć Chryſtuſá, ktory ieſt Krol nád Krolmi, i Bog nieſkończonego máieſtatu. Co że ták ieſt, toć iuż nam nie ma być trudno ćierpieć wzgárdy od ludźi; ponieważ nic nie máſz támi wzgárdy, gdźie być wzgárdzonym ieſt honor, i godność: iuż ponośić uboſtwo i umartwienie, nie ma być nam trudno, bo dla chwały i godnośći nie trudno ieſt u ludźi odſtępowáć ućiech i doſtátkow; iáko i ſami pogánie dla chwały prożney toż czynili. O iáko ſię wſtydźić mamy, że byli niektorzy tácy pogánie, ktorzy kiedy Krolá mieli ślepego, ſami ſię oślepiáli: kiedy Krola mieli bez ręki, ſami ſobie rękę ućináli: á my Chryſtuſowi Krolowi náſzemu w mnieyſzych rzeczách podobnemi być niechcemy. A przećię iáko niegdy Mydás co Poetowie powiádáią, czego ſię dotknął, to ſię w złoto obróciło: ták Syn Boży, przyiąwſzy náſze boleśći, iuż ie oſłodźił, przyiąwſzy náſze zelżywośći iuż ie uſzláchcił; przyiąwſzy náſze uboſtwo, iuż ie nieiáko uboſtwił, i poświęćił: á zátym náśládowáć w tym tego Páná ieſt wielka chwałá.

Trzećia przyczyná.

§ 6. Trzećia przyczyná náśládowánia Chryſtuſá ieſt, że tym ſpoſobem iemu miłość náſzę oświadczamy, i ná iego miłość ſobie zárabiamy. Abowiem iáko Mędrzec mowi Eccl. 13. *Omne animal diligit ſimile ſibi: Káżde zwierzę kocha ſobie podobne;* toć też i Chryſtus kocha ſię w tych, ktorzy ſię ſtáią iemu podobnymi przez náśládowánie cnot iego. A my też iáko możemy lepiey mu náſzę pokázáć miłość? iáko gdy ſię w niego nieiáko przemieniamy, i ſtáiemy ſię z nim coś iednego, wyrażáiąc ná ſobie wſzyſtkie iego poſtępki. Kto tedy chce Chryſtuſá miłowáć, i od niego chce być miłowány, má ſię ſtáráć o náśládowánie iego, áby mogł mowić z Apoſtołem: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.*

Czwarta przyczyná.

§ 7. Więc i to przydáć trzebá, że żaden ſię wymowić nie może od náśládowánia Chryſtuſá; ponieważ ná tym należy to náśládowánie, o co káżdemu nie trudno. Bo komu trudno o uboſtwo? komu trudno o boleść? komu trudno o zelżywośći i nieſławę? Gdyby był Chryſtus záłożył náśládowánie ſwoie, i zbáwienie náſze ná bogáctwách, ná delicyách, ná honorách, wieleby ludźi miáło wymowkę, żeby nie mogli Chryſtuſá náśládowáć: ále teraz co zá wymowkę mieć możemy, kiedy niechcemy przyiąć uboſtwá Chryſtuſowego, pokory, i krzyżá?

Piąta przyczyná.

§ 8. Náoſtátek pobudzáć nas ma do náśládowánia Chryſtuſá, powinność poddáńſtwá náſzego. Gdyby Krol wielką nagrodę obiecował poddánym, á ktoby zá nim nie ſzedł choć przez śnieg, przez ſkáły? ktoby

z nim niechćiał záżywáć iednegoż, choć podłego odźienia, mieſzkánia, potráwy, napoiu? Rzekł tylko Jonátas Krolewic 1. Reg. 14. ſłudze ſwemu: Podź zá mną przez ſkáły, przez miecze nieprzyiáćielſkie, ſámi dwáy uderzemy ná oboz Filiſtynow, áza nam Pan Bog poſzczęśći: aż on ſługá widząc táką trudną przepráwę, widząc iáwne niebeſpieczeńſtwo, mowi do Páná: *Perge quo cupis, & ero tecum ubicunq; volueris: Idź gdźie chceſz á ia będę z tobą, gdźiekolwiek będźieſz ſię chćiał obroćić.* I mowi Piſmo S: że obádwá, ták krolewic iáko ſługá iego ná iednę ſkáłę przykrą wſtępowáli, czołgáiąc ſię ná rękách i nogách: *Aſcendit Ionathas manibus & pedibus reptans, & armiger ejus poſt eum.* Więc tedy kiedy Krol i Pan nász Chryſtus wzywa nas poddánych ſwoich zá ſobą i mowi: *Qui mihi miniſtrat, me ſequatur, & ubi ego ſum, illic & miniſter meus erit: Kto mi ſłuży, niech idźie zá mną, á gdźie ia ieſtem, tám i ſługá moy będźie,* to ieſt, będzie ze mną w chwale wieczney krolował, czemu ſię oćiągamy iść zá nim: zwłaſzczá że nie trzebá ſię czołgáć przez ſkáły, i przez miecze przebiiáć; á do tego zapłátá nas ták wielka i pewna czeka! Zaden żołnierz w polu ſamego Krolá nie zoſtawia: o iáko wſtyd nász, że my Chryſtuſa Krola nászego ſamego zoſtawuiemy w práśie uboſtwá, przykrośći, i nieſławy; że muśi nárzekáć: *Torcular calcavi ſolus, & de gentibus non eſt vir mecum* Iſai 63. *Sam w práśie robiłem, á żadnego z ludźi ze mną mężá nie mász.* Mielibyſmy zá Pánem nászym bieżeć, i przy nim ſtać aż do gárdłá, i iego bárwę nośić: á my wſtydźiemy ſię iego bárwy, to ieſt uboſtwá i wzgárdy, od Páná ućiekamy. Mielibyſmy iego podobieńſtwo ná ſobie wyrażáć: á my ſię nim brzydźiemy. I gdy owo czáſem to podobieńſtwo Chryſtuſa chce w nas ſam Pan Bog ręką ſwoią wyrobić, przepuſzczáiąc ná nas niewygodę iáką, wzgárdę, ábo przykrość: o iáko ſię Pánu Bogu ſprzećiwiamy! o iáko to podobieńſtwo Chryſtuſa z ſiebie zrząſamy.

O tey máteryi czytáć ſię może Thomas à Kempis, oſobliwie *lib. 2. de Imit. cap. 11.* Gaudier. *de perfect. pag. 693* Vincet. Carafa *Itin: cœli p. 4. Exerc. 2. c. 1. 2. 3.*

LEKCYA III.

O Náśladowániu Vboſtwá Chryſtuſowego.

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus ſe abſtinet, & illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1. Cor. 9: *Káżdy ktory ná placu woiuie, od wſzyſtkiego ſię powściąga, á oni iednak áby wźięli wieniec ſkáźitelny, my záś nieſkáźitelny.*

§ 1.

Ubostwo oręże násze.

§ 1. Już się wyżey powiedźiáło, że życie násze Chrześćiáńskie iest iákas woyná ábo potyczká z nieprzyiaćielámi dusznemi, w ktorey woynie broń i oręże násze są cnoty święte, w ktorych naśládowáć mamy Chrystusá Królá nászego. O tych tedy cnotách mowiąc w szczegulności, rozumiem między niemi pierwsza iest cnotá Ubostwá, bárzo potrzebna w tey woynie, ná otrzymánie zwyćięstwá. Mowię to nie o ubostwie chłopskim, ktore kto ćierpi z potrzeby i z musu; bo to ubostwo nie iest cnotá, ieżeli go kto mile nie przyimuie, ále o ubostwie dobrowolnym, ktore kto sobie obiera z dobrey woli: á to nie dla prożności, iáko Filozofowie pogáńscy porzucáli bogáctwá, ále dla miłośći Boskiey, i dla náśládowánia Chrystusá. Tákie ubostwo iest oręże ná zwyćiężenie nieprzyiaćielá nászego, ktory nas náprzod woiuie przez pożądliwość dobr ziemskich. Więc iáko u stárych były niektore potyczki, w ktorych ludźie z sobą się biedźili i rospieráli, żeby ieden drugiego przewyższył, iákie były wyśćigánia się do kresu náznáczonego, tákże pásowániá się ieden z drugim, i insze bitwy, w ktorych dla zwyćiężenia ludźie nie obćiążáli się áni potráwámi, áni sukniámi, ale byli ná puł nádzy, i ná puł głodni: ták i my ábyśmy pokonáli czártá, świát, i ćiáło, mamy od siebie oddalić ábo rzeczą samą, ábo áffektem wszystkie dobra ziemskie.

Chrystus dał przykład náuki ubostwa.

§ 2. Czego dał nam przykład ná sobie Wodz nász Chrystus, począwszy od Národzenia przez całe życie swoie aż do śmierći; ponieważ obrał sobie Mátkę ubogą, i zá Oyca ćieślę: urodźił się w stáyni nie máiąc gospody inszey: potym żył ubogo, z iáłmużny, nie miał gdźieby głowę skłonić swoię, umarł náostátek ná Krzyżu nági, i w prześćierádle z miłośierdźia dánym był pogrzebiony, i to w cudzym grobie. Do tego ubostwá nas upomina S. Grzegorz hom. 32. in Evang. gdźie ták mowi: *Wszyscy, ktorzy do zawodu wiáry przychodźiemy, biedźić się z złośliwemi duchámi odważamy: A że źli duchowie nic ná świećie własnego nie máią, toć i my nádzy z nágimi biedźić się mamy. Bo gdy kto suknią odźiany z nágim się pásuie, prętko o źiemię uderzony będźie, bo iest, zá co go uchwyćić może nieprzyiaćiel. Co bowiem są dobrá źiemskie, tylko iákieś ćiáłá odzienie? Więc kto z czártem chce woiowáć, niech od siebie to odźienie odrzući, żeby ná plácu niepoległ.* Ták mowi S. Doktor. Więc i Pan JEZUS oprocz przykładu swego też nam náukę podał; bo wyraźnie powiedział Luc. 14: *Ieżeli kto nie opuśći wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim.* Przeto przystáiąc do służby Chrystusowey Matheusz S. muśiał záraz wszystkie worki i szkatuły opuśćić: á S. Piotr, Jędrzey, Jan, y Jakub muśieli wprzod i śieći, ktoremi żywność sobie wyrabiáli, zostáwić, żeby byli zostáli uczniami ábo żołnierzami Chrystusowemi. Też dał náukę Pan owemu

młodźianowi *Mat. 19.* ktory się go pytał, coby miał czynić, żeby do-
stąpił żywota wiecznego: bo gdy mu kazał chować przykazania, á on
powiedźał, *Wszystkiem záchowáł od młodośći moiey: czegoż mi ieszcze nie*
dostáie? Odpowiedźiał mu Pan: *Iezeli chcesz być doskonáłym, idź prze-*
day wszystk co masz, á podź zá mną, á będźiesz miał skarb w niebie. I ták
się w tym ubostwie kochał Pan JEZUS, że, iáko mowi S. Bernard w
kazaniu náBoże Narodzenie, gdy w niebie ubostwá nie było, á ná ziemi
obfitowałoć wprawdźie, álećzłowiek nie znał się ná cenie iego, Syn
Boży z niebá zstąpił ná źiemię, áby sobie zá Oblubienicę obrał cnotę u-
bostwá. To zás ubostwo tak sobie poważał, że pierwsze iey mieysce
dał międzywszykkiemi błogosłáwieństwámi, mowiąc Mat. 5. *Błogo-*
sławieni ubodzy w duchu, bo ich iest krolestwo niebieskie. Gdźie ubogich w
duchu, to iest tych, ktorzy z nátchnienia Duchá S. przyięli ubostwo,
ktore Chrystus w Ewangelii rádźi, opuśćiwszy wszystko co mieli, (iáko
to mieysce rozumie S. Hieronim, Ambroży, Báśili, Bernard,) tákich mo-
wię Pán zowie błogosłáwionymi, i obiecuie im krolestwo niebieskie, co
iest żywot wieczny, nad ktore nie mász nic wyższego i lepszego, iáko tu
ná źiem nie mász nic wyższego i lepszego nád godność krolewską. I
ták ubodzy tákowi, máią znák że są przeznáczeni do niebá, á ták pewny,
że nie mowi Pan: *Błogosłáwieni ubodzy bo ich będźie krolestwo niebieskie,* ále
mowi: *bo ich iest krolestwo niebieskie,* áby dał znáć, że ći ubodzy, máią iá-
koby pewność że będą w niebie: á to dla tego, że ći ubodzy opuśćiwszy
ná świećie wszystko co mieli, iuż wyliczyli iakoby Pánu Bogu wszystkę
cenę i zapłátę zá krolestwo niebieskie, według iego owey umowy zápi-
sáney Mat. 19: *Záprawdę powiádam wam, że kto opuśći dom, ábo bráćią, ábo*
śiostry, áb Oycá, ábo Mátkę, ábo żonę, ábo syny, ábo rolą dla imienia mego, ten
stokrotną nagrodę weźmie, i żywot wieczny otrzyma: A ták iuż ich iest kro-
lestwo niebieskie: ták właśnie, iáko gdy kto Krolowi iuż zápłáći stáro-
stwo, i zá nie wyliczy pieniądze, iuż może się mowić że iego iest stáro-
stwo, lubo ieszcze do niego nie wiechał. Ták to iest drogie ubostwo
Ewángeliczne, że o nim nápisał Augustyn S. ser. 28. de verb. Domini:
Non displiceat tibi paupertas tua, nihil eâ ditius inveniri potest: vis scire quàm lo-
cuples sit? cœlum emit: *Niech ći się podoba ubostwo twoie, nic nadnie bogá-*
szego nie mász: chcesz wiedźieć iáko bogáte iest? niebo kupuie. I owszem u-
bodzy nie tylko máią práwo do krolestwá niebieskiego, i do błogosłá-
wieństwá przyszłego, ále iuż ná tym świećie są błogosłáwieni. Bo iáko
náucza S. Augustyn, ten iest błogosłáwiony, ktory ma wszystko czego
chce, á nic złego nie chce: ubogi zás Chrystusow ma wszystko záwsze
czego chce, bo niczego doczesnego niechce, i nic złego niechce: á zátym

iest

iest błogosławiony, żyiąc bez smutku, i bez frásobliwośći. Ale nie tu stawá zácność tego ubostwá: bo nie tylko ubogim Pan obiecał krolestwo niebieskie, ále też obiecał támże u Mateusza S. w Rozdz. 19. osobliwą godność w niebie, że ná sądźie Bożym, gdy Chrystus świát sądźić będźie, oni będą Assessorámi iego, i z nim sądźić inszych ludźi będą. Ták bowiem tám mowi: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie wszystko opuśćili, i poszliśćie zá mną: gdy Syn człowieczy przyidźie, śiedźieć będźiećie ná dwunastu krzesłách, sądząc dwánaśćie pokolenia Izraelskie.* Ják wielka bespieczność ubogich ná sądźie Bożym!

§ 3. Przyczyny dla ktorych ták osobliwie nam zálećił Pan w Ewángelii ubostwo, te są. Pierwsza przyczyná iest, że ubostwo oddala od nas chćiwość bogáctw, ktora chćiwość iest przyczyną wielu barzo grzechow. Z niey bowiem pochodźi pychá, zázdrość, gniew, nienawiść, niezgody, zaboystwá, zdrády, krzywdy, i insze grzechy, ná ktore się odważáią ći, ktorzy chćiwie prágną bogactw. Dla tego mowi Mędrzec Eccl. 10: *Nihil est iniquius quàm amare pecuniam: hic enim & animam suam venalem habet: Nic niemasz niespráwiedliwszego iáko kocháć się w pieniądzách; bo táki i duszę swoię ma przedáyną.* I znowu cap. 31: *Qui aurum diligit, non justificabitur: Kto się w złoćie kocha, nie będźie uspráwiedliwiony.* I P. JEZUS powiedźiał Mat. 19: *Amen dico vobis, quia dives difficilè intrabit in regnum cœlorum: Zaprawdę powiádam wam, że bogáty trudno wnidźie do krolestwá niebieskiego. Et iterum dico vobis, facilius est camelum per foramen acûs transire, quàm divitem intrare in regnum cœlorum: I znowu powiádam wam, że łácniey áby wielbłąd przeszedł przez ucho igielne, niżeli żeby bogáty wszedł do krolestwá niebieskiego.* Táż iest náuka S. Páwłá, ktory powiáda, że łákomstwo iest *Idolorum servitus*, to iest báłwochwálstwo, *Eph.* 5. á to dla tego, iáko uczy S. Augustyn lib. 1. de Civit. c. 25. że łákomi *non nummum propter Deum impendunt, sed Deum propter nummum colunt, & Deum finem ultimum, ac summum bonum re & facto negare videntur: itaq; in pecunia conquiescunt, ac si nullâ Dei curâ ac providentiâ egere deberent unquàm: Ze nie pienądze dla Bogá wydáią, ale Bogá dla pieniędzy chwalą, i rzeczą samą Bogá zá koniec ostatni, i zá naywiększe dobro nie znáią: i ták się kontentuią pieniądzmi, iákoby żadnego stáránia Boskiego, i opátrznośći nigdy nie mieli potrzebowáć.* Więc i 1. Tym. 6. mowi S. Páweł: *Qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem: & in laqueum diaboli, & desideria multa inutilia & nociva, quæ mergunt hominem in interitum & perditionem: Ktorzy chcą być bogátymi, wpadáią w pokusę, i w śidło diabelskie, i w żądze rożne niepotrzebne i szkodliwe, ktore ponurzáią, i topią człowieká w zgubę i zátrácenie.* I zárаz przyczynę dáie: *Radix enim omnium malorum est cupiditas: Bo początek*

Ubostwo oddala wiele grzechow.

wszystkiego złego iest chćiwość. Gdźie pokázuie Apostoł iáwne niebespie-
czeństwo potępienia, w ktorym są ći, ktorzy chcą być bogátymi. To
záś niebespieczeństwo pochodźi naprzod od nieprzyiaćielá powierzchne-
go, to iest od czartá, ktory tákowym rożne zádáie pokusy, i śidła stawia
żę w nie wpadáią. I nie mowi Apostoł iáko o rzeczy przyszłey,
ktora bywa niepewna: ále mowi *wpadáią*, iáko o rzeczy teráźnieyszey,
ktora bywa pewna. Do tego mowi Apostoł, że tákowi *wpadáią w śidła diabel-
skie:* bo ták wiele máią okázyi do upadku, że choćby się naybárźiey strze-
gli, przećię iednák nie mogą ustrzec grzechu: iáko gdy kto między gęsta-
mi sámołowkami chodźi, ten choćby się pilnie strzegł, przećię w nie
wpádnie. Toż niebespieczeństwo potępienia pochodźi też od drugiego
wnętrznego nieprzyiaćielá, to iest od pożądliwośći, ktora tego, ktory chce
być bogatym, ták wielą bárkami chwyta, i ná zátrácenie ponurza, ile iest
żądz niepotrzebnych i szkodliwych, ktore máią łákomi. Tych zás żądz
iest wiele, bo łákomy im więcey ma, tym więcey prágnie; iáko opuchły,
im więcey piie, tym więcey pić chce. Są też i te żądze niepotrzebne:
bo nie pomagáią áni do szczęśćia wiecznego, ktorego łákomi nie prágną:
áni do szczęśćia doczesnego, bo ná źiemi nie mász żadnych dobr, ktore-
by ich ukontentowáły i násyćiły: iáko do nich mowi Prorok Agg. 1:
Iedliśćie, á nie násyćiliśćie się, piliśćie, á nie upiliśćie się. Naostátek te żądze
są szkodliwe: bo nie insze skutki spráwuią, tylko niepokoy ná sercu, to
iest frásunek o nábyćie pieniędzy, i boiaźń o ich záchowanie, iáko o nich
mowi Mędrzec Eccl 10. *Labor stultorum áffligit eos: Praca głupich trapi
ich.* I dla tego bogáctwa są to ćiernie, iáko Ewángelia mowi, ktore łá-
komych kolą, i ránią ustáwicznie. A náostatek bogáctwá topią łákome-
go w zgubę grzechu, i w zátrácenie karánia wiecznego. Te tedy szko-
dy od nas oddala ubostwo, ktore iest przećiwne chćiwośći bogactw, dla
czego nam Chrystus zálećił to ubostwo.

Vbostwo iest zrzodło cnot.

§ 4. Druga przyczyná dla czego ie zálećił, iest, że ubostwo iest
początkiem i zrzodłem wszystkich cnot: ták bowiem ie zowie S. Ambro-
ży lib. 5. in cap. 6. Lucæ: *Parens quædam generatioq; virtutum:* że ubo-
stwo iest *mátką i rodźićiem wszystkich cnot:* i dla tego, mowi, Pan między
wszystkiemi błogosławieństwámi, pierwsze położył błogosławieństwo
ubostwá; bo iest fundámentem inszych cnot, ktore tam Pan błogosławi.
Iákoż ubostwo wiele pomaga do nábyćia wszystkich cnot: bo kto iest do-
browolnie ubogi, temu snádno być pokornym, ćichym, posłusznym, ćier-
pliwym, miłośiernym. Przeto słusznie nápisał S. Augustyn: *Dimi-
nutio cupiditatis inchoata justitia est, consummata justitia, nulla cupiditas: V-
mnieyszenie chćiwośći, iest spráwiedliwość zaczęta: doskonała spráwiedliwość,
iest,*

iest, nie mieć żadney chćiwośći. Ponieważ tedy ubostwo tę chćiwość rzeczy doczesnych wykorzenia z serca, toć też w sercu szczepi wszelką sprawiedliwość i świątobliwość. Dla tego Duch S. ubostwo przyrownał do ognia, ktory złoto czyni i poleruie. Tak bowiem mowi do człowieka sprawiedliwego Isaiæ 48: *Elegi te in camino paupertatis: Obrałem ćię sobie w piecu ubostwá:* bo iáko piec dźielnośćią ognia złoto poleruie, i od innszych kruszcow niedoskonałych odłącza, i czyni doskonałe, i sposobne ná zrobienie z niego korony: ták dobrowolne ubostwo, máiąc w sobie ogień miłośći Boskiey, odłącza człowieka od chćiwośći rzeczy ziemskich, á zátym czyni doskonałego, i sposobnego do korony niebieskiey, i iákoby czyni go złotem ognistym, o ktorym mowi Pan w Obiáwieniu Jáná S. A lubo ubostwo pomaga do wszystkich cnot, osobliwie iednák pomaga do ziednoczenia się z Panem Bogiem, ná czym náleży doskonáłość: ponieważ oddala od nas frásunki, i stáránia się o rzeczy doczesne, ktore nas rozrywáią: i przeszkadzáią nam do podnoszenia myśli nászey, i sercá ku Pánu Bogu. Więcey rzekę: Ubostwo dobrowolne czyni nas nieiáko podobnemi Bogu: bo iáko Bog będąc sam sobie dostáteczności̇ą, żadney rzeczy nie potrzebuie: ták ubogi Chrystusow, żadney rzeczy krom Bogá nie potrzebuie, i dość mu ná samym Bogu: co iest *quædam participatio Asseitatis Divinæ.*

§ 5. Tu iednák wiedźieć trzebá, że dwoiákie iest ubostwo, ktore Pan w Ewángelii záleca. Jedno iest, przez ktore ludźie z nátchnienia Duchá S. dla miłośći Boskiey, i dla náśladowánia Chrystusa, opuszczáią wszystkie dostátki, náwet i odrzekáią się nádźiei, i práwá do nich, przez ślub ubostwá: iákie ubostwo máią Zakonnicy. A drugie ubostwo iest tych, ktorzy przy dostátkach máią serce od nich oderwáne. Pierwśi są ubodzy rzeczą samą, á drudzy są ubodzy áffektem: iáko ći, ktorzy są zábići zá wiárę, są rzeczą samą męczennicy: á ći ktorzy náráżáią się ná męczeństwo, gdy nie są zábići zá wiárę, są Męczennicy áffektem i prágnieniem. Pierwśi są *spiritu pauperes,* to iest máią duchá ubostwá: á drudzy są *pauperes spiritu* to iest máią ubostwo duchá. Pierwsze ubostwo iest doskonálsze: ále i wtore ubostwo podoba się Pánu Bogu: bo do niego upomina Duch S. Psal 61: *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere: Dostátki ieżeli przybywáią, nie przykładayćie do nich serca.* Przez to drugie ubostwo ludźie ofiáruią Pánu bogu, iákoby owoce z drzewá, czyniąc z bogactw swoich iáłmużny: á przez pierwsze ubostwo ofiáruią ludźie Pánu Bogu, iákoby drzewo z owocami. Káżdy tedy według powołánia swego służąc Chrystusowi, má zachowáć ubostwo, ieżeli nie rzeczą samą opuszczáiąc wszystkie dobrá ziemskie, przynamniey wolą i áffektem: áby ták

Dwoiákie ubostwo dobre.

woiował pod chorągwią Chryſtuſową z nieprzyiaćielami duſznymi. Oboie ubostwá, że ſię Pánu Bogu podobáią, pokazuią przykłády. O ubostwie, ktore ná ochotney tylko woli należy, mamy w Zywoćie S. Grzegorzá, że gdy ieden Puſtelnik, ktory świát opuśćiwſzy, żadnych bogactw nie miał, raz prośił Páná Bogá, aby mu oznaymił, iákieby w niebie záto ubostwo miał mieć mieſzkánie: w nocy iedney miał obiáwienie, że w niebie miał mieć chwałę rowną z Grzegorzem Papieżem. Czemu gdy ſię on dźiwował, że iego ubostwo miáło być w niebie zrownáne z dostátkámi, ktore miał Papież: drugiey nocy uſłyſzał głos, áby ſię temu nie dźiwował: bo Grzegorz lubo ma dostátki, ále niemi gardźi, i one hoynie drugim rozdáie: á ty maſz iednę kotkę, w ktorey ſię kochaſz. Dopieroż ubostwo rzetelne częſto Pan Bog cudámi uczćił. Ták ná puſtyni ubogiego S. Páwłá pierwſzego Puſtelniká kruk cudownie żywił, noſząc mu przez wiele lat co dźień puł bułki chleba. Ták S. Fránćiſzek Borgiaſz będąc w Hiſzpánii Komiſarzem, gdy w iednym Kollegium náſzym nie nie było coby bráći ná obiad dáć do stołu, przećię ufaiąc opátrznośći Boſkiey, ſwego czáſu kazał Swięty dzwonić ná obiad: aż gdy bráćia śiedli u stołu, przyſzli iácyś ludźie nieznáiomi do forty, ktorzy dla wſzystkich dostátni obiad przynieśli. Ták w Zywoćie S. Kátarzyny Szwedzkiey mamy, że gdy z mátką ſwoią S. Brigittą w Rzymie ubogo żyiąc, ćięſzko záchorzáłá, leżąc ná łożku słomiánym, wytártą i podłą kołdrą okryta: á gdy ią ieden Pan znáczny náwiedzał, zdáło mu ſię, że łożko iey było złotą i ſzkarłatną okryte kołdrą. Ták to dobrowolni ubodzy ſą bogátemi w oczách Boſkich.

Do tego dwoiákiego ubostwá upomina káżdego Duch S. *Eccl. 22.* *Fidem poſſide cum amico in paupertate illius, ut & in bonis ejus leteris: Dotrzymay wiáry przyiaćielowi twemu w ubostwie iego, abyś w dobrách iego weſelił ſię.* Ktoryż to przyiaćiel náſz, ktoremu wiarę mamy chowáć w ubostwie iego, ieżeli nie Chryſtus? ktory stał ſię dla nas ubogim, dla tego áby doznał wiernośći náſzey ku ſobie: bo łácno wiernym ſię pokazáć przyiaćielowi, kiedy on w dostátkách opływa, kiedy ſkárby ſwoie rozdawa: ále stać przy nim w ten czas, kiedy iest w ubostwie, w tym ſię wierność pokázuie prawdźiwa. A iákąż Chryſtuſowi ubogiemu wierność náſzę oświadczáć mamy? Odpowiáda P. Segneri *Med. 14. Decem.* że to dwoiákim ſpoſobem być może. Pierwſzy ſpoſob iest znoſząc z nim ubostwo, to iest opuſzczáiąc z nim dostátki, i dla náśládowániá iego: á drugi ſpoſob iest wſpomagáć iego ubostwo, to iest záchowuiąc dostátki dla tego, ábyś ie ná ubogie Chryſtuſowe rozdawał: bo on powiedźiał: *Cokolwiek ieſteście iednemu z tych náymnieyſzym moim uczynili, toście mnie uczynili.* Tym drugim ſpoſobem

bem wierność swoię ubogiemu Chrystusowi oświadczył Zácheusz, gdy połowicę dobr swoich rozdał ubogim dla Chrystusa: á pierwszym sposobem tę wierność iemu oświadczyli Piotr, Jędrzey, Máteusz, Jákub i Jan. Pierwszym sposobem ćierpiemy ubostwo z Chrystusem; à drugim sposobem, mamy użálenie nád Chrystusem ubogim. Co gdy uczyniemy, będźiemy śię weselili w dobrách Chrystusowych, i wiecznych i w doczesnych: bo ták ten Pan obiecał: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie opuśćili wszystko, i poszliśćie zá mną, stokrotną nagrodę weźmiećie, i żywot wieczny otrzymaćie.* A zátym sprawdźi śię to co Duch S. mowi: *Dotrzymay wiáry przyiaćielowi w ubostwie iego, ábyś śię weselił w dobrách iego.*

§ 6 Ci záś ktorzy Pánu Bogu w Zakonie ślubowáli ubostwo, wiedźieć máią, że to ich ubostwo należy ná pięćiorákim odrzeczeniu śię własnośći do rzeczy źiemskich, iáko náucza P. Vincent. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exer. 3. c. 3.* Naprzod wyzuć śię máią z własnośći práwá do dobr źiemskich, ták że nie maią żadney władzy rosporządzáć o nich, biorąc co, dáiąc, dáruiąc, odmieniáiąc, kupuiąc, przedawáiąc, bez woli Przełożonego. 2. Nie máią własnośći używánia żadney rzeczy bez dozwolenia Przełożonego, ábo nie według iego woli. 3. Máią od śiebie oddalić używánie rzeczy zbytecznych i nie potrzebnych w iedzeniu, w odźieniu, w mieszkániu. 4 Nie máią mieć pewnośći, że w rzeczách potrzebnych będą mieli záwsze wygodę: álo ráczey máią być gotowi ćierpieć skutki ubostwá, i niedostátek i w rzeczách potrzebnych. 5. Nie máią mieć áffektu do rzeczy potrzebnych ktorych używáią: ták iáko posąg nie dba czy go odźieią w drogą, czy w podłą szátę: iáko mowił S. Jgnácy. Tákie ma być ubostwo Zakonne dla náśládowánia ubostwá Chrystusowego: ktore nas wyzuwa z bogactw źiemskich, ále dáie bogáctwá niebieskie łáski Boskiey, cnot, zasług, i chwały wieczney. I dla tego Zakonnikowi służy to co mowi Duch S. Prov. 13. *Est dives, cum nihil habeat: Iest bogáty ktory nic nie ma:* A o bogaczu mowi: *Est pauper, cum in divitijs sit.* Jest ubogi w bogáctwách. Dla tego mowi S. Bernard: *Nie mász nic bogatszego nád ubostwo, bo ono krolestwo niebieskie kupuie.* Ná czym należy ubostwo zakonne.

O ubostwie czytáć śię może Nieremb. *de Adorat. lib. 1. c. 15. & lib. 2. c. 10* Gaudier. *par. 4. de perf. c. 14.* Ludov. de Ponte. *Tomo 5. de perf.* Roderic. *par. 3. Tract. 3.* Nicol. Lancic. *Tomo 1. Opusc. 2. c. 6.* Vincent. Carafa *ut suprà.*

NA DZIEN VI

Puftyni Bogomyślney,

W ktorey dáią śię Meditacye o Nauce Chryftufowey.

LEKCYA I.

O *Wierze, ktora ieft przednieyfza broń náfzá przećiwko nieprzyiaćielom.*

HÆc eft victoria: quæ vincit mundum, fides noftra. To ieft zwyćięftwo, ktore świát zwyćięża, wiárá náfzá. 1. Joan. 5.

Ponieważ dźiś fą Meditácye o náuce Chryftufowey, ktorą przyimuiemy przez wiárę, tá Lekcya będźie o tey cnoćie.

Wiárá ieft broń náfzá przećiwko czártu.

§ 1. Wiárá nic infzego nie ieft, tylko mocne rozumu przyzwolenie ná to, co Pan Bog obiáwił, dla tego że on ktory ieft Prawdą nieomylną, to obiáwił. I ták wiárá ieft, iákoby oko ktorym widźiemy lubo nie iáśnie rzeczy niewidome, to ieft Bogá w Troycy iedynego, Syná Bożego wćielonego, piekło, chwałę niebieſką, i infze táiemnice, ktorych áni oko zmyſłow, áni oko rozumu przyrodzonego nie widźi. Dla czego S. Bernard wiárę zowie *Speculum æternitatis: Zwierćiádlem wieczności*, bo wiárá iáko zwierćiádło wyſtáwia nam rzeczy wieczne. S. Thomaſz mowi, że wiárá ieft *Inchoatio vitæ æternæ: Záczęćie żyćia wiecznego*: bo przez świátło wiáry, záczynamy pátrzáć ćiemno ná te rzeczy Boſkie, ná ktore rzetelnie pátrzáć będźiemy w żywoćie wiecznym, przez świátło chwały wieczney. Oſobliwe wiáry zálecenie ieft, że oná w żołnierſtwie Chryftuſowym ieft przednieyſzą bronią náſzą przećiwko náiázdom nieprzyiaćielſkim. Ták bowiem upomina Piotr. 1. Petr. 5: gdźie opiſawſzy *Czártá nieprzyiaćielá náſzego, że on iáko Lew krąży, ſzukáiąc kogoby pożárł*, záraz przydáie: *Cui reſiſtite fortes in fide: Ktoremu ſprzećiwiayćie ſię mężni w wierze*, to ieft ſtoiąc mężnie w wierze. Przeto S. Auguſtyn ſerm. 36. de verb. Domini, uważáiąc one ſłowá Páńſkie: *Czuyćie ábyśćie nie weſzli w pokuſę.* pyta ſię: *Quid eſt intrare in tentationem, niſi à fide exire: Co ieſt wniść w pokuſę, tylko wyniść z wiáry*, nie żeby kto w ten czás gdy wnidźie w pokuſę záwſze utrácił wiárę, *quoad habitum*, ále że iey

nie

nie używą. I przydáie S. Doktor: *Intantum tentatio proficit, inquantum fides deficit, & intantum fides deficit: inquantum tentatio proficit: Tyle pokusy przybywa, ile wiáry ubywa, i tyle wiáry ubywa ile pokusy przybywa.* I dla tego naybárźiey stáráć się mamy, ábyśmy mieli záwsze oko wiáry otwárte, á oko zmysłow zámknione. I ták w ten czás kiedy iáką pokusę czárt ná nas nástępuie, prowádząc nas ábo do łákomstwá, ábo do złey uciechy, ábo do pychy, pożyteczna rzecz iest przypominác sobie prawdy, ktore nam wiárá podáie: iákie są owe u tegoż S. Augustyná: *Dulcis est delectatio, sed dulcior Deus: malus est dolor temporalis, sed pejor ignis æternus: Słodka roskosz, ále słodszy Bog: zły bol, ále gorsze piekło.* Abo pámiętáć ná to, że prawdźiwa uciechá iest ćierpieć dla Bogá: że prawdźiwe bogáctwo iest ubostwo, że kto się uniża będźie podwyższony: że nic mi po wszystkim świećie, ieżeli duszę zgubię: i tym podobne máxymy Chrześćiáńskie: á ták czártá zwyćiężemy. Czego dał nam przykład Pan JEZUS, kiedy zwyćiężáiąc czártá ná puszczy, poráźił go náuką pismá S. Gdy bowiem czárt námawiał go do iedzenia, áby był z kámieni chleb uczynił, Pan rzekł: *Nápisano iest, że nie samym chlebem żyie człowiek.* Gdy námawiał go do prożney chwały, áby się był ná doł z wierzchu kośćielnego spuśćił: on rzekł: *Nápisano, nie będźiesz kusił Páná Bogá twego.* Gdy náostátek czárt go námawiał, áby mu się był pokłonił: rzekł: *Idź precz czárćie: nápisano: samemu Pánu Bogu kłániáć się, i iemu służyć będźiesz.* I ták zwyćiężył niepryiaćielá. Dla tego i S. Paweł wiárę zowie zbroią, i każe ábyśmy byli *Induti loricam fidei.* 1. Thes. 5 *Odźiani zbroią wiáry.* Bo iáko zbroiá broni od postrzałow, i od száble nieprzyiaćielskiey; ták i wiárá nas broni od pokus czártowskich; áby nam nic nie szkodźiły. Ná drugim záś mieyscu Eph. 6. tenże Páweł S. wiárę zowie tarczą, i chce ábyśmy byli *in omnibus tenentes scutum fidei, in quo possimus omnia ignea tela nequissimi extingvere: We wszystkich okázyách trzymáli tarczą wiáry, ktorąbyśmy mogli wszystkie ogniste poćiski czártá zágáśić.* A że wiárá słowá Bożego záżywa, dla tego tám słowo Boże zowie *gladium salutis: mieczem zbáwienia*, ktorym wiárá broni zbáwienia nászego.

§ 2. Więc iáko czártá i pokusy iego zwyćiężáć mamy wiárą. ták też i świát zwyciężamy tąż wiárą, ponieważ świát z czártem uczynił kolligácyą ná zgubę nászę. Záczym dobrze mowi S. Jan, że wiárá nászá zwyćiężá świát, nie mądrość, nie przyrodzenie dobre, nie skłonność do dobrego, ále wiárá go zwyćiężá. Bo co iest świát? odpowiáda tenże Apostoł 1. Joán. 2. że *cokolwiek iest ná świećie, ábo iest pożądliwość ćiáłá*, to iest ućiechy *ábo pożądliwość oczu.* to iest dostátki; *ábo pychá życia*, to iest cześć u ludźi, godnośći, i sławá. I ták te trzy miłośći, to iest miłość u- Także prze- ćiwko świátu.

Oz ćiech,

ućiech, miłość dostatkow, miłość czći i sławy, są to trzy owe włocznie, ktoremi piekielny Joab, to iest czárt, przebiia serce káżdego nieostrożnego Absalomá, to iest miłośniká świátowego, áby go ná duszy zabił. A ktoż nas broni od tych trzech włoczni? kto te trzy pożądliwośći dobr świátowych zwyćięża, ieżeli nie wiárá? ktora nas uczy, że te wszystkie dobrá ktore widźiemy, są fałszywe; á sáme dobrá niewidome są prawdźiwe: iáko mowi Páweł S. 2. Cor. 4: *Quæ enim videntur temporalia sunt, quæ autem non videntur æterna sunt:* *Bo te rzeczy ktore widźiemy są doczesne, á ktore nie widźiemy, wieczne są:* á zátym tego nas wiárá uczy, ábyśmy gárdząc temi dobrámi doczesnemi, prágnęli dobr wiecznych. I ták wiárą ludźie święći świát zwyćiężyli; iáko gdźieindźiey mowi tenże Apostoł Hebr: 11: *Sancti per fidem vicerunt regna:* á to dwoiákim sposobem. Jedni bowiem świát zwyćiężyli depcąc go, kiedy im szło o obrázę Boską. Drudzy záś świát zwyćiężyli opuszczáiąc go, dla náśládowánia Chrystusá, i dla obránia sobie żyćia doskonáłego. Pierwszym sposobem wszyscy ludźie powinni świát zwyćiężáć; á drugim sposobem powinni go zwyćiężáć ći, ktorych Bog woła do stanu doskonáłośći.

Tá wiárá ma być prawdźiwa i żywa.

§ 3. Tu iednák wiedźieć trzebá, że nie káżda wiárá świat zwyćięża, ále tylko tá wiárá, o ktorey tu Jan S. mowi: *Fides nostra:* *Wiárá nászá*, to iest wiárá Apostolska, wiárá ktorą mieli Apostołowie. Bo naprzod nie zwyćięża świátá wiárá fałszywa, iáka iest wiárá Herетycká, ktora tylko iest lárwą powierzchowną wiáry, i nie znośi niewiernośći, ále ią tylko pokrywa. I ták widźiemy, że żadna Herezya nie zwyćiężyłá owych trzech miłośći dobr świátowych, ále ráczey káżda Herezya urodźiłá się z iákiey tey złey miłośći; iáko Luterska urodźiłá się w Lutrze z pożądliwośći ćiáłá; Kálwinska w Anglii, urodźiłá się tákże w Henryku Krolu z teyże miłośći ćiáłá, i z pychy, gdy chćiał być głową Kośćiołá Chrystusowego; Luterska tákże herezya w Sáxonii i w Szwecyi urodźiłá się z pożądliwośći oczu, kiedy Książętá i Krolowie chćieli otrzymáć Opáctwá, Biskupstwá, i insze dobrá Kośćielne.

Ale i nászá prawdźiwa wiárá nie zwyćięża świátá, ieżeli iest nie żywa, ále martwa: bo ktory umárły zwyćięży nieprzyiaćielá? A ktoraż wiárá iest mártwa? odpowiáda S. Jákub: *Wiárá bez uczynkow umárłą iest.* A ktora wiárá żywa? odpowiáda S. Páweł: *że tá iest ktora przez miłość robi*, i sprawuie dobre uczynki. I ták wiárá żywa nie sámá iest, ále złączona z nádźieią, i miłośćią Boską. Miłość záś Boska złączona iest nierozdźielnie, ze wszystkiemi cnotámi nádprzyrodzonemi, ktore Pan Bog ná duszę nászę oraz z miłośćią Boską, przy usprawiedliwieniu nászym wlewa; á gdy kto w grzech śmiertelny wpádnie, oraz te cnoty z miłośćią

Boską

Boſką w tymże momenćie odbiera od człowieká. Więc ponieważ wiárá żywá ieſt złączona z ták wielkim woyſkiem cnot świętych Theologicznych, i Morálnych, iákie ſą Nádźieiá, Miłość, Spráwiedliwość, Posłuszeńſtwo, Poſzánowánie Boſkie, Męſtwo, Wſtrzemięźliwość Pokorá, Łáſkáwość, i inſze cnoty morálne, nie dźiw że oná świát zwyćięża. *Haec eſt victoria quæ vicit mundum fides noſtra.*

§ 4. A z tąd możemy poznáć, iáko ſię rozumieć mógą owe słowá S. Páwłá Hebr. 10: *Iuſtus ex fide vivit: Spráwiedliwy z Wiáry żyie.* Bo ponieważ wiárá ieſt broń, ktorą ſpráwiedliwy zwyćięża czártá i świát: tość go wiárá záchowuie od śmierći grzechu, á zátym dáie mu to, że żyie Bogu przez łáſkę iego. Acz i dla inſzych przyczyn człowiek ſpráwiedliwy z wiáry żyie: bo lubo to prawda, że to ſpráwuie wiárá żywá, *Fides quæ per dilectionem operatur: Wiárá ktora, przez miłość robi,* iákoſmy już raz powiedźieli z náuki Páwłá S. Gal.. 5. Ponieważ bez miłośći wiárá ieſt umárła, á zátym wiára bez miłośći żyćia dáć nie może nikomu, ktorego ſámá nie ma; przećię iednák ſpráwiedliwy żyie z wiáry ráczey niż z miłośći Boſkiey, á to dla tego, bo wiára ieſt pierwſza, ktora dáie to żyćie duchowne ſpráwiedliwemu. Albowiem ktoryż ieſt żywot duſzy ſpráwiedliwego, ktorym oná Bogu żyie, ieżeli nie ſam Bog? Z tym záś Bogiem naprzod łączy wiará człowieká: ponieważ iáko mowi tenże Apoſtoł Rom. 11: *Accedentem ad Deum oportet credere: Przyſtępuiącemu do Bogá trzebá wierzyć.* Więc iáko żyćie to przyrodzone ćiáła náſzego pochodźi od ſercá, bo naprzod ſerce łączy duſzę z ćiáłem, ktora ćiáło ożywia: ták też żyćie duchowne i nádprzyrodzone duſzy náſzey pochodzi od wiáry, ktora naprzod łączy Bogá z duſzą náſzą, ktorą on ożywia. A iáko w ćiele náſzym inſze członki; to ieſt głowá, ſzyiá, żyły, ſą potrzebne do záchowánia żyćia w ćiele, ktore ſię poczęło od ſercá: ták do záchowánia żyćia duchownego w duſzy náſzey ſą potrzebne inſze cnoty, to ieſt miłość Boſka, roſtropność, ćierpliwość, posłuſzeńſtwo; ále to żyćie naprzod ſię poczęło od wiáry. I ták ſłuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy z wiáry żyie. Czemu ſpráwiedliwy z wiáry żyie.

Jeſzcze i drugá ieſt przyczyná, dla czego ſpráwiedliwy żyie z wiáry: bo wiárá nie tylko dáie pierwſza żyćie ſpráwiedliwemu, ále też ieſt pokarmem zwyczaynym, ktorym ſię karmi ſpráwiedliwy, uważáiąc, ábo ſłucháiąc náuki wiáry náſzey: i z tąd śił nábywa duchownych. Jáko tedy mowi ſię, że woł żyie trawą, kruk śćierwem, páiąk trućizną: bo ten ich ieſt pokarm zwyczáyny: ták też ſłuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy żyie wiárą: bo ten ieſt pokarm duſzy iego zwyczáyny, ktory w niey żyćie duchowne záchowuie.

§ 5.

Iáko wiárę záchowáć.

§ 5. A z tąd nam náuká, iáko ſobie poważáć mamy wiárę náſzę i iáko ſię o iey záchowánie pilnie ſtáráć mamy. Bo ieżeli ſtáramy ſię o záchowánie ſercá, dla tego że z niego życie ćiáłá náſzego pochodźi, według tego co mowi Duch S. Prov: 4. *Omni cuſtodia ſerva cor tuum, quia ex ipſo vita procedit: Wſzeláką ſtrażą ſtrzeż ſercá twego, bo z niego życie pochodźi:* toć też z nie mnieyſzą pilnośćią mamy ſtáráć ſię o záchowánie wiáry, z ktorey życie duchowne duſzy náſzey pochodźi. Zaczym gdy przychodzą iákie myśli wątpliwe przećiwko wierze, záraz ie z pilnośćią oddaláć mamy, nie przypuſzczáiąc ich do ſercá, nie dyſputuiąc ſię z niemi, ále ráczey mowiąc: Precz czárćie: ieżeli chceſz, idź ſię dyſputowáć z mądrymi, nie ze mną proſtakiem. Ja ták wierzę iáko wierzy Kośćioł S. Kátolicki, w ktorym ieſt i było ták wiele tyśięcy ludzi uczonych i Swiętych, w ktorym Pan Bog ták wiele cudow uczynił, ták wiele Proroctw ſpełnił ná potwierdźenie tey wiáry, ktoremu ták wiele tyśięcy dał Męczennikow, ktorzy zá tę wiárę krew przelali. Ták wiele znákow ná potwierdzenie náſzey wiáry, nie mogłby Pan Bog uczynic, gdyby nie byłá tá wiárá prawdźiwa: bo ináczey oſzukałby nas co rzecz nie podobna. Skłaniam tedy głowę moię, i rozum moy niewolę ná uſługę twoię Boże; obiawiáiący táiemnice wiáry náſzey: bo ty więcey możeſz uczynić, niż ia poiąć mogę. *Ecce Deus magnus vincens ſcientiam noſtram.* Job. 36. *Oto Bog wielki, ktory zwyćięża umieiętność náſzę.* A cożby to był zá Bog, kto regoby mądrość, możność, opátrzność w rządzeniu świátá, nie przechodźiłá poięćia náſzego? Sławny tego przykład ieſt o dwuch, z ktorych ieden uczony, że ſię przy śmierći z czártem o wierze dyſputował, od niego przekonány, potępiony ieſt. A drugi proſtak, gdy go przy śmierći czárt pytał iákby wierzył? á on záwſze odpowiádał że ták wierzę iáko Kośćioł Swięty, á Kośćioł ták wierzy iáko ia: zwyćiężył czártá, i zbáwiony ieſt.

Do tego záś záchowánia wiáry, pomoże naprzod ſtrzec ſię konwerſacyi z tymi, ktorzy wątpliwie ábo beſpiecznie gadáią o táiemnicach wiáry. Do tego czytáć takie Kśięgi duchowne, z ktorych czytánia, wiáry ſię przymnaża iákie ſą przykłády Swiętych. A oſobliwie prośić częſto Páná Boga o przymnożenie wiáry, mowiąc: *Domine adauge nobis fidem.* Luc. 17: *Pánie przymnoż nam wiáry. Credo Domine, adjuva incredulitatem meam: Wierzę Pánie wſpomoż niedowiárſtwo moie.* Mar. 6. Pożyteczna też rzecz ieſt, tákie myśli bluźnierſkie, ábo przećiwko wierze przychodzące, Oycu duchownemu oznáymić. o czym piſze przykład Climacus grad. 25. Ze ieden Mnich przez lat 20 ćierpiáł myśli bluźnierſkie, á gdy ich ani przez poſty, áni przez nieſpánia trapiąc ſię nie mogł

mogł od siebie odpędźić: czásu iednego spisał ná kárćie te myśli swoie, i padszy ná źiemię przed iednym Oycem duchownym, wstydząc się ná niego pátrząć, oddał mu onę kártę: ktorą przeczytawszy stárzec, uśmiecháiąc się, á podniozszy onego brátá, rzekł: Położ synu rękę twoię ná oko moie: co gdy on uczynił, rzekł stárzec: niech ná szyi moiey synu, ten grzech twoy będźie: á ty zá nic sobie nie miey tych myśli: ktoremi słowy on ták iest pośilony, że go one myśli odpádły wprzod niż z celli stárcá wyszedł.

§ 6. Náostátek stáráć się o to mamy, ábyśmy nie tylko záchowáli aż do śmierći wiárę zupełną, ále żebyśmy z wiáry żyli, wszystkie spráwy násze rządząc náuką wiáry. Ná przykład, dáiesz iáłmużnę: czyń to dla tego, że ćię Ewángelia uczy, iż *Błogosłáwieni miłośierni, bo oni miłośierdźia dostąpią.* Czynisz post, ábo iakie umartwienie, czyń to dla tego, że to Ewángelia záleca. Masz krzywdę od kogo, odpuszczay mu dla tego, bo tá iest náuká wiáry nászey. I ták o inszych wszystkich spráwach nászych rozumieiąc. Ták bowiem będźie, że z wiáry żyć będźiemy. Iáko z wiáry żyć mamy.

O tey máteryi pisze Buseus *in Viridar. v Fides.* Gaudier *par. 4. c. 4.* Jacob. Alvar. *Tomo 2. lib. 3. par. 1. c. 3.* Manna del Anima w rożnych Meditácyach. Gaspar Druzb.. *Tomo 2 in Exerc. Mensis 9. Et ibidem de Solid. Virt. die 6. Consid. 17.* Vinc. Carafa. *Itiner. cœli par. 8. Exerc. 5. cap. 1.*

LEKCYA II.

O inszey zbroi nászey, ktora iest ufność w Pánu Bogu.

Sobrij simus, induti loricam fidei & charitatis, & galeam spem salutis 1. Thes. 5. *Trzeźwi bądźmy, odźiani zbroią wiáry i miłośći, i przyłbicą nádźiei zbáwienia.*

Ponieważ Syn Boży stawszy się człowiekiem, wielką w nas wzbudźił ufność w Bogu, kiedy oraz stał się Pośrzednikiem nászym, między námi i Bogiem, i Prokuratorem u Bogá Oycá spraw naszych, á do tego stał się nam i Przewodnikiem, i Drogą do żywotá wiecznego: dla tego o tey ufnośći teraz mowmy: zwłaszczá że tá ufność iáko tu mowi S. Páweł, do zbroi nászey należy: bo iest przyłbicą iákąś, ktora ná tey woynie nászey duchowney broni głowy nászey od frásunkow i od myśli trwożliwych.

§ 1. ufność máło co się rożni od nádźiei: bo nic inszego nie iest

tylko

Co ieſt táufność i ná czym ſię oſadza.

tylko oſobliwa nádźieiá, i mocnieyſza w Pánu Bogu, o dobrách przyſzłych obiecánych od Bogá. Jeſt tá cnotá Theologiczna, ktora śrzodek trzyma między wiárą i miłośćią; bo oſadza ſię i gruntuie ná wierze o Boſkiey dobroći, iego obietnicách, á oraz prowádźi nas i przyprawia do miłośći Páná Bogá. Przyczyná záś ktora nas ma pobudzáć do tey ufnośći, ieſt Boſka wſzechmocność, umieiętność iego nieſkończona, dobroć, i wierność nieomylna w záchowániu ſwoich obietnic. Dla tego bowiem ſpodźiewamy ſię od Bogá dobr przyſzłych, że on będąc wſzechmocny, może ie nam dáć: że ieſt nieſkończenie umieiętny, widźi niedoſtátek i nędzę náſzę, dla ktorey ich potrzebuiemy: że ieſt nieſkończenie dobry i miłośierny, chce nas rátowáć w potrzebách náſzych, i chce dáć nam te dobrá, ktorych potrzebuiemy: á naoſtátek ze ieſt wierny w obietnicách ſwoich, pewnie da nam te dobrá, ktore obiecał nam dáć w Piśmie S. Ztąd nádźieiá tá ma być pewna i mocna nádewſzyſtko, ile z Páná Bogá ieſt, bo ſię oſadza ná wierze nieomylney, i ná Boſkiey dobroći, i iego obietnicách. Przeto ią S. Paweł Hebr. 6. zowie *Anchoram animæ, firmam ac tutam, incedentem uſq; ad interiora velaminis, ubi Præcurſor pro nobis introivit IESVS, ſecundum ordinem Melchiſedech Pontifex factus in æternum:* *Kotwicą duſzy mocną i beſpieczną poſtepuiącą aż do wnętrzności záſłonioney świątyni, gdźie Przeſtániec zá nas wſzedł IEZVS, ktory naywyżſzym Biſkupem ſtał ſię, według porządku Melchiſedechá.* Zowie tę nádźieię kotwicą: bo iáko okręt gdy ſtoi ná kotwicy, nie boi ſię náwáłnośći morſkich: ták i duſzá naſzá ieſt beſpieczna od náwáłnośći świátá tego, gdy ſię wſpierá tą nádźieią. Powiáda przytym, że nádźieiá poſtępuie do wnętrzney záſłonioney świątyni: bo nádźieiá náſzá nie kontentuie ſię oczekiwániem dobr doczeſnych, ále ćiągnie do wiecznego błogoſłáwieńſtwa to ieſt, do widzenia rzetelnego iſtoty Boſkiey, ktore nam ieſt teraz záſłonione, iáko świątynia byłá záſłoniona. Náoſtátek przydaie, że tám zá nas wſzedł P. JEZUS, to ieſt do niebá, i do błogoſłáwieńſtwa wiecznego: áby dał znáć, że przez nádźieię mamy pewność do tego błogoſłáwieńſtwá, gdyżeſmy iuż ták iáko dźierzawcy weſzli w Chryſtuſie, ktory ieſt głową náſzą. I tá przyczyná ieſt, czemu piſmo Swięte części zowie błogoſłáwionego człowieká, ktory ma nádźieię w Panu Bogu. bo tá nádźieia ieſt pewna o otrzymániu błogoſłáwieńſtwá wiecznego, iakby iużeſmy ie ośiągnęli: á to dla tego, że Bog będąc naywyżſzą możnośćią, mądrośćią, i dobroćią, nie tylko może nam uczynić naywyżſze dobrá, nie tylko umie, ále i chce. Nie ták ieſt błogoſłáwiony, kto ma nádźieię w ludźiách, ále czeſto ieſt nieſzczęśliwy: bo ludźie rzadko chcą nam dobrze uczynić: á ieżeli chcą, to nie umieią: ieżeli záś umieią nam do

brze

brze uczynić, nie mogą. Dla czego mowi Prorok Jerem. 17: *Maledictus homo, qui confidit in homine, & ponit carnem brachium suum: Przeklęty człowiek, ktory dufa człowiekowi, i ćiáło ma zá rámię swoie. Benedictus vir qui confidit in Domino, & erit Dominus fiducia ejus: Błogosłáwiony mąż ktory dufa w Pánu, i będźie Pan ufnośćią iego.*

Lubo iednák ufność nászá w Pánu Bogu ma być mocna i pewna, iże iest z Dobroći Boskiey, i z obietnic iego; przećię iednák ile iest z strony nászey dyspozycyi, nie iest pewna, ále łączyć się ma z boiáźnią: bo máiąc nádźieię o zbáwieniu nászym, ponieważ Pan Bog nie chce ábyśmy go dorośli dostąpili bez dobrowolney nászey kooperácyi, ábo bez zasług nászych, bać się mamy, ieżeli się przysposobiemy i przyłożemy do łáski Boskiey i ieżeli sobie do łaski Boskiey i do zbáwienia nię przeszkodźiemy. Dla tego nápomina Apostoł, *ábyśmy z boiáźnią i zedrżeniem zbáwienie násze spráwowáli.* Phil. 2.

§ 2. Oprocz wszechmocnośći, mądrośći, dobroći, i wiernośći Boskiey, osadza się też ufność nászá ná Chrystusie Zbáwićielu nászym, i ná zasługách iego nieskończenie godnych i miłych Pánu Bogu. On bowiem iest Pośrzednikiem między námi i Bogiem: iáko mowi Páweł S. 1 Tim. 2. *Stał się nam do Bogá spráwiedliwośćią, poświęceniem nászym i od kupieniem.* 1. Cor. 1. *i przez niego mamy przystęp przez wiárę do tey łáski w ktorey zostáiemy, i szczyćiemy się w nádźiei chwały synow Boskich.* Rom. 5. *On iest ktory wstawia się zá námi.* Rom. 8. Dla czego tenże Apostoł Chrystusa názywa nádźieią nászą. I záprawdę, *ieżeli nam Bog dał Syná swego, tákoż nam z nim nie da wszystkiego:* mowi tenże Apostoł Rom. 8. A S. Augustyn mowi: *Plus est quod fecit, quàm quod promisit: si quod plus tenemus, quod minus speremus: Więcey dla nas Bog uczynił, dáiąc nam Syná swego, niż co nam obiecał, to iest chwałę wieczną: ieżeli tedy mamy co iest większego, spodźiewaymy się tego co iest mnieyszego.* Po Chrystusie záś nádźieię nászę pokładamy w przyczynie Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych: ále inákszym, niższym sposobem niż w Bogu; bo nie mamy w nich nádźiei iáko w dawcách dobr, ktorych się spodźiewamy, ále tylko dla tego w nich mamy nádźieię, że spodźiewamy się że nas rátowáć będą przyczynámi swemi u Páná Bogá. A lubo i Chrystus przyczynia się też zá námi do Bogá: przećię inákszym i zacnieyszym to sposobem odpráwuie: bo Chrystus przyczynia się zá námi z godnośći zasług swoich ktore moc i wagę máią nieskończoną same z siebie: á Nayświętsza Pánná i Swięći przyczyniáią się zá námi z godnośći swoich zasług, ktore wagę máią z zasług Chrystusowych. W czym nic się nie uymuie godnośći Chrystusowey, ále się przyczynia iey gdy z zasług Chrystusowych pochodźi godność modlitwy Swiętych. A że w tey mierze po Chrystusie iest naybárźiey skuteczna

Iáko tá ufność wspiera się ná zasługách Chrystusowych i ná przyczynie Swiętych.

przyczyná Márki Boſkiey zá námi; dla tego ią Kośćioł zowie *Nádźieią náſzą*, iáko ią też i S. Páweł 1. Theſ. 2. Chrześciány od ſiebie náwrocone zowie *nádźieią, weſelem, i koroną ſwoią.* Toć ſłuſznie mowi S. Auguſtyn: że Márká Boſka ieſt *Spes unica peccatorum: Iedyna nádźieiá grzeſznych.*

§ 3. Ten tedy ieſt fundáment nádziei náſzy, ná ktorym ſię oná opádza. A ktorychże ſię dobr ſpodźiewamy przez nię? Odpowiádam że przez ufność náſzę w Pánu Bogu przednieyſzym ſpoſobem ſpodźiewamy ſię żywotá wiecznego i błogoſłáwieńſtwá. tákże i tych dobr ábo ſrzodkow bez ktorych żywotá wiecznego doſtąpić nie możemy; iákie ieſt odpuſzczenie grzechow, łáſká uſpráwiedliwiáiąca nas. ábo przyiaźń Boſka, cnoty też ná duſzę náſzę od Páná Bogá wlane, i łáſki uczynkowe, to ieſt pomagáiące nam do uczynkow dobrych nádprzyrodzonych. O dobrá doczeſne iáko prośimy w Paćierzu Páná Bogá, ták też możemy ſię ich ſpodźiewáć: ále nie ták przednim ſpoſobem, i tylko ile nam pomagáią do tego, ábyſmy ſłużyli Pánu Bogu, i zbáwienie náſze ſpráwowáli.

Ktorych dobr ſpodźiewáć ſię mamy od Bogá.

§ 4. Ták opiſawſzy ufność náſzę w Pánu Bogu, obaczmy ktore pożytki i ſkutki w nas oná ſpráwuie. Pierwſzy iey pożytek ieſt, że ſpráwuie w nas wielką rádość i poćiechę. Bo ták mowi Apoſtoł Rom. 12. *Spe gaudentes, Nádźieią ráduiący ſię.* I znowu Hebr. 6: *Fortiſſimum habemus ſolatium, qui confugimus ad tenendam propoſitam ſpem: Bárzo mocną mamy poćiechę, ktorzy událiſmy ſię do zachowánia záłożoney nádźiei.* I Pſalmiſtá mowi: *Niech ſię weſelą, ktorzy máią nádźieię w tobie Pánie.* Pſ. 5. Dla tego nádźieiá zowie ſię drogą perłą *Gemma gratiſſima expectatio praſtolantis. Perłá wdźięczna oczekiwánie czekáiącego.* Prov. 15. I ták ufność w Pánu Bogu uśmierza wſzelkie złe fráſunki, i troſkliwe myśli. Dwoiáki bowiem ieſt fráſunek: ieden nic inſzego nie ieſt tylko pilne ſtáránie ſię o rzecz iáką: á drugi fráſunek ieſt, kiedy to pilne ſtáránie łączy ſię z niepokoiem wnętrznym, i zámieſzániem. Ten drugi fráſunek gáni Piſmo święte, iáko gáni Chryſtus fráſunek w ſtáraniu ſię o bogactwá, ktore do ćiernia przyrownał *Mat.* 13: tákże fráſunek o iedzenie i odźienie *Mat.* 8. i S. Páweł gáni fráſunek w małżeńſtwie o upodobánie ſię mężowi *1. Cor* 7. Náwet i w uſługách ſwoich Pan gáni Marćie fráſunek; iáko i w ſzkrupulatách tenże fráſunek ieſt godźien nagány. Przyczyná tego ieſt, że te złe fráſunki ſą znakiem, iż kto nie ma ufnośći w Panu Bogu: bo gdybyś ią miał, tedybyś ſię ſpuſzczał ná Páná Bogá, ktory zawſze czyni co ieſt lepſzego, i mowiłbyś: *Dominus ſolicitus eſt mei.* Pſal. 39: *Pan ſię fráſuie o mnie: i wſzyſtek fráſunek rzucałbyś ná niego ponieważ on ma o nas ſtáránie,* iáko upomina S. Piotr. *1. Petr.* 3. Pierwſzy záś fráſunek, to ieſt pilne ſtáránie ſię o co, ieſt dobry, i záleca go Piſmo święte, iáko gdy mowi

Pożytek pierwſzy z ufnośći ieſt poćiechá.

Páweł

Páweł S. 2. Cor. 8: *In omnibus abundatis fide. & sermone, & scientia & omni solicitudine: We wszystkim obfituiećie wiárą, i mową, i umieiętnośćią, i wszelką pilnośćią* To sobie mowi Colos. 2. *Chcę, ábyśćie wiedźieli iáką frásobliwość mam około was.* I znowu upomina Rom. Bądźćie *solicitudine non pigri. frásobliwośćią nie leniwi.* I Eph. 4: *Soliciti servare unitatem spiritus in vinculo pacis: Bądźćie frásobliwi, ábyśćie chowáli iedność duchá, w zwiąsku pokoiu* I Pan Bog upomina Deut. 4: *Custodite solicite animas vestras: Strzeżćie z pilnośćią dusz wászych* I Prorok Mich. *Indicabo tibi o homo, quid sit bonum &c: Solicitè ambulare cum Deo tuo: Pokażęć o człowiecze co iest dobrego: z pilnośćią chodźić z Bogiem twoim.* A le táki frásunek stać może z ufnośćią w Bogu; i owszem ufność rodźi táki frásunek: bo iáko należy do Páná Bogá rátowáć ćię w potrzebách twoich, czego śię spodźiewa ufność: ták też należy do ćiebie záżywáć srzodkow przyzwoitych do otrzymánia końca. że być Pan Bog pomagał, nie czyniąc cudow; i to należy do pilnośći. Ná ktorą náukę, pámiętáć máią ći, ktorych boiáźni trapią, i wątpliwośći o zbawieniu, czy są przeznáczeni do niebá, czy im Pan Bog grzechy odpuśćił, czy ich przy śmierći nie opuśći. Tákowi máią śię pilnie stáráć, áby służyli doskonále Pánu Bogu, áby śię szczerze wyspowiádáli, áby czynili co z nich iest: á to czyniąc, máią śię ćieszyć z ufnośćią w Panu Bogu, spuśćiwszy śię ná iego Oycowską opátrzność, á nie trapiąc śię ustawicznie niepotrzebnemi myślámi. Ták upomina Apostoł Timotheuszá 2 Tim. 2: *Solicitè cura te ipsum probabilem exhibere Deo: Vśilnie staray śię, ábyś śię uczynił dowodnie przyiemnym Bogu:* nie mowi pewnie przyiemnym, ále tylko dowodnie przyiemnym, bo o tey pewnośći bez obiáwienia Boskiego trudno wiedźieć.

§ 5. Drugi pożytek ufnośći iest wzgárdá dobr ziemskich i doczesnych. Bo iáko Krolewic, ktory śię spodźiewa mieszkáć w páłácu, nie dba o cháłupkę wieśniaká: iáko kto śię spodźiewa chodźić w złotogłowie, niedba o siermięgę: iáko kto śię spodźiewa bażantow, niedba o kápustę: ták kto śię spodźiewa niebá i dobr wiecznych, niedba o źiemię i o dobrá doczesne. To wyráźił Psalmistá, kiedy mowi Psal. 39: *Beatus vir, cujus est nomen Domini spes ejus, & non respexit in vanitates & insanias falsas: Błogosłáwiony mąż, ktorego iest nádźieią imię Pánskie, i nie weyrzał ná prożnośći i szaleństwá fałszywe.* Gdźie wspomina Prorok dwoiákie dobrá doczesne. Jedne są, ktorych możemy bez grzechu záżywáć: iákie są bánkiety, stroie, rekreácye; i te dobrá są prożność: bo nie są gruntowne, iáko o nich mowi Jeremiasz cap. 16: *Vere mendacium possederunt Patres nostri: vanitatem, quæ eis non profuit Prawdźiwie kłamstwo ośięgli Oycowie náśi: prożność, ktora im nie pomogłá.* Drugie záś są dobrá, ktorych záżywáć nie

Drugi pożytek wzgárda dobr ziemskich.

możemy bez grzechu, iákie ſą zyſki ućiechy zakazáne, i te dobra nie tylko ſą proźnośćią, ále ſą ſzaleńſtwem: bo ktore może być więkſze głupſtwo, iáko kocháć ſię w tych dobrách przemiiáiących ktore máią ſię odmienić w męki piekielne nieſkończone? I dla tego o tych mowi mędrzec Sap. 14: *Dum lætantur, inſaniunt: Gdy ſię weſelą, ſzáleią.* Zowią ſię záś te dobrá *ſzaleńſtwem fałſzywym*: bo te dobrá zdradzáią ſwoią obłudnośćią wielu ludźi, ktorzy o tych dobrách rozumieią że ſą dobrá prawdziwe: iáko miedź ieſt złoto fałſzywe, bo niektorym ludźiom zda ſię być złotem. Mowi tedy Pſalmiſtá: że człowiek máiący ufność w Bogu, ná te dobrá świátowe áni weyzrzeć niechce, żeby nie był oſzukány: á dopieroż ſię w nich nie kocha.

Trzeći pożytek męſtwo.

§ 6. Trzeći pożytek ieſt, że nam tá ufność dodáie ſercá i męſtwá, ábyſmy wiele robili i ćierpieli. O czym mowi Prorok Jſai 40: *Qui ſperant in Domino mutabunt fortitudinem, aſſument pennas ſicut aquilæ, current, & non laborabunt, ambulabunt, & non deficient: Ktorzy nádźieię máią w Pánu: odmienią męſtwo, przybiorą ſobie ſkrzydłá iáko orłá: pobieżą, á nie będą prácowáli: polecą, á nie uſtáną.* Bo iáko kupcá nádźieia zyſku, iáko oraczá nádźieiá urodźáiu, iáko żołnierzá nádźieiá ſławy, pobudza do wielu prac, i znoſzenia przykrośći: tak nádźieiá dobr wiecznych pobudza ſpráwiedliwego do tego, áby rożne prace podeymował, i przećiwnośći ćierpliwie znośił. Abowiem on mowi z S. Páwłem. 2. Tim. 1: *Patior ſed non confundor: ſcio enim cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem: Cierpię, ále ſię nie mieſzam: wiem bowiem komum uwierzył, i pewien ieſtem tego, że może złożony ſkarb moy dochowáć ná on oſtatni dźień.* To ieſt: gdy ćierpię, gdy prácuię, nie trácę ſercá, nie dam ſię mieſzáć myſlom, ktore mi przychodzą, że nie wiem czym przeznáczony do niebá, czy mię Pan Bog nie porzući, czy mi da łáſkę wytrwánia áż do końcá: nie mieſzam ſię temi myślámi: bo wiem przez wiárę, że Pan moy ktoremu ſłużę, ieſt wierny, ieſt dobrotliwy, ieſt miłośierny: á zátym choć nie mam obiáwienia o zbáwieniu moim, pewienem tego z ufnośći, że te moie utrapienia, te moie prace, ktorem ia złożył ná ręce iego, iáko ſkárb moy, dochowa ich aż ná dźień oſtátni ſądu ſwego, i w ten czás będźie mi płáćił. Nie zginie mi tám i iedna kroplá nie tylko krwi dla Bogá wyláney, ále áni iedná kroplá potu, áni ieden włos dla niego wyrwány, iáko on powiedźiał Luc. 21, że *ieden włos z głowy wáſzey nie zginie: bo in manibus ejus ſortes meæ* Pſal. 30: *w rękách iego powodzenie moie i ſzczęśćie moie.*

§ 7. Czwarty pożytek ufnośći w Pánu Bogu ieſt, że táki człowiek nie ſpuſzcza ſię ná roſtropność ſwoię, áni ná śiły ſwoie, ále we wſzyſtkich

ſpráwách ſwoich ućieka ſię do Páná Bogá: iáko dźiećię ktore chodźić nie umie, co ſtąpi, woła ná mátkę, áby go zá rękę trzymáłá, i prowádźiłá. Ták káżdego z nas upomina Mędrzec Prov. 3. *Habe fiduciam in Domino ex toto corde tuo, & non innitaris prudentiæ tuæ:* *Miey ufność w Pánu z cáłego ſercá á nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey.* Mowi: *Nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey,* choć z cáłego ſercá máſz ufność w Pánu Bogu Bo nie zákazuie P. Bog, ábyś nie miał záżywáć rozumu i roſtropnośći, ále tylko nie chce ábyś ſię wſpierał ná roſtropnośći twoiey. Bo gdybyś ſię tylko ſpuſzczał ná Páná Bogá, á nie rádźił ſię rozumu twego co máſz czynić, byłáby to nierozmyślność, nie ufność w Pánu Bogu, ktoremu ták ſię nie podobáią nierozmyślni, ábo bezrozumni, iáko i ći ktorzy nie ufáią w iego opátrznośći. Bo nierozmyślni chcą nieiáko obligowáć Páná Bogá żeby cudá czynił, rządząc ich bez ich rády; Ci záś ktorzy nie ufáią Boſkiey opátrznośći, ále tylko ſwoiey mądrośći, niechcą być obligowáni Pánu Bogu, iákoby nie potrzebowáli od niego pomocy: Trzebá tedy i mieć ufność w Bogu *z cáłego ſercá,* to ieſt, áby ták ufność ſerce twoie záprzątnęłá, żeby tám boiáźni mieyſcá nie było: ále przy tym trzeba według rozumu i roſtropnośći wſzyſtko czynić: lubo nie trzebá ſię ſpuſzczáć ná tę roſtropność náſzę: bo ieſt omylna, i nie może obáczyć wſzyſtkie przyſzłe przypadki: á choćby ie też przeyźrzáłá, nie może im zábieżeć. Záczym *Prudentiæ tuæ pone modum: Roſtropność twoię miárkuy,* upomina Duch S. Prov. 24. Czwárty pożytek ućiekáć ſię do Bogá.

§. 8. Te ſą pożytki, ktore pochodzą z ufnośći ku Bogu. Zeby záś byłá tá ufność doſkonáła i ſkuteczna, tych kondycyi potrzebuie. Náprzod ma byc pewna ile pátrzy ná Bogá ubłogosłáwiáiącego i pomagáiącego, mowiąc z Apoſtołem, 2. Tim. 1. *Certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem juſtus judex: Pewien ieſtem, że możny ieſt ſkarbu mego dochowáć ná dźień oſtátni, Sędźia ſpráwiedliwy.* Ale oraz ma być boiáźliwa, pátrząc ná nieudolność śił ſwoich. Kondycye doſkonáłey nádźiei

Ma też być wſpániáła, á oraz pokorna. Wſpániáła, mowiąc z Apoſtołem: *Wſzyſtko mogę w Bogu ktory mię umacnia.* Philip. 4: ále oraz mowiąc: *Nie możemy z nas nic, ile z nas* 2. Cor. 3. Jáko o Abráhamie mowi tenże Rom. 4: że *in ſpem contra ſpem credidit:* *W nádźieię przećiwko nádźiei uwierzył:* to ieſt, *in ſpem gratiæ contra ſpem naturæ,* w nádźieię łáſki przećiwko nádźiei przyrodzenia.

Do tego ma być gwałtowną: bo wyſokich i trudnych rzeczy ſię ſpodźiewa, zátym z wielkim uśiłowániem ma ſię piąć do nich: iáko gdy kto ná wyſoką á przykrą wſtępuie gorę, ma ſobie gwałt czynić.

Náoſtátek ma być ćierpliwa, á oraz weſoła. Bo iáko mowi S. Páweł

Rom.

Rom. 8. *Quod ſperamus, per patientiam operamur: Czego ſię ſpodźiewamy, tego ſię przez ćierpliwość dorabiamy:* ále oraz mamy być *ſpe gaudentes: Cieſzyć ſię pewną nádźieią.*

§ 9. Przydam tu niektore o tey cnoćie przykłady, z ktorych ſię pokaże, iáko ſię mamy ſpráwowáć, gdy ná nas przypadáią pokuſy przećiwko nadźiei w Pánu Bogu. Swiadczy o iednym Thomas à Kempis l. 1. de imit. c. 25: że gdy boiąc ſię o zbáwienie ſwoie, raz w Kośćiele iednym padſzy przed ołtarzem ná modlitwę, mowił: *O gdybym wiedźiał czy wytrwam w łáſce boſkiey:* uſłyſzał wewnątrz Boſką odpowiedź: *Gdybyś to wiedźiał, cobyś chćiał w ten czás czynić? Więc toż teraz czyń.* I ták poćieſzony, ſpuśćił ſię ná wolą Boſką, i uſtáłá oná myśl troſkliwá. Drugiemu Zakonnikowi pokazał ſię czárt w oſobie Aniołá świátłośći, oznáymuiąc mu imieniem Boſkim, że miał być potępiony, á zátym że iuż dobre uczynki iego nic mu nie miáły być pożyteczne; ná to odpowiedźiał on Zakonnik: *Niech będźie Bog błogoſłáwiony: przećię nie będę roſpaczał, ále pokuty więcey ták długo przyczyniáć będę, aż miłoſierdźie znaydę u Bogá.* Tą reſolucyą umocniony, poznał potym, że to byłá pokuſa czártowſka, nie obiáwienie Boſkie. Ludolph. de vita Chriſti. Inſzy Zakonnik gdy miał podobną od czártá pokuſę, odpowiedźiał: *Ponieważ będę potępiony, i w piekle nie będę ná wieki miłował Páná Bogá, więc go teraz poki żyię, chcę iák naywięcey miłowáć.* Doktor Taulerus raz ſpytány, *Cobyś czynił gdyby ćię Bog chćiał potępić?* odpowiedźiał: *obiemá bárkámi, miłośći, i pokory, uiąłbym ſię mocno Páná Bogá, i kiſzkąc go, przymuśiłbym go, áby zemną do piekłá ſtąpił: á ták piekło ſtáłoby mi ſię ráiem.* Vincent. Carafa *in Itinerar. die* 5. *Tit.* 2.

Przykłády

Więcey o tey máteryi ma Dux peccat. Granat. *lib.* 1. *par.* 2. *c.* 18. Jacob. Alvarez *Tomo* 2. *l.* 3. *p.* 1. *c.* 4. & *lib.* 3. *c* 45. Roderic. *p.* 1. *Tract.* 8. *c.* 10. & 11. Buſeus in Virid. *v. Spes.* Gaſpar Druzb. *Tomo:* 2. *in Exerc: Menſ.* 9. *Et de Solid. Virt. die* 6 *Conſid.* 17. Vincent. Carafa *Itin. cœli par.* 3. *Exerc.* 5. *c.* 2.

NA

NA DZIEN VII
Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym dáia ſię Meditácye o Cnotách Chryſtuſowych, to ieſt o Łáſkáwośći, o Pokorze, i o Obieraniu ſtanu, ábo żyćia doſkonátego.

LEKCYA I.

O Cichośći ábo Łáſkáwośći.

FIli in manſuetudine opera tua perfice, & ſuper hominum gloriam diligeris. Eccl. 3 *Synu w ćichośći ſpráwy twoie czyń; á nád chwałę ludzką będźieſz umiłowány.*

§ 1. Cichość ábo Łáſkáwość ieſt cnotá, ktora miárkuie gniew, áby ſię człowiek nie gniewał tylko ná kogo trzebá, zá co trzebá, iáko trzebá, ktorego czáſu trzebá ſię gniewáć, według náuki Ariſtotelesa 4. Ethic. 5. S. Thomaſz 2. 2. q. 157. Ztąd nie ieſt cnotá ćichośći, nigdy ſię nie gniewáć; i owſzem kto ſię nigdy nie gniewa kiedy trzebá, tego głupim zowie támże Filozof, i nieczuiącym: á S. Chryzoſtow conc. 3. in Pſal. 131. tákiego zowie gnuśnym, oſpáłym, i umárłemu podobnym. Czego dáie tamże przykład ten S. Doktor. i S. Baſilius in Conſtit. c. 14 ná Moyzeſzu, o ktorym powiáda Piſmo S. że był nayćiżſzym miedzy ludźmi, á przećię kiedy Jzráelitowie ná puſzczy ulali ſobie złotego ćielcá, ták ſię rozgniewał, że rzućił o źiemię tablice przykazánia Bożego, i pokruſzył ie, á ćielcá złotego ſpalił, i ná proch ſtárł, ktory w wodę wrzućiwſzy, kazał pić Izráelitom. Naoſtátek kazał Lewitom trzy tyśiące ludźi, iáko niektore Biblie máią, ábo iáko inſze piſzą, dwádźieśćiá i trzy tyśiące pozábiiáć, iáko czytamy *Exod 32.* I znowu *Num. 25.* zá nieczyſtość i báłwochwálſtwo, kazał Sędźiom zábiiáć lud Jzráelſki, z ktorego ná ten czas zginęło dwádźieśćiá cztery tyśiące, Więc i o ſamym Chryſtuſię czytámy, że Fáryzeuſzom gniew pokazał, gdy iáko świadczy Márek S. cap. 3: *Circumſpexit eos cum ira:* *Weyrzał ná nich z gniewem:* bo tego trzebá było. Ták to gniew kiedy ieſt potrzebny, może ſtać z ćichośćią. Co ieſt ćichość.

Ná-

Náwet nie gniewáć ſię kiedy, i komu, i zá co trzebá, może być grzechem ćięſzkim, i przyczyną, potępienia. Co chćiał dáć znáć Dawid, kiedy mowi. Pſal. 48 o niektorych: *Sicut oves in inferno poſiti ſunt, mors depaſcet eos: Iáko owce w piekle położeni ſą, śmierć ich trawić będźie:* áby ſię pokazáło, że nie tylko gniewliwe niedźwiedźie, ále i ćiche owce Bog piekłem karze, to ieſt i te ludźie, ktorzy ſię nie gniewáią w ten czás, kiedy o zniewagę Boſką gniewać ſię do nich należy.

Należy tedy tá cnotá ná tym, áby kto miał łácność poſkromić według rozumu, gdy gniew powſtáie ná tych, ktorzy nas obráźili, ábo obrażáią, ábo máią obráźić. Gniew bowiem zowie ſię *Sátellitium rationis*, iákoby *Hálabartnik* dány od nátury rozumowi, ná obronę człowiekowi. przeto ma go zážywáć rozum iáko inſtrumentu cnoty, i nim rządźić, żeby nie pánował, ale żeby był podległy rozumowi. I ták trzy ſą Akty tey cnoty. Pierwſzy ieſt, rządźić wnętrznym wzruſzeniem gniewu, áby gorzkośćią ſwoią nie zepſował ſłodkośći pokoiu wnętrznego. Drugi ieſt, w ten czás miárkowáć ułożenie ćiáłá ná twarzy, ná czele ná oczách ná rękách, nie wołáiąc, nie ſrożąc ſię, nie rzucáiąc. Trzeći ieſt, według rozumu karáć wyſtępki, do kogo to náleży, żeby karánie było przyzwoite wyſtępkowi, i nie nád wymiar, ále ráczey *citra condignum*: á przytym oraz záchowuiąc ſerce náſze pogodne iáko niebo, áby nie było záchmurzoné, i pomieſzáne ziemſkiey turbácyi waporem; á żeby nie wchodźił gniew do ſekretnego pokoiu ſercá, ále żeby zoſtawał z dworu, ná ſamey niżſzey chęći duſzy, i ztámtąd pomagał woli według roſporządzenia rozumu. Tá záś łácność miárkuiąca gniew, może pochodźić ze trzech przyczyn. Naprzod z świátłá ſamego przyrodzonego, ktore pokázuie ſzpetność gniewu, i nieporządek, kiedy ieſt przećiwko rozumowi. I tá cnotá nie ieſt Chrześćiáńſka, ále Filozofska: bo i pogánie Filozofowie tłumili w ſobie gniew, dla ſzpetnośći iego. Może też tá łácność w miárkowániu gniewu pochodźić z wiáry, to ieſt zrąd, że chcemy ſłucháć Chryſtuſa, ktory zákazał ſię w Ewángelii gniewáć i mśćić: i tá cnotá ieſt Chrześćiáńſka: ále poſpolita dobrym Chrześćiánom. Náoſtátek może to pochodźić z wielkiey miłośći ku Pánu Bogu, ktora nas pobudza, ábyſmy wſzyſtkie krzywdy mile ponośili dla Bogá: i tá cnotá ieſt nie tylko Chrześćiáńſka ále Heroiczna, to ieſt odważnym Rycerzom Chryſtuſowym właſna.

Tá cnotá właſna byłá Chryſtuſowi.

§ 2. Tę tedy cnotę wtorą, á oſobliwie trzećią ćichośći. záleca nam Chryſtus w Ewángelii, iákośmy widźieli w przeſzłey Medytácyi. Tey ſię każe od ſiebie uczyć: tę kłádźie między błogoſłáwieńſtwy, i obiecuie zá nią ziemię żyiących, to ieſt niebo. Jákoż ćichość byłá oſobliwie wła-

właſna cnotá Chryſtuſowá. Dlaczego ten mu tytuł dáie Duch S: *Oto Krol twoy przychodźi do ćiebie ćichy* Mat. 21. Dla tey też cnoty i Jan S. Chrzćićiel, i drugi Jan S. w obiáwieniu ſwoim, zowie go báránkiem. Więc i Páweł S. 2. Cor. 10 gdy záklina Chrześćiány *ná ćichość Chryſtuſową*, pokázuie, że te dwie cnoty oſobliwym ſpoſobem iemu były właſne. I znowu 2. Cor. 12 mowi: *Chętnie będe ſię ſzczyćił w niemocách moich, żeby we mnie mieſzkáłá cnotá Chryſtuſowá.* Gdźie cnotą Chryſtuſową názywa ćichość i pokorę; bo te dwie cnoty naywięcey były zálecone od Chryſtuſa, i naywięcey w ſpráwách iego wydawały ſię, iáko on o ſobie mowi: *Vczćie ſię odemnie, bom ćichy i pokornego ſercá.* I ták mowi tám S. Páweł, że iego ſłabośći, to ieſt pokuſy, ktore ćierpiał, chowáły w nim gruntowáły te dwie cnoćie Chryſtuſowe, to ieſt pokora i ćichość, á to dlatego; bo widząc te pokuſy, gardźił ſobą: á pámiętáiąc, że ſam był podległy pokuſom, z drugimi łáſkawie ſię obchodźił. Więc to nas naprzod ma záchęcáć do tey cnoty, że byłá oſobliwie właſna Chryſtuſowi. Ale niemniey nas máią do niey záchęcáć ſkutki zacne, ktore ſpráwuie tá cnotá.

§ 3. Pierwſzy ſkutek iey ieſt: ze ieſt znákiem przeznáczenia do niebá, iáko náucza P. JEZUS Mat. 5. *Błogoſłáwieni ćiſzi, bo oni ośiągną źiemię*, to ieſt, nie źiemię umieráiących, ále źiemię żyiących w niebie, iáko rozumie S. Auguſtyn, i Baſilius, Hieronim, Ambroży. To záś ſpráwuie ćichość dla dwuch przyczyn: naprzod dla tego, że nas czyni podobnymi Chryſtuſowi, ktore podobieńſtwo z Chryſtuſem ieſt znákiem przeznaczenia naſzego, według tego, co mowi S. Páweł Rom 8: *Ze Bog przeyrzał i przeznáczył tych, ktorzy ſą podobni obrázowi Syná iego.* Do tego, tá cnotá záchowuie od wielu grzechow, gdy zwyćięża gniew, ktory ieſt początkiem wielu grzechow: Bo mowi Duch S. Prov. 19: *Qui ad indignandum facilis eſt, erit ad peccandum proclivior: Kto ieſt łácny do gniewu, będźie i do grzechow ſkłonny*, to ieſt do ſwárow, do przeklęctwá, do obmow, do nienawiśći, do zaieważánia, do zaboyſtwá &c. Przeto wſzyſtkę świątobliwość Moyzeſza wierze iego, i ćichośći przypiſuie Duch S. Eccl 45. gdy mowi: że Bog *in fide & lenitate ipſius ſanctum fecit illum, & elegit eum ex omni carne: W wierze i łáſkáwośći iego uczynił go Swiętym, i wybrał go ſobie ze wſzyſtkich ludźi.* Zá czym o tey cnoćie mowi S. Baſilius in Pſal. 33. c 14. *Maxima omnium virtutum manſvetudo, eoq: in beatitudinum numerum relata eſt. Naywiekſza ze wſzyſtkich cnot ćichość, dlaczego w liczbę błogoſłáwieńſtw poczytána.*

Ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

§ 4. Drugi ſkutek ćichośći opiſuie Duch S. Eccl. 10. kiedy ták każdego upomina: *Fili mi in manſvetudine ſerva animam tuam, & da illi honorem ſecundùm meritum ſuum: Synu moy w ćichośći záchoway duſzę twoię, á day iey*

Záchowuie honor duſzy należyty.

cześć według godnośći sey. Ktore słowá uwazáiąc P. Paulus Segneri in Manna 4 Julii, powiáda że honor ábo cześć ktora należy duſzy náſzey, naprzod ieſt áby roſkázowáła námiętnośćiom ſwoim iáko Krolowá, á nie żeby im ſłużyłá iáko ſłużebnicá, według tego co mowi P. Bog Gen: 4: *Pod tobą będźie appetyt twoy, i ty będźieſz mu pánowáł.* Drugi honor należyty duſzy náſzey ieſt, że ią ſobie więcey ważemy niż wſzyſtkie inſze doczeſne dobrá, nád te wſzyſtkie dobrá przekładáiąc duſzę, iáko tego godna ieſt. Trzeći náoſtátek honor i cześć należyta duſzy náſzey ieſt, być złączoną z Panem Bogiem, gdy częſto o nim myśli, częſto go miłuie. Z tego bowiem złączenia duſzá náſzá naywiękſzey doſtępuie godnośći. Zeby zaś ten troiáki honor i cześć miáła duſza náſzá, naywięcey do tego pomaga ćichość: tá bowiem cnotá uśmierza w nas álterácye, ábo turbácye i zámieſzánia, ktore gniew w nas burzą: ktore turbacye záćimiáiąc rozum náſz, ſpráwuią to naprzod, że duſzá nie pánuie nád ſwoiemi námiętnośćiámi. Spráwuią i to, że częſto dobrá doczeſne przekładamy nád duſzę náſzę. A náoſtátek te turbácye bárzo przeſzkadzáią duſzy, áby ſię z Pánem Bogiem nie łączyłá przez częſtą myśl o nim, i przez miłość iego. A zátym ćichość ieſt naylepſzym ſrzodkiem do tego, ábyſmy duſzy náſzey dawali ten honor, ktorego oná godná ieſt. I ták przez ćichość záchowuiemy duſzę náſzę naprzod na tym krolewſkim thronie, áby pánowáłá nád námiętnośćiámi: Záchowuiemy ią też w powinney ſtymie nád wſzyſtkie dobrá doczeſne, nie przedawáiąc, i nie trácąc iey zá iákie dobro doczeſne: náoſtátek záchowuiemy ią w ſercu náſzym, złączoną z Pánem Bogiem, nie dopuſzczáiąc áby ſię tám i ſam błąkáłá po rzeczách ſtworzonych.

Iáko tá cnotá miła Pánu Bogu.

§ 5. Trzeći pożytek tey cnoty ieſt, że oſobliwe u Páná Bogá záſługuie łáſki, i fawory, ktore wylicza Pſalmiſtá S. Abowiem w Pſálmie 146 mowi *Suſcipiens manſvetos Dominus: Ze Pan przyimuie ćichych.* Co oſobliwie bywa przy śmierći, iáko tego doznał Moyżeſz tą cnotą ſławny, ktory umárł *in oſculo Domini: W pocáłowaniu Pańſkim.* W Pſalmie 24 powiáda: że oſobliwym ſpoſobem ćichych rządźi i náucza P. Bog: *Diriget manſvetos in judicio, docebit mites vias ſuas: Będźie kierowáł ćichych w rozſądku, będźie ich náuczał drog ſwoich.* W Pſalmie 149: *Exaltavit manſvetos in ſalutem: Wywyżſzył ćichych ná zbáwienie.* Więc i Mędrzec mowi Prov. 3: *Manſvetis dabit gratiam: Cichym da łáſkę.* Przydáie S. Judith c. 9. w modlitwie ſwoiey do Pána Bogá: *Humilium & manſvetorum ſemper tibi placuit deprecatio.* Przeto Dawid gdy ſię modli do Páná Bogá Pſal. 131 tę ſwoię cnotę kłádźie mu przed oczy, mowiąc: *Pámiętay Pánie ná Dawidá, i ná wſzeláką ćichość iego.* Przyczyná záś tego, czemu Pan Bog

táką

táką miłość ſwoię oświádczá ćichym, ieſt tá: że iáko náucza S. Chryzoſtom hom. 10. in Epi. ad Rom: tá cnotá nas oſobliwie czyni ſynámi Bożymi i podobnymi Pánu Bogu: ktoremu włáſna ieſt łáſkáwość. I dla tego iáko uważa ten S. Doktor, w ten czás nam Pan JEZUS w Ewángelii obiecał, że będźiemy ſynámi Bożymi, kiedy będźiemy dobrze czynili prześládownikom náſzym, i zá nich ſię modlili. *Nihil enim vicinum Deo conformemq; facit, quemadmodum iſta virtus: Bo nic bliſkiego Bogu i podobnego nie czyni, iáko tá cnotá,* mowi S. Doktor.

§ 6. Do tego tá cnotá ſpráwuie wielki pokoy ná duſzy: iáko przećiwny gniew ſpráwuie turbácye, i zámieſzánia. Dla tego mowi Dáwid w Pſalmie 36: *Manſveti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis: Ciſzy ośiągną źiemię,* to ieſt ćiáło ſwoie pánuiąc nád nim, i nád iego námiętnośćiámi, *i ćieſzyć ſię będą w wielkośći pokoiu.* I Pan w Ewángelii powiedźiał Mat 11: *Vczćie ſię odemnie żem ćichy i pokornego ſercá, á naydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.* Spráwuie pokoy wnętrzny.

§ 7. Dla tych tedy ſkutkow i pożytkow mamy ſię kocháć w tey cnoćie, ktora nas ták przyiemnemi Bogu i ludźiom czyni. Dla czego upomina S. Jákub Apoſtoł, i záraz dáie ſpoſob nábyćia tey cnoty. Jac. 1: *Sit autem omnis homo tardus ad iram: Niech będźie káżdy człowiek leniwy do gniewu.* Mowi, *káżdy człowiek,* áby ſię żáden choć z przyrodzenia bárzo choleryczny nie wymawiał od umartwienia ſię w gniewie. bo i Dáwid, lubo był nátury gorącey, á przecię ták łáſkáwie ſię obſzedł z Sáulem nieprzyiaćielem ſwoim, tákże z Semeim, ktory mu łáiał, i z Abſalonem ſynem ſwoim, ktory go ná śmierć z woyſkiem gonił. Do czego przy łáſce Boſkiey przyiść możemy, naprzod co dźień pilnie czyniąc ráchunek ſumnienia ná powſtáiące w nas wzruſzenia gniewu. Potym gdy ie poczuiemy w ſobie, czyniąc ákt przećiwny pokuty, ábo ćierpliwośći, náprzykład mowiąc: *Pánie dla miłośći twoiey nie będę ſię gniewał: odpuſzczam tę krzywdę, ofiáruię ią zá grzechy moie.* Náoſtátek gdy gniew wybuchnie, kárząc ſię, żáłuiąc, i zádáiąc ſobie iáką pokutę, á naybárźiey proſząc Páná Bogá o łáſkę pomagáiącą do zwyćiężenia gniewu. Ták bowiem będźie, że powoli zá czáſem złamiemy przyrodzenie gniewliwe, i nábędźiemy ćichośći. Do tego nie mowi tu S. Apoſtoł, żebyś ſię nie gniewał, *ále żebyś był leniwy do gniewu.* Bo gniewáć ſię, ieſt to námiętność przyrodzona, ktora ieſt ſáma z ſiebie áni zła áni dobra, i może gniew być dobry, gdy go záżywamy według rozumu, kiedy, i iáko, i ná kogo trzebá ſię gniewáć, bo i Pan JEZUS gniewał ſię, kiedy uczyniwſzy ſobie bicz z powrozkow, ręką ſwoią wypchnął z Kośćiołá tych, ktorzy w nim tárgi czynili: ále w ten czás gniew ieſt grzechem, kiedy ieſt przećiwko rozu- Iáko gniew przećiwny uśmierzáć.

mowi, to iest, gdy ſię kto gniewa ná kogo, á nie trzebá ſię gniewáć, ábo więcey ſię gniewa niż trzebá, ábo nie tego czásu, kiedy trzebá. I ták gniew iest to żołnierz dány rozumowi od Bogá ná obronę człowieká, i czći Boſkiey. Jeżeli gniew ſłucha rozumu, i nie woiuie, áż mu rozum każe, dobry żołnierz: w ten czás zły, kiedy gárdźi rozumem, i ordynanſu iego nie ſłucha. A że gniew iest to żołnierz gorący, ktory gdy go ná bitwę záwoła rozum, łácno ſię unieſie áffektem, i więcey domyśli ſię, niż mu rozum kazał. iáko Joab Hetman gdy mu kazał Dawid woiowáć przećiwko Abſalonowi, tákim iednak ſpoſobem, áby go zwoiowawſzy nie zábiiał; on więcey ſię domyślił, i trzy włocznie w ſercu Abſalonowym utopił: dla tego, gniewu, iáko żołnierzá zápálczywego, nie często ma rozum wołáć ná woynę. Przeto mowi Apostoł: *Káżdy człowiek niech będźie leniwy do gniewu.* Do tego gniew i w ten czás iest zły, kiedy nie czeka áż mu rozum każe woiowáć, iáko *Piotr* w Ogroycu, rzekłſzy: *Pánie czy mamy bić mieczem;* nie czekáiąc odpowiedźi Páńſkiey, ućiął ucho Malchuſowi: dla tego kiedy ſię to tráfi, trzebá gniew záraz hámowáć, ták iáko Chrystus záraz Piotrá záhámował mowiąc: *Włoż miecz w pochwy:* bo ináczy gniew táki, grzechem będźie.

Náoſtátek nie mowi S. Jákub. iáko mowił Sálomon Eccl. 3: *Ne ſis velox ad iraſcendum:* *Nie bądź prętki do gniewu;* ále mowi: *Bądź leniwy do gniewu.* Bo w ſtárym testámenćie nie ták doſkonále był gniew zákázány, iáko w nowym testamenćie: poniewaź teraz po wćieleniu Syná Bożego mamy obfitſze łáſki, ktore on nam wyſłużył, ná zwyćiężenie námiętnośći náſzych. A do tego w ſtárym testámenćie było práwo boiáźni, były groźby i karánia, gdźie byłá okázya często záżywáć gniewu w karániu złych: á nowy testáment iest práwo miłośći, gdźie Apostołowie Jan i Jákub, gdy ſię uymuiąc o krzywdę Chrystuſową, że go niechćieli przyiąć Sámárytáni, mowili: *Niech ogień ſtąpi z niebá, áby ich pożarł,* zgromił ich o ten gniew Pan, mowiąc: *Nie wiećie czyiego duchá ieſteście: Syn człowieczy nie przyſzedł tráćić duſze, ále zbawiáć.* Luc. 9: dáiąc znáć że iuż był minął czás Eliaſzá, ktory ná Rotmistrzá, ktory go był przyſzedł imáć, kazał ogniu z niebá zſtąpić. Więc teraz oſobliwie w ſtanie łáſki trzebá być leniwym do gniewu. Záczym nie rozumie żebyś po Chrześćiáńſku ſobie postępował ieżeliś iest ſkwápliwy do gniewu, choć też ſłuſznego, to iest karząc grzechy: ábowiem gorliwość iest gniew święty ná grzechy: ále ma być i mężna, i oraz łágodna: iáka byłá w Chrystuſie, kiedy wygániał z Kośćiołá tych ktorzy go gwałćili. Byłá tám żárliwość mężna; bo otrzymáłá czego chćiałá: ále oraz byłá łágodna, bo tám onych złoczyńcow zgromił tylko Pan ſłowy, ále nie zniewáżył, nie

ránił,

ránił, nie porwał ſię do mieczá, ále tylko biczyk z powrozkow uczyniwſzy, poſtráſzył ich, że uciekli z Kośćiołá. Táki ma być gniew i w ten czás, gdy ſię o honor Boſki uymuiemy. Ták te ſłowá S. Jákuba uwáża P. Paulus Segneri in Manna 30 Octobr.

§ 9. Kończę tę mowę, przywodząc niektore przykłady ćichośći. Oprocz ćichośći ábo łáſkáwośći Moyzeſzá, o ktorym mowi Piſmo: że był *mitiſſimus virorum, náyłágodnieyſzy miedzy ludźmi:* Sławna ieſt ćichość Dawidá, ktory gdy go Saul z trzemá tyśiącámi ludźi gonił, aby go był zábił, á gdy go Dawid záſtał ſamego wiedney iáſkini, mogąc go zábić, nie uczynił tego, tylko trochę ſzáty iego urznął, i tego żáłuiąc mowił: *Propitius ſit mihi Dominus, ut non mittam manum in Chriſtum Domini: Niech mi będźie Bog miłośćiwy, ábym nie podnieſł ręki ná Chryſtuſa Páńſkiego.* 1. Reg. 24. Coś podobnego uczynił S. Jan Gwalbertus Opát: ktory będąc ieſzcze żołnierzem, gdy zaboycę, ktory mu był brátá zábił niezbroynego, w ſam wielki piątek, zbroyny i żołnierzámi obſtąpiony, w ćiáſney iedney ulicy potkał, á gdy zaboycá rámioná rośćiągnąwſzy dla miłośći Chryſtuſa krzyżowánego prośił o żyćie, łáſkáwie mu ie dárował Gwálbertus: zá to gdy záraz potym do Kośćiołá bliſkiego wſtąpił, á Krzyż wedłùg zwyczáiu wyſtáwiony cáłował, widźiał że do niego Chryſtus z Krucyfixá głowę mile nákłonił. Przykłády ćichośći.

Jákim záś ſpoſobem gniew zwyćiężyć ſię może, z tych przykłádow poznać. Po śmierci Placille Ceſarzowey, Theodozyus Ceſarz wyſtáwił iey obraz miedźiány w Antyochii, ktory gdy lud obálił, rozgniewány Ceſarz, poſłał pułk żołnierzow ná miáſto, áby ſię był oney zniewagi pomśćił. Puſtelnik tedy Mácedonius poſłał dworzánow do Ceſarzá, to mu przeładáiąc: áby pámiętał ná to, że on nie tylko ieſt Ceſarzem, ále też teyże nátury z ludźmi ſobie poddánymi, ktorzy że ſą ná obraz Boſki ſtworzeni, ma Ceſarz w nich reſpektowáć bárźiey ná obraz Boſki, niżeli ná obraz miedźiány Ceſarzowey, żeby ſię Bog ná nim nie zemśćił krzywdy uczynioney obrázowi ſwemu. Tą konſyderácyą ubłagany Ceſarz, krzywdę ſwoię miáſtu dárował. *Nicephor.*

Gdy ſię raz S. Brigittá gniewem pomieſzáłá: Pan JEZUS łagodnie ią ſtrofował, mowiąc: Ja Stworcá i Oblubieniec twoy ćierpiáłem bijąc, á ty nie mogłáś ſłowá śćierpieć. Já ſtoiąc przed Sędźią milczałem, i nie otworzyłem uſt moich: á ty oſtro odpowiádaiąc, názbyt głos podnioſłáś. Bądźże tedy potym oſtrożnieyſza, á gdy kto ćię do gniewu pobudźi, nie zárаz mow, aż gniew uſtánie. *Bloſ. in monili.*

O tey máteryi może ſię czytáć *Viridar. Buſei* 7. *Manſvetudo & Fanari.*

Panar: v. Ira. Vinc. Carafa *Itiner. cœli p. 3. Exerc. 6. 9.* Theologia Duchow. Część 2. Rozd. 6.

LEKCYA II.

O Pokorze.

Omnes invicem humilitatem insinuate: Wszyscy wzaiem pokorę zálecayćie. 1. Petr. 5. O tey cnoćie mowiliśmy obszernie w Częśći 1. Theologii Duchowney w Rozdźiale 7. Tu trochę więcey przydamy, áby máterya czytánia o tey cnoćie była nádorędźiu.

§ 1. Pokorę ták opisuie S. Bernard ep. 42: *Humilitas est contemptus propriæ excellentiæ: Pokorá iest wzgárdzenie własney zacności.* A ná inszym mieyscu Tract. de Grad. humil. mowi: *Humilitas est virtus, quâ homo verissimâ sui agnitione sibi vilescit: Pokorá iest cnotą, ktorą człowiek z prawdźiwego siebie poznánia, sobie tánieie.* S. Thomasz náucza 2. 2. qu. 161:
Co iest Pokorá. że pokorá iest cnotá, ktora nákłania nas do tego, ábyśmy się poddawáli, i podrzucali Pánu Bogu i bliźniemu. Do czego potrzebá w nas upátrowáć nász e niedoskonáłośći, ktore z nas mamy, á w bliźnim upátrowáć doskonáłośći, ktore on ma od Bogá: nie stosuiąc nászych doskonáłośći z doskonáłośćiámi bliźniego, áni nászych niedoskonáłośći z bliźniego niedoskonáłośćiámi. S. Bázyli qu. 198 powiáda: że *Humilitas est depositio vani sensûs, qui ab elatione vana de se æstimationis proficiscitur: Pokorá iest złożenie prożnego mniemánia, ktore z wysokiego i prożnego o sobie rozumienia pochodźi.* S. Augustyn in Psal: 33. con. 2. gdy się pyta: *Quid est esse humilem? Co to iest być pokornym?* odpowiáda: *Nolle in se laudari: niechćieć w sobie być chwalonym,* ále tylko w Pánu Bogu, iáko mowił Dawid: *w Pánu będźie chwalona duszá moiá,* i iáko upomina S. Páweł 1. Cor. 10: *Qui gloriatur, in Domino glorietur: Kto się chełpi, niech się w Bogu chełpi.*

Tá cnotá może być w myślách, w słowách, i uczynkách. W myślách pokorny często wystawia sobie podłość swoię i niedoskonáłośći, i dla nich gárdźi sobą, i od drugich prágnie być wzgárdzonym, á ieżeli mu przychodźi wielkie o sobie rozumienie, ábo upodobánie sobie w sprawách swoich, záraz to odrzuca, i nie dáie tákim myślom audiencyi. W słowách záś pokorny nie chwali siebie samego, ále chwali drugich, i chętnie słucha gdy kogo inszego chwalą; á kiedy przyidźie co o sobie mowić, to nie sobie, ále Bogu przypisuie co dobrego było: iáko mowił o sobie Páweł S. 1. Cor. 15. *Abundantiùs illis omnibus laborávi, non ego autem,*

sed

sed gratia Dei mecum: *Obficiey nád inszych wszystkich robiłem, ále nie ia, lecz łaská Boska zemną:* Abo więcey swoich dobrych spráwách mowi, iáko mowił Iozef Gen. 48: *Filij mei sunt, quos donavit mihi Deus: Synowie to są moi, ktorych mi dárował Bog:* ábo iáko mowił Dawid 25: *Dominus Deus prohibuit me, ne malum facerem tibi: Bog mię zátrzymał, żem ći nic złego nie uczynił.* Náostátek w uczynkách pokorny, obiera sobie ostátnie mieysce zabáwę, urząd, á drugim zacnieyszego ustępuie: nic nie czyni dla chwały ludzkiey: co dźień stára się, áby iáki ákt uczynił upokorzenia siebie samego. Akty pokory cztery náznacza S. Thomasz. Pierwszy iest: *Spernere mundum, Gárdźić świátem.* Drugi: *Spernere nullum: Nikim nie gárdźić.* Trzeći: *Spernere se se: Gárdźić sobą.* Czwárty: *Spernere sperni: Gárdźić tym żem wzgárdzony.* S. Bonáwentura de perf. Relig. c. 31. te ákty pokory wylicza, 1. Poznáć żem nic z siebie, i żem grzeszny. 2. Mieć się zá tákiego. 3. Prágnąć áby mię za tákiego miano. 4. Wstydźić się przed wszystkimi, upátruiąc w nich dáry Boskie, á w sobie niedoskonáłośći. 5. Cierpieć wszystkie przećiwnośći wesoło, dla tego żem ich godźien.

§ 2. Ná tym tedy záwisłá Pokorá. Stopnie záś pokory rożne rożni Oycowie Swięći náznaczáią. S. Benedykt w Regule swoiey náznacza stopniow 12, ktore też ápprobuie S. Thom. in 2. 2dæ. 1. iest: Záwsze się bać Páná Bogá, i pámiętáć ná przykazánia iego. 2. rzeczą samą i uczynkami záchowáć to, co Pan mowi: *Nie przyszedłem czynić woli moiey, ále tego ktory mię posłał.* 3. Dla miłośći Boskiey z wszelákim posłuszeństwem poddáć się stárszemu. 4. W posłuszeństwie ćierpliwie znosić rzeczy i słowá przykre. 5. Skryte myśli i spráwy złe obiáwiáć Stárszemu. 6. Kontentowáć się tym co iest podłego i ostátniego w Klasztorze, máiąc się zá robotniká złego i niegodnego. 7. Mieć się zá niższego i podleyszego nád wszystkich. 8. Nic nie czynić tylko co pospolita regułá ábo ábo przykłády stárszych opisuią. 9. Chowáć milczenie. 10. Nie łácno się śmiać. 11, Nie głośno gadáć, i nie wiele á skromnie co trzebá mowić. 12. Nie tylko w sercu mieć pokorę, ále i z wierzchu ią znákami pokázowáć, máiąc spuszczoną głowę, i oczy ku źiemi. Stopnie pokory.

S, Anzelm in libro de similit, ráchuie 7. stopniow pokory: 1. Znáć się być podłym i wzgárdy godnym. 2. To samo pokázowáć. 3. Toż wyznawáć. 4. Chćieć żeby to o mnie wierzono. 5. Cierpliwie znośić gdy to mowią drudzy o mnie. 6. Cierpieć, gdy mnie iáko wzgárdzonego tráktuią. 7. W tym się kocháć.

S. Bernard in sententijs tákże 7. stopniow kłádźie pokory, 1. Wyrzeczenie się rzeczy źiemskich zá przyłádem Apostołow. 2. Wyrzeczenie

rzeczenie ſię ſukien, iáko Eliaſz Jan S. 3. Robotá ręczna, iáko robił S. Páweł. 4. Miárkowánie w ſzczęśćiu, iáko czynił Dawid Krol. 5. Cierpliwość w rzeczách, przećiwnych, ná wzor Jobá i Tobiaſzá. &c.

Gloſſa ordinaria in cap. 3. Matt. trzy ſtopnie pokory náznacza. 1. Poddáć ſię więkſzemu, á nie przekładáć ſię nád rownego. 2. Poddáć ſię rownemu, á nie przekładáć ſię nád mnieyſzego, 3. Poddáć ſię mnieyſzemu.

P. Nicolaus Lancicius Tomo 1. Opuſc. 8. z náuki S. Laurentii Juſtiniani śiedm ſtopniow pokory obſzernie opiſuie, z ktorych te ſą przednieyſze. 1. Znáć ſię nád wſzyſtkich naygorſzego. 2. Wyznawáć przed drugimi náſze grzechy i defekty. 3. Prágnąć, áby wſzyſcy o mnie źle rozumieli, i dla tego mnie nie chwalili, áni mnie nie wynośili, ále ráczey mną gárdźili, i mnie gánili. 4. Cieſzyć ſię z nieſławy, z wzgárdy, z potwárzy, z naśmiewiſk, i z tego wſzyſtkiego co nas wzgárdzonymi czyni; á przećiwnym ſpoſobem ſmućić ſię z pochwały, ze czći, i z tego co nas u ludźi zacnymy czyni. 5. Rozumieć, że cokolwiek mi Pan Bog dobrego dáie, to nie dla moich modlitew, ábo zásług moich dáie, ále ſzczerze z miłośierdźia ſwego, i dobroći ſwoiey dáie. Te ſą ſtopnie pokory.

Pokorá cnotá naywiękſza. § 3. Ná záchęcenie ſię do tey cnoty, przełożę tu iey niektore zacnośći z Piſmá świętego, i z Oycow Swiętych. Pierwſza zacność iey ieſt, że, iáko *Pychá ieſt początkiem wſzyſtkich grzechow:* według tego co mowi Duch S. Eccl. 10: *Initium omnis peccati ſuperbia:* ták też pokorá ieſt fundámentem wſzyſtkich cnot. Ták mowi S. Cyprian de Nativ. Chr. *Fundamentum ſanctitatis ſemper fuit humilitas, nec in cœlo ſtare potuit ſuperba ſublimitas: Fundámentem świątobliwośći záwſze byłá pokorá, áni w niebie oſtáć ſię mogłá pyſzna wynioſłość.* Tak i S. Ambroży in Pſal. 118: *Humilitas virtutum omnium caput eſt, quæ totum velut quoddam noſtrorum actuum fovet corpus: Pokorá wſzyſtkich cnot głową ieſt, ktora iákoby iákieś ćiáło ſpraw náſzych záchowuie.* Ták i S. Hieronym ep. 4 ad Celantiam: *Nihil habeas humilitate præſtantius nihil amabilius: hæc eſt enim præcipua conſervatrix: & quaſi cuſtos quædam virtutum: omnium: Nic zacnieyſzego nie miey nád pokorę, nic milſzego: tá bowiem ieſt oſobliwą záchowywáćielką, i ſtrożem cnot wſzyſtkich.* Ták i S. Auguſtyn ſerm. 10. de verb. Dom; i S. Chryzoſtom hom. 35. in Gen wyráźnie pokorę fundámentem świątobliwośći zowią. i S. Bernárd ſer 36 in Cant. A S. Grzegorz lib. 23 moral. c. 13. powiáda: że ieſt *Magiſtra omnium máterque virtutum: Nauczyćielką i matką wzyſtkich cnot.* Do tego pychá ieſt grzech naywiękſzy: bo mowi o niey S. Ambroży ſer. 7. in Pſalm. 118: *Maximum peccatum in homine ſuperbia eſt quandoquidem inde manavit noſtri origo delicti: Naywiękſzy w człowieku grzech ieſt pychá, ponieważ z tąd wypłynął*

náßego początek grzechu. Też mowi S. Chryzost. hom. 4. ad pop. Antiocha *Nullum malum par elationi, quæ hominem reddit dæmonem: Zadne złe nie iest rowne pyszności, ktora człowieká czártem czyni.* I S. Augustyn lib. 2: contra Academ c. 8: *Superbia vitio nihil immanius: Nád występek pychy nic sprośnieyszego.* A przećiwnym sposobem, pokorá iest cnotá naywiększa: bo o niey mowi Cypryan S. de Virg. velan: *Nihil est Deo carius humilitate, nihil acceptius modestiâ: Nic nie mász Bogu milszego nád pokorę, nic przyiemnieyszego, nád skromność.*

§ 4. Druga zacność ztąd pochodźi tey cnoty, że Pan Bog iáko się naybárźiey kocha w pokornych, i ich łáskámi swemi nádáie. Ták mowi S. Jákub cap 4: *Deus superbis resistit, humilibus autem dat gratiam: Bog pysznym się sprzećiwia, á pokornym dáie łáskę.* I słusznie Bog się sprzećiwia pysznym: bo iáko sprzećiwiamy się tym, ktorzy nam chcą co nászego wźiąć niesłusznie, to iest, ábo sławę, ábo honor, ábo fortunę, ábo żyćie: ták też Bog zawsze się sprzećiwia pysznym. bo oni przypisuiąc sobie chwałę, ktora iest rzecz własna Bogu, (iáko on mowi przez Proroka Jsai. 42: *Chwały moiey nikomu nie dam,*) chcą Pánu Bogu wydrzeć, ábo ukráść co iego iest. O iáko wielkim iesteś złodźieiem, kiedy ábo dla mądrośći, ábo dla cnoty wynośisz się, masz w sobie upodobánie, i drugiemi gárdźisz! A za to nie dar Boski? *A co masz, czegoś nie od Bogá nie wźiął? á ieżeliś wźiął, czemu się szczyćisz iákobyś nie wźiął?* pyta Apostoł 1. Cor. 4. Prawdá, że i ty do spraw dobrych pomagasz, i wespoł z Pánem Bogiem ie czynisz: ále i to sámo twoie pomagánie, i wespoł robienie, masz od Páná Boga, bo iáko mowi tenże Apostoł. *Deus est, qui operatur in nobis velle & perficere* Philip. 2. *Bog spráwuie w nas samo chcenie násze, i dokończenie sprawy.* A ták iáko lubo ćiáło twoie oraz z duszą spráwuie to, że widźisz, że gadasz, że chodźisz, á przećię byłbyś głupi, gdybyś te spráwyś ćiału przypisował, nie duszy, ktora rządźi ćiáłem: ták też náder głupi iesteś, gdy dobre uczynki twoie sobie przypisuiesz, nie Bogu, bez ktorego łáski, wola twoiá ták wiele może co dobrego czynić, iáko ćiało bez duszy. Ták się Bogu podoba pokora.

Więc uważáiąc te słowá Apostolskie, woła S. Hieron. ep. 45. ad Anton: *Vide frater, quale malum sit, quod adversarium habet Deum; Pátrz bráćie, iáko to zła rzecz iest pychá, ktora samego Bogá ma sobie przećiwniká.* Jáko záś Bog słusznie się sprzećiwia pysznym, ták słusznie dáie łáskę pokornym: bo łáská Boska iest to droga perłá. ktorą Pan Bog w dobre ręce dáie, kiedy ią pokornym dáie, bo oni są wierni podskárbi, ktorzy tego skárbu Boskiego nie krádną, nie przywłászczáią sobie, áni go nie záżywáią, tylko ná chwałę i usługę Boską. Do tego Bog iáko sam iest prawdą, ták się osobliwie kocha w prawdźie, i w tych ktorzy prawdę mowią:

DZIEN IX.

O Miłości Boſkiey

TE ktore náſtępuią, przez te dwá dni, Rozmyślániá, należą do czwartego tygodniá cwiczenia duchownych, ktore S, Ignácy dáie. Należą záś do ludźi doſkonáłych, zoſtáiących w drodze doſkonáłości ziednoczenia ſię z Pánem Bogiem przez miłość, przez zgadzánie ſię z wolą iego, przez nabożeńſtwo; ktore ziednoczenie ma być końcem, do ktorego zmierzáć mamy w tych Medytácyách, Pátron dźiſieyſzy może być Ş. Auguſtyn, ábo S. Stániſław Koſtká, ábo S. Tereſſa, ábo inſzy Swięty miłością ku Pánu Bogu znákomity. Modlitwy ſtrzeliſte przez dźień te być mogą: *O ogniu ktory záwſze goreieſz, á nigdy nie gáśnieſz, Boże moy zápal mię. Nie rychłom cię poznał, nierychłom ſię w tobie zákochał o piękności ták dawna Boże moy: biádá temu czáſowi, ktoregom cię nie miłował* S. Auguſtyn in Solil: *Będę cię miłował Pánie możności moiá. Pan umocnieniem moim, i ucieczką moią, i wybawcá moy.* Pſal. 17. *A co mi ná niebie, i krom ciebie czego chcę ná ziemi, Boże ſercá mego, i cząſtko moiá ná wieki.* Pſal. 72.

MEDYTACYA I.

Ná wzbudzenie miłości ku Bogu.

Przygotowánie 1. Pátrz ná ogniſte ſercá Swiętych Bożych S. Auguſtyná, Ignácego, Tereſſy, i inſzych wzbiiáiące ſię do Bogá w gorę, iáko do centrum ſwego.

Przygotowánie 2. Proś áby Bog zápalił ogień miłości ku ſobie w ſercu twoim.

PUNKT 1. Zebyś w ſobie wzbudźił ku Bogu, ile w ſobie dobry ieſt, miłość przyiáźni, i poważenia iego ſobie nádewſzyſtko, ſłuchay Bogá Oycá do duſzy twoiey to mowiącego, co niegdy mowił Helcana do Anny 1. Reg. 1. *Nunquid non ego ſum melior tibi? A czy ia tobie nie ieſtem lepſzy*; to ieſt nád wſzy-

ſtkie ſtworzenia? I uważ, że táka ieſt Páná Bogá dobroć, godność, i piękność, że nieſkończonym ſpoſobem ieſt lepſzy nád wſzyſtkie, ktore ſię mogą pomyślić ſtworzone dobroci, piękności, ſłodkości, i zacności. Abowiem on ieſt naywyżſze i nieſkończone dobro; á zátym godźien naywiękſzey, i owſzem nieſkończoney miłości. Ieſt ſzczerym dobrem bez przymieſzánia żadney niedoſkonáłości, á zá tym godźien ieſt, nie tylko dobrowolney, ále też i poniewolney, ábo gwałtowney miłości. Ieſt tákim dobrem, ktore ma w ſobie wſzyſtkie dobroci, piękności, ſłodkości, zacności: iáko bezdenne morze ma w ſobie wſzyſtkie krople wody: á zátym godźien ieſt wſzelákiey miłości. Przeto cokolwiek pomyślić możeſz dobroci ſtworzoney, tá ſtworzona mądrość, tá możność, tá ſłodkość, tá zacność, ktorakolwiek być może ſtworzona, w ktorey ſię kochaſz, wſzyſtko to ſą promienie od Bogá, iáko od ſłońcá wychodzące, ſą krople z tego morza przepáſciſtego wypływáiące, ſą cienie zacności Boſkiey. Więc tedy wſzyſtkie te dobrá ſtworzone pokázuieć Bog, i mowi: *Azam ia nie lepſzy tobie? ázam ia nie pięknieyſzy?* nie przyiemnieyſzy? nie zacnieyſzy? *Quid amas, ut Deum non ames?* mowi S. Auguſtyn. A czemuż kochaſz te dobrá ſtworzone, ktore ſą w ſobie podźielone, ſzczupłe, odmienne, pomieſzáne z niedoſkonáłością, upływáiące? Czemuć nie dość ná ſamym Bogu, w ktorym te wſzyſtkie dobrá ſą iedyne dobro, ſzczere dobro, dobro nieodmienne, dobro naywyżſze. Odpowiedźże Bogu ná to pytánie, wzbudzáiąc w ſobie miłość przyiáźni ku Bogu, i ſzácowánia iego nádewſzyſtko, i mow: *A kto ieſt iáko Bog náſz? A kto tobie podobny Pánie? O naywyżſze i nieſkończone dobro poważam cię ſobie, i miłuię nád wſzyſtkie ſtworzone dobroci, zacności, piękności, ſłodkości, nád zdrowie moie, nád życie moie, á to dla tey ſamey nieſkończoney dobroci i godności twoiey. A czego ia mam prágnąć ná ziemi i ná niebie krom ciebie? Dość mi ná tobie o ſzczere, o wſzelákie dobro, Więc do ciebie ſamego przylepiam nierozdźielnie ſerce moie o Centrum i kreſie wſzelákiey miłości! w tobie to ſerce moie zánurzam o morze wſzelákiey ſłodkości! áby w tobie iáko pſzczołká w miedźie zoſtáiąc, ciebie ſało, ciebie zá̇żywáło ná wieki.*

Miłość przyiáźni ku Bogu dla iego nay wyższey dobroci.

twoię, á zátym zſiebie nic nie ieſteś. Co też do ſpraw i dźiełow w porządku przyrodzenia, nic nie ieſteś, bo iáko owoce ná drzewie nie przypiſuią ſię gáłęźi, od ktorey ſą, ále pniu, od ktorego gáłąź pochodźi: ták i ſpráwy twoie, nie ták ſą twoie, ále Bogu ſię przypiſać máią, od ktorego ty ſam maſz bytność twoię. I dla tego mowi Prorok Iſai. 41: *Ecce vos eſtis ex nihilo, opus veſtrum ex eo, quod non eſt: Oto wy ieſteście z niczego, á zátym dźieło wáſze ieſt z tego, co ieſt nic.* A iáko gdy ćień ná kompáśie ták porządnie i nieomylnie pokázuie godźiny, tá ſpráwá przypiſuie ſię ſłońcu, nie ćieniowi: ták i ſpráwy twoie Bogu ſię przypiſać máią, nie tobie: tá tylko ieſt rożnicá, że ćień nie dobrowolnie ſkazuie godźiny, iáko ty chcąc odpráwuieſz dźiełá twoie, ále i to ſamo chcenie twoie ieſt od Bogá, ktory i do chcenia dał ći możność, i ſam ie z tobą czyni.

Dopieroż w ſtanie łáſki ieſteś iedno nic: bo w tym ſtanie wſzyſtkiemi śiłámi twemi przyrodzonemi, naymnieyſzego áktu zbáwiennego, náwet i wymowić imię JEZUS, iáko mowi S. Páweł, nie możeſz, ále do tego potrzebá dwoiakiey łáſki Bożey, to ieſt, trzebá łáſki poświącáiącey, ktora ćię czyni ſpráwiedliwym, i dáieć godność ná ſpráwowánie dźieł nadprzyrodzonych, záſługuiących chwałę wieczną, trzebá i łáſki pomagáiącey do tychże ſpraw, ktora i pobudza do nich, i one przednieyſzym ſpoſobem z tobą czyni. Bo iáko żebyś widźiał co, trzebá żebyś i oko miał zdrowe, i żebyć świátło świećiło: ták żebyś ákt záſługuiący chwałę wieczną uczynił, trzebá żeby i duſzá byłá zdrowa przez łáſkę poświącáiącą, i żebyć Bog dał łáſkę oświecáiącą rozum, i záchęcáiącą; á nád to, żeby tem ákt Bog przednieyſzym ſpoſobem czynił. Dla czego powiedźiał Pan Joan. 15: *Bezemnie nic nie możećie uczynić.* I S. Páweł mowi, 2. Cor. 3. *Nie możemy nic dobrego myślić z nas, iákoby z nas; ále możność náſzá z Bogá ieſt.* I ták z tymże Apoſtołem mowić mamy gdy co dobrego uczyniemy: *Prácowałem, nie ia, ále łáſká Boga ze mną.* 1. Cor. 15. I z Prorokiem Iſa. 26: *Omnia opera noſtra operatus es Domine nobis: Wſzyſtkie dźiełá náſze ſpráwiłeś nam Pánie.*

Náoſtátek, ieżeli ſię ſobie przypátrzyſz w ſtanie grzechu: tám nie tylko ieſteś nic, ále coś gorſzego nád nic. Bo o grzeſzniku Judaſzu powiedźiał Pan Mat. 26: *Bonum erat ei, ſi natus non fuiſſet homo ille: Lepiey mu było, gdyby ſię był nienárodźił on człowiek.* I S. Hieronym mowi: *Melius eſt non eſſe, quàm malè eſſe: Lepiey nie być, niżli złym być.* I ták wprawdźie w tym ſtanie grzechowym ty ſpráwuieſz złość grzechową; ále tá złość ieſt coś gorſzego, niżeli nic: á zátym nie maſz ſię z czego chlubić; i owſzem maſz ſię bárźiey tego wſtydźić niżeli uboſtwá, nieſzláchectwá, tępośći dowćipu: bo tych rzeczy ty nie ieſteś przyczyną, ále złośći grzechowey tyś ieſt ſobie przyczyną.

Pá-

Pátrząc tedy sam ná się w káždym stanie, masz o sobie rozumieć, żeś nic, iáko tey prawdy náuczył Pan Bog S. Kátárzyny Seneńskiey, mowiąc do niey: *Ego sum, qui sum, tu quæ non es:* *Ia iestem ktory iestem, á ty iesteś, ktora nie iesteś*, to iest od siebie sámey. A iesżcze ieżeli się będzieśz rownał z ináſzymi lepszymy, o iákoś wielkie nic! Bo coś ty iest względem Swiętych w niebie kroluiących, i Swiętych Aniołow, co do ich mądrośći, zacnośći? coś iest względem Mátki Boſkiey? coś iest względem sámego Páná Bogá, o ktorym mowi Prorok Jsái. 40: *Omnes gentes, quasi non sint, sic sunt coram eo:* *Wszystkie narody, iákby nie były, ták są przed nim.* Záczym *Vbi ist gloriatio tua?* Rom. 3: *Gdźie iest chełpienie twoie? Quid gloriaris, quasi non acceperis? Czemu się chełpisz, iákobyś nie wźiął?* 1. Cor. 4. I owszem masz się rozumieć gorszym nád wszystkich inszych, iáko náuczáią Oycowie Swięci. Co iáko może stać z prawdą, szeroko dowodźi pomieniony P. Lancicius c. 3. Dáie tego przyczynę Doktor Anielski 2. 2. qu. 161. art. 3: bo każdy człowiek ma w sobie upátrowáć tylko to co iest iego, to iest defekty ták przyrodzone, iáko i moralne; á w bliźnim ma upátrowáć tylko dáry Boskie, i dla tego ma káždego bliźniego nád siebie przekłádáć.

§ 9. Tę náukę o pokorze, obiáśnią niektore przykłády. S. Páweł mowi o sobie 1. Tim. 1: *Iam pierwszy z grzesznikow.* I 1. Cor 15: *Iam naymnieyszy z Apostołow, ktory nie iestem godźien być zwány Apostołem.* S. Fránćiszek Fundator swego Zakonu, trzymał o sobie, że był naywiększym grzesnikiem iáko o nim świadczy S. Bonáwenturá. S. Jgnácy Lojolá rozumiał że był ze wszystkich ludźi naygorszy, iáko pod przyśięgą zeznał P. Ribaden. w procesie kánonizácyi. Toż o sobie rozumiał S. Fránćiszek Xáwier, iáko w Zywoćie iego pisze Turselin. S. Fránćiszek Borgiasz ná listách podpisywał się: Fránćiszek grzesznik. Tenże sądźił się być gorszym nád Judaszá. S. Filip Neryusz zwał się naywiększym cáłego świátá grzesznikiem. I co dźien mowił do Páná Bogá: *Pánie strzez się dźiś odemnie, żebym ćię nie wydał: bo wszystkie zbrodnie uczynię, ieżeli mię nie będźiesz strzegł. Ieżeliby mię Bog nie trzymał, tobym ia większą iesżcze ránę w boku Chrystusowym uczynił.* S. Tereſſa miáłá się zá naywiększą ná świećie grzesznicę. S. Mágdálená de Pazzis, kiedy do stołu Páńskiego przystępowáłá, bałá się, żeby się pod nią źiemiá nie rostąpiłá lubo żadnym grzechem ćięszkim Bogá nigdy nie obráźiłá. Rozumiáłá, że byłá podobná wszystkim czártom, że byłá niegodną wiáry Páńieńskiego, że byłá niegodną służyć Pánu Bogu, że byłá niegodną mieszkáć w Klasztorze, że nie byłá godną żadney łáski, i dáru niebieskiego.

Przykłády pokory.

Jáko záś Swięći wyiawiáli ludźiom swoie grzechy, mamy przykład

w S. Fránćiszku, ktory gdy dla choroby, tr[illegible] raz postu sobie umnieyszył, ozdrowiawszy potym, w Assyżu [illegible] lud zgromádził z wielą bráci iego, powroz sobie ná szyię włożywszy, [illegible] Kośćiołá kazał się [illegible] go po ulicách wlec aż do kámienia ie[illegible]go, gdźie złoczyn[illegible]no. Tám wstąpiwszy ná ten kámień, przed ludźmi powiedźiał, że nie był godźien żadney czći, ále ráczey, że był godźien wzgárdy, iáko żárłok niewstrzemięźliwy. O S. Jgnácym pisze Ribáden: że przyiechawszy do Oyczyzny swoiey, ná pierwszym kazaniu, przy wielkim zgromádzeniu szláchty, i pospolstwá, powiedźiał, że ná to tám był osobliwie przyiechał, áby tych, ktorych w młodym wieku tám był złemi postępkámi swemi zgorszył, odmianą żyćia zbudował. A miánowićie wyznał to, że młodym będąc, z kompánią, w ogrodzie iednego mieszczániná szkodę w owocách uczynił: o co, kto inszy potwárzony, był dány do więźienia, i niewinny szkodę płáćić muśiał. Przeto ná kazániu tego niewinnego iáwnie przeprászał. Ták i S. Augustyn nápisał Księgi, w ktorych grzechy swoie świátu wszystkiemu wyiawia. Ták S. Ephrem w swoich Księgách grzechy swoie opisuie, i opłákuie. Ták S. Hieronym w listách swoich grzechy swoie wspomina, á miánowićie, że w młodośći pánieństwo utráćił. Opuszczam dla krotkośći insze podobne przykłády.

O tey máteryi pisze Buleus *in Panar. v. Superb. & in Virid. v. Humil.* Lancic. *Tomo 1. Opusc. 7.* Niremb. *de Ador. lib. 2. c. 15. & seq* Theologia nászá *loco citato.* Gaud. *de perf. par. 4. c. 9.* Dux peccat. Granat *lib. 2 c. 4.* Jacob. Alvar. *Tomo 2. lib. 4. toto.* Vinc. Carafa *Itin. p. 3. Exerc. 6. c. 2.* Roderic. *par. 2. Tract. 3.* Thom. à Kempis *de Imit. l. 3. c. 4. 18. 40. 41.* Gaspar Druzb. *Tomo 2. in Exerc. Mensis 6. Et ibidem de Solid. Virt. die 2. Consid. 5 & die. 6. Consid. 17. Et Tomo 1. Exerc. par. 14.*

LEKCYA III.

O Wzgardzie świátá.

Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo sunt: si quis diligit mundum, non est charitas Patris in eo. Nie miłuyćie świátá, ani tych rzeczy, ktore są ná świećie: Kto miłuie świat, nie mász miłośći Oycá w nim. 1. Joan: 2.

Ponieważ náuká Chrystusowá, i przykłády iego prowádzą nas do wzgárdy świátá, i do nienawiśći; słusznie się dźiś o tey wzgárdźie świátá mowić może.

§ 1.

§ 1. Wielkie ſą przyczyny i poważne, dla ktorych my Chrześciáńie mamy gárdźić świátem i dobrámi iego. Pierwſza przyczyná ieſt, że świát ieſt náder głupi; bo iáko nápiſał S. Páweł 1. Cor. 3. *Sapientia hujus mundi, ſtultitia eſt apud Deum: Mądrość tego świátá, głupſtwo ieſt u Bogá.* To głupſtwo wydáie ſię naprzod w tym, że świát nie zna Bogá, iáko o tym świadczy Ewángelia. Nie zna Oycá, Ponieważ mowi Pan JEZUS Joan. 17: *Pater juſte, mundus te non cognovit: Oycze ſpráwiedliwy, świát ćię nie poznał*, nie zna Syná, bo iáko mowi Jan S: *On przyſzedł do ſwoiey włáſnośći, á świát go nie poznał*, Joan. 1: nie zna Duchá S: bo to wyráźnie powiáda Pan JEZUS Joan 14: że *Duchá prawdy świát nie może przyiąć, bo go nie widźi, áni go zna.* Wydáie ſię też głupſtwo świátá i w tym: bo prawdźiwa mądrość ieſt tá, ktorą Syn Boży z niebá nam przynioſł ná świát, ponieważ on ieſt *pełen mądrośći* Luc. 2. i owſzem ieſt zrzodłem mądrośći, zkąd oná wypływa: *Fons ſapientiæ Verbum Dei* Eccl. 1. *Zrzodło mądrośći Słowo Boże:* Świát záś zá mądrość ſobie ma, czynić przećiwko temu, czego Chryſtus náuczył. Ponieważ Chryſtus náuczył, że *Błogosłáwieni ubodzy*, á świát uczy, że *błogosłáwieni, ktorzy máią doſtátki: Beatum dixerunt populum, cui hæc ſunt* Pſal. 143. Chryſtus náuczył, że błogosłáwieni, ktorzy ſię ſmucą, i ćierpią: á świát záleca ućiechy, choć niepomiárkowáne. Chryſtus náucza pokory, á świát náucza ſzukáć prożney chwały, i honorow. Więc tedy w náuce ſwoiey ábo ſię Chryſtus myli, ábo świát. A że Chryſtus mylić ſię nie może, ktory ieſt ſamą iſtotną mądrośćią Boſką, i zrzodłem mądrośći, toć ſię myli i błądźi świát, iáko ten do ktorego mowi Prorok: *Dereliquiſti fontem ſapientiæ: Opuśćiłeś zrzodło mądrośći.* Bar. 3. A przeto ludźie świátowi, ktorzy ſłucháią mądrośći świátowey, ſą to, iáko támże mowi Prorok: *Filij Agar, qui exquiſierunt prudentiam, quæ de terra eſt:* Są ſynowie Agáry niewolnicy Abráhámowey, ſłucháiący mądrośći ziemſkiey, ktorzy z ſtárſzym brátem ſwoim Iſmaelem z domu Oycowſkiego wyrzuceni będą, i od dźiedźictwá oddaleni: á zatym nárzekáć będą: *Ergo erravimus à via veritatis, & ſol juſtitiæ non luxit nobis: Zbłądźiliſmy od drogi prawdy, i ſłońce ſpráwiedliwośći nie świećiło nam* Sap. 5. to ieſt, boſmy niechćieli ſłucháć mądrośći Chryſtuſowey. Do tego, głupſtwo świátá i w tym ſię wydáie: bo nie máſz głupſtwá więkſzego, iáko gdy kto prágnie doſtąpić końcá, á ſrzodkow do tego przećiwnych záżywá, iáko mowi Mędrzec: *Stulti, quæ ſibi ſunt noxia, cupiunt: Głupi przećiwnych ſobie rzeczy prágną* Prov. 1. iáko; gdyby kto chćiał dom wybudowáć ná powietrzu. To záś świát czyni: bo chce doſtąpić ſzczęśćia, á do tego záżywa ſrzodkow cále niepożytecznych, nieſpoſobnych, i owſzem ſzkodliwych. Abowiem prawdźiwe ſzczęśćie i błogosłáwieńſtwo

Przyczyny wzgárdy świátá. Pierwſza że głupi

nale-

[illegible]ży ná znáiomośći Páná Bogá, w ktorym ieſt wſzyſtko dobro, i ná złączeniu ſię z nim śćiſłym: świát záś ſzuká [illegible]tkow, ućiech, i ſławy, ktorych dobr ſzukánie, oddala nas od [illegible]śći Páná Bogá, i od złączenia ſię z nim; poniewaź chćiwość doſtá[illegible] ſpráwuie w nas ro[illegible]nki, miłość ućiech i honorow, mieſza rozum náſz i ſerce; á zátym nieſpoſobne czyni do znáiomośći, i miłośći Páná Bogá. Toć idźie zá tym, że świát ieſt głupi, i dla tego, dobrá świátowe w Pſalmie pierwſzym zowią ſię *vanitates, & inſania falſæ: prożnośći, i ſzaleńſtwá fałſzywe.* Ztąd ieden ſławny Káznodźieiá uważáiąc owe ſłowá Mędrcá Eccl. 25: *Tres ſpecies odivit anima mea, & aggravor valdè anima illorum: pauperem ſuperbum, divitem mendacem & ſenem fatuum & inſenſatum: Trzy rodzáie nienáwidźi duſzá moiá, i bárzo ſobie obćiążam nád duſzą ich: ubogiego pyſznego, bogátego kłamáiącego, ſtárego głupiego, á nierozumnego.* ták te ſłowá tłumáczy, że przez ubogiego pyſznego, rozumie czártá, ktory lubo ieſt ták ubogi, że ieſt ogołocony z łáſki Boſkiey, wrzucony do więźienia piekielnego, zwiąźány od Chryſtuſa, przećię iednák ieſt ták pyſzny, że iáko mowi Job c. 41. *Ipſe eſt rex ſuper omnes filios ſuperbiæ. Ieſt krolem wſzyſtkich ludźi pyſznych:* Przez bogátego kłamáiącego rozumie ćiáło náſze, ktore ták wiele rázy kłama, gdy trzebá pokutowáć, mowiąc że nie może pośćić, nie może ſię dyſcyplinowáć, nie może ſię długo modlić; á przećię to ćiáło ieſt bogáte w śiły, kiedy przyidźie cáłe nocy trawić ná bánkietách, ná táńcách, ná komedyách. Náoſtátek przez ſtárca głupiego rozumie świát, ktory iuż ma lat bliſko ſiedm tyśięcy, á przećię głupi w ſwoim rozumieniu; i lubo go iuż Chryſtus uczył ná czym należy cnotá i świątobliwość, przećię on tego nie poiął; i do tychczas rozumie, że to wſtyd, odpuśćić nieprzyiaćielowi, żyć w uboſtwie, być poſłuſznym. Tych tedy trzech nieprzyiaćioł náſzych nienáwidźi Pan Bog, á przeto i my ich nienáwidźieć mamy.

§ 2. Do tego, nie tylko świát godźien ieſt wzgárdy i nienawiśći, dla tego, że ieſt głupi, ále też i dla tego, że ieſt wielki ſzálbierz i mátácz. O iáko on nas uſtáwicznie zwodźi, gdy nám zálecá te dobrá ſwoie, ktore zdádzą ſię coś ná pozor, á w rzeczy ſamey nic nie ſą, tylko czáczko, ábo bąbel ná wodźie, i iáko mowi S. Páweł: figurá tylko, ábo ćień dobroći, nie ſubſtáncya, nie gruntowna dobroć. Bo co ieſt złoto i ſrebro, tylko ziemiá żołta, ábo biała? co ſą honory, i godnośći, tylko ludzkie ápprehenſye? co ſławá, tylko párá uſt ludzkich? Udáie nam te dobrá ſwoie świát iáko kuglarz, ſłodźi, i zdobi: á one trzykroć więcey w ſobie máią gorzkośći, niż pochwały; poniewaź káżde z nich dobro wprzod nim ſię nábędźie, trapi nas pracą i fráſobliwym ſtáraniem; gdy ſię nábędźie, trapi boiáźnią, żeby ſię nie utráćiło: gdy ſię utráći, trápi ſmutkiem i boleśćią. A do tego te do-

Druga, że ieſt mátácz.

te dobrá świátowe nie tylko ſą nieſczere dobrá i niedoſkonáłe, ále też ſą odmienne, i uſtáwicznie u[illegible]iące; á zátym ſerce ludzkie ná nich oſadzone, záwſze ſię z nimi ruſza, [illegible]y nie może być ſpokoyne. Ták o nich mowi S. Páweł: [illegible] *figura mundi hujus: Miia figurá ábo obraz, nie ſubſtáncya świátá tego.* 1. Cor. 7. I S. Ján 1. Joan. 2: *Tranſit mundus & concupiſcentia ejus: Przechodźi świát, i pożądliwość iego. Miia, Przechodźi*; bo dobrá iego nie trwáią, ále uſtáwicznie płyną: przychodzą, i odchodzą, á miłośnikow ſwoich opuſzczáią i trapią. A czy tego nie doználi miłośnicy świáta tego? on Beliſarius Hetman, wprzod od świátá ták barzo ubogácony, i wſławiony, á potym uślepiony, i mendyk żebrzący. On Seiánus, i inſzych ták wiele. Zá wſzyſtkich niech nam ſtánie mądry Sálomon, ktory zażywſzy bogáctw, honorow, i ućiech świátowych, oſzukany od świátá, woła: *Prożność nád prożnośćiámi, i wſzyſtko prożność ná świećie.* Co że ták ieſt, á czemuż ſię w świećie kocháć mamy, ktory nas ták oſzukiwa?

§ 3. Więc że świát ieſt głupi, i nieſzczery, dla tego między nim i Chryſtuſem, ktory ieſt ſamą prawdą áni ſię mylącą, áni żadnego nie oſzukiwáiącą: ieſt wielka nieprzyiaźń i Antipatia: dla czego też ſługá i náſládowcá Chryſtuſow powinien gárdźić świátem. O tey nieprzyiáźni Chryſtuſá z świátem pełna ieſt Ewángelia S. Janá. Ták bowim w niey Chryſtus o ſobie mowi do Zydow Joan. 8. *Vos de mundo eſtis, ego non ſum de hoc mundo: Wy z tego świátá ieſteśćie, ia nie ieſtem z tego świátá.* I do Piłatá Joan. 18: *Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá.* I ná inſzym mieyſcu Joan. 14 o ſobie mowi. *Przyſzedł Xiążę świátá tego, á we mnie nie ma nic.* Dla tego świát potępia i z nim woiuie mowiąc Joan. 12. *Teraz ſąd ieſt tego świátá, teraz Xiążę świátá tego będźie precz wyrzucony.* I w Rodźiale 15: *Confidite, ego vici mundum: Dufayćie, iam świát zwyćiężył.* Dla tego nie modlił ſię zá świátem, mowiąc Joan 17: *Non pro mundo rogo: Nie modlę ſię zá świátem, ále zá tymi ktoreś mi dał Oycze.* Dla tego o Uczniách ſwoich powiedźiał, że nie należeli do świátá Joan. 15: *Ze nie ieſteśćie z tego świátá, ále ia wybrałem was z świátá, przeto świát was nienáwidźi.* A iáko z Chryſtuſem ieſt nieprzyiaźń Swiátá, ták też i z Duchem S, ktory ieſt duch Chryſtuſow: bo o Duchu S. tenże Chryſtus mowi Joan. 15: *że ſtrofuie świát z grzechu, á że świát go nie może przyiąć* Joan. 14. Co że ták ieſt, toć kto chce być przyiaćielem Boſkim, ma być nieprzyiaćielem świátá. Mowi bowiem wyráźnie S. Jákub Apoſtoł: *Neſcitis, quod amicitia hujus mundi inimica eſt Dei. Quicunq; ergo voluerit eſſe amicus ſaculi hujus, inimicus Dei conſtituitur: Niewiećie, że przyiaźń tego świátá ieſt nieprzyiáźnią Boſką: Kto tedy chce być przyiaćielem tego świátá, ſtáie ſię nieprzyiaćielem*

Trzećia przyczyná że ieſt nieprzyiaćiel Boſki.

S Boſkim.

B[illegible]im. Jac. 4. Toż mowi i Ja[illegible] S. 1. Jo[illegible]. 2. wyżey pomieniony.

Iáko świátem gárdźić pierwſzy ſpoſob.

§ 4. Dla tych tedy oſobli[illegible]yn, świátem, to ieſt dobrámi świátá tego gárdźić mamy. Co iá[illegible]poſ[illegible]być ma, podáie [illegible]rzod ſpoſob Krol Dawid, gdy o dobrách [illegible]owych mowi Pſal. [illegible]itiæ ſi *affluant, nolite cor apponere: Bogáctwá ieżeli przypłyną. ſercá nie przykładay̨ćie:* á toż ſię ma rozumieć o inſzych dobrách. Gdźie nas upomina, ábyſmy w tych dobrách świátowych nie kocháli ſię zbytecznie, o nich troſkliwie myśląc, o nie ſię fráſobliwie ſtáráiąc, z uymą nabożeńſtwá i złączenia ſię z Pánem Bogiem, á dáleko bárźiey z krzywdą bliźniego, ále ráczęy ábyſmy mieli ſię do nich oboſtronnie, ſpuſzczáiąc ſię ná wolą Bożą, áby nam dał te dobrá świátowe, ábo nie dał, iáko mu ſię podoba. I tym ſpoſobem gárdźić świátem powinni wſzyſzy Chrześćiánie.

Drugi ſpoſob.

§ 5. Kiedy záś kogo Bog ráczy powołáć do ſtanu doſkonáłośći, i do náśládowánia Chryſtuſa, ten powinien nie tylko gárdźić świátem tak, żeby áffektu i ſercá do niego nie przykłádał, ále też rzeczą ſamą świát ma opuśćić, mowiąc z S. Páwłem Philp. 3. *Exiſtimo omnia detrimentum eſſe propter eminentem ſcientiam IESV Chriſti Domini mei, propter quem omnia detrimentum feci, & arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam: Rozumiem że wſzyſtkie rzeczy ſą ſzkodą, dla wyſokiey umieiętności IEZVSA Chryſtuſa Páná moiego, dla ktorego wſzyſtkie rzeczy miałem zá ſzkodę, i zá gnoy ſobie poczytam, ábym Chryſtuſa pozyſkał.* I záprawdę wielki zyſk ieſt utráćić dobrowolnie wſzyſtkie rzeczy świátowe, á zá to mieć Chryſtuſa, łáſkę iego, i náśládowánie. bo Chryſtus ieſt to ieden ſkarb náſz nieoſzácowány, w ktorym ſą wſyſtkie dobrá náſze: á zátym o iák wielka ſzkodá, kiedy kto mogąc mieć Chryſtuſa, i iego náśládowáć, opuſzcza go, á woli mieć dobrá świátowe: bo táki podobny ieſt do głupiey owey dźiećiny, ktora woli iábłko niż koronę krolewſką. Záczym zá ſzkodę mamy ſobie poczytáć otrzymánie tych dobr wſzyſtkich doczeſnych z utrátą Chryſtuſa i náśládowania iego: á to *propter eminentem ſcientiam IESV Chriſti, dla oney wyſokiey náuki Chryſtuſowey,* ktorą nam podał Luc. 14: *Qui non renuntiat omnibus quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe diſcipulus: Kto nie opuſzcza wſzyſtkiego co ma, nie może być uczniem moim.* I owſzem mamy w tákiey okázyi poczytáć ſobie zá gnoy wſzyſtkie dobrá świátowe. Jákoż ták ie zowie Piſmo S, i tákie ſą w rzeczy ſamey. Bo ućiechy ćieleſne iáko gnoy wydáią z ſiebie fetor złey ſławy, i złego przykładu: i dla tego o ludźiách ćieleſnych mowi Prorok Joel 1: *Computruerunt jumenta in ſtercore ſuo: Zgniły bydlętá w gnoiu ſwoim.* Bogáctwá też świátowe máżą ſumnienie, tych ktorzy ie piáſtuią, iáko gnoy máże ręce tego kto ſię go dotyka: i o łákomcu może ſię mowić: *De ſtercore boum lápidatus eſt piger omnis qui tetigerit eum, excutiet*

manus:

manus: *Gnoiem wołow uśmienowány ieſt gnuśny.* (ponieważ káżdy łáko-mny ieſt gnuśny do rzeczy duchownych,) *káżdy kto ſię go dotknie, otrząśnie rę-ce.* Náoſtátek ſławá ludzka, [illegible] gnoy: bo prętko ginie i pſuie ſię. Iáko mowi Duch S.: *Gloria peccatoris ſtercus, hodie extollitur, & cras non invenietur.* 1. Machab. 2. *Chwałá grzeſzniká gnoy, dźiś ſię wynośi, á iutro go nie máß.* Zá czym ſłuſznie mowi Apoſtoł o tych dobrach świátowych, że ich zá gnoy ſobie poczytał.

§ 6. Ale poſtępuie dáley tenże Apoſtoł, i dáie ná ſobie przykład, iáko náśládowcy Chryſtuſowi świátem gárdźić máią, gdy o ſobie mowi Gal 6: *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini noſtri IESV Chriſti, per quem mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo:* *Nie day tego Boże ábym ſię miał chełpić, tylko w Krzyżu Páná Iezuſá Chryſtuſá przez ktorego świát mi ieſt ukrzyżowány á ia świátu.* Godna rzecz uwagi, że ſię Apoſtoł nie ſzczyći z mądrośći Chryſtuſowey, nie z pobożnośći, nie z mocy czynienia cudow, od Chryſtuſá ſobie użyczoney, ále ſię ſzczyći w Krzyżu Chryſtuſowym. A coż to ieſt ten Krzyż Chryſtuſow? Ieſt ze trzech rzeczy złożony, ktore ſą świátu przećiwne, to ieſt z nágośći Chryſtuſowey, z zelżywośći, i z boleśći. W tym tedy Krzyżu ſzczyći ſię Apoſtoł, i ſzczyćić ſię máią náśládowcy Chryſtuſowi, iáko ludźie świátowi ſzczycą ſię w bogáctwách, w honorách w delicyách. A ſzczyćić ſię máią nie *de Cruce,* ále *in Cruce Domini IESV,* nie z Krzyżá Chryſtuſowego, to ieſt, nie z tego że ſą Chrześćiánie, nie z tego że ſą nácechowáni Krzyżem Chryſtuſowym, ále ſzczyćić ſię máią w Krzyżu Chryſtuſowym, to ieſt że z Chryſtuſem zoſtáią ná Krzyżu, przez náśládowánie Chryſtuſá ukrzyżowánego. A tám zoſtáiąc, máią mowić z Apoſtołem: *Mnie świát ukrzyżowány ieſt, á ia świátu.* To ieſt, iáko gdy dwáy ná iednym krzyżu ſą przybići, tyłem ſię do śiebie obracáią: ták ia tyłem ſię obracam do świátá, á świát do mnie: świát mną gárdźi, á ia też świátem gárdzę; inſze mam zdánie o dobrách docześnych, inſze áffekty, á świát inſze. Abo więc w inſzym ſenſie: *Mnie świát ieſt ukrzyżowány, á ia świátu:* Swiát nie może do mnie przyſtąpić, áni mnie do ſiebie poćiągnąć, ták iáko ukrzyżowány nikogo do ſiebie nie może poćiągnąć, áni do niego przyſtąpić: á ia też do świátá iść, i iego chwytáć nie mogę: bom ieſt świátu ukrzyżowány. A iáko ukrzyżowány, nie prágnie bogáctw, i delicyi, áni honorow, ále o przyſzłym żyćiu myśli: ták i ia. Náoſtátek ták máią być świátu ukrzyżowáni náśládowcy Chryſtuſowi: świát im być ma ukrzyżowány, żeby świát ták im był omierzły, i ták ſię nim brzydźili, iáko ſię brzydźili, iáko ſię brzydzą ludźie trupem ná ſzubienicy przybitym; á oni też áby gotowi byli być świátu omierzłemi. I toto ieſt doſkonále gárdźić świátem.

Trzeći ſpoſob.

S 2 § 7.

Czwarty ſpoſob.

§ 7. Podáie ieſzcze ſpoſob iáko mamy gárdźić świátem Prorok Páńſki Dawid kiedy opiſuiąc człowieká ná tym świećie błogosłáwionego, to ieſt doſkonáłego, mowi o nim Pſ. [illegible] *Beatus vir cujus eſt nomen Domini ſpes ejus. & non reſpexit ad vanitates & inſanias falſas: Błogosłáwiony mąż, ktorego nádźieiá ieſt imię Páńſkie, i nie weyrzał ná prożności, i ſzaleńſtwá fałſzywe.* Zowią ſię tu dobrá świátowe ſzaleńſtwem fałſzywym, nie dla tego żeby w ſobie nie miáły ſzaleńſtwá prawdźiwego, ále że ie pokrywáią, iáko kupá gnoiu śniegiem pokrytá ieſt ſzperność fałſzywa, to ieſt pokryta, i oſzukiwáiąca. Człowiek tedy błogosłáwiony, to ieſt ten ktory udawſzy ſię ná ſłużbę boſką, ſtára ſię o doſkonáłość, i o pokoy ſerdeczny, wſzyſtkę ſwoię nádźieię pokłádáiąc w Bogu, ták ma gárdźić temi dobrámi świátowemi, żeby áni chćiał weyrzeć ná nie, áby go nie zwiodły, i ſercá iego nie pomieſzáły. I záprawdę ponieważ Chryſtus prawdá nieomylna powiedźiał: że błogosłáwieni ſą ubodzy, błogosłáwieni ktorzy ſię ſmucą, i ćierpią dla ſpráwiedliwośći, á przećiwnym ſpoſobem powiedźiał, że biádá bogátym, i tym ktorzy tu máią ſwoie ućiechy: toć káżdy Chrześćiánin ma temu ták mocno wierzyć, iáko mocno wierzy że Bog ieſt w Troycy iedyny, i że Bog ſtał ſię człowiekiem, gdyż tenże Bog ktory obiáwił, że ieſt Troycá S: á on áni ſię omylić, áni nas oſzukáć nie może: oraz obiáwił że błogosłáwieni ubodzy, i opuſzczáiący ućiechy. A zátym iáko oczy záſtaniamy, ábyſmy áni uważáli dowodow heretyckich i zdrád przećiwko táiemnicy Troycy S. i wćieleniu Syná Bożego: ták też oczy ſobie záſtaniáć mamy, abyſmy nie patrzáli ná márnośći świátá tego, ktore nas chcą zdrádźić, ábyſmy przećiwko náuce Chryſtuſowey rozumieli, że błogosłáwieńſtwo należy nie ná uboſtwie, ále ná bogáctwách, nie ná wzgárdźie, ále ná ſłáwie, i godnośćiách, nie na ćierpliwośći, ále ná ućiechach.

Przykłády wzgárdy świátá.

§. 8. Jáko świátem gárdźić trzebá, uczą nas przykłády zacnych Pánow i Monárchow, ktorych wylicza Platus *de bono ſtat. Relig. lib. 2. c. 26. & 27.* W Grecyi Ceſárzowie opuśćiwſzy godność Ceſárſką, i świátem wzgárdźiwſzy, zoſtáli Zakonnikámi, Anaſtaſius roku 715. Niedługo po nim Theodoſius. Michał roku 800. Drugi Michał roku 1040. Toż uczynił ná Zachodnym Páńſtwe Ceſarz Lotarius roku 865. gdy ten urząd pobożnie wprzod ſpráwowáł przez lat 15. Po nim roku 920, Ugo Ceſárz wiele zwyćięſtw otrzymawſzy, Ceſárſkie bogáctwá i purpury, ná podły hábit zokonny zámienił. Między Krolámi Ráchiſius, z narodu Longobárdow, ktory miał więkſzą część Włoſkiey źiemi, z rozmowy z Zácháryaſzem Papieżem, ták ſię záraz odmienił, że odſtąpiwſzy od oblężenia Peruzyi, á brátu kroleſtwo oddawſzy, wſtąpił do Klaſztoru

Káſinenſkiego, roku 741. gdźie też był Opátem. Zá przykłádem iego idąc Krol Włoſki Pipinus, ſyn Krolá Wielkiego, roku 805, udał ſię do Klaſztoru w Weronie, ktory on [illegible] zbudował, i hoynie nádał. W Hiſzpánii Krol Bámbá, po lat 11. pánowánia, ná ktorym dwieśćie okrętow rozboynikow Perſkich pogrążył, i Krolá Páwła, ktory był do kroleſtwá iego z Gálii wtárgnął, zywo poimał, potym wſzyſtkim, wzgárdźiwſzy świátem, ſtan Zakonny przyiął roku 674. Toż uczynił potym roku 786 Weremundus Krol Káſztelle w Hiſzpánii, zoſtáwiwſzy Krolem Alfonſa brátá ćiotecznego. Potym około roku 1150 Ramirus Krol Arágońſki dwákroć świát opuśćiwſzy zoſtał Mnichem: naprzod w młodym wieku zá żywotá Oyca ſwego Sanciuſzá, á potym gdy on bez potomka umárł, zá roſkazániem Papieſkim Ramirus z Klaſztorá wyprowádzony, purpurę i ſceptrum, náoſtátek i żonę wźiąć muśiał, z ktorą máiąc corkę, onę zá mąż wydawſzy, i w poſagu kroleſtwo dawſzy, do ſwego ſię Klaſztorá wroćił. Naywięcey iednák z Anglii Krolow było, ktorzy Zakonnikámi zoſtáli. Tak uczynił około roku 640 Sigebertus Krol Nortumbryi, ktory wprzod wiele w kroleſtwie ná chwałę Bożą ſporządiwſzy, zoſtał Mnichem: á gdy potym kroleſtwo iego náiáchał Krol Mercinſki, uśilnie uproſzony od ſwoich poddanych, áby ich ná woynie bronił, on w hábićie mniſkim z Klaſztoru do woyſká iáchał: ktore ſpráwowáł bez zbroi, rozgę tylko w ręku máiąc: lubo ná tey woynie z dopuſzczenia Boſkiego, woyſko było z nim od pogáńſtwá zbite. Podobnym ſpoſobem Etteredus Krol Nercinſki roku 704, przez wiele lat kroleſtwo ſprawuiąc, ſynowcowi ie młodemu oddawſzy, wſtąpił do Klaſztorá, gdźie potym był obrány Opatem. Ale i ten ſynowiec iego Cherendus, pięć lat będąc Krolem, á zayrząc ſtryiowi żyćia Zakonnego, iáchał do Rzymu, i tam habit wźiął mniſki, od Konſtántyná I. Papieżá, oraz z Krolem wſchodnich Sáſſow w Anglii, ktory ſię zwał Oſſa, á był ták tey drogi iáko porády Cherendowi towárzyſzem. Nie długo potym, to ieſt roku 840; Jnás Krol tychże Sáſſow, kroleſtwo ſwoie Rzymſkiey Stolicy poddawſzy, támże w Rzymie żywot Zakonny przyiął. Toż uczynił Ceoulfus Krol Nortumbryiſki, po ośmiu lat pánowánia, ſpuśćiwſzy kroleſtwo Egbertowi ſtryiowi ſwemu, ktore on przez lat 20 trzymáiąc, potym zá Ceoulfem do tegoż Klaſztoru poſzedł. W Niemczech ſławny ieſt Karolomanus ſyn Károla Martella Krol Auſtrazyi i Swewii, ktory porzućiwſzy kroleſtwo około roku 750. ſzedł ubogi i nieznáiomy do Rzymu, gdźie od Zácháriaſzá Papieżá był ná kápłáńſtwo poświęcony, i w Zákonne odźienie przybrany, z kąd poſzedł do Káſynu, gdźie z roſkázánia Opáta, z wielką pokorą owce páſł. Jeſzcze do liczby tych Krolow należy Trebellius Krol Bulgárow,

ktory

ktory roku 862 zá ſtáráneim Mikołáiá I. Papieżá, Chrześciáninem zoſtawſzy ſynowi kroleſtwo ſpuśćił, á ſam [illegible] ſłużbę Bożą: ále dowiedziawſzy ſię, że ſyn wroćił ſię do pogáńſtwá, wyſzedł z Klaſztorá, i wziąwſzy znowu kroleſtwo, ſyná poimał oczy [illegible] wyłupić kazał, i dał go do więźienia ná śmierć, á młodſzemu ſynowi ſpuśćiwſzy kroleſtwo, wroćił ſię do ſwey celle. Jeſzcze w dźieiách Zakonu S Fránćiſzka czytamy, że w tym zákonie ſłużył Pánu Bogu Brena Krol Jerozolimſki, i Ceſarz Cárogrodzki: tákże Henryk Krol Cypru, i Jan Krol Ormiáńſki, ktory opośćił kroleſtwo, w ktorym miał Krolow 24. pod ſwoią mocą. W poczet tych Krolow, może być położony Krol Feſe w Afryce, ktory zá náſzych czáſow będąc Máhometánem, á iádąc do grobu Máhometá, gdy ná morzu był poimány od Káwálerow Malteńſkich, tám w Malćie od Páná Boga przez ſen widzeniem pobudzony, ochrzćił ſię roku 1656. názwány Balthaſar de Loyolá; á lubo po śmierći Oycá, był od żony i poddanych wzywány ná páńſtwo, iáko dźiedzic, wroćić ſię iednák niechćiał, ále wſtąpiwſzy do Zakonu *Societ: Ieſu*, w nim Kazánia żárliwe czyniąc, á wiele Sáracenow náwroćiwſzy, gdy z roſkazánia Oyca S: iáchał do Kroleſtwá Mogoru ná rozſiewánie Ewángelii, umar w Mádryćie w Hiſzpánii roku 1667. O czym świadczy A. R. P. Thyrſus Gonzalez, Generał Zakonu náſzego, *in manuduct*.

Po Krolách idą ſynowie krolewſcy, ktorzy żywot Zakonny nad godnośći i ućiechy krolewſkie przełożyli. Tácy byli Ugo i Drogo ſynowie Károlá Wielkiego, około Roku 830. Trzey tákże ſynowie Wibráná Krola Hibernii, Eroſeus, Follianus, i Ultanus, ktorzy w Klaſztorze Pontyniáckim Mnichámi zoſtáli. Dwáy też ſynowie Rychárda Królá Angielſkiego Zakonnikámi byli, Wilebáldus w Kaſſynie, Unebaldus w Mágdeburgu, około roku 802. Dwáy tákże ſynowie Károlá Krolá Fráncuſkiego, Kloτarius, i Károlus Nánus, roku 841. Do nich máią być przyłączeni Fryderyk ſyn Ludwiká Krola Fráncuſkiego, w roku 962. Henryk ſyn drugiego Ludwiká, roku 1150. Tákże náſz Káźmierz ſyn Krolá Miećiſłáwá wtorego, ktory wſtąpił był do Zakonu S. Benedyktá, z kąd zá prozbą Polakow, i zá diſpenſą Papieſką wyprowádźony, zoſtał Krolem Polſkim, tego imienia pierwſzym. Náoſtátek Jákub ſyn pierworodny Krolá Maioryckiego. Ludwik ſyn Krolá wtorego Krolá Francuſkiego, i ſynowiec iego Piotr Arágońſki Krolewic, byli Zakonnikámi pod Regułą S. Fránćiſzka. Opuſzczam wiele Xiążąt i Biſkupow, ktorzy zoſtáli Zakonnikami świát podeptawſzy.

Krotko wſpomnę Ceſarzowe i Krolowe, ktore świát wzgárdźiwſzy, Zakonne ſobie życie obráły po śmierći mężow ſwoich. Táka byłá ná

Wſcho-

Wschodnim Páństwie Theodorá Cesarzowa, roku 480. Tákże drugá
Augusta po śmierći Isaácyusá, około roku 1190. Ná Zachodnim Pań-
stwie, rozwod z mężem uczyniwszy dla niesłusznego podeyzrzenia,
wstąpiły do Klasztoru, Rykarda żoná Károla Cesarzá przezwiskiem Tłu-
stego, roku 899 i Kunegundá żoná Henryká Cesarzá, około roku 1139.
Druga S. Kunegundá, ktora przez wiele lat z Henrykiem pierwszym
Cesarzem pánieństwo chowáłá, po śmierći iego w Klasztorze przez lat 15.
żyłá, i umárłá rokku 1120. Toż uczyniłá Jágniszka Henryká trzećiego
Cesarzá żoná, i Xiężná Bárwarska, Roku 1157. Tákże Elżbietá, żoná
Albrychtá pierwszego Cesarzá, roku 1290. We Włoszech Krolowa
Tessya, idąc zá przykłádem mężá swego Ráchisiuszá, wyżey miánowane-
go, w osobnym się Klasztorze zámknęłá. We Fráncyi Rádegunda z do-
zwolenem mężá swego Krolá Klotáryusza, udáłá się ná życie zakonne
roku 515. Wkrotce potym do tegoż żyćia, przeniosłá się Adoera Chil-
berika Krola Francuskiego żoná. A potym około roku 650. S. Bátylda
Krolowa, po śmierći Krola Klodowea. Toż uczyniły w Hiszpánii dwie
Krolowe, iedná Nugnecya, żoná Weremunda, á druga Terezya, śiostrá
Alfonsa Krolá Legioneńskiego, od niego w małżeństwo dána Krolowi
Sáracenowi, od ktorego chorobą złożonego, niepokaláną odeszła roku
1006. W Anglii tákże Krolowe, życie zakonne przyięły, Aifreda Kro-
lowa Nortumbryiska, roku 670. Etelburga żoná Krolá Iná. Etel-
dradá, ktora zá dwiemá Krolami będąc, pánieństwo záchowáłá, około ro-
ku 706. Alfreda Krolowa Merćinska, około roku 975. Do tey liczby
należy S. Elżbietá, Dionizyuszá Luzytáńskiego Krolá żoná. S. Jádwi-
gá Xiężná Polska. B. Sálomea Krolowa Hálicka. B. Kunegunda Kro-
lewna Węgierska, Xiężná Polska, i insze Krolewne, ktorych nie wspo-
minam.

O wzgárdzie świátá czytáć się może Thomas à Kemp. *de Imit. l. 3. c. 10. & 161. Platus de bono stat. Relig. 1. à cap. 5.* Niremb. *de Adorat. lib. 1. c. 11. 12.* Dux peccat. *Granat. lib. 1. c. 29.*

NA

NA DZIEN VIII Puſtyni Bogomyślney.

W ktorey ſą Meditácye o Męce Páńſkiey.

LEKCYA I.

O Cierpliwośći.

CHriſtus paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia ejus. Chryſtus ćierpiał zá nas, wam zoſtáwuiąc przykład, ábyśćie ſzli zá śládámi iego. 1. Petr. 2.

Co ieſt ćierpliwość. § 1. Cierpliwość o ktorey teráz przy rozmyślániu Męki Páńſkiey mowiemy, ieſt cnotá ktora miárkuie ſmutek, znoſząc rożne utrapienia iáko uczy S. Thom. 2. 2. q. 136: i tym ſię rożni od ćichośći ábo łáſkawośći, ktora miárkuie gniew. Ale że ſmutek niepoſkromniony w utrapieniu, poſpolićie wzbudza w nas gniew; dla tego ludźie poſpolićie gniew zowią niećierpliwośćią, á ćierpliwośćią zowią pohámowánie gniewu. I ták máteryą ćierpliwośći, około ktorey oná ſię bawi, ſą wſzyſtkie utrapienia, ábo rzeczy przećiwne zmyſłom: i woli náſzey. Te záś przećiwnośći czáſem pochodzą od nas ſamych iákie ſą choroby, nieumiejętność, tępy dowćip, ſkłonność do złego, grzech: czáſem pochodzą od elementow i od niebá, iákie ſą źimno upał ſłoneczny, deſzcze: czáſem od ludźi, iákie ſą obmowiſká, zniewagi, prześládowánia, krzywdy: czáſem od Páná Bogá, iákie ſą ſzkrupuły, oſchłośći ná modlitwie, niepowodzenia ſię w ſpráwách náſzych: czáſem od czártá z dopuſzczenia Bożego; iákie ſą rożne pokuſy. Te wſzyſtkie przećiwnośći w Piſmie S. zowią ſię *Tentationes,* to ieſt doświadczenia: bo ták o nich mowi S. Jákub cap. 1: *Błogosłáwiony mąż, ktory znośi tentationem, doswiadczenia.* I ták Anioł Ráfał mowił do Tobiaſzá: *Ześ był przyiemny, trzeba było áby tentatio doswadczenie ſprobowáło ćię.* Tob. 12. A to dla tego, że Pan Bog poſyłáiąc, ábo dopuſzczáiąc ná nas utrapienia, doświadcza nas, czy go ſtárecznie miłuiemy: iáko mowił Moyzeſz do ludu Bożego Deut. 13: *Tentat vos Dominus Deus veſter, ut palam fiat, utrum diligatis eum, an non, in toto corde veſtro: Doświadcza was Pan Bog wáſz: áby ſię iáwnie pokazáło, ieżeli go miłuiećie, czy nie, z cáłego ſercá wáſzego.*

náſzego. I Mędrzec mowi o ſpráwiedliwych Sap. 3: *Etſi coram hominibus tormenta paſſi ſunt, Deus tentavit eos. & invenit dignos ſe: tanquàm aurum in fornace probavit eos:* *Choć przed ludźmi męki ćierpieli, Bog ich doświadczał, i nálazł ich godnych ſiebie, iáko złoto w ogniu probował ich.* Co rozumieć ſię ma i o ſamych pokuſach czártowſkich, ktore Pan Bog przepuſzczá na doświadczenie náſze, iáko mamy tego przykład ná S. Páwle, i ná inſzych wielu Swiętych.

§ 2. Akty ćierpliwośći, ktorych wiele wylicza P. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 9. c. 5. 6.* ſą trzy oſobliwe. Pierwſzy ieſt: znośić przećiwnośći bez ſzemránia wnętrznego. Drugi: nie nárzekáć, áni ſię uſkarżáć w utrapieniu. Trzeći: ćierpieć utrapienia z ućiechą i z weſelem. A ten ákt ieſt naydoſkonálſzy ćierpliwośći: do ktorego nas pobudza S. Jakub mowiąc: *Wſzelákie weſele rozumieyćie brácia, gdy w rożne doświadczenia to ieſt w utrapienia, wpádniećie.* Te bowiem utrapienia ieżeli o nich ſądźiemy według zmyſłu, ſą złe: ále ieżeli o nich ſądźiemy według zdrowego rozumu, według wiáry i Ewángelii, ſą dobre. Bo iáko złoto, gdyby miáło rozum, miáłoby ſię ćieſzyć, gdy go złotnik w ogniu probuie. iáko rola miáłáby ſię ćieſzyć, gdy ią orżą: iáko chory ma ſię ćieſzyć, kiedy mu lekarz dáie lekarſtwo gorzkie, ábo krew puſzcza: ták my ſię ćieſzyć mamy, gdy ná nas Bog przepuſzcza utrapienia; bo z tąd wielkie nam przychodzą pożytki, ktore teraz wyliczemy. Dla tego o Apoſtołách mowi hiſtorya ich święta: *że ſzli weſeląc ſię, iż godni byli dla imienia Páná Iezuſowego zelżywość ćierpieć.* I S. Páweł mowi o ſobie: *Nie day tego Boże, ábym ſię miał w czym inſzym chlubić, tylko w krzyżu Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſa,* to ieſt w utrapieniu, Gal, 6. I znowu 2. Cor. 7: *Superabundo gaudiô in omni tribulatione noſtra: Opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Tá też ieſt przyczyná, że Pan JEZUS mękę ſwoię zwał kielichem. Bo utrapienia lubo ſą gorzkie, ſą nam zdrowe, iáko kubek lekárſki: á do tego, ſą to krople z kielichá gorzkiego Męki Páńſkiey wypływáiące, ábo więc ſą reliquie drogie Krzyżá Chryſtuſowego Więc iáko reliquie Krzyżá Chryſtuſowego, iáko krople z kielichá Páńſkiego, káżdyby miał mile i z rádośćią ták mamy przyimowáć: mile wſzyſtkie utrapienia náſze.

Akty ćierpliwośći.

Ná tym tedy należy ćierpliwość oſobliwie, że lubo czuiemy, że nas dolegáią przykrośći ná ćiele náſzym, ná zmyſłách, bá i ná niżſzey częśći duſzy náſzey, ktora nam z bydlętámi ieſt ſpolna: przećię iednak w ten czás hámuiemy ſmutek ná woli náſzey rozumney ktora ieſt część wyżſza duſzy náſzey: ále ráczey zgadzamy ſię z wolą Boſką, i ćieſzemy ſię, że nas Pan Bog probuie, i raczey ná tym świećie karze grzechy náſze áby ná dru-

dedgim nie karał, ábo że nam dáie okázyą do zasługi. W czym mamy przykłády niezliczone Swiętych Bożych, ktorzy nie tylko się ćieszyli, kiedy ná nich Pan Bog przepuszczał iákie utrapienia, ále i owszem prágnęli, áby im był Pan Bog więcey á więcey utrapienia przydawał: iáko między inszemi mowił, wizerunek ćierpliwośći, Job cap. 6: *Hæc mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non parcat, nec contradicam sermonibus Sancti: Ta mi niech będźie poćiechá, áby mię Bog trapiąc boleśćią, nie folgował, á żebym nie sprzećiwił się mowom Swiętego*, to iest Bogá. Gdźie o dwie rzeczy prosi, to iest, áby Bog i boleśći przydawał, i ćierpliwośći: iáko też prosił Páná Bogá B. Pius V. Papież: *Pánie przyday boleśći, ále i przyday ćierpliwośći.* Ná tym bowiem należy ćierpliwość, nie sprzećiwiáć się mowom Boskim świętym, to iest wyrokom Boskim, ktoremi postánowił przepuśćić ná nas przykrośći.

Pobudki do ćierpliwośći.

§ 3. Pobudki ktore nas záchęcáć máią do ćierpliwego znoszenia wszelákich przećiwnośći, obszernie dáie między inszemi P. Nicolaus Lancicius *Tomo 1. Opusc. 9. à c. 1.* Pierwsza pobudká: że tym sposobem dosyćczyniemy Pánu Bogu zá grzechy, i mąk czyscowych, dáleko większych, uchodźiemy. Druga: że tym sposobem stáiemy się podobni Pánu Bogu, ktory wiele krzywd ćierpliwie znośi od ludźi. Trzećia pobudká iest: żeśmy godni dla grzechow nászych, dáleko więcey ćierpiec. Czwarta: przykład Chrystusá dáleko więcey ćierpiącego. Piąta: że ćierpliwie znośić przykrośći, iest znak Bogá w tákiey duszy mieszkáiącego: iáko to obiáwił Pan Bog S. Kátárzynie Seneńskiey. Dla tego mowi S. Chrysost. in cap. 1. Philip: *Quando dat Deus alicui, ut mortuos suscitet, minùs dat, quàm cui dat donum patiendi. Pro miraculis enim sum debitor Deo: at pro patientia debitorem habeo Christum. Kiedy Pan Bog dáie komu dar wskrzeszenia umárłych, mniey dáie, á niżeli kiedy dáie dar ćierpliwośći. Bo zá cudow czynienie iestem Bogu obowiązány, á zá ćierpliwość Bog mi iest obowiązány.* Szosta pobudká: że tym sposobem oświadczamy miłość nászę Pánu Bogu. Siodma pobudká do ćierpliwośći: że kiedy ná nas Pan Bog przepuszcza utrapienia, tym sposobem nas záchowuie od wielu grzechow, w ktore wpadáią ludźie, w szczęśćiu żyiący: á oraz nam dáie okázyą do skárbienia sobie wielu zasług.

Że iest dobro wszelákie w ćierpliwośći, á naprzod dobro poczćiwe.

§ 4. Dla tych przyczyn słusznie upomina S. Jákub cap. 1. *Omne gaudium existimate fratres mei, cum in varias tentationes incideritis: Zá wszelákie wesele poczytaycie to sobie bráćia moi, kiedy w rożne wpádniećie doświadczenia.* Więc ieżeli ćierpieć doświadczenia Boskie ábo utrapienia, iest *omne gaudium, wszelákie wesele*, według zdrowego rozumu: toć iest *omne bonum, wszelkie dobro:* ponieważ káżde wesele iest z iákiego dobrá, Jákoż

ták ieſt; bo iáko Filozofowie powiádáią, troiákie ieſt dobro: *Bonum honeſtum, delectabile, & utile*: Dobro poczćiwe, ábo ná chwałę záſługuiące, dobro ućieſzne, ábo ućiechę przynoſzące; i dobro pożyteczne: ták że wſzyſtkie dobrá w tym troiákim dobrym zámykáią ſię: w ćierpliwośći záś to dobro troiákie znayduie ſię.

A naprzod w ćierpliwośći nayduie ſię *bonum, honeſtū*, dobrá do poczćiwośći ábodo zacnośći náſzey należące. Bo ćierpliwość czyni nas podobnymi Chrzyſtuſowi ćierpiącemu, á zátym czyni nas miłymi Pánu Bogu, iáko mu ieſt miły Obraz Chryſtuſa ćierpiącego; ná tym záś należy zacność człowieká. Do tego człowiek, gdy co ćierpliwie znośi, czyni ákty heroiczne, zwyćiężáiąc przyrodzoną ſkłonność, ábo do zdrowia, ábo do ſławy, ábo do inſzych dobr, ktore tráći przez iákie utrapienie, á nád to zgadza ſię z wolą Bożą, ktory ieſt ákt miłośći ku Pánu Bogu naywyżſzy, iednoczący wolą náſzę z wolą Boſką: ktore ákty bárzo ſię podobáią Pánu Bogu, i czynią nas zacnymi. I dla tego o ćierpliwym mowi Duch S. Prov. 16: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium*: *Lepſzy ieſt ćierpiący nád męzá mężnego, i ten, ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, nád burzyćielá miaſt*. A to dla tego: bo ten ieſt mężny, ktory náſtępuie ná rzeczy przećiwne, á ten ieſt ćierpliwy, ktory rzeczy przećiwne ná ſię náſtępuiące znośi: więkſza záś trudność ieſt w znoſzeniu rzeczy przećiwnych, niż w náſtępowániu ná nie; ponieważ kto náſtępuie ná rzeczy przećiwne, ten czuie ſię być wyżſzym nád nie: á do tego te przećiwnośći ieſzcze nie ſą mu przytomne, ále tylko ie uważa iáko przyſzłe, gdy ná nie náſtępuie: kto záś znośi przećiwnośći ná ſię náſtępuiące, ten uznawa, że te przećiwnośći ſą nád niego wyżſze, i czuie przytomne: w czym ieſt więkſza trudność. I ták widźiemy że łácniey człowiekowi pośćić, i dyſcypliny krwáwe czynić, mężnie naſtępuiąc ná te przykrośći, á niżeli znieść ćierpliwie niewygody przypadáiące. Przeto ćierpliwy człowiek ieſt zacnieyſzy niż mężny. Jeſt też zacnieyſzy ten, ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, to ieſt nád áffektámi ſmutku i gniewu, (co ſię przez ćierpliwość dźieie,) nád burzyćielá miaſt: Bo kto tego nie uzna, że Dawid chwalebnieyſzy był, kiedy ſię wſtrzymał, i nie zábił Saulá w iáſkini, á niżeli gdy zwyćiężył Goliátá, i miaſt ták wiele w Syryi zburzył? I przyczyná tego ieſt: bo kto ſiebie zwyćięża, nie cáły ſobą woiuie, ále częśćią ſiebie, ná drugą część ſiebie náſtępuie: kto záś zwyćięża nieprzyiaćielá poſtronnego, cáłym ſobą nań náſtępuie, co ieſt rzecz łácnieyſza.

§ 5. Ma też w ſobie ćierpliwość *bonum delectabile*, dobrá ućiechę przynoſzące. Bo naprzod zwykł P. Bog ſłodźić poćiechámi duchownymi utrapienia, gdy kto ie dla niego ćierpliwie znośi: co o ſobie mowi S. Pociechy ſą w ćierpliwośći.

S. Páweł. 2. Cor. 1. *Sicut abundant passiones Christi in nobis, ita & per Christum abundat consolatio nostra:* *Iáko obfituią w nas boleśći Chrystusowe, ták przez Chrystusá obfituie poćiechá nászá*. I gdźieindźiey mowi: *Repletus sum consolatione, superabundo gaudio in* [illegible] *tribulatione nostra:* *Nápełniony iestem poćiechą, opływam weselem we wszelákim utrapieniu nászym*. Czego też doználi inśi Swięći w mękách, z ktorych o S. Szczepanie mowi Kośćioł, że mu kámienie słodkie były iák cukier. S. Tiburcyus po węglách żarzystych chodząc, mowił: że te węgle zdádzą mi się być rożámi. Márcus i Márcellinus, gdy do pniaká przywiązáni, i zá nogi gwoźdźmi przybići byli, mowili: *Nunquam sic jucunde epulati sumus, quam hæc libenter IESV Christi causa perferimus:* *Nigdysmy ták wesoło nie bankietowáli, iáko to dla Chrystusá mile ćierpiemy*. Do tego ten, kto ćierpliwie przykrośći znośi, uznawa, że i Bog go miłuie w ten czás, według tego co mowi S. Páweł Hebr. 12: *Kogo Bog miłuie, karze*: i z drugiey strony uznawa, że on Bogu w ten czás miłość swoię oświadcza, według tego co mowi Duch S. Prov. 17: *Omni tempore diligit, qui amicus est, & frater in angustijs comprobatur:* *Káżdego czásu miłuie, kto przyiaćielem iest, i brátá doznáć w ćięszkośćiách*: á zátym z uznánia tey zobopolney miłośći, muśi pochodźić wielka w utrapieniu poćiechá ćierpiącemu.

Wielkie z ćierpliwośći pożytki

§ 6. Náostátek w ćierpliwośći znayduie się *bonum utile, dobro pożyteczne*: bo oná od nas wiele złego oddala, á wiele dobrego nam przynośi: ná czym wszystkie pożytki należą. Naprzod bowiem oddala od nas, ábo umnieysza ćierpliwość karánie zá grzechy, ktorebyśmy mieli w Czyscu ćierpieć. O czym mowi Pan Bog Isai. 1: *Convertam manum meam ad te, & excoquam ad purum scoriam tuam:* *Obrocę rękę moię ná ćiebie* trapiąc ćię, *i wypalę żużel twoy do ostátká*, to iest karánie zá grzechy. Do tego wykorzenia w nas ćierpliwość własną miłość, ktora iest przyczyną wszystkich grzechow nászych: á zátym oddala od nas wiele grzechow, ták właśnie iáko rozgá od dźieći oddala złe i głupie obyczáie: według tego, co mowi Mędrzec Proverb. 22: *Stultitia colligata est in corde pueri, & virga disciplinæ fugabit eam:* *Głupstwo przywiązáne iest w sercu dźiećięćiá, á rozgá karánia odpędźi ie*. Oprocz tego, utrapienia ćierpliwie znieśione, oświecáią rozum nász, według tego co mowi Prorok Isai. 28: *Vexatio intellectum dabit:* *Vtrapienie rozumu doda*, ucząc, czego się nápotym strzec, iáko sobie postępowáć mamy. A iáko Przybytek Páński w nocy był oświecony, á w dźień obłokiem pokryty, ták rozum nász w nieszczęśćiu bywa oświecony, á w szczęśćiu záćmiony. Nád to w utrapieniách wola nászá wszystkie pożytki cnot rożnych wydáie, to iest modlitwy, zgadzánia się z wolą Bożą, wzgárdy świátá: ták właśnie iáko winna máćicá buyniey rodźi, gdy ią

okrze-

okrzesuią, i orzech włoski, gdy go biią. O czym mowi Pan Joan. 15: *że Oćiec moy każdą látorośl, ktora we mnie pożytek czyni, oczyśći ią, okrzesuiąc, áby większy pożytek uczyniłá:* Jeszcze o ćierpliwośći mowi S. Jákub cap. 1. *Patientia opus perfectum habet: Cierpliwość ma dźiełe doskonáłe.* A to dla tego, bo doskonáłość dźieł ábo spraw nászych iest wytrwánie aż do końcá, ktore koronuie sprawy násze: to zaś wytrwánie spráwuie osobliwie cierpliwość, oddaláiąc od nas przeszkody do wytrwánia: iákie są meláncholie, teskności, niesmáki, ktore zwyćięża ćierpliwość. á zátym ma w sobie spráwy násze doskonáłe. Náostátek, ten iest naywiększy pożytek ćierpliwośći, że iest znákim pewnym do niebá: bo powiedźiał Pan Luc. 21. *W ćierpliwośći wászey osiągnieńie dusze wásze, to iest zbáwienie ie.* I S. Jakub mowi: *Błogosłáwiony mąż, ktory ćierpi doświadczenie, bo gdy będźie doświadczony, otrzyma koronę żywotá.* Ale wyraźniey o tym mowi S. Páweł Rom. 8: że Bog *quos praescivit & praedestinavit conformes fieri imaginis Filij sui: Ktorych przeyrzał do chwały wiecżney tych też przeznáczył áby byli podobnymi obrázowi Syná swego,* ták wiele ćierpiącego tu ná źiemi. á potym w niebie, áby byli podobnymy obrázowi syná swego chwalebnego: bo ták przystało, áby synowie przysposobieni byli podobni we wszystkim Synowi Bożemu przyrodzonemu. I ná inszym mieyscu mowi tenże Apostoł 2. Tim 2. *Si sustinebimus, & conregnabimimus: Ieżeli ćierpieć będźiemy, wespoł z Chrystusem i krolowáć będźiemy.* Te tedy ták wielkie dobrá, ktore z ćierpliwośći pochodzą, máią nas do niey záchęcáć.

§ 7. Przykłádow ták wiele mamy wielkiey ćierpliwośći, oprocz Jobá, Tobiaszá, i inszych stárego testámentu Swiętych, iák wiele było Męczennikow, ktorych do swoich czasow ráchuie Genebrárdus in Psalm 78. milionow 11, ták, że ná káżdy dźień roku, mogłby ich ráchowáć trzydźieśći tyśięcy. A po nim, że nie wspomnię tych, ktorzy żyli w inszych Zakonách, w samym nászym naymnieyszym Zakonie *Societatis IESV,* opisuie P. Mat. Tánner. żyćie i męki zábitych okrutnie zá wiárę przez te pułtorá stá lat. w Azyi 125, w Afryce 68, w Ameryce 51. w Europie zwłaszcza w Anglii 68. Między nimi mamy też nászego Poláká X. Woyćiecha Męćinskiego, ktory z Prześwietney Senatorskiey Fámilii, wstąpiwszy do Zakonu nászego, á usilną prosbą, uprośiwszy sobie missią do Japonii, tám ze czterema tegoż Zakonu towárzyszámi, ledwo ná ląd wysiadszy, záraz z nimi od straży żelázem okowány, i do stołecznego miástá Nángázáchu prowádzony, w smrodliwym więźieniu przez śiedm mieśięcy zostaiąc, rázy 105 ták był kátowány, że przywiązánemu do drabiny, w gębę podnieśioną kát leykiem ták wiele wody wlewał, poki mogł oddycháć: toż dopiero tę wodę prásą, ábo deskámi z obu stron ták gwałtownie

Przykłády ćierpliwośći.

wytłá-

wytłaczáno, że oná żyły i wnętrzności tárgáiąc, że krwią przez nos i ufta wychodźiłá. Po tych mękách, ná śmierć ieft fkarány táką, że wzgorę nogámi z fzubienicy wifząc w dole fmrodliwym, ták głęboko, że trochę mogł oddycháć, częfto był powrozámi wzgorę podnofzony, i znowu w doł z impetem wrzucány, i w tym dole do kołá kręcony, z utrzęśieniem wnętrzności, i porufzeniem mozgu. I ták w tey męce żyiąc przez dni fiedm, umárł dniá 23 Márca, roku 1643. Jednák między wfzyftkimi Męczennikámi, ofobliwe ieft męczeńftwo S. Klemenfa Bifkupá Ancyrańfkiego, ktory przez lat 28 práwie od wfzyftkich w páńftwie Rzymfkim okrutnikow, dźiwne kátownie cierpiał, Bo naprzod od Domicianá záwiefzony, ná ciele był drápány żelázmi aż do kośći, aż oprawcy áni pátrzyć nań nie mogli á on przećię áni záftęknął, áni twárzy nie odmienił. Potym pofłány do Rzymu do Dioklecyaná, tám był do kołá przywiązány, ktore w ćiáfney dźiurze wfzyftkie kośći w nim zdruzgotáło. Z tąd pofłány do Nikomedyi Máxymianowi, tám żyłámi i rozgami bity, lwom ná pożárćie dány ieft, ále od nich gdy nieobrážony zoftał, rofpalono długie á okrągłe żelázá, i począwfzy od máłego pálca u ręki, aż do rámieniá wtykano, ták że i przez plecy wfzyftko ćiáło iego było podźiurawione, i przepalone. Potym kośći wfzyftkie w nim połamano, i w wor włożywfzy, z gory po fkáłach zrzucono w morze: ále i tám cudownie w onym worze po wierzchu pływáiąc, żywy náleźiony ieft. Z tąd pofłány do Ancyry, gdźie z rofkazánia Kurycyufá, ná palu przywiązány, pod pachą żeláznemi bláchámi był palony; co gdy nie pomogło, żelázną przyłbicę w ogniu rofpaloną ná głowę iego włożono, w ktorey męce gdy go Pan Bog cudownie záchował, znowu pofłány był do Domiciufa, ktory Klemenfa w wapno niegáfzone wrzućić kazał, w ktorym gdy go názáiutrz zdrowego náleźiono, kazał z grzbietu iego páfy wyrzynáć, potym ná łożko żelázne włożyć, i ogien wielki podkłádáć, i ták łáńcuchy żeláznemi związánego piec: w ktorey kátowni gdy nie umárł, znowu pofłány był do Máxymiána Cefarza do Tárfu. Ten nápaliwfzy wyfoki piec ognifty, wrzućić go weń kazał: gdźie przez dźień i noc będąc nie obrážony, fkazány był do więźienia ná cztery láta. Po ktorym podány był od Máxymianá Kápłánowi pogáńfkiemu, ktory go bić kazał od fzyie po wfzyftkim ćiele, ták że fię mu znowu kośći otworzyły. Ale on i po tey kátowni. fam o fwoiey mocy wroćił fię do kátufzy, lubo ćiáło z niego odbite pádáło. Więc go oddał Cefarz infzemu Pánu rádnemu, ktory fię zwał Maxymus. Ten kazał nábić w źiemię gwoźdźi gęftych, oftrych, i wyfokich, i ná wznák S. Klemenfa położyć, á z wierzchu kijámi przybiiáć; ále i to ćierpiąc S. Męczennik, nie umárł. Podiął fię tedy

iákiś

iákiś Persyan Aphrodisius ieszcze męczyć Swiętego, i kazał mu wielki kámień u szyie uwiązáć, i ták po mieśćie włoczyć, áby go ludźie ukámionowáli. Lecz gdy ludźie mieli nád nim politowánie, Cesarz go ná wieczne więźienie skazał, w ktorym do Ancyry znowu posłány, śiedźiał S. Klemens máiąc żeláza, i kámienie ná rękách, nogách, i ná wszystkim ćiele, że się ruszyć nie mogł, á w onym więźieniu co dźień mu twarz i głowę śiekano, ták, że we krwi swoiey leżał. Jednák gdy go iedná mátroná z więźienia wyprowádźiłá do Kośćiołá, gdźie S. Klemens Mszą miał, przy ołtarzu z roskazánia urzędu śćięty iest, i umárł. *Ex vita.* Ták wiele ten S. Męczennik dla Chrystusa ćierpiał: niechże káżdy stosuie z iego męczeństwem to, co ćierpi.

Oprocz Męczennikow, ćierpliwość wielka w chorobách wydáie się w Swiętey Lidwinie Pánience, ktora ná ledźie stłukszy się i żebro iedno złamawszy, z łożká przez lat 38 aż do śmierći nie wstawáłá. Gdźie naprzod pod pierśiámi poczyniły się iey wrzody, ktore boleść nieznośną czyniły. Jeden z tych wrzod, puśćił się iey ustámi, ktory iey wszystkie członki tárgał i rozbierał, że śie po źiemi wiłá i kurczyłá: ktora boleść trwáłá przez trzy láta, iedzenie i spánie odeymuiąc. Potym on wrzod po wszystkim ćiele rospuśćił się wewnątrz: gniły w niey członki, i kiszki; i robacy się w niey zálęgli, gryząc wszystko ćiáło, áż trzy sobie dźiury w brzuchu uczynili, i wychodźili po stu, ábo po dwieśćie, máło nie codźień, ták miąsźśi iáko konce pálca. Potym iey gniłá łopátká u ręki práwey, że się obroćić ná łożku sáma nie mogłá, á rámię iey práwe piekielny ogień wyiadł, iż się ná iedney tylko żyle ręká trzymáłá. Czoło iey też rospádlinámi krzywemi było oszpecone, i podbrodek aż do ust skáncerowány, i spuchły był, że drugdy mowić nie mogłá: Oko iedno ośl:pione, á drugie krwią zászłe, świátłá znośić nie mogło. Bolenie zębow ćięszkie, po mieśiącu drugdy trwáło. Gárdło zránione, ledwie Ciáło Páńskie przełknąć mogło. Krew ćiekłá z ust i z nozdrzy, z nosa: womity częste wiele wody czerwoney wyrzucáły, Wypluwáłá wątrobę, i inne wnętrznośći: pierśi wrzodámi zránione miáłá, kámień iáko gołębie iáie wymiatáłá. Nie było niemocy, ktoreyby nie miáła, i drugie niewiádome, i niesłychâne ćierpiáła; płynienie kiszek, podágrę, febry wszystkie, tercyánę, kwártanę, hektykę. I ták 38 lat w bolách przeżyła, słodząc sobie te gorzkośći Męką Chrystusową. *Ex vita ipsius.*

W potwárzách, i w niesłáwie ćierpliwość znáczna iest S. Máryny, Tá zátáiwszy płeć swoię niewieśćią, wstąpiłá byłá do Klasztoru męskiego ogoliwszy się, i imię sobie dáiąc Márinus. Gdźie doskonále żyiąc ten Marinus, gdy posłány był po dochody klasztorne, á w drodze nocował

wał w gospodźie iedney, tráfiło się, że tám corkę gospodarską żołnierz ieden ku swey woli námowił, ktora, gdy się sromotá pokazáłá, oná pomowiłá Marinusa przed oycem. Ten záś żal swoy opowiedźiał Stárszemu, ktory Marinusa niewymawiáiącego się, ále tylko mowiącego: zgrzeszyłem iáko człowiek; z Klasztorá wyrzućił. A on nie odchodząc, leżał u wrot ná wietrze i ná źimnie, dźiecko ono, ktore gospodraz przed nim porzućił, wychowuiąc, á ná nie mleká u pásterzow żebrząc, nie tylko ze wstydem swoim, ále też i z ćięszkośćią. Aż się niewinność iego po śmierći pokazáłá. *Ex vita.* Wielu inszych wielkich Swiętych przywodźi przykłády Lancicius pomieniony cap. 4. ktorzy rożne od ludźi potwárzy ćierpieli, między ktorymi był S. Bázyli, Chryzostom, Hieronym, Augustyn, Paulinus. S. Benedykt. Fráncisżek. Romualdus, Piotr Męczennik, Bernard. S. Susanná, Kátárzyná Seneńska, Teressa.

Tákie utrapienia słodźić sobie naprzod mamy gorzką Męką Chrystusową. O czym przykład mamy w Chronice Fránćiszkanow, do ktorych, gdy ieden bogáty, i w delicyách wychowány wstąpił, á nie mogąc przykrośći w Zakonie znieść, gdy chćiał się ná świát wroćić, modląc się przed obrázem Ukrzyżowánego, widźiał Chrystusa, ktory ręką práwą pokazał mu krew z boku swego płynącą, i rzekł: włoż tu rękę twoię, á námażią krwią moią, á gdyć się co ostrego ábo przykrego tráfi, pokrop tą krwią moią, á będźieć wszystko słodko. Co czyniąc ten Nowicyusz, doznał że wszystkie przykrośći słodkie mu były.

Abo więc ćieszmy się w utrapieniu przyszłą chwałą niebieską koroną, ktorą nam utrapienia w niebie spráwuią. Co obiáwił Pan Bog czásu iednego S. Brygitćie, ktorey pokazáłá się S. Agniszká, i rzekłá: Podź corko, i włoż sobie koronę zrobioną z śiedmiu kámieni drogich. Pierwszy w niey kámień iest Jáspisz, ktory włożył w tę koronę ten, ktory ćię zelżył, mowiąc: że lepiey tobie kądźiel prząść, á niżeli o piśmie dyszkurowáć. Drugi kámień iest Száfir, ktory włożył w koronę ten, ktory ćię krom oczu obmawiał. Trzeći kámień iest Szmarágd, ktory włożył w koronę ten, ktory ná ćię powiedźiał, żeś to mowiłá, o czymeś nie myśliłá. Czwarty kámień iest perłá, ktorą włożył w koronę ten, ktory przed tobą przyiaciela Bożego gánił, co ćię bárzo boláło. Piąty kámień iest Topazyus, ktory włożył w koronę ten, ktoryć przykre słowá mowił, á tyś mu błogosłáwiłá. Szosty kámień iest Diáment, ktory włożył w koronę ten, ktoryć szkodę uczynił, coś ćierpliwie zniosłá. Siodmy kámień iest Kárbunkuł, ktoryć włożył w koronę ten, ktory ćię fałszywą o śmierći syná twego nowiną zásmućił. Tákiey i my spodźiewaymy się z ćierpliwośći nászey korony.

O ćier-

O ćierpliwośći piſze Thom. à Kemp. *de Imit. lib. 2. c. 12. lib. 3. c. 18. 19. 29. 30.* Buſeus *in Panar. v. Impatientia.* Niremb. *de Adorat lib. 2. c. 7. & 11. & lib. 1. c. 18.* Vinc: Carafa *hit. cæli par. 3. Exerc. 6. 1. 15. & par. 4. Exerc. 1. c. 7.* Gaudier. *de perf. par. 4. c. 21,* Gaſp. Drużbicki *Tomo 2. de Solid. Virt. die 6. Conſ. 17.* Lancic: *Tomo 1. Opuſc. 2. c. 5. ſeq. & toto Opuſc. 9.* Manna del Anim. w rożnych Meditácyách.

LEKCYA II.

O pożytkách Męki Chryſtuſowey.

Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris: Czerpáć będźiecie wody z zrzodeł Zbawićiela. Iſai. 12.

S. Páweł Apoſtoł 1 Cor 10 powiáda. że przez onę opokę, z ktorey uderzoney laſką, Pan Bog wodę wyprowádźił ná puſzczy ludowi swoiemu, znáczy ſię Chryſtus ukrzyżowány: W tey bowiem opoce, drzewem krzyżowym uderzoney ieſt pięć ran, iáko pięć zrzodeł nieprzebránych, z ktorych uſtáwicznie płyną wielkie dobrodźieyſtwá i pożytki Męki Chryſtuſowey, iáko ſłodkie wody, ták że wſzyſcy ludźie, kiedy chcą mogą przyſtępowáć do tych zrzodeł otwártych, i z nich nieprzebráne czerpáć mogą pożytki. O tych tedy pożytkách teráźnieyſza mowá będźie: w ktorey pokażemy, ktore ſą pożytki Męki Páńſkiey 2. Jákim ſpoſobem ie nam otrzymał Chryſtus Męką ſwoią. 3. Co, i komu, wyſłużył Chryſtus ſwoią Męką. 4. Czego potrzebá ábyſmy tych pożytkow Męki Páńſkiey doſtąpili.

§ 1. Co do pierwſzego punktu należy S. Thomaſz Doktor Anielſki 3 par: qu. 48 & 49. pięć pożytkow przednieyſzych Męki Chryſtuſowey rachuie. Pierwſzy pożytek Męki i Krwi Páńſkiey ieſt, że człowieká wybawia od grzechu, co do winy należy. Abowiem Chryſtus przez Mękę ſwoię i Krew zniosł grzechy świátá. Przeto o Krwi Chryſtuſowey mowi S. Jan Apoc. 1. *Dilexit nos, & lavit nos à peccatis noſtris in ſangvine ſuo: Vmiłował nas Chryſtus, i omył nas z grzechow náſzych krwią ſwoią.* Co czyni krew Chryſtuſowá, nie ták żeby ſamá przez ſię omywáłá duſzę náſzę z grzechow, ále to ſpráwuie przez łáſkę poświącaiącą, ktorą dla krwi Chryſtuſowey wylaney wlewa Pan Bog ná duſzę naſzę: tá záś łáſká poświącáiąca, że nie może ſtać z grzechem ná duſzy, wypędza grzech z duſzy. Bo 1. czyni duſzę piękną, i ná woli przez miłość Boſką, i ná rozumie przez dar mądrośći. 2. Táż łáſka Boſka ozdabia duſzę cnotámi nádprzyrodzonemi, iáko kleynotámi iakiemi. 3. Czyni duſzę uczeſtniczką

Pożytki Męki Chryſtuſowey.

czką żyćia Boſkiego i nád przyrodzonego. 4. Czyni człowieká przyiaćielem Boſkim, ſynem przyſpoſobionym, á zátym dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, do ktorego práwo dáie człowiekowi. Oprocz tego iednoczy duſzę z Panem Bogiem iáko Oblubienicę iego. A náoſtátek czyni człowieká godnym oſobliwey protekcyi, i obrony Boſkiey. Więc ponieważ grzech śmiertelny przećiwne ſkutki czyni: bo naprzod czyni duſzę ſzpetną w oczách Boſkich. 2. Miáſto cnot, nápełnia duſzę wyſtępkámi rożnemi. 3. Spráwuie to, że człowiek żyie żyćiem diabelſkim. 4. Czyni go diabelſkim przyiaćielem i ſynem, á zátym dźiedźicem piekłá. Naoſtátek ſpráwuie to, że Bog człowieká porzuca, i w moc diabelſką dáie: ponieważ mowię, te przećiwne ſkutki grzech ſpráwuie ná duſzy, dla tego łaſká poświącáiąca, ktorą dla krwi Chryſtuſowey Bog nam dáie, znośi grzech ná duſzy, á zátym znośi go też Krew i Męká Chryſtuſowá.

Drugi pożytek Męki Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia od grzechu nie tylko co do winy, alę też nas wybawia od karánia, ktore záćiąga grzech ná nas. Gdy bowiem grzeſzy człowiek śmiertelnie, nie tylko ſię ſtáie w nowáyrą i godnym, żeby ſię Bog ná niego gniewał, ále też obligi dług záćiąga ná ſię karánia wiecznego w piekle. Bo ponieważ grzech ieſt krzywdą i obrázą Bogá nieſkończoney godnośći, dla tego záſługuie karánie nieſkończone, to ieſt trwáiące przez wieki nieſkończone w piekle. Więc tedy Chryſtus iáko nas przez krew i Mękę ſwoię wybáwił od winy grzechowey, ſprawuiąc to: áby ſię Bog ná nas nie gniewał zá grzechy, oraz też wybáwił nas od obligácyi ćierpieć karánie wieczne w piekle: gdyż Bog ná kogo ſię nie gniewa, i nie ma go zá nieprzyiaćielá, tego wiecznemi w piekle mękami nie karze: lubo czáſem odpuſzczáiąc grzech, przemienia człowiekowi karánie wieczne w doczeſne, ktore ma ćierpieć ábo ná tym świećie, ábo w czyſcu. Ale i od tego doczeſnego karánia Męká Páńſka nas uwalnia przez Odpuſty, gdy ich doſtępuiemy z ſkárbu záſług Męki Chryſtuſowey.

Trzeći pożytek Męki i krwi wylaney Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia z mocy diabelſkiey. Bo ponieważ káżdy śmiertelnie grzeſzący poddáie ſię czártu, ktorego ſłucha, á że też czárt tákiego zwyćięża: dla tego káżdy grzeſzący, ieſt pod mocą i pod władzą czártowſką. A do tego ſłuſzna rzecz ieſt, áby Pan Bog tego ktory go obráźił, dał pod moc czártá, iáko kátá i iikiego, ábo exekutorá ſprawiedliwośći. Tey iednák mocy czárt nie záżywa bez pozwolenia Boſkiego, ktore przed Męką Páńſką było większe. Bo przed Męką Chryſtuſową pozwolono mu było bárźiey kuśić ludźi, i zwyćiężáć ich, bráć do piekłá grzeſznikow: náwet pozwolono mu było, i ludźi ſpráwiedliwych trzymáć w otchłáni. Ale teraz

teraz po Męce Chrystusowey dla krwi iego, nie ma tákiey mocy: bo lubo i teraz nas kuśi, przećię iednák nie ták mocno iáko przedtym, i Chrystus dodáie nam obfitszey łáski ná zwyćiężenie czártá. Przeto mowi S. Augustyn: że teraz Chrystus czártá iáko psá przywiązał w piekle, ták że *on latrare potest, sed mordere non potest nisi volentem*: *Może szczekáć, ále ukąsić nie może tylko chcącego.* Do tego, teraz czárt do piekłá tych tylko bierze, ktorzy mu się dobrowolnie poddáią, i niechcą sobie krwi Chrystusowey applikowáć: ále spráwiedliwych dusze wolne od grzechu gdy dosyćuczynią zá karánie, idą zaraz do niebá, nie do otchłani. Bo Chrystus po Męce swoiey iuż otchłań onę Oycow Swiętych zeplował, iáko mowi Dawid w Psalmie 106: że tám *bramy miedźiáne, i zapory żelázne pokruszył.* O tym wybáwieniu nászym z mocy diabelskiey dáie znáć sam Chrystus, gdy mowi Joan. 12: *Teraz Xiąże świátá tego będźie precz wyrzucony.* I S. Páweł Colos. 2. o Chrystusie mowi: *Exspolians principatus & potestates triumphas illos in semetipso*: *Ze złupił xięstwá i mocarstwá piekielne tryumfuiąc z nich ná samym sobie*, to iest, ná sobie ćierpiącym, ukrzyżowanym umárłym.

Czwarty pożytek z Męki Chrystusowey iest, że nas przez nię Chrystus poiednał z Bogiem zágniewánym, i z nieprzyiaćoł Boskich uczynił przyiaćielámi. Ták bowiem mowi Páweł S. 1. Cor. 5: *Deus erat in Christo mundum reconcilians sibi*: *Bog był w Chrystusie, świát sobie iednáiąc* to iest dla zasług Chrystusowych odpuszczáiąc nam grzechy, ktore były przyczyną nieprzyiáźni, i gniewu ná nas Boskiego.

Piąty pożytek i dobrodźieystwo z Męki i z Krwi Chrystusowey, że nam bramę do niebá otworzyłá, to iest do widzenia rzetelnego, Bogá iáki w sobie iest; bo do tego widzenia przeszkadzał nam grzech, ták pierworodny Adámá, ktory záráźił wszystkę náturę ludzką, iáko i grzechy uczynkowe káżdego z osobná, ktore wszystkie grzechy że Chrystus zniosł Męką swoią, i krwią swoią zmázał, dla tego nam niebo otworzył. I tá przyczyná byłá, czemu przed męką Páńską żaden z Swiętych Prorokow i Pátryárchow do niebá nie wszedł, choć grzechu nie miał uczynkowego: bo iesżcze nie stáło się było dosyćuczynienie zá grzech pierworodny, ktory był grzech cáłey nátury ludzkiey, aż Chrystus ućierpiał, i krew swoię rozlał. Przeto Ambroży S. mowi: że krew iego iest *Clavis paradisi*: *Kluczem do ráiu.* I Chrystus ná ostátniey wieczerzy Krew swoię náz wał nowym testámentem: bo iáko przez testáment dáie się synom práwo do dźiedźictwá: ták Krew Chrystusowa iest nam práwo do dźiedźictwa niebieskiego, to iest do widzenia istoty Boskiey. Te są osobliwe pożytki dobrodźieystwá z Męki Chrystusowey, zá ktore powinnismy nieskończone dźięki Zbáwićielowi nászemu.

Zacno ſći Krwi Chryſtuſo wey.

§. 2. Dla tych pomienionych pożytkow Męki Páńſkiey, Oycowie Swięći rożne dáią chwalebne tytuły Krwi Chryſtuſowey i ránom iego. Zowie ſię Krew Chryſtuſowá *Pluvia voluntaria, quam ſegregavit Deus hereditati ſuæ* Pſal 67: *Deſzczem dobrowolnym, ktory Bog oddźielił dźiedźictwu ſwoiemu:* bo tá roſa niebieſka, ten deſzcz zbáwienny, pokrapiaiąc rolą ſerc náſzych, czyni ią żyzną, i buyną wurodzay cnot świętych. Zowie ſię Joan 4. *Aqua ſaliens in vitam æternam: Wodá z ran Chryſtuſowych wyſkakuiąca ná żywot wieczny:* bo iáko wodá omywa mákuły ná ćiele, ták tá krew przez łáſkę poświącáiącą ktorą ſprawuie, omywa duſzę z grzechow: tylko że wodá nie czyni pięknieyſze ćiáło niżeli było przed zmazą: ále łáſká poświącáiąca duſzę czyni pięknieyſzą niżeli byłá przed grzechem. przydáiąc iey piękności nádprzyrodzoney do piękności przyrodzoney, iáko mowi Dáwid Pſal. 50: *Omyieſz mię, i będę nád śnieg wybielony* Do tego iáko wodá polewáiąc źiemię czyni ią urodzáyną: ták krew Chryſtuſowá, przez łáſkę poświącáiącą, czyni ſerce náſze urodzáyne w dobre uczynki, iáko przepowiedźiał Prorok Jſaiæ 58: *Erit quaſi hortus irriguus: Będźieſz iáko ogrod mokry.* Tylko że wodá czyni żyzne látorośli, płonki, ſzczepy, i naśienia, ále ich nie przemienia ze złych w dobre, z uſchłych w żywe, z leśnych w domowe, z ſzkodliwych w pożyteczne, á krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſką ſpráwuie; czyni w duſzách tákie odmiány, *Vt fructificent Deo quæ fructificabant morti.* Rom. 7: *Żeby owoc wydawáły Bogu, ktore przed tym wydawáły owoc śmierći.* Jáko wodá gáśi prágnienie, ták i Krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſką, ktorą ſpráwuie, gáśi w duſzy złe prágnienie, ábo też zbyteczne, ktore máią łákomi do bogactw, pyſzni do ſławy i honorow, nieczyśći do ućiech zákazánych. O czym mowi Pan Joan. 4 *Qui biberit ex aqua, quam ego dabo non ſitiet in æternum: Kto będźie pił wodę ktorą ia dam, nie będźie prágnął ná wieki.* Oprocz tego, Krew Chryſtuſowá zowie ſię *miodem z opoki*, to ieſt z Chryſtuſa zránionego *wyprowádzonym*, iáko mowi Pſalm 80: *De petra, melle ſaturavit eos.* bo iáko miod potrawy nieprzyiemne czyni ſmáczne: ták mowił Pan JEZUS do iedney oſoby, káżdą rzecz przykrą i twárdą umocz we krwi moiey, á będźie ć przyiemną. Jáko według Pliniuſza miod *corpora putreſcere non ſinit*, záchowuie ćiáło od zgniłośći: ták Chryſtuſowá Krew, przez łáſkę ktorą ſpráwuie, záchowuie duſze od zgniłośći grzechowey. Do tego, Krew Chryſtuſową S. Ambroży, i S. Bernard zowie *Oleykiem bálſamowym:* bo iáko ten leczy rány w ćiele; ták Krew Chryſtuſowá leczy rány grzechowe ná duſzy. Náoſtátek krople Krwi Chryſtuſowey, ſą iáko drogie rubiny, ktore zdobią duſzę náſzę, iáko mowiłá o ſobie S. Agnieſzká: *Sangvis ejus ornavit genas meas Krew Chryſtuſowá ozdobiłá policzki moie.* Abo iáko

mowi

mowi S. Bonawentura in Stim: Krew Chrystusowá iest szkárłat, ktorym fárbuiemy sobie suknią ná gody niebieskie: *Sic indutus purpurâ sangvinis Christi, poteris Regis palatium introire: Ták odźiany purpurą Krwi Chrystusowey, możesz wniść ná páłac Krolá niebieskiego.*

§ 3. Podobne Tytuły chwalebne dáią Oycowie Swięći ránom Chrystusowym, ktorych tytułow dáie 60 P. Vincent. Cárafá *Fascic. myr. lib. 1:* niektore tu położę. Naprzod zowią się rány Chrystusowe *Bramy do niebá*, i o nich może się rozumieć co mowi Jan S. Apoc. 21 o bramách niebieskich. *Singulæ portæ ex singulis margaritis: Káżde bramy z pereł:* bo te bramy są iáko by z czerwonych Chrysolitow. A o ranie boku Chrystusowego może się rozumieć to, co mowi Psalm 117: *Hæc porta Domini, justi intrabunt per eam: Tá to bramá Páńska, spráwiedliwi przez nię wnidą do niebá.* Te rány zowią się *Fontes Salvatoris, Zrzodłá Zbáwićielá* Isai, 12: iáko ie zowie S. Bernard serm. de Nativ: bo z tych zrzodeł płynie łáska Boska poświącáiąca, ktora iáko wodá omywa z grzechow duszę, czyni ią urodzáyną, prágnienie iey gáśi, iáko się niedawno powiedźiało. Zowią się *Kwiáty rożáne: Quasi flos rosarum in diebus vernis* Eccl. 58; bo te roże są między ćierniem korony ćierniowey, między gwoźdźmi i włocznią: to im bárźiey kto te roże myślą rozćiera, tym większy zapách wydáią, i głowę umacniáią. bo z tych roż uważánia stáie się słodki konfekt ná oźiębienie zapáłow pożądliwośći nászey. Też rány zowie S. Bernard *ustámi otwártemi*, ktoremi Chrystus do Oycá przedwiecznego woła prosząc nam o miłosierdźie: iáko krew Ablowá wołáłá o pomstę. Zowią się *mamillæ Divinæ piersi Boskie* máćierzyńskie, i o nich może się rozumieć, to co mowi Pan Bog Jsa. 66: *Ad ubera mea portabimini: Przy pierśiách moich noszeni będźiecie.* Bo o nich mowi S. Bernard *Suge non tam vulnera, quàm ubera crucifixi: Ssij nie ták rány, iáko pierśi ukrzyżowánego.* I S. Augustyn mowi o sobie: *Hic lactor ab ubere, hic pascor à vulnere, quo me vertam nescio: Tu mleká pożywam z pierśi Mátki Boskiey, tu się karmię z ran Chrystusowych, nie wiem gdźie się mam obroćić.* Do tych pierśi przysadzaią się dusze święte, á z nich záżywáiąc mleká krwi Chrystusowey, gárdzą wszeláką potráwą świátową, i mowią do Chrystusa, Cant. 1: *Meliora sunt ubera tua vino: Lepsze są pierśi twoie, niż wino* poćiech świátowych. Jeszcze rány Chrystusowe są owe dźiury w opoce wyryte, w ktorych dusze násze iáko gołębice kryią się przed iástrzębiem drapieżnym, to iest przed czártem: i z ktorych Chrystus przy śmierći woła też dusze do korony niebieskiey, mowiąc Cant. 2: *Veni columba mea in foraminibus petræ: Podź gołębico moiá z dźiur opoki.* Abowiem Chrystus iest opoká: *ábo kámień żywy, doświádczony, wybrány, węgielny,* 1. Petr. 2. w

Chwalebne Tytuły ran Chrystusowych.

ktorym

ktorym były przy męce iego wyryte te rány. I ták rána boku Chrystusowego, iest to owo gniazderzko duszy, iáko ptászyny od źiemie podnieśioney, o ktorym mowi Job 29: *In nidulo meo moriar. & sicut palma multiplicabo dies:* *W giazdeczku moim umrę á iáko Pálmá rozmnożę dni moie*, to iest, będę żył długowiecznie. Te rány są to komorki, ábo pokoie dusz nászych, o ktorych możemy mowić: *Tu odpoczynek możná wieki wiekow: tu mieszkáć będę, bom sobie ták obrał.* Psal. 131. Te rány są skarby násze záwsze otwarte ábyśmy z nich bráli kiedy tylko chcemy bogáctwá duchowne łáski Boskiey, i chwały wieczney: poniewaź iáko mowi Leo X. in Extrav. *Chrystus przez wylanie z tych ran krwi swoiey, nieskończony Kośćiołowi skarb zostáwił.* Dla czego mowi S. Augustyn in Man. *Quidquid mihi deest, usurpo ex visceribus Domini mei, quoniam misericordia affluunt, nec desunt foramina, per quæ effluant:* *Czego mi nie dostáie, przywłaszczam sobie ze wnętrzności Páná mego: bo miłosierdźiem opływáią, i nie schodźi na dźiurách przez ktore wypływáią.* Te rány są wykopáne złote gory, z ktorych płynie krew, droższa nád złoto, okup zbáwienia nászego: bo iáko mowi S. Ambroży in Psal. 35: *Bonum aurum sangvis Christi, dives ad pretium.* *Dobre złoto krew Chrystusowá. bogáta ná okup.* Z tychże ran bierzemy *aurum ignitum, złoto ogniste* miłośći Boskiey, iáko ie zowie Jan S. in Apoc. Jeszcze te rány są owe *civitates refugij miástá ućieczki*, do ktorych ućiekáć mamy przed gniewem Bożym, tákże i przed pokusami czártowskiemi, gdy ná nas nástępuią. Też rány są drogie stoyki, w ktorych iest oleiek bálsamowy ná uleczenie wszystkich ran nászych, ktore są, ná rozumie niewiádomość, ná woli złość, ná częśći gniewliwey słábość do dobrego, ná pożądliwey skłonność do złego: bo te rány násze leczy krew Chrystusowá z ran iego płynąca, iáko mowi S. Bernard ser: 3. de Nat: *Filius Dei jubetur occidi, ut vulneribus meis pretioso sui sangvinis balsamo medeatur:* *Kazano zábić Syná Bożego, áby rány moie drogim krwi swoiey bálsamem zleczył.* Te rány są łáźienki ná omyćie grzechow nászych, według owey obietnice Boskiey Zách. 13. *Erit fons patens Domui Jacob in ablutionem peccatoris:* *Będźie zrzodło przystępne, ábo otworem stoiące, domowi Iákobowemu ná omyćie grzeszniká.* O czym mowi S. Hieronim: *Qui fuit fons latens in sinu Patris, factus est fons patens in sinu Matris* *Ktory był zrzodłem zátaionym ná łonie Oycá: stał się zrzodłem otworem stoiącym ná łonie Mátki*, kiedy Chrystusa zránionego z Krzyżá ná łono swoie przeięłá. Te rány są okná do sercá Páná Jezusa, ábyśmy przez nie widźieli niezmierną w sercu iego ku nam miłość. *En ipse stat post parietem prospiciens per fenestras*, Cant. 2: *Oto on stoi zá śćianą ćiáłá nászego: miłośćiwie ná nas przez te okná pogládáiąc.* Więc i my pogládaymy przez te okná ná serce iego. Náostátek te rány są owe

trzy

trzy przybytki, o ktorych mowił S: Piotr ná gorze Tabor, błogosłáwieństwá náſzego tu ná ziemi: w ktorych miły odpoczynek mamy. Ták bowiem o nich mowi S. Bonáwent. in Stim: Amor: *Bonum nos hic eſſe: faciamus hic tria tabernacula, unum in manibus, alterum in pedibus, aliud in latere, ibi volo quieſcere, vigilare, & mea negotia pertractare: Dobrże nam tu być: uczyńmy tu trzy przybytki, ieden w rękách, drugi w nogách, trzeći w boku przebitym: tu chcę odpoczywáć, tu czuć, tu ſpráwy moie odpráwowáć.* I S. Auguſtyn in Man c. 21. mowi: *Tuta & firma requies eſt in vulneribus Salvatoris: ſecurus ibi habito: Beſpieczny odpoczynek ieſt w ránách Zbáwićielá, beſpiecznie tám mieſzkam, iáko w centrum ſercá moiego.*

§ 4. To iuż mamy, ktore nam pożytki ſpráwiłá męká i krew Páńſka. Jákim záś ſpoſobem ie ſpráwiłá, pomieniony S. Thomaſz ráchuie pięć ſpoſobow. Pierwſzy ſpoſob ieſt, *per modum meriti: ná kſztałt záſługi.* Bo iáko Hetman dobrowolnie przyimuiąc roſkazánie krolewſkie, gdy nawalnie ginie, záſługuie ſynom ſwoim u Królá ſtaroſtwá; zwłaſzczá gdy ná to ofiáruie Krolowi ſwoie krwáwe prace: ták Chryſtus Pan dobrowolnie przyiąwſzy przykazánie Oycá ſwego o śmierći krzyżowey, i ná to prace ſwoie i śmierć zá nas ofiáruiąc, záſłużył nam zbáwienie náſze, i te pożytki, ktoreſmy wyliczyli; zwłáſzczá że on ieſt głową náſzą, á my członkámi iego, iáko mowi Apoſtoł Eph. 1: *Ipſum dedit caput ſuper omnem Eccleſiam, quæ eſt corpus ipſius: Vczynił go Bog,* to ieſt Chryſtuſá, *głową nád Kośćiołem wſzyſtkim: ktory ieſt ćiáłem iego:* ćiáłem nie przyrodzonym ále miſtycznym. Drugi ſpoſob ieſt, *per modum ſatisfactionis: ná kſztałt doſyćuczynienia,* Bo iáko gdyby kto winien był Krolowi Polſkiemu dług, á inſzy Krol zá tegoż dłużniká też ſumę zápłáćił: ábo więc gdyby kto zniewáżył Królá Polſkiego, á inſzy Krol wźiąwſzy ná ſię tego winowáycy osobę i winę, obráżonemu Krolowi zá winowáycę ofiárował ſwoie rowne ukłony i uſługi, tym ſpoſobem ſtáłoby ſię doſyćuczynienie Krolowi Polſkiemu, że on muśiałby winowáycę przyiąć do łáſki: ták Chryſtus będąc rowny Bogu, że przyiął ná ſię grzechy náſze, ktoremiſmy Páná Bogá, (według tego co mowi Prorok Iſai. 53: *Poſuit in eo Dominus iniquitatem omnium noſtrûm: Położył ná nim Bog nieprawość wſzytkich nas,*) i że ſwoię mękę ofiárował zá nas Bogu, tym ſamym doſycuczynił Bogu zá grzechy náſze, i zá nas dług krwią ſwoią doſtatecznie zápłáćił, ponieważ tyle dał, i owſzem więcey dał Bogu; niżeſmy winni byli: bo Krew iego uboſtwiona, i męká godnośćią iego Boſtwá ozdobiona, ktorą zá náſze grzechy Chryſtus Bogu ofiárował, więcey waży niżeli wſzyſtkie grzechy naſze, iáko ſię niżey powie. Záczym to doſyćuczynienie, nie tylko było rowne grzechom náſzym, ále też było obfituiące, nád miarę: á do tego było *ex*

Iákim ſpoſobem te ſkutki ſpráwiłá męká i krew Páńſka.

rigore juſtitiæ, według ſurowey ſpráwiedliwośći, iáko poſpolićie uczą Theologow. Trzeći ſpoſob według S. Doktorá był *per modum ſacrificij, ná kſztałt ofiáry*. Jáko bowiem Kápłan czyniąc ofiárę, przez nię błaga Bogá zágniewánego ludźiom, i uprasza im łáſki Boſkie: ták Chryſtus będąc Kápłanem poświęconym od Bogá, ná ołtarzu krzyżá. *Trádidit ſemetipſum pro nobis oblátionem & hoſtiam Deo in odorem ſvavitatis*: *Ofiárował ſiebie ſámego zá nas, ofiárę Bogu na zápách wonnośći*, iáko mowi S. Páweł Eph. 5 A że ten Kápłan będąc Bogiem i człowiekim, był nieſkończoney godnośći, i że ofiárá iego byłá iáko i on ſam teyże nieſkończoney godnośći, dla tego tą ofiárą otrzymał nam odpuſzczenie grzechow, i wſzyſtkie dáry łáſki Boſkiey, i chwały wieczney. Ten iednák trzeći ſpoſob zámyka w ſobie dwá pierwſze ſpoſoby, to ieſt ſpoſob zaſługi i doſyćuczynienia. Czwarty ſpoſob ieſt odkupienia. Bo iáko Krol z niewoli Tátárſkiey wybawia poimánego więźniá dáiąc zá niego pieniądze: i my iáko mowi S. Piotr 1. Petr. 1. *Nie ſkáżitelnym złotem i ſrebrem odkupieni ieſteśmy, ále drogą krwią Báránká niepokalánego* z niewoli czártowſkiey. Ale i ten ſpoſob nie rożni ſię od pierwſzego ſpoſobu przez zaſługi. Piąty ná oſtátek ſpoſob kłádźie S. Thomaſz *per modum efficientiæ, ná kſztałt czynienia*: Bo rozumie S. Doktor, że náturá ludzka w Chryſtuſie, krew iego, i rány, będąc inſtrumentem złączonym z Boſtwem, ták ſpráwuie w nas wſzyſtkie dáry łáſki Boſkiey i chwały wieczney, iáko inſtrument złączony z ręką rzemięśniká ſpráwuie wſzyſtkie dźiełá rzemięſłá, náprzykład iáko złotnik młotem i piłą robi kielich. Ale tego ſpoſobu nie wſzyſcy przyimuią Theologowie.

Náuká o zaſługách Chryſtuſowych.

§ 5. O zaſługách Chryſtuſowych to wiedźieć potrzebá. Naprzod że te zaſługi iáko i doſyćuczynienia, ſą nieſkończoney wagi, poniewáż zámykáią w ſobie nieſkończoną godność Boſkiey Perſony Syná Bożego, ktory ie ſpráwował, á zátym godność ſwoię im dáie: gdyż tym godnieyſze ſą zaſługi, i doſyćuczynienia, im godnieyſza ieſt oſobá, ktora ie ſpráwuie: iáko náprzykład więcey u ludźi waży kiedy ſię Krol komu kłániá, i przeprasza kogo, á niżeli kiedy to czyni proſty mieſzczánin. Przeto przez te zaſługi mogł Chryſtus odkupić nie ieden świát, ále tyśięcy świátow inſzych. To też wiedźieć trzebá, że Chryſtus zá ſame tylko ludźie grzeſzne doſćczynił: ále przez zaſługi ſwoie nie tylko ludźiom wyſłużył odpuſzczenie grzechow, ale też wyſłużył wſzyſtkie dáry nádprzyrodzone łaſk Boſkich, ták poświącáiącey, iáko i uczynkowych, tákże wſzyſtkie cnoty wlane od Bogá ná duſze, wſzyſtkie dobre uczynki náſze nadprzyrodzone, i chwałę wieczną. Też dáry wyſłużył też Aniołom, oprocz odpuſzczenia grzechow. A Mátce ſwoiey przenaydoſtoyniey zey, ktora żadnego nie miáłá grzechu, ani uczynkowego, áni pierworodnego,

nie

nie tylko też dáry wysłużył, i nieporownánie większe, ktore wysłu-
żył Aniołom i ludźiom, ále też wysłużył i Mácierzyństwo Syná Bożę-
go, i niepokaláne poczęcie, ábo záchowánie od grzechu, nie tylko uczyn-
kowego, ále i pierworodnego. Przeto oná iest od Chrystusa od kupio-
ná, *redemptione non curativa, sed præservativa à peccato*, odkupieniem nie
leczącym grzechu, i z upadku wydźwigáiącym, ále odkupieniem zácho-
wuiącym od upadku. Tákie bowiem dwoiákie odkupienie mamy w
piśmie świętym. O pierwszym odkupieniu mowi Dawid Psal. 79. *Re-
demisti in brachio tuo populum tuum: Odkupiłeś w rámieniu twoim lud twoy*,
to iest z niewoli Egipskiey, w ktorey był. A o drugim odkupieniu mo-
wi Psal. 143. *Qui redemisti David servum tuum de gladio maligno: Ktory
odkupiłeś sługę twego Dawidá od mieczá złośliwego*, to iest od miecza Sau-
lowego, żeby go był nie ránił. Sobie záś Chrystus nie wysłużył dá-
row Boskich, áni łáski, áni widzenia Bogá, bo to miał wszystko w pier-
wszym momencie poczęcia swego, będąc Synem przyrodzonym Boskim,
iáko należyte sobie dźiedźictwo, dla złączenia się personalnego z Bo-
giem, ále tylko sobie wysłużył uwielbienie ciáłá swego po Zmartwych-
wstániu, i wywyższeniu imienia swoiego, ktore ma teraz po wszystkim
świecie. I ták wszystkie dáry pomienione i Aniołom, i ludźiom, ták
przed Wcieleniem Syná Bożego, iáko po Wcieleniu iego, dawał Pan Bog
daie, i dawáć będźie dla zasług Chrystusowych, ktore przed wieki
widźiał, i w nich miał upodobánie. Dla tego Jan S. w obiáwieniu cap.
4. te zasługi Krwi Chrystusowey widźiał *in conspectu sedis tanquam ma-
re vitreum simile crystallo: przed stolicą Boską ná kształt morza krysztáłowego*.
I znowu Apoc. 5. widźiał *in medio throni Agnum stantem tanquam occisum:
Báránká stoiącego we srzodku tronu, iákoby zábitego*; á przytym słyszał
Swiętych śpiewaiących Báránkowi: *Occisus es, & redemisti nos Deo in san-
gvine tuo: Zábity iesteś, i odkupiłeś nas Bogu we krwi twoiey.* Przez co daie
się znáć, że Pan Bog ustáwicznie pátrza ná krew Chrystusową iáko ná
morze krysztáłowe, i ná rány Chrystusa Báránka zábitego, i dla nich
daie Aniołom i ludźiom wszystkie dáry nádprzyrodzone, ktorekolwiek,
i kiedykolwiek ie daie.

§. 6. W tych zasługách Chrystusowych mamy dwie rzeczy upá-
trowáć, to iest dostáteczność do zbáwienia nászego, i skuteczność. Co
należy do dostáteczności, Chrystus zásługi swoie zá wszystkich ludźi, i
zá Pogány, i zá Zydy, i zá Turki ofiárował, chcąc áby wszyscy ludźie z
zasług iego mieli dostáteczność ábo możność, że mogą być zbáwieni, co
deklárował przeciwko Jánsenistom Innocentius X. i Alexander VII. iá-
ko ártykuł wiáry, według tego co mowi S. Páweł 2. Cor. 5. *Pro omnibus*

Czego trzebá áby zasługi Chrystusowe nam były pożyteczne.

mortuus eſt Chriſtus: *Zá wſzyſtkich umárł Chryſtus.* Ale niechciał Chryſtus áby záſługi iego miáły ſkuteczność do zbáwienia bez ápplikácyi tychże záſług iego: ták właśnie iáko lekárſtwo ieſt ſamo z ſiebie doſtáteczne do zleczenia, ále ſkuteczności do tego nie ma, kiedy nie będźie używáne, ábo przyłożone ná ránę. Tá záś ápplikácya ábo przykładanie ſobie záſług Chryſtuſowych, dwoiákim ſpoſobem dźieie ſię. Pierwſzy ſpoſob ieſt przez używánie Sákrámentow od Chryſtuſa poſtánowionych, w ktorych on zámknął záſługi ſwoie: á drugi ſpoſob ieſt przez żal zá grzechy, przez ákty wiáry, nádźiei, miłości, i inſzych cnot, nádprzyrodzone. Pierwſzym ſpoſobem ápplikuią ſię záſługi Chryſtuſowe niemowlętom przez Chrzeſt: á dorośli, ktorzy rozumu zażywaią, maią ſobie ápplikowáć záſługi Chryſtuſowe oboygiem ſpoſobem, to ieſt, ták przez używánie Sákrámentow, iáko i przez ákty nádprzyrodzone cnot, ktore ſame ákty mamy z záſług Chryſtuſowych. Záczym do ſkuteczności záſług Chryſtuſowych trzebá w ludźiách dorosłych kooperácyi, ábo ſpołrobienia náſzego: bo niechciał Chryſtus mnożyć gnuśności náſzey w ſpráwie zbáwienia, żebyśmy nic nie czyniąc zbáwieni byli; ále ráczey chciał, ábyśmy ſpołrobiąc dobrowolnie z nim, i z łáſką nam z záſług iego użyczoną, chwalebnie otrzymáli zbáwienie náſze: ácz że i to ſpołrobienie ieſt z záſług Chryſtuſowych, dla tego mowi Concilium Tridentſkie ſeſ. 14. c. 8. *Non habet homo unde glorietur, ſed omnis gloriatio noſtra in Chriſto eſt, in quo vivimus, in quo movemur, in quo ſatisfacimus, facientes fructus dignos pœnitentiæ, qui ex illo vim habent, ab illo offeruntur Patri, per illum acceptantur à Pátre*: *Nie ma człowiek zkąd ſię chlubić, ále wſzyſtko chełpienie ſię náſze w Chryſtuſie ieſt, w ktorym żyiemy, w ktorym ruſzamy ſię, w ktorym doſyćczyniemy, czyniąc godne owoce pokuty, ktore z niego moc maią, od niego ofiárowáne bywáią Oycu, przez niego przyięte od Oycá.* Przecież iednák żeby nam záſługi Chryſtuſowe były pożyteczne do zbáwienia, trzebá żebyśmy ſię pomienionym dwoiákim ſpoſobem łączyli i iednoczyli z Chryſtuſem, to przez używánie Sákrámentow iego, to przez ákty wiáry, nádźiei, miłości, i przez inſze ákty, do ktorych on nam użycza łáſki pomagaiącey z záſług ſwoich. Dla tego Jan S. w obiáwieniu, nie tylko mowi że Chryſtus *omył nas we krwi ſwoiey*, ále też mowi: że Swięci *omyli ſzáty ſwoie w krwi Báránkowey*, dla kooperácyi náſzey.

O tey máteryi obſzerniey piſze P. Vincent. Caraſa *Itiner. cœli par. 4. Exerc. 1. cap. 10.*

LEKCY.

LEKCYA III.

O wdźięczności, ktoraśmy winni Chrystusowi zá Mękę iego.

Pro omnibus mortuus est Christus, ut qui vivunt, jam non sibi vivant sed ei qui pro ipsis mortuus est: Zá wszystkich Chrystus umarł; áby ktorzy żyią, nie sobie żyli ále temu, ktory zá nich umarł. 2. Cor. 5

§. 1. Nie możemy inszym sposobem lepiey odwdźięczyć Chrystusowi okrútną i hániebną Mękę zá nas podiętą, iáko tym sposobem ktory tu podaie Apostoł, ábyśmy nie sobie ále iemu żyli. Prawda że człowiek zá dobrodźieystwo stworzenia powinien był żyć nie sobie, ále Bogu, od ktorego wźiął życie: ále że człowiek tey obligácyi nie dosyćuczynił; dla tego Syn Boży stawszy się człowiekiem, zá nas śmierć okrutną i zelżywą przyiął, i życie swoie zá nas położył, áby nas tą niezmierną miłością swoią pobudźił do tego, żebyśmy nie sobie żyli, ále iemu. Bo ieżeli dla tego że Bog zá mnie ráczył umrzeć, słusznaby rzecz byłá, żebym ia dla Bogá umárł, iáko umarli Męczennicy, i miałbym życie moie ták podłe i śmierci godne dla Bogá ochotnie położyć, gdy on życie swoie dla mnie ták drogie, i nieskończenie godne położyć ráczył: toć gdy nie umieram dla Chrystusa, przynamniey żyć mam nie sobie, ále Chrystusowi: do czego ma mię pobudźić miłość przeciwko mnie Chrystusowá, i śmierć iego dla mnie podięta. *Sposob ten odwdźięczenia iest. żyć Chrystusowi.*

§ 2. Ale coż to iest żyć Chrystusowi, nie sobie? Odpowiádam: że to iest tą intencyą żyć, żebyś nie żył dla twoiey wygody ábo zysku, áni dla twego smáku, dla twoiey chwały; ále żebyś żył dla smáku, upodobánia, i chwały Chrystusowey: żeby on sam był końcem ktoremu byś ofiárował wszystkie twoie zamysły, stáránia, prace, cierpienia. I dla tego koniec wcielenia Syná Bożego byłá chwała Chrystusowá: dla tego też iáko mowi S. Páweł Eph. 1. Bog *prædestinavit nos in adoptionem filiorum per Jesum Christum in ipsum: Bog przeznáczył nas na przysposobienie sobie zá syny, przez Jezusa Chrystusa, dla niego* iáko dla końcá. Toć też żebyś żył Chrystusowi, práwem swoim wyciąga od ciebie dla śmierci swoiey Chrystus: żebyś był dla iego smáku, wyciąga od ciebie gorzkością mąk swoich: żebyś żył dla chwały iego, wyciąga od ciebie kontemptámi i zelżywościámi swoiemi. A czy nie słuszney rzeczy wyciąga? *Co to iest żyć Chrystusowi.*

§. 3. Powtore żyć nie ſobie ále Chryſtuſowi, ieſt żyć nie wedle woli i rozſądku ſwego, ále wedle woli i rozſądku Chryſtuſowego, ktore wolá nam ieſt deklárowána w Ewángelii, iego przykazániámi, i rádámi, ábo też przez reguły ſtanu twego, i przez roſkazánia przełożonych. Bo ieżeli niewolnik wykupiony z niewoli Tátárſkiey, ma żyć wedle woli i rozſądku Páná, ktory go wykupił: toć i my ktorzy ieſteśmy odkupieni od Chryſtuſa, *nie ſkáźitelnym złotem ábo ſrebrem, ále drogą krwią Báránká niepokalánego*, iáko mowi S. Piotr, ieſteśmy iego niewolnikámi: á zátym nie mamy práwá do ſiebie, i do ſpraw náſzych, przetoż żyć mamy wedle woli i rozſądku Chryſtuſá. Dla tego ſłuſznie mowi S. Páweł 1. Cor. 6. *An neſcitis quoniam non eſtis veſtri? empti enim eſtis pretiô magnô, glorificate & portate Deum in corpore veſtro: Czy nie wiecie żeście nie ſwoi? kupieni bowiem ieſteśćie wielką ceną: záczym chwalcie i nośćie Bogá ná ćiele wáſzym*, noſząc iárzmo przykazań i rad Chryſtuſowych, i ták go wielbiąc. Więc krzywdę czyniſz Chryſtuſowi, gdy o ſobie i ſwoich dobrách roſporządzaſz wedle upodobánia ſwego. Abowiem oczy twoie nie ſą twoie, ięzyk twoy nie ieſt twoy, rozum twoy nie ieſt twoy, ále Chryſtuſow, ktory ciebie kupił ſobie. Czemuż tedy żyieſz wedle woli ſwoiey? Mow ráczey wſzyſtkim śiłom twoim, gdy cię pokuſa prowádźi, ábyś ich zażywał przeciwko woli Chryſtuſowey. O! moie oczy, o! uſzy, o! nogi &c. á czy nie wiecie żeśćie nie moie, bośćie kupione wielką ceną, więc chwalcie Chryſtuſa, i nośćie ná ſobie przykazánia iego. A zwłaſzcza że kupieni ieſteſmy od Chryſtuſa, nie ſamą proźbą, nie ſamemi łzámi iego, (co on mogł ſpráwić, iáko mu obiecował Oćiec przedwieczny mowiąc do niego w Pſalmie wtorym: *Proś mię, á dam ci zá dźiedźictwo narody:*) i owſzem nie ieſteſmy od niego kupieni iedną krwi kroplą. (co ſię ſtáć mogło,) ále kupieni ieſteſmy tákiemi potámi, tákiemi mękámi, wſzyſtką krwią zá nas, oraz z życiem wylaną. O iák to nas Chryſtus umiłował! Záprawdę więcey niżeliby umiłował kupiec perłę, zá ktorąby dał dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych, luboby ią mogł kupić zá ſto złotych. A ieſzcze kupił nas Chryſtus ták ubogich, z ktorych żadnego zyſku i pożytku nie mogł ſię ſpodźiewáć, bo iáko mowi Dawid Pſal. 71. *Liberavit pauperem à potente: Uwolnił ubogiego z rąk możnego.* O iák wielka miłość iego ku nam! I więc tedy nie będźieſz chciał odwdźięczáć táką miłość niewolniku ták kupiony, ábyś żył ſamemu Odkupicielowi twemu żyiąc wedle ſamey woli iego.

Drugi tego ſpoſob.

§. 4. Potrzecie iáko żyć mamy nie ſobie ále Chryſtuſowi, uczy nas Páweł S. przykłádem ſwoim, gdy mowi Galat. 2. *Vivo ego, jam non ego, vivit*

Trzeći ſpoſob.

vivit verò in me Christus: Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus. Bo ieżeli ia żyię, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus: tym sam, co żyię nie sobie, ále żyię Chrystusowi. A iákoż to być może; żebyśmy żyli nie my, ále żeby żył w nas Chrystus? Naprzod może to być przez ziednoczenie się ściste z Chrystusem, przez ktore ziednoczenie stáiemy się coś iednego z Chrystusem, ták że Chrystus żyie w pámięci nászey przez częste i nabożne wspomnienie ná niego: Zyie w rozumie nászym przez częste o nim rozmyślánie: żyie w nászey woli, przez gorącą miłość iego: Zyie w ustách nászych, gdy o nim rozmawiamy: żyie w uszách, gdy o nim rádźi słuchamy: żyie w rękách nászych, gdy dla chwały iego robiemy. Kto ták żyie, ten może mowić z tymże Apostołem Philip. 1. *Mihi vivere Christus est: Zycie moie Chrystus iest.* Bo iáko gdy kto ustáwicznie się báwi myślistwem, o nim często z uciechą gada, myśli, o tym może się mowić, że życie iego iest myślistwo: ták o tym ktory wszystko myśli o Chrystusie, o nim gada, dla niego robi, może się mowić że życie iego iest Chrystus. Do tego może też to być przez náśládowánie Chrystusa, przez ktore stáiemy się podobnymi Chrystusowi, i nieiáko drugim Chrystusem, i tákowym sposobem żyiemy nie my, ále żyie w nas Chrystus: żyie w myślách nászych, i w słowách, i w uczynkách, i we wszystkim ciáłá ułożeniu, bo w tym wszystkim wyrażamy ná sobie, i reprezentuiemy Chrystusa pokornego, cichego, posłusznego, cierpliwego. I tym sposobem możemy mowić z Psalmistą Psal. 21. *Anima mea illi vivet: Duszá moiá iemu,* to iest Chrystusowi *żyć będźie.*

§. 5. Tákim tedy sposobem żyć mamy Chrystusowi, nie sobie. Ale że Chrystus za nas umarł, ábyśmy iemu, nie sobie żyli, trzeba tego żebyśmy też żyli i umierali Chrystusowi. Mowi bowiem tenże Apostoł Rom. 14. *Nemo nostrûm sibi vivit, & nemo nostrûm sibi moritur: Sive enim vivimus Domino vivimus sive morimur, Domino morimur, sive ergo vivimus sive morimur, Domini sumus: Zaden z nas sobie nie żyie, i żaden z nas sobie nie umiera: bo lubo żyiemy lubo umieramy, tego Páná iesteśmy.* A coż to iest i żyć i umierać Chrystusowi? Odpowiádam, że to się może rozumieć ták o śmierci przyrodzoney, iáko o śmierci moralney, ábo według mniemánia ludzkiego. Naprzod bowiem kto cáłe życie swoie łoży, tákże i wszystkie siły swoie, to iest rozum, wolą, ustá, ręce, nogi, oczy, ná to áby prácował nie ná swoię, ále ná Chrystusa chwałę, á to aż do zmordowánia, do umnieyszenia zdrowia i życia; ten żyie i umiera nieiáko śmiercią przyrodzoną, nie sobie, ále Chrystusowi. Tákże, kto życie to ták prowádźi, konwersuiąc z ludźmi, spráwuiąc rożne urzędy, że dla

Że mamy i żyć i umieráć Chrystusowi.

chwały Chrystusowey cierpi kontempty, páśmiewiská, obmowy, potwárzy; ten umieráiąc ná sławie, i ná honorze dla Chrystusá, i żyie i umiera śmiercią moralną, ábo według mniemánia ludzkiego, nie sobie, ále Chrystusowi. Do tey záś śmierci chwalebney ma nas to pobudzáć, co mowi Apostoł: *Lubo żyiemy, lubo umieramy, Chrystusowi iesteśmy*; bo od niego iesteśmy odkupieni. Kto ták żyie i umiera szczęśliwie, ten może mowić z tymże Apostołem Philip. 1 *Mihi vivere Christus est, & mori lucrum*: *Mnie żyć Chrystus iest, á umieráć iest zysk.*

Przykłády nabożeństwá do męki Páńskiey

§. 6. Náostátek przywiodę tu przykłády nabożeństwá, ktore mieli ludźie Swięci do Męki Páńskiey, ábyśmy ią podobnemi sposobámi Chrystusowi odwdźięczáli. P. Maximilianus Sandæus S. J. wydał o tym kśiąszkę, w ktorey kłádźie tákich przykłádow 300. Niektore z niego, i z inszych Authorow położę. Osobliwy był w tym nabożeństwie S. Fránciszek z Assyzu, i iego Zakonnicy. Ten ieszcze niemowlęciem będąc, od Aniołá ná rámieniu prawym był znákiem Krzyżá Chrystusowego náznáchowány, iáko Herman miłośnikow Chrystusá ukrzyżowánego. Potym blisko przed śmiercią pokazał mu się Seráfin, ktory w rękách iego, w nogách, i w boku blizny Chrystusá ukrzyżowánego wyráźił, z ktorych krew wypływáłá. Z tákim płáczem rozmyślał Mękę Páńską, że zdał się krwáwe łzy wylewáć; gdyż po modlitwie iego, oczy zdáły się być krwawe. Tenże sam osobno chodząc, głośno wołał, żal i rzewny płácz wydáiąc, tupáiąc nogámi, biiąc się w pierśi, włosy ná sobie targáiąc, ręce záłęmuiąc, iákoby od śiebie odchodźił. A gdy spytány był ná coby to czynił, odpowiedźiał: tákbym miał iść po wszystkim świecie, Mękę Páńską opłákuiąc. Gdy raz był w drodze, widźiał towárzysz iego, że Krzyż przed nim szedł, á gdy on gdźie stánął, i Krzyż przed nim stawał. Przez co chciał Pan Bog pokazać, iáko on záwsze Krzyż miał przed oczymá wnętrznemi. S. Bonáwenturá w tymże nabożeństwie był przedźiwny, iáko iego pismá świadczą. Pisze o sobie, że w otwartym boku Chrystusowym mieszkał: zazdrośćił oney włoczni, ktora bok Páński przebiłá: powiádaiąc, że gdybym był tą włocznią, nigdybym był z tego boku nie wyszedł. Gdy go S. Thomasz de Aquino pytał zkądby miał táką náukę, on pokazał Krucifix mowiąc: *To moiá Bibliotheká: to moiá Kśięgá.* S. Pátricius Biskup Hibern, ná każdą godźinę w dźień, i w nocy, sto razy żegnał się Krzyżem. S. Mágdálená de Pazzis w káždy piątek przypomináłá sobie śmierć Chrystusową o godźinie trzeciey z południa, zá ktore nabożeństwo obiecał iey Chrystus osobliwe łáski od swego Duchá, ktorego w ten czas oddał Oycu swemu. Táż pospolicie codźień pięćdźieśiąt rázy Krew Chrystusową ofiá-

wą ofiárowáłá Troycy S. zá grzesznıki, i zá dusze w czyścu: zá co Pan Bog iey objáwił, wielu dusz náwrocenie, i wybáwienie z czyscá. Táż rozciągnąwszy ręce do muru, czásem ták stałá przez godźin 26. áż od mdłości upadáłá ná źiemię. S: Kátárzyná Szwedzká przed spániem w wieczor klęcząc, i w piersi się bijąc, cztery godźiny ná rozmyślániu Męki Páńskiey trawiłá. Klará pánienká de Montefalko, ták się kocháłá w męce Chrystusowey, i o niey ták często myśliłá że po śmierci náleźiono; iż ná sercu iey był wyryty Chrystus ukrzyżowány, słup, bicze, i insze instrumentá Męki Páńskiey. Swięta Jádwigá Xiężna Polska ták szánowáłá Mękę Páńską że gdy ná źiemi obaczyłá słomkę krzyż wyrażáiącą, záraz klękáłá, zbieráłá, i cáłuiąc tám kłádłá, gdźieby on krzyż nie był od kogo zdeptány.

Antonius de Regibus Zakonu S. Fráncíszká z Paule, ná pámiątkę męki Páńskiey przywięzywał się powrozámi do krzyżá, i ták ná nim przez kilká godźin z wielkim bolem zostawał, o czym pisze P. Paul. Barry. S. Eleazárius Hrábiá myślą i áffektem záwsze mieszkał w ránách Chrystusowych: dla czego będąc odległy od Delphiny oblubienicy swoiey, nápisał iey: Ieżeli chcesz wiedźieć, gdźie zostawam, szukay mię w ránách Zbáwicielá. S. Rádegunda żoná Klotáriuszá Królá Francuskiego ná skorze swoiey wypaliłá obraz Chrystusá ukrzyżowánego, tákże imię JEZUS, i MARYA. P. Joannes de Codt zakonu nászego miał krzyż nábity ostrymi ośćiámi 33. żelaznemi, ná pámiątkę lat Chrystusowych, ktory często do piersi przyciskał. Sławna iest Historia o iednym pielgrzymie w zwierciedle przykłádow, ktory około roku 1216. náwiedzáiąc mieyscá święte, gdy przyszedł ná Kálwáryą gdźie Pan JEzus umarł, wzdychaiąc i rzewno płacząc, z wielkim głosem mowił: Cości oddam dobrotliwy Pánie zá to coś dla mnie uczynić ráczył? Widźiałem mieyscá, gdźieś się národźił, gdźieś náukę twoię opowiádał, gdźieś Bostwo twoie cudámi potwierdźił: ále ná to mieysce Męki i śmierci twoiey od żalu pátrzáć nie mogę. I ták wołaiąc, gdy mu się żyły porwáły, ná tym mieyscu umarł. Te sposoby rozmyślánia Męki Páńskiey są ták miłe Chrystusowi, że náucza B. Albertus M. iż prosta pámiątká, ábo rozmyślánie o Męce Pańskiey więcey pożytku człowiekowi przynosi, niż gdyby kto przez cáły rok o chlebie i o wodźie pościł, co dźień do krwi się biczował, i co dźień cáły Psałterz mowił. Ale naywięcey się podoba Chrystusowi náśládowánie męki iego. Co iákim sposobem być ma, náuczył S. Gertrudę; bo gdy go pytáłá iákimby sposobem miáłá mu odwdźięczyć Mękę iego, ták odpowiedźiał: kto práw idźie zá cudzą nie zá swoią wolą, ten mi odwdźięczá poimánie moie;

gdym

gdym był związány. Kto ſię pokornie winnym uznawa, ten mi nágradza ſąd moy, ná ktorym byłem oſkárżony, i potępiony. Kto zmyſły ſwoie hámuie od złych uciech, ten mi odwdźięcza biczowánie moie. Kto poddaie ſię niegodnym przełożonym, ten mi ulżywa bolu z cierniowey korony. Kto obrażony ma ſię pierwſzy do zgody, ten płáci mi zá dźwigánie Krzyżá. Kto rozciąga ręce ſwoie ná pomoc bliźniego, ten mi odwdźięcza rozciągnienie ná Krzyżu. Kto wiele ćierpi áby bliźniego odwiodł od grzechu śmiertelnego, ten odwdzięcza mi śmierć moię, ktorąm podiął dla zbáwienia ludzkiego. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię iákoby z Krzyżá zdeymuie.

O tey máteryi Manna del Anima ná rożnych mieyſcách. O Męce Páńſkiey może ſię czytáć pomieniony Maximil. Sandæus de Chr. Crucifixo, Centur. 4. 5. 6. Paul. Barry Bland: Roderic. *par 2 Tract. 7. c. 2. 6.* P. Gaſp. Druźbicki Stromata. *Et Tomo 1. Centur. modorum meditandi paſsion. Chriſti. Et ibid. Exercit. p. 7.* Thom. à Kemp. *lib. 3. c. 18.* Lancic. *Tomo 3. Opuſc. 11. c. 6.* Carafa *Itin. p. 4. Exerc. 1.*

NA DZIEN IX.

Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym ſię dáią Medytácye o miłośći ku Bogu.

LEKCYA I.

O Miłośći ku Pánu Bogu.

Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex omnibus viribus tuis, & in omni mente tua. Luc. 10. *Będźieſz miłował Páná Bogá twego, ze wſzyſtkiego ſercá twego, ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, ze wſzyſtkich ſił twoich, i ze wſzyſtkiey myśli twoiey.*

§. 1. W tych ſłowách dwie rzeczy nam podaie Pan o miłośći ku ſobie. Naprzod daie przyczyny pobudzaiące, ábo nas záchęcaiące do tey miłośći, á potym ſpoſob miłowániá Páná Bogá. Wſzyſtkie przyczyny ktore nas pobudźić mogą do miłośći Boſkiey, zámykaią ſię w tych

Przyczyny miłowánia Páná Bogá. ſłowách: *Będźieſz miłował Páná Bogá twoiego,* to ieſt, że Bog ieſt Pánem náſzym, i Bogiem náſzym. Ze ieſt Pánem náſzym, tym ſamym wzbudzáć w nas ma miłość chciwośći ku ſobie, ktorą go miłowáć mamy, dla

my, dla tego że nam ieſt dobry. Ieſt on bowiem Pánem náſzym, nie ták żeby tego páńſtwá nábył gwałtownie, iák Tyran, w iákim Pánie poddáni ſię nie kochaią: ále ieſt Pánem przyrodzonym, i nábył tego páńſtwá przez ſtworzenie nas, że nas ſtworzył; á zátym ieſt tákim Pánem, ktory ieſt oraz Oycem náſzym, nas kocháiącym, i wſzyſtkie dobrá nam opátruiącym. Toć go miłowáć mamy, iáko miłuie ſyn Oycá. Do tego, ieſt Pánem náſzym przez odkupienie, ták że tego páńſtwá nád námi nábył kupuiąc nas ſobie, i odkupuiąc z niewoli ſzátáńſkiey, krwią właſną ſwoią przelaną. A iákoż tego Páná miłowáć nie mamy? Náoſtátek ieſt Pánem ták łáſkawym, ták hoynym ná nas, że nam dał ták wiele rożlicznych dobr przyrodzonych i nádprzyrodzonych, ktorekolwiek mamy; że nam dał i daie náwet ſiebie ſamego, to przez wcielenie Syná Bożego, to przez używánie Nayświętſzego Sákrámentu, to przez zeſłánie i wylanie ná nas Duchá S. A ktoż ták wielkiego Dobrodźieiá miłowáć nie będźie? Ze záś on ieſt oraz Bogiem náſzym, wzbudzáć ma w nas miłość ſprzyiánia ktorą go miłowáć mamy dla tego, że ſam w ſobie dobry ieſt. Bo że Bogiem náſzym ieſt, tym ſamym ieſt oſtátnim końcem i celem życia náſzego, á zátym ma w ſobie wſzyſtkie pomyślne dobroci, piękności, i zacności ktoremi może doſtátecznie nápełnić i náſycić ſerce náſze, i wſzyſtkie pożądánia náſze, iáko oſtátni náſz koniec. Toć go dla ták wielkiey i nieſkończoney dobroci iego kocháć mamy.

§ 2. Co do ſpoſobu miłowánia Páná Bogá należy, ten podaie Pan JEZUS, że mamy Bogá miłowáć ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſze, i ze wſzyſtkich ſił, i że wſzyſtkiey myśli. Co ták rozumie S. Bernard ſer. 21. in Cant. że mamy miłowáć Páná Bogá *ze wſzyſtkiego ſercá*, to ieſt cáłym i zupełnym áffektem: *ze wſzyſtkiey duſzy*, to ieſt cáłą rozumu czuynością, i oſtrożnością: *ze wſzyſtkich ſił*, to ieſt tak mężnie, żebyſmy nie bali ſię i umrzeć dla miłości iego. *Amemus affectuoſè, circumſpectè, validè: Miłuymy z áffektem, oſtrożnie, mężnie.* I niżey: *Ergo non abduci blanditiis, non ſeduci fallaciis, non injuriis frangi, toto corde, tota virtute diligere eſt: Więc, nie dáć ſię odwieść od Bogá pieſzczotámi nie dáć ſię oſzukáć zdrádámi, nie dáć ſię przełamáć krzywdámi, ieſt to miłowáć ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey śiły.* S. Chryzoſtom też słowá ták tłumáczy hom. 42. in Matt. i mowi: *Co ieſt miłowáć Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá? ieſt to nie miec ſercá nákłonionego do miłości żadnego ſtworzenia, więcey niż do Bogá; żebyś ſię nie cieſzył w żadney świátowey pięknośći; áni w honorách, áni w złośćie, &c. niż w Bogu, ábo ták iák w Bogu. Co ieſt, ze wſzyſtkiey duſzy miłowáć Bogá? ieſt być umocnionym w wierze. Co ieſt w cáłey myśli miłowáć Bogá? to ieſt, áby wſzyſtkie zmyſły twoie báwiły ſię około*

Sposob miłuwánia.

Bogá: żeby i rozum twoy ſłużył Bogu, i mądrość báwiłá ſię o nim, i myśl o tym byłá co ſię Bogá należy, i pámięć to ſobie przypominałá, co ſię Bogu podoba. To S. Chryzoſtom. S. záś Ambroży de dignit. humanæ condit: c. 2. ták powiáda: *Będźieſz miłował Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey myśli, to ieſt ze wſzyſtkiego rozumu, ze wſzyſtkiey woli, ze wſzyſtkiey pámięci.* Może ſię też to ták rozumieć przykazánie, że mamy miłowáć Páná Bogá, *ze wſzyſtkiego ſercá*, to ieſt cáłą wolą, niechcąc tylko to, co, i iáko Bog chce, á to dla tego że on ták chce. *Ze wſzyſtkiey duſzy*, to ieſt ze wſzyſtkich áppetytow twoich ták pożądliwych iáko gniewliwych, ktore ſą ná częśći duſzy twoiey niżſzey: żebyś nie prágnął nic tylko być złączonym z Bogiem: żebyś ſię nie cieſzył tylko z chwały Boſkiey: żebyś ſię nie ſmucił tylko z obrazy Boſkiey: żebyś ſię nie bał tylko gniewu, i niełáſki Boſkiey. *Ze wſzyſtkiey myśli twoiey*, to ieſt, żeby wſzyſtek rozum twoy był utopiony w Bogu, ták, żebyś záwſze myślił o ſpoſobách, iákoby ſię więcey á więcey podobáć Pánu Bogu. Náoſtátek *ze wſzyſtkich śił twoich*, to ieſt ze wſzyſtkich zmyſłow i członkow ciáłá twoiego, żebyś ich záżywał tylko ná chwałę, i ná uſługę Boſką; náprzykład oczu, ná czytánie kśiążek duchownych, uſzu ná ſłuchánie ſłowá Bożego, uſt ná rozmowy duchowne; rąk ná robotę dla chwały Boſkiey; kolan ná klękánie przed Bogiem &c. I záprawdę ſłuſznie Pan Bog chce ábyſmy go ták miłowáli, bo on ieſt oſtatnim końcem náſzym, á zátym godźien ieſt tego, áby go człowiek cáłym ſobą kochał. Ieżeli bowiem łákomiec ktory ſię bárzo kocha w pieniądzách, i w nich koniec ſwoy założył, wſzyſtkiego ſię wydaie ná miłość pieniędzy, one miłuie *ze wſzyſtkiego ſercá*, nic inſzego nie żądaiąc, i niczym ſię inſzym nie kontentuiąc tylko zbieraniem pieniędzy: *miłuie ze wſzyſtkiey duſzy zmyślney*, gniewaiąc ſię gdy mu kto do nich przeſzkadza, ſmucąc ſię gdy ich nie ma, cieſząc ſię gdy ich nábywa, boiąc ſię áby ich nie utrácił: *miłuie ze wſzyſtkich śił powierzchownych*, nogámi biegaiąc, rękámi robiąc dla zyſku: *miłuie ze wſzyſtkiey myśli*, wymyślaiąc rożne ſpoſoby, kontrákty, przemyſły, dla nábycia groſza: á czemuż nie ma tákimże ſpoſobem człowiek kocháć Páná Bogá, ktory ieſt oſtátnim końcem náſzym, wſzyſtkie dobrá w ſobie maiącym?

Akty miłości Boſkiey. §. 3. Tenci ieſt ſpoſob miłowánia Páná Bogá. Akty záś tey miłośći te kłádźie P. Vincen. Carafa *Itin. cœli par. 3. Exerc. 5. c. 4.* Pierwſzy ieſt: więcey ſobie poważáć Páná Bogá, wolą, i przyiaźń iego, niżeli wſzyſtkie dobrá ſtworzone. Drugi: mieć upodobánie w Pánu Bogu, w iego piękności, mądrości, dobroci, cieſząc ſię ze wſzyſtkich doſkonáłości iego. Trzeci: prágnąć gorąco żeby Bog był od wſzyſtkiego ſtwo-

rzenia chwalony, i miłowány nádewszystko. Czwarty: Łączyć i iednoczyć wolą nászę z wolą i upodobániem Boskim, stosuiąc wolą nászę z wolą iego. Piąty: prágnąć gorąco widźieć Páná Bogá, i iego záżywáć w niebie: bo to iest włásna miłuiącym, że prágną z sobą żyć, i ná się patrzáć. Więcey áktow ták wnętrznych iáko powierzchownych wylicza P. Lancic. Tomo 2. Opusc. 5. Te záś ákty miłości ku Bogu máią być ustáwiczne, ták, żebyśmy gotowi záwsze i chcieli ie czynić, gdyby to można, przez wszystkie odetchnienia násze; á przynamniey ie często czynili. A że nie możemy ich ustáwicznie czynić, przynamniey wszystkie sprawy násze ofiáruymy ná chwałę Boską, i ná urączenie smáku iego, á ná wykonánie woli iego: á ták sprawy násze będą miłością Boską. Maią też być te Akty usilnie, bo iáko Bog nas miłuie usilnie cáłą substáncyą i możnością swoią, ták my mamy miłować Páná Bogá cáłą możnością nászą, cáłą istotą nászą, wszystkiemi odrobinámi substancyi nászey, *omnitudinaliter, omnipossibiliter*, iáko mawiał W. X. Druźbicki S. J.

Miłość przenosi Bogá nád insze wszystkie dobra.

§. 4. Z tey miłości nászey ku Bogu pochodzą właśności iey, i skutki ktore w nas spráwuie. Pierwsza właśność miłości Boskiey iest, że oná w szácunku swoim i stymie, przekłada Bogá i łáskę iego nád wszystkie dobrá stworzone, nád bogáctwá, nád honory, nád sławę, nád zdrowie, nád życie swoie, ták że woli ráczey te dobrá wszystkie utrácić, i ciérpieć im przeciwne ubostwo, wzgardę, niesławę, choroby, śmierć, náwet i same piekielne męki, niż utrácić Bogá i łáskę iego, iáko łákomy woli co inszego utrácić, niżeli pieniądze. Przyczyná tego iest; bo Bog iest koniec nász ostátni, á insze dobrá są srzodki do nábycia tego końcá; koniec záś iest lepszy dáleko, á niżeli srzodki do końcá: bo koniec miłuiemy dla właśney iego dobroci, á srzodki miłuiemy dla dobroci końcá. Záczym miłość Boska miłuie Bogá dla niego samego, i dla dobroci iego: bo gdyby go miłowałá dla czego inszego, náprzykład dla uchronienia się karánia, ábo dla nábycia nagrody, iużby to miłość nie byłá doskonáła; boby Bogá nie przenosiłá w stymie swoiey nádewszystko; ponieważ nie przenosiłáby go nád oddalenie karánia, i nád otrzymánie nagrody.

Oddźiela serce od wszystkich inszych dobr.

§. 5. Druga właśność miłości Boskiey, że oná oddala i odcina serce násze od wszystkich rzeczy stworzonych. Dla tego przyrownáná iest do śmierci Cant. 8. *Fortis est ut mors dilectio: Mocna iest iáko śmierć miłość.* Bo iáko moc w śmierci naybárźiey się wydaie w tym, że nas od wszystkiego odłącza, to iest odłącza nas od Oyczyzny, od Rodźicow, od przyiacioł, od urzędow, od wygod, od honorow, od uciech, i owszem oddźie-

oddźiela w nas duszę od ciáłá, że umieraiący mowił Agag 1. Reg. 15. *Siccine separas amara mors? Itákli to rozłączasz o gorzka śmierći?* ták też i miłość Bo[ſ]ka oddźiela serce násze od przyiacioł, od bogactw, od uciech, od sławy, od ciáłá i zmyślności iego, ogołá od wszystkich dobr stworzonych, i gdyby od ktorey rzeczy stworzoney sercá nászego nie odłączyłá, iużby nie byłá podobną do śmierci: bo tá iest rożnicá śmierci od choroby, że chorobá odłącza od nas nie wszystkie dobrá, ále tylko niektore, náprzykład odłącza widzenie, ále zostawuie słuch: odłącza w nogách sposobność do chodzenia, ále w głowie zostáwuie sposobność do myślenia; śmierć záś od wszystkiego odłącza; á zátym i miłość Boska, ktora iest podobna do śmierci. Przeto o niey powiedźiał Pan Luc. 12. *Rozumiecie żem przyszedł dáć pokoy ná źiemi? powiádam wam że nie, ále rozłączenie.* Iniczey, kto sercá nie wyproźni od miłości rzeczy stworzonych ten nie może doskonále miłowáć Páná Bogá. Dla tego mowi S. Augustyn: *Vis ut intret mel, unde acetum nondum fudisti? Funde quod habes, ut capias quod non habes: Chcesz wlać miod tám, zkądeś octu nie wylał? wyley co masz, ábyś obiął, czego nie masz.* I gdźieindźiey mowi, że miłość iest ręká duszy: bo iáko ręká gdy co trzyma, inszey rzeczy trzymáć nie może: ták duszá nie miłuie Bogá, gdy świát miłuie. Prawdá że przy miłości Páná Bogá, możemy i niektore rzeczy stworzone miłowáć, ále tylko ie mamy w Bogu miłowáć, i dla Bogá, á Bogá w nich; iáko gdy kto owoc miłuie w drzewie, ábo drzewo w owocách: Ináczey, kto stworzenie miłuie, źle miłuie: bo iáko mowi S. Augustyn 4. Confess. 12. *Injustè amatur desertô illô, quidquid ab illo est: Niesłusznie się miłuie co się miłuie, opuściwszy tego, od ktorego iest.*

§. 6. Trzecia własność miłości Boskiey, że nas łączy ściśle i klei z Pánem Bogiem. Jáko bowiem o miłości Jonathy Krolewicá ku Dawidowi, mowi pismo 1. Reg. 18. *Anima Jonathæ conglutinata est animæ David, & dilexit eum Jonathas quasi animam suam: Duszá Jonáthy zkleiłá się z duszą Dawidá, i umiłował go Jonathas iáko duszę swoię:* ták i o miłości nászey ku Bogu toż się mowić może. To záś spráwuie miłość tym sposobem, że łączy pámięć nászę z Bogiem, gdy o nim obecnym często pámiętamy: łączy rozum gdy o nim rozmyślamy: łączy wolą, gdy nic nie chcemy, tylko co się Bogu podoba, i to dla tego że się Bogu podoba. Tákim bowiem sposobem stáie się, że duszá nászá zostaie utopiona w Bogu, iáko pszczołá w miodźie, gdźie zostaiąc nic nie widźi, nic nie smákuie tylko miod swoy. Przyczynę tego daie Doktor miłości Jan S. 1. Joan. 4. gdy mowi: *Bog miłością iest, i kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, á Bog w nim.*

Klei nas ściśle z Bogiem.

§ 7.

§. 7. Czwarta właſność, że nas miłość nie tylko łączy z Bogiem, ále też przemienia w Bogá: bo iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 6. *Qui adhæret Domino, unus ſpiritus eſt: Kto ſię łączy z Bogiem, iednym duchem ieſt.* Przemienia nas w Bogá. Coni ſię dźieie tym ſpoſobem, że miłuiący Bogá, toż chce, czego Bog chce; tegoż niechce, czego Bog niechce: i ták ma iákoby iednę wolą z Pánem Bogiem, według poſpolitego rozumienia, lubo w rzeczy ſamey człowiek ieſt rożny od Bogá.

§. 8. Náoſtátek miłość Boſka te ma właſności, ktore ma ogień, dla czego też Pan názwał ią ogniem Luc. 12. mowiąc: *Przyſzedłem ogień,* (to ieſt miłość Boſką) *rozeſłáć ná źiemię, á czego inſzego chcę, tylko áby ſię zaiął?* Jáko bowiem ogień wydaie ſię, i nie może ſię zátáić: ták miłuiący Bogá, nie może zátáić ſwoiey miłości w ſercu, ále po wierzchu ią Podobna do ognia pokázuie, nie dbáiąc ná reſpekty ludzkie, i nie wſtydząc ſię ſwoiey miłości. Jáko ogień wſzyſtko trawi i w ſiebie obraca, i ztąd ſzerzy ſię: ták miłość Boſka wſzyſtkie trudności i przeciwności i w ſiebie obraca; i ztąd więkſzy ſię płomień iey zaymuie: dla czego mowi Apoſtoł: *że miłuiącym Bogá, wſzyſtko pomaga do dobrego,* Rom. 8. Jáko ogień záwſze wzgorę ciągnie; bo tám ieſt iego centrum: ták miłość Boſka, záwſze wzgorę ku Bogu myśl, i áffekt náſz obraca. Jáko ogień ieſt nienáſycony: *Ignis nunquam dicit ſufficit:* Prov. 30. *Ogień nigdy nie mowi dość:* ták i miłość Boſka nigdy ſię nie náſyci tym co dla Bogá czyni, ábo cierpi, ále chce więcey á więcey dla Bogá robić, i cierpieć. Jáko ogień oddźiela złoto i ſrebro od zużlá: ták miłość Boſka oddźiela dobrych ludźi od złych: iáko mowi S. Auguſtyn: *Non diſcernuntur filii Dei à filiis diaboli, niſi charitate: Nie rożnią ſię ſynowie Boſcy od ſynow diabelſkich, tylko miłością.* Jáko ogień gáśnie gdy kto mu drewek ábo inſzey żywności nie dodaie, ábo kto go wodą zálewa: ták miłość Boſka w ſercu gáśnie dla dwuch przyczyn, to ieſt, ábo że iey żywności nie dodaiemy przez czytánie i ſłuchánie ſłowá Bożego, przez rozmyślánia i modlitwy, przez używánie Sákrámentow, ábo że ią zálewamy pożądliwością dobr źiemſkich upływáiących ná kſztałt wody.

§. 9. Te tedy ſą właſności miłości Boſkiey, ná ktorey zálecenie to tylko przydam, że niczego więcey od nas Bog nie potrzebuie iáko miłości, á złączenia ſię z wolą iego we wſzyſtkich przypadkách ták ſzczęśliwych iáko i nieſzczęśliwych, co też do miłości ku Bogu należy: i tym Bog ſię ſamą miłością kontentuie. ſię ſamym kontentuie od nas, gdy nie możemy dla niego czynić co więcey. O czym daie znáć Prorok: *Silebit Dominus in dilectione ſua, exultabit ſuper se in laude: Będźie Pan milczał w miłości ſwoiey, będźie ſię nád tobą rádował w chwale.* Sophon. 3. Jákoby chciał mowić: gdy pościſz, ieſzcze ſię Pan

śię Pan Bog tym nie kontentuie: gdy dawasz iałmużnę, ieszcze to nie dość: gdy czynisz dyscypliny, ieszcze Pan Bog nie milczy, ieszcze czegoś od ciebie potrzebuie: ále gdy szczerze miłuiesz Páná Bogá, choćbyś też iáłmużny nie dał, choćbyś nie pośćił gdy to być nie może, iuż Pan B g śię tym kontentuie, *iuż milczy w tey miłośći: silebit in dilectione:* bo miłość nágradza insze cnoty. A gdy ieszcze zgadzasz śię z wolą Boską, z teyże miłośći, i w każdych przypadkách chwalisz rosporządzenie woli Boskiey, mowiąc z Psalmistą: *Będę błogosłáwił Páná każdego czásu, záwsze chwałá iego w ustách moich* Psal. 33. to w tey tákiey chwale, *będźie śię Bog rádował nád tobą, exultabit super te in laude.* Przeto słusznie powiedźiał P. Vincent. Carafa, Generał Zakonu nászego: że to iest *compendiū perfectionis, pati amando, & amare patiendo,* wszystkiey doskonáłośći krotkie zebránie iest, cierpieć miłuiąc Páná Bogá, i miłowáć cierpiąc.

§. 10. Przykłády wielkich miłośnikow Boskich między inszymi są. S. Francisżek Fundator *Minorum,* ktory nocy trawił ná tych słowách: *Bog moy y wszystko.* S. Ignácy Lojolá, ktory często mawiał: *Boże moy czego ia chcę, ábo czego chcieć mam krom ciebie? O Boże gdyby cię ludźie ználi! Ná większą chwałę Boską.* Tenże rospalał śię ná twárzy od gorącey miłośći Boskiey. S. Filip Nerius, ktorego serce ták gorzáło miłośćią Boską, że gdy nie mogło śię zátrzymáć w swoim mieyscu, to mieysce Pan Bog cudownie rozszerzył, złámawszy i podniozszy dwie kostki w żebrze. S. Piotr de Alcantara, w ktorego sercu miłość Boska táki czásem pożar sprawowałá, że musiał z celli ná pole wychodźić, áby śię był ochłodźił. B. Stániśław Kostká, ktorego pałaiące miłośćią Boską serce, trzebá było mokremi chustámi chłodźić. S. Kátárzyná Seneńska, ktora gdy śię raz ná ożiębłe serce swoie przed Chrystusem skárzyłá, on wźiął iey serce, á ná to mieysce serce swoie włożył, á iey serce w swoim boku położył. O teyże pisze Surius, że od miłośći Chrystusa, serce śię w niey rospukło, i umárłá byłá, lubo potym ożyłá. S. Teressy serce, ták wielkim miłośći Boskiey gorzáło ogniem, że widźiáłá Aniołá, ktory ognistą strzałą serce iey przebiiał, i słyszałá Chrystusa mowiącego: Od tąd iáko prawdźiwa Oblubienicá, gorliwie o cześć moię stáráć śię będźiesz. O teyże w procesie kánonizácyi świadczą, że od miłośći Boskiey umárła.

Przykłády miłośnikow Boskich.

O tey máteryi może śię czytáć Thom. à Kempis *de Imit: l. 1. c. 15. lib. 3. c. 5. c. 21. c. 34.* Vinc: Carafa *Seraphinus. Et Itin. cœli p. 1. Exerc. 2. Et par. 2. Exerc 5. t. 4.* Nieremb: *de Ador. lib 4. c. 19* Viridar. Busei *v. Charitas.* Gaudier. *par. 1. c. 12. & seq.* P. Gaspar Druzbicki *Tomo 2. in Exerc. Mensis 12. Et de Solid. Virt. die 6. Consid. 17. Et de Charit. perfect. toto libro. Et Tomo 1. in Exerc. par. 4.* P. Lancic: *Tomo 2. Opusc. 11. c. 15.* Theologia nászá Duchowna w Częśći 3. Tákże Iskierki Miłośći Bożey od nas wydáne.

LEKCYA II.

O Doſkonáłości ſpraw náſzych.

In omnibus operibus tuis praecellens eſto: We wſzyſtkich ſpráwách twoich bądź wyborny. Eccl. 33.

§. 1. Miłość náſzę w tym oſobliwie Pánu Bogu świadczemy, kiedy
wſzyſtkie ſpráwy náſze zacnie i wybornie odpráwuiemy, dla ſmáku iego
i chwały. Bo iáko mowi S. Grzegorz hom. 30. in Evang: *Nunquam eſt,*
amor Dei otioſus: operatur enim magna, ſi eſt: ſi verò operari renuit, amor non
eſt: Miłość ku Bogu nigdy nie ieſt prożnuiąca: czyni bowiem wielkie rzeczy,
ieżeli ieſt: á ieżeli wzbrania ſię czynić: miłością nie ieſt: iáko też miłością
nie ieſt przynamniey doſkonáłą, ieżeli dla Bogá co czyni, nie wyśmie-
nicie, ále niedbále. Więc i doſkonáłość náſzá Chrześciáńſka, ná tym o-
ſobliwie należy, ábyſmy ſpráwy náſze wſzyſtkie wyśmienicie i przednio
odprawowáli: bo iáko błogoſłáwieńſtwo ludzkie według Filozofow i
Theologow należy *in perfectiſſima animae operatione: ná ſpráwie duſzy ná-*
zey naydoſkonálſzey, ták też i doſkonáłość náſzá należy ná ſprawách ná-
ſzych doſkonáłych. I ták ſię podobaią Pánu Bogu ſpráwy náſze doſko-
nále odpráwione, że gdy ie płáci, nie ták pátrzy coſmy czynili, i iák
długoſmy czynili, ále iák doſkonáleſmy czynili. Przeto robotnikom
w winnicy też dał zapłátę tym, ktorzy cáły dźień robili, iáko i tym kto-
rzy w oſtátnią godźinę przyſzli ná robotę, bo ci ochotniey i żywiey przez
godźinę robili, á owi przez dźień niedbále, ábo nie ták doſkonále prá-
cowáli. Náczym záśtá doſkonáłość ſpraw naſzych należy, krotko opiſzę.

Doſkonáłość náſzá, i miłość ku Bogu wydáie ſię w ſpráwách náſzych.

§. 2. Naprzod należy ná tym, żeby człowiek w ten czas kiedy co
dobrego czyni, był w wielkiey łáſce Boſkiey poświącaiącey. Bo gdy
kto ieſt bez tey łáſki Boſkiey, żadna ſpráwá iego nie przyiemna Pánu
Bogu, choćby pościł o chlebie i wodźie, choćby czynił do krwie dyſcy-
pliny, choćby wiele milionow ná iáłmużny rozdał, iáko mowi S Paweł
1. Cor. 13. *Choćbym ná pokarmy ubogich rozdał wſzyſtkie moie doſtátki, i choć-*
bym wydał ciáło moie ták, żebym gorzał, á gdybym miłosci Boſkiey, to ieſt łá-
ſki nie miał, nic mi to nie pomoże: á to dla tego, bo człowiek bez łáſki
Boſkiey poświącaiącey, ieſt nieprzyiacielem Boſkim, á zátym wſyſtkie
iego ſpráwy nie ſą przyiemne Pánu Bogu. I ták według zgodney ná-
uki Theologow, łáſka Boſka poświącaiąca, ktora záwſze zoſtáie ná du-
ſzy człowieká ſpráwiedliwego, wſzyſtkie uczynki iego nádprzyrodzone,
czyni godne chwały wieczney, ważne do zaſługi iey, i przyiemne Pá-
nu Bogu, iáko uczynione od przyiacielá i ſyná Boſkiego. Záczym, im

Do ſpraw doſkonáłych trzebá áby ná duſzy byłá łáſká Boſka poświącaiąca.

więcey

więcey ſtopni tey łáſki Boſkiey będźie ná duſzy ſprawiedliwego, tym uczynki iego nádprzyrodzone ſą godnieyſze, ważnieyſze, i przyiemnieyſze Bogu: dla czego ſprawy Nayświętſzey Pánny wſzyſtkie nádprzyrodzone, były naygodnieyſze, i nayprzyiemnieyſze, bo óna od pierwſzego momentu życia ſwego, miała łaſkę na duſzy niemal niezmierną, większą nad łaſkę wſzyſtkich Aniołow, i ludźi ſprawiedliwych weſpoł zebranych. Kto tedy chce aby ſprawy iego były doſkonałe ſtarać ſię ma, aby na duſzy miał wiele ſtopni łaſki Boſkiey poświącaiącey, przymnażaiąc iey często, to przez używanie Sakramentow, to przez uczynki nadprzyrodzone.

Trzebá też zwyciężać trudności. § 3. Do tego, zacność ſpraw naſzych należy na zwyciężeniu trudności jakiey. I tak *cæteris paribus*, gdy inſze ſprawy naſzey przymioty ſą rowne, im większą w odprawowaniu iey zwyciężamy trudność, tym ſprawa ieſt zacnieyſza, i Panu Bogu milſza, iako Theologowie nauczaią. Zaczym S. Ignacy i S. Franciſzek Xawier, nic częściey nie zalecali ſynom ſwoim duchownym, iako to, *Vince te ipſum*: *Zwyciężay ſiebie ſamego*, abo gwałt ſobie czyń. I naſzemu iednemu Oycu powiedźiał Pan: Gwałt ſobie czyń, a mnie też gwałt uczyniſz: iako i w Ewángelii powiedźiał Pan Mat. 11. *Krolestwo niebieſkie gwałt cierpi, i gwałtownicy wydźieráią ie.* A ktorzyſzto ſą gwałtownicy, iezeli nie ci, ktorzy ſobie gwałt czynią? Zaczym kto chce aby ſprawy iego były doſkonałe, ma ſobie często gwałt czynić; naprzykład nie patrzać tam, gdźie go chęć dworna do patrzenia ciągnie, wſtrzymuiąc ſię od iedzenia tey abo owey potrawy, ktora mu barźiey ſmakuie, odważaiąc ſię na tę abo owę przed ludźmi konfuzyą, abo na to abo na owo przykre umartwienie ciała.

§ 4. Jeſzcze zacnośći ſpráwom dodáie intencya przednia, i wyſoka miłośći Boſkiey, ktorą ſpráwy náſze kieruiemy do Bogá; czyniąc ie ná większą chwałę iego, i ná utáczenie ſmáku iego Boſkiego. Wſzyſcy bowiem ſtworzeni ieſteſmy dla tego, iáko dla końcá i celu żyćia náſzego: záczym gdy co czyniemy nie ciągnąc do tego końcá, czyniemy ſpráwy Trzebá intencyi wyſokiey. niepożyteczne: á przećiwnym ſpoſobem gdy w ſpráwie do tego końcá zmierzamy, byleby ſpráwá ſamá przez ſię nie byłá zła, czyniemy ſpráwę doſkonáłą. A tu wiedźieć trzebá, że iedne ſpráwę náſzę, náprzykład poſt, ábo dyſcyplinę, możemy odpráwowáć nie tylko z intencyi przerzeczoney miłośći Boſkiey, ále też oraz z intencyi inſzych cnot: náprzykład *z poſłuſzeńſtwá*, ábym wykonał tym poſtem przykazánie kośćielne: *z pokuty*, ábym ſię wypłáćił Bogu zá grzechy moie: *z wdźięczności zá dobrodźieyſtwá*, ábym ukroćił ciáło moie, i poddał rozumowi. I im więcey będźie w iedney ſprawie intencyi rożnych cnot, tym więcey przybywa w niey zaſługi.

§. 5.

§ 5. Oprocz tego, áby sprawy násze były zacnieysze, trzebá ie złączáć z podobnemi sprawámi Chrystusa Paná, i iego sprawámi násze zdobić, i poświęcáć. Sprawy bowiem násze same z śiebie, iáko mowi Prorok, są iáko *płát sukná poszpecony*. Jsai. 64. Záczym gdy się w nie przybierámy, ile są włásne, násze, záwsze w oczách Boskich stawiamy się niepozorni: coż tedy mamy czynić? odpowiádá S: Páweł Rom. 31: *Induimini Dominum nostrum Iesum Christum: Przyodźieway će się w Páná Iezusa Chrystusa*, to iest w zasługi Iego, łącząc násze sprawy z iego zasługámi, a ták stáwiemy się wdźięcznymi w oczách Boskich: iáko stał się wdźięcznym w oczách Jzáákà Oycá swego Jákob, gdy się ubrał w száty Esaa brátá swego. Abowiem, iáko mowi tenże Apostoł Eph. 1: Oćiec przedwieczny *gratificat nos in dilecto Filio suo: czyni nas sobie miłymi w ukochánym Synu swoim.* A iáko kropla wody niesmaczney gdy będźie wpuszczona w beczkę winá dobrego, stáie się smáczną: ták i sprawy násze, náprzykład łzy pokutne, gdy ie utopiemy we krwi Chrystusowey, stáną się smáczne Pánu Bogu.

Trzebá sprawy násze łączyć z sprawámi Chrystusowymi.

§ 5. Do tego przybywa doskonáłośći sprawom nászym, gdy ie z gorącośćią duchá, to iest żywo, i ochotnie, i uśilnie odpráwuiemy. Bo iáko oźiębłość spráwy násze, choć z śiebie dobre, náprzykład modlitwy, komunie, czyni Pánu Bogu omierzłe, że tákie spráwy letnie Bog nieiáko wyrzuca z ust swoich, iáko o człowieku ostygłym mowi Pan JEZUS Apoc. 3: ták przećiwnym sposobem spráwy gorąco odpráwione smákuią Pánu Bogu: iáko też potráwá ćiepła ludźiom smákuie, á ostygła iest niesmáczna. I ták żywość, ochotá, i gorącość iest to zapráwá spraw nászych; dla czego mowią Oycowie Duchowni, że więcey u Bogá waży ieden ákt gorąco odpráwiony, á niżeli tyśiąc áktow oźiębłych. Przeto Duch S. mowi Prov: 22: *Vidisti virum velocem in opere suo, coram regibus stabit: Widźiałes mężá prętkiego w spráwách swoich, przed krolmi stać będzie*, to iest będźie wdźięczny w oczách krolewskich, á zátym i w oczách Boskich táki sługá iego iest wielce przyiemny.

Trzebá gorąco spráwy odpráwowáć.

§ 6. Jeszcze pomaga do zacnośći spraw nászych, gdy rozszerzámy sercá násze wielkąządzą, i prágniemy więcey á więcey dla Bogá czynić, nád to co czyniemy. Náprzykład gdy czynisz iáłmużnę, prágniy rozdáć miliony czerwonych złotych, gdy byś ie miał: modlisz się, prágniey chwalić Páná Bogá áffektem Seráfinow: prácuiesz do potu, prágniy i krew wylać dla Bogá: ćierpisz co dla Bogá; prágniy ćierpieć wszystkie kátownie Męczenikow. Abowiem Pan Bog nász ták iest dobry, że iáko mowi S. Augustyn: *Coronat voluntatem, ubi non invenit facultatem: Korónuie wolą, gdźie nie nayduie możnośći.* Záczym upomina káżdego Prorok Jsai. 54: *Dilata*

Trzebá rozszerzáć áffekt przy spráwách.

lata locum tentorij tui, longos fac funiculos tuos: *Rozszerzay namiot twoy*, to iest serce w ktorym Bog mieszka iáko pod namiotem, rosciągay sznury twoie, to iest żądze twoie. I S. Páweł do Koryntyánow mowi: *Cor nostrum dilatatum est: eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos: Serce násze rozszerzone iest, iednęż máiąc ze mną zapłátę rozszerzaycie się i wy* 2. Cor. 6. Jákoby chciał mowić: iednęż ze mną zapłátę mieć będźiećie, gdy sercem rozszerzonym, choć mniey odemnie prácowáć będźiećie.

§ 7. Nie dość iednák iest ná tákowey żądzy, gdy kto może co więcey dla Bogá czynić, á nie czyni: bo trzebá czynić co możesz; i hoynie, obfićie, nie skąpo robić dla Bogá: nie kontentuiąc się sprawámi zwyczáynymi, i powinnymi ale też czyniąc *opera supererogationis*, nád to coś powinien: á ták spráwy twoie będą zacne i doskonáłe. Ták mowi o człowieku doskonáłym Duch S: *Cogitationes robusti in abundantia: Zamysły mocnego w obfitośći.* Prov. 21. Ktoryż to iest ná usługách Boskich mocny? Ten ktory zwyćięża trudnośći zástępuiące na usłudze Boskiey ktory nie dba ná respekty ludzkie, ná obmowiská, náśmiewania: bo iáko mowi Prorok Jsai. 25. *Spiritus robustorum quasi turbo impellens parietem: Duch mocnych iáko wicher pchâiący śćiáne*, to iest łamie wszystkie przećiwośći. Kto tedy iest ták mocny ná usłudze boskiey, tego zamysły są w obfitośći: bo nie kontentuie się tym tylko co powinien czynić, żeby tylko być w niebie, żeby tylko reguły swego stanu zachowáć: ále czyni i modlitwy, i umartwienia nád to, co powinien, i záwsze prágnie więcey á więcey czynić, Jeżeli iest ćierpliwy, pnie się do niezwyćiężoney ćierpliwośći: ieżeli iest pokorny, pnie się do głębszey pokory: ieżeli iest posłuszny, pnie się do posłuszeństwá bárźiey ochotnego. Ták są *zámysły mocnego w obfitośći.*

Trzebá hoynie robić nád powinność.

§ 8. Naostátek do spraw nászych dobrych doskonáłośći należy, áby ich było wiele, często czyniąc ákty rożnych cnot. Do czego upomina S. Páweł Gal. 6: gdźie powiedźiawszy, że *co śiać będźie człowiek, to też żąć będźie: poniewaź kto śieie ná ćiele swoim, z ćiáłá też żąć będźie skáżenie: á kto śieie ná duchu, z duchá też żąć będźie żywot wieczny*, záraz przydáie: *Bonum autem facientes non deficiamus, tempore enim suo metemus non deficientes: Dobrze zás czyniąc nie ustáymy, bo swego czásu żąć będźiemy nie ustawáiąc.* Ktoremi słowy upomina, ábyśmy nie ustawáli śiać dobrych uczynkow, áni dla teskności, áni dla przykrośći niewczásow, áni dla boiáźni nieurodzáiu, ponieważ mamy z obietnic boskich pewność o pożytku z tey śieyby, to iest o zapłáćie wieczney w niebie: ktorą zbieráć będźiemy nie ustawáiąc, i w tym sensie, że oná chwałá niebieska nigdy nie ustánie: i w tym sensie, że i my iey záżywáiąc, nie ustániemy ná śiłach, iáko żeńcy czásem we żniwie słbáieią: ále ráczey záwsze iednęż żywość, i czerstwość

Trzebá wiele spraw dobrych czynić ochotnie nie ustawáiąc czásu.

śił

śił mieć będźiemy po wszystkie wieki. Záczym trzebá czásu ochrániáć, nie trawiąc go ná próżnych sprawách, ále go zázywáiąc ná dobre uczynki, iáko nas ná inszym mieyscu tenże Apostoł upomina Eph. 5. *Videre quomodo cautè ambuletis, non quasi insipientes, sed ut sapientes, redimentes tempus, quoniam dies mali sunt: Pátrzćie iákobyśćie ostrożnie chodźili, nieiáko niérozumni, ále iáko mądrzy, odkupuiąc czás, poniewáż dni złe są.* Káże nam tu Apostoł czás okupowáć dwoiákim sposobem. Bo ábośmy go iuż ná prożnośćiách utráćili: to mamy czás ten strácony okupowáć, nágradzáiąc szkody z utráconego czásu podięte, to iest, teraz przyczyniáiąc modlitwy więcey, umartwienia, i rożnych áktow cnot, iáko czynią pielgrzymowie, ktorzy postrzegszy się, że wiele czasu strawili dármo w drodze, śiedząc ábo piiąc w kárczmie: potym prędzey w drodze bieżą, áby czás utrácony, pracą większą okupili. O! gdyby się potępieniec z piekłá ná ten świát wroćił, żeby mogł czás strácony okupić: czegoby nie czynił? czyby czás trawił ná długim spániu, ná bieśiádách, ná prożnych mowách? Więc i my gdy nas Bog do piekłá nie wtrąćił, ále użyczył ieszcze nam czásu do zasługi, podobnym sposobem czás strácony okupowáć mamy, iákobyśmy się z piekłá wroćili ná ten świát. Abośmy czásu nie wiele dármo strawili? ále iest niebespieczeństwo, áby go nam nie wykrádli lubo przyiaćiele ná prożnych rozmowách: lubo wczásy ná spániu, na bieśiádach lubo ućiechy ná rekreácyách, igrzyskach: to czás ták okupuymy, iáko podrożny okupuie zdrowie od zboycow, dáiąc im zá zdrowie száty ábo pieniądze: ták i my okupuymy czás, choćby dáć zań i przyiáźń ludzką, i reputácyą, i wygody, i ućiechy: iáko upomina S. Augustyn hom. 10. inter 50: *Perde aliquid ut redimas tempus: Vtráć co ábyś czás okupił.* Bo nic droższego nád czás, w ktorym szczęśliwą wieczność, i Bogá sobie zásługuiemy. Dla czego mowi ieden S. Doktor: *Tempus tantum valet, quantum Deus, nam in tempore bene consumpto comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog, bo w dobrze strawionym czáśie Bogá nábywamy.* Przeto Swięći w niebie, gdyby się tám mogli frásowáć, o nic by się nie frásowáli, iáko o to, że tu ná źiemi máiąc czás, nie zázyli go ná zasłużenie sobie większey łáski, i chwały wieczney. Záczym słusznie tu mowi S. Páweł: *Pátrzćie żebyśćie ostrożnie chodźili*, to iest, strzegąc się pilnie utráty czásu ná prożnych rozmowách, ná spániu, ná pośiedzeniách, ná nowinách; nie iáko głupi, ále iáko mądrzy, bo wielkie iest głupstwo, czás ták drogi dármo trawić, iáko powiedźiał Mędrzec Prov. 12: *Qui sectatur otium stultissimus est: Kto się kocha w prożnowániu, ten iest naygłupszy.*

O tey máteryi czytác się może Roderic. *de perf.* *Tract.* 2. Niremb. *de Adorat. lib.* 3. *c.* 1. Gaudier *par.* 6. *sect. c.* 1. P. Gaspar Drużbicki *Tomo* 1. *Indu-*

Induſtr. toto Tract. Et Tomo 2. de charit. perfector. c. 14. & c. 16. Lancic. Tomo 1. Opuſc. c. 4.

LEKCYA III.

O Pámięći ná Obecność Boſką.

Omnibus diebus vitæ in mente habeto Deum: We wſzyſtkie dni żyćia twego miey w myśli Pana Bogá. Tob. 4.

Miłośc náſzá ku Bogu i w tym ſię pokázuie, kiedy o nim częſto myślemy obecnym: bo tá rzecz ieſt włáſna kocháiącym ſię w ſobie, że o ſobie częſto myślą, rádźi ná ſię pátrzą, i do obecnośći ſwoiey teſknią. Przy Meditácyách tedy o miłośći Boſkiey, będźie rzecz pożyteczna czytác o pámięci częſtey ná Páná Bogá, nam wſzędźie przytomnego.

§ 1. Tę pámięć częſtą ná obecnośc Boſką, bàrzo nam zálecá piſmo, i Oycowie SS, iáko ſrzodek do nábyciá i záchowánia doſkonáłośći. Ták upomina Krol Dawid Pſal. 104: *Quærite faciem Domini, confirmamini, quærite faciem ejus ſemper: Szukayćie twarzy Páńſkiey, umocniyćie ſię, ſzukayćie twárzy iego záwſze:* ktore ſłowá uważáiąc Auguſtyn S. mowi: *Quæ eſt facies Domini, niſi præſentia Dei? Co ieſt twarz Boſka, tylko obecność iego?* Tę tedy obecnośc Boſką záwſze upátrowác mamy w káżdych ſprawach naſzych. I Micheaſz Prorok mowi cap. 6: *Indicabo tibi o homo quid ſit bonum, & quid Dominus requirat à te: utiq; facere judicium, & diligere miſericordiam, & ſolicite ambulare cum Deo tuo: Pokażęć człowiecze co ieſt dobrego, i czego chce Pan od ćiebie: czynić ſpráwiedliwość, miłować miłoſierdźie, á pilnie chodźic z Bogiem twoim,* to ieſt pamiętac na Boga przytomnego. Inſze piſma S. o tym mieyſcu niżey ſię przytoczą. Z Oycow Swiętych Grzegorz Naziańzeńſki mowi orat. 1. de Theologia: *Non tam ſæpè ſpiritum ducere, quàm Dei meminiſſe debemus: Nie ták częſto oddycháć iáko ná Bogá pámiętać mamy.* I S. Auguſtyn mowi: *Quo tempore non cogitaveris Deum, puta te illud amiſiſſe: Ktorego czáſu nie myślisz o Bogu, rozumiey żeś go ſtráćił:* Przyczynę tego daie pomieniony Grzegorz S. orat. de cura pauper. Bo Pan Bog uſtawicznie na nas patrzy, i nam dobrze czyni, zachowuiąc życie naſze, i dodaiąc nam tego czego potrzebuiemy, i gdyby na ieden momenn oczy od nas odwrocił, zárazbyſmy ſię wniwecz obrocili: tak iako obraz naſz w zwierciedle zaraz ginie, gdy ſię od zwierciadła odwrocimy: Toć też i my zawſze myślą mamy bycz Bogiem ziednoczeni, Te ſłowá ſą Doktora S.

Piſmo i Oycowie SS. zálecáią to ćwiczenie.

§ 2. Wielkie pożytki z tego nam duchownego cwiczenia przychodzą. Pierwſzy ieſt, że tym ſpoſobem ſtáiemy ſię podobnymi Aniołom SS, kto-

SS, ktorzy iáko mowi Pan Mat. 18. *Semper vident faciem Patris*, choć koło nas chodzą; *Záwsze iednák pátrzą ná twarz Boską*. Tákie było życie Anielskie onych SS. Prorokow Eliaszá i Eliseuszá, ktorzy o sobie mowili: *Zyie Bog przed ktorego obliczem stoię*. Tego żyćia Anielskiego náśládował i nász B. Aloysius Gonzaga ktoremu áż Stársi muśieli zákázowáć myślić ták często o Pánu Bogu, żeby sobie był głowy nie mordował.

Tego ćwiczenia pożytek pierwszy.

§ 3. Drugi pożytek iest, że nas tá pámięć záchowuie od grzechow. Bo ktoryż iest táki sługá, żeby przestępował przykazánie Páná swego, kiedy widźi że on pátrzy ná niego? Dla tego mowi o sobie Dawid Psal. 26: *Oculi mei semper ad Dominum, quoniam ipse evellet de laqueo pedes meos: Oczy moie záwsze obrocone do Páná: bo on wyrwie z śidłá nogi moie*. Te śidła są pokusy czártowskie, ktorych pełen iest ten świát, iáko widźiał S. Antoni. Coż czynić żebyśmy w nie nie wpádli? nie trzebá w źiemię pátrzyć, ále w niebo obracáć oczy do Páná Bogá, á ták od nich wolni będźiemy. Ale nie dość ná tym żeby czásem tylko obroćić oczy ná Páná Bogá, ále trzebá mieć w niego oczy wlepione: *Oculi mei semper ad Dominum*. I ná drugim mieyscu mowi tenże Prorok Psal. 15: *Providebam Dominum in conspectu meo semper, quoniam à dextris est mihi ne commovear: Vpátrowałem Páná záwsze przed oczymá memi: bo mi iest ná práwicy, żebym nie był wzruszony*, to iest, ábym nie utráćił státku w cnoćie, ábo żebym się nie záchwiał, i w grzech nie wpadł. Więc i S. Hieronym in Ezech. lib. 7. c. 22. mowi: *Memoria Dei excludit omnia flagitia. Pámięć ná Bogá wyrzucá wszystkie grzechy*. A przećiwnym sposobem o niezbożnym nápisał tenże Prorok Dawid Psal. 9: *Non est Deus in conspectu ejus, inquinata sunt via illius in omni tempore: Nie mász Bogá przed oczymá iego: dla tego zmázáne są grzechámi drogi iego, káżdego czásu*, to iest szpetne są spráwy iego.

Pożytek drugi.

§ 4. Trzeći pożytek z tey pámięći ná Bogá obecnego iest, że nas umácnia ná zwyćiężenie pokus, i nieprzyiaćioł dusznych. Bo iáko Judas Machábeyczyk zwyćiężył Nikánora, uzbroiony nádźieią z obecnośći Boskiey, iáko mowi pismo S. 2. Mach 15: *Prostraverunt non minus 35 millia, praesentia Dei magnificè delectati: Położyli ná plácu 35 tyśięcy nieprzyiaćioł, wielmożnie ćiesząc się z obecnośći Boskiey*: ták i my uzbroieni tąż pámięćią ná Bogá obecnego, snádnie zwyćiężemy nieprzyiaćiele nász dusznego. Czego doznáłá S. Susanná, ktora będąc nágábána ćięszką od owych Stárcow przećiwko czystośći pokusą, tym orężem ią zwyćiężyłá, mowiąc: *Melius est mihi incidere absq; opere in manus vestras, quàm peccare in conspectu Domini: Lepiey mi bez uczynku wpáść w ręce wásze, á niżeli zgrzeszyć w oczách Boskich*. Dla tego śmiele mowi spráwiedliwy Job cap. 17 do Páná Bogá: *Pone me juxta te, & cujusvis manus pugnet contra me: Położ mię przy tobie*, przez pámięć ná ćiebie obecnego: *á niech kogoszkolwiek ręká woiuie przećiwko mnie*: pewnie nie wygra.

Pożytek trzeći.

§ 5.

Pożytek czwarty

§ 5. Czwarty pożytek ieſt, wielki poſtępek w cnotách, i otrzymánie doſkonáłośći. O czym ták mowi Mędrzec Prov. 3: *In omnibus viis tuis cogita illum, & ipſe diriget greſſus tuos: We wſzyſtkich drogách twoich myśl ná Bogá, á on będźie kierował kroki twoie.* To ieſt we wſzyſtkich ſpráwách twoich, ktore ſą iáko drogi ktoremi idźieſz ábo do niebá, ábo do piekłá, myśl o Pánu Bogu, że ieſt przy tobie, że ná ćię pátrzy, że ćię kocha; á do tego często wzyway iego pomocy, często odnawiay ſpraw twoich intencyą; niechcąc nic w nich tylko ábyś ſię Pánu Bogu podobał, i iego wykonał wolą, (bo te ſłowá: *Cogita ilum*, mogą ſię ták wykłádáć: *myśl ná Bogá*, to ieſt patrz ná Bogá, iáko ná koniec ſpraw twoich:) á zátym to będźie, że *Pan Bog będźie kierował kroki twoie*, żebyś znácznie poſtępował z cnoty w cnotę. I ták iáko gdy pielgrzym idźie przez wyſoką ſkáłę nieznaiomą, ktora ieſt nád głęboką przepáśćią, boiąc ſię áby zá káždym ſtąpieniem nie ſpadł w przepáść, w káždym ſtąpieniu ſwoim myśli o przewodniku ſwoim; ktory go zá rękę prowádźi: ták i my w káždey ſpáwie náſzey myśleć mamy o Pánu Bogu, ktory nas rządźi i prowádźi ábyſmy w przepáść piekielną nie wpádli: ále żebyſmy dobrze poſtępowáli w świątobliwośći, i ſzli do niebá: á on też poprowádźi do wielkiey doſkonáłośći. Przyczyná dálſza tego ieſt: bo nas tá pámięć ná Bogá obecnego, zácheca i pobudza do wſzyſtkich cnot, á zwłáſzczá do miłośći Boſkiey, ná ktorey doſkonáłość náſzá należy. Iáko bowiem poddány, gdy ná Krolá obecnego pátrzy, pobudza ſię do tego, áby ſobie we wſzyſtkich ſpráwách przyſtoynie poſtępował, i żeby wiele odważnie czynił dla Krolá: ták i nas pámięć ná Bogá pátrzącego pobudza, ábyſmy ochotnie dla upodobánia iego wiele áktow cnot czynili. A iáko gwiazdy do ſłońca obrocone, od niego zábieráią iáſność i piękność ſwoię: ták i my gdy ſię obrácamy uſtáwiczną myślą do Bogá obecnego, zábieramy od niego świátło, i zápalamy ſię do cnot wſzelákich, á zwłáſzczá do miłośći Boſkiey: Iáko też źiemiá od ſłońcá odwrocona nie rodźi kwiećia, áni owocow, ále tylko chwaſt i pokrzywy: ták duſzá odwrocona od Bogá obecnego, nie wydáie cnoty ále defekty: iáko mowi Prorok Joel 2: *Quaſi hortus voluptatis terra coram eo, & poſteum ſolitudo deſerti: Iáko ogrod roſkoſzy źiemiá przed nim*, to ieſt przy obecnośći Boſkiey, *á bez niego ośierocenie puſtyni.* Dla tego Abráhámowi dał Pan Bog ten ſrżodek do wielkiey doſkonáłośći, mowiąc do niego Gen. 17: *Ambula coram me, & eſto perfectus: Choć przedemną*, pámiętáiąc ná mnie, *á bądź doſkonáły.* Ktore tez przykazánie S. Dorotheuſz Opát, dał uczniowi ſwemu Doſiteuſzowi, złotemi literámi nápiſane: *Nunquam Deus cordi tuo excidat: Cogita Deum tibi ſemper praeſentem, & te coram illo ſtare: Niech nigdy Bog z ſercá twego nie wynidźie: Myśl że Bog zá wſze tobie ieſt przytomny, i że przed*

nim

nim ftoifz. Co czyniąc Dofiteufz, przez pięć lat z żołnierzá, i z młodźianá rofpuftnego, zoftał dofkonałym; i po śmierći pokazał fię w niebie między Swiętymi Pufteln ikámi.

§ 6. Opuśćiwfzy infze pożytki, ieft ieszcze z pámięći częftey ná Bogá, wielka ućiechá náfzá i pokoy ferdeczny. Czego doznawfzy Dawid, mowi Pfal. 73: *Renuit confolari anima mea: memor fui Dei & delectatus fum. Niechćiáłá być poćiefzona dufza moia: wfpomniałem ná Bogá i ućiefzyłem fię.* I Mędrzec o Mądrośći Bofkiey to ieft o Synu Bożym mowi Sap. 8: *Intrans in domum meam conquiefcam cum illa, non enim habet amaritudinem converfatio illius, nec tadium convictus illius, fed lætitiam & gaudium: Wchodząc do domu mego*, to ieft do fercá mego, *odpoczynę z nią*, to ieft z Mądrośćią Bofką: *bo nie ma gorzkośći obcowánie z nią, áni tefknośći fpołżycie z nią, ále rádość i wefele.* Obcowánie z ludźmi przynośi gorzkość: bo oni z przyrodzenia fą pyfzni, gniewliwi, melancholicy: fpołżyć też z niemi przynośi tefknośc: bo zá czáfem wydáią fię w nich rożne defekty. Ale P. Bog ieft z przyrodzenia flodki, iáko on o fobie mowi Eccl. 24: *Spiritus meus fuper mel dulcis: Duch moy nád miod flodfzy*, i im kto dłużey z nim konwerfuie, tym więcey w nim widzi dofkonáłości, á zátym konwerfacya z niem nie przynośi gorzkośći i tefknośći, ále wefele i rádość. Z tąd idźie pokoy ferdeczny w tych, ktorzy fię báwią tym ćwiczeniem o Bofkiey obecnośći, że mowić mogą: *Intrans in domum meam conquiefcam cum illa: Wchodząc do domu* to ieft do fercá mego, *odpocznę z nią*. Już bowiem dufzá nie ma w ten czás, ktoby ią turbował: bo iuż w ten czás uftáie trzafk i fzeleft imáginácyi, uftáią dyftrákcye rozumu; á dufzá nic nie czyni, tylko ná Bogá obecnego pátrzy w fercu, iemu fię dźiwuie, w nim fię kocha, i máiąc w nim upodobánie, iákoby flodko záfypiáiąc, odpoczywa z nim. Tego záś miłego odpoczynku nie trzebá dáleko fzukáć: może go dufzá w fercu fwoim náleść: nie trzeba iść do domu Páná Bogá, to ieft do niebá; dość wniść do domu fwego, do fercá, zámknąć zmyfły, oddalić fię od obcowánia z ftworzeniem, wniść w fiebie we wnątrz: tám naydźiemy obecnego Páná Bogá: on fam do nas przyidźie, iáko mowi o fobie Sálomon Sap. 7. *Invocavi, & venit in me Spiritus Sapientia: Wezwałem, á wfzedł we mnie Duch mudrośći:* á my fię tám z iego obecności ćiefzyć będźiemy: *Intrans in domum meam, conquiefcam cum illa.* Piąty pożytek.

§ 6. Te tedy pożytki záchęćić nas máią do tego ćwiczenia fię w pámięći o Bofkiey obecnośći. Spofoby záś tego ćwiczenia rożne podáią fię w náfzey Theologii Duchowney Częśći 3. Roz. 2. § 3. 4. obfzernie. Tu krotko mowiąc, możemy upátrowáć częfto Páná Boga obecnego to w cáłym swiećie, to w káżdey z ofobna rzeczy ftworzoney, to w nas fámych:

mych: a to lubo przez imaginacyą: lubo przez akt wiary. W całym świećie pátrzáć mamy ná Bogá obecnego, iáko on przez swoię niezmierność i nieográniczoność iest wszędźie nieiáko rozlany, to iest, że iest w źiemi, i dokołá źiemie w morzu, w powietrzu, i około tego całego świátá, nawet i nád niebámi, i nád świátem iest sam w sobie: gdźie nic nie mász: i ták się nieiáko rościąga przez one pláce i rozległośći prożne, ktore sobie imáginuiemy nieskończenie nád świátem przećiągnione: á iest tákim sposobem w tym świećie i nád świátem, iáko wodá iest w gębce, w morzu zánurzoney, ábo iáko świátłość słoneczna iest w gałce kryształowey. Do tego iest w tym wszystkim świećie; i nád świátem, nie ták rościągniony, żeby część Bogá byłá w iedney częśći świátá, á druga część Bogá w drugiey częśći świátá, (ponieważ Bog iest nierozdźielny, i nie iest z częśći złożony,) ále iest wszystek cáły w cáłym świećie, i cáły w naymnieyszy częśći świátá: ták iáko duszá ludzka iest cała w cáłym ćiele, i cáła w naymnieyszey odrobinie ćiáłá, to iest, w cáłym świećie, i w káżdey częśći świátá zostáie Bog wszędźie, ze wszystką swoią możnośćią, mądrośćią, dobroćią, pięknośćią, i ze wszystkiemi doskonáłośćiámi swemi. Oćiec rodzący Syná, Syn pochodzący od Oycá, Duch S. od Oycá i od Syná nierozdźielnie. Zostáie záś w cáłym świećie Bog i w naymnieyszey odrobinie iego, użyczáiąc mu tey pięknośći i dobroći ktorą świát ma: záchowuiąc i piástuiąc co moment iego bytność: rządząc nim według woli swey, pátrząc ná wszystko co się ná świećie dźieie, i spráwuiąc z káżdą rzeczą ktora iest ná świećie, te wszystkie dźiełá, ktore się ná świećie dźieią. Ták bowiem on o sobie mowi Jerem. 33: *Nunquid non cœlum & terram ego impleo? dicit Dominus: Aza ia niebá i źiemie nie nápełniam? mowi Pan.* I Job mowi cap. 11: o Bogu: *Excelsior cœlo est, profundior inferno, longior terra mensura ejus, & latior mari: Wyższy iest nád niebo, głębszy nád piekło: dłuższa nád źiemię miárá iego, szersza nád morze.* Ták tedy przez wiárę uznawáiąc Páná Bogá ná świećie obecnego; kłániay mu się wszędźie, miłuy go: chwal Iego wszechmocnośc ktorą świát záchowuie, i wszystko ná nim spráwuie: Iego mądrośc i umieiętność ktorą ná świećie wszystko widźi, i świátem rządźi; Iego dobroć, słodkośc, i pięknośc ktorey wszystkim rzeczom ná świećie udźiela: Iego tę nieográniczoność ktora wszędźie iest, tám gdźie niemász nic, *Solus sibi ipse & mundus. & locus & omnia: Sam sobie i świátem, i mieyscem i wszystko,* iáko mowi Tertulian contra Praxeam c. 5: ábo iáko mowi S. Augustyn in Psal. 122. *In se habitat, apud se habitat, apud se est Deus: W sobie mieszka, u siebie mieszka, w sobie iest Bog:* iako i przed stworzeniem świátá, gdy nic nie było, ták też w sobie mieszkał.

Podobnym sposobem pátrzáć mamy ná Páná Bogá w káżdey z osobná

rzeczy

rzeczy ſtworzoney obecnego: Náprzykład iáko ieſt cáły w ſłońcu, zachowuiąc ie, użyczáiąc mu ſwoiey piękności, i z nim wzrok náſz uweſelaiąc: iáko ieſt w cukrze, záchowuiąc go, użyczáiąc mu ſłodkośći, i z nim nas wdźięcznie pośiláiąc. Toż rozumiey o káżdey rzeczy ſtworzoney. A zátym w káżdey rzeczy ſtworzoney kłániay ſię Bogu przytomnemu, miłuy iego doſkonáłość użyczoną ſtworzeniu, ſmákuy ſobie w ſtworzeniu iego ſłodkość, ćieſz ſię z iego pięknośći udźieloney ſtworzeniu.

Ale oſobliwie w nas ſamych mamy pátrzać ná Bogá obecnego. Bo iáko mowi S. Páweł Act. 17. *Non longè eſt ab unoquoq: noſtrûm; in ipſo enim vivimus, movemur, & ſumus. Nie dáleko ieſt od kázdego z nas; bo w nim żyiemy i ieſteſmy, iáko ryby w morzu żyią i zoſtaią.* A miánowićie kto ieſt bez grzechu śmiertelnego, w tym oſobliwie mieſzka Bog przez łáſkę, i kroluie iáko w kroleſtwie ſwoim, według tego co mowi Pan Luc. 17: *Regnum Dei intra vos eſt: Kroleſtwo Boże w was ieſt.* Patrz tedy ná Bogá w tobie obecnego, iáko ćię wieczną miłośćią kocha, i życzyć tego wſzyſtkiego dobrá ktore maſz. Jáko nie tylko ćię kocha, ále na káżdy moment piáſtuie ćię, i záchowuie duſzę twoię, ćiáło, zdrowie, i śiły przyrodzone. Jáko w tobie záchowuie łáſkę ſwoię pośwଆiącáiącą, i wſzyſtkie cnoty wlane, i nádprzyrodzone dáry. Jáko rozum twoy oświeca nákſztáłt ſłońcá, iáko ſerce i wolą twoię zágrzewa ná kształt ognia, ſwoiemi łáſkámi oświecáiącemi, zápaláiącemi do dobrego. Jáko z tobą wſzyſtkie ſpráwuie uczynki dobre, zwłaſzczá nádprzyrodzone: i ták ſam ſiebie w tobie, i z tobą chwali, miłuie, ſpráwuie z tobą ákty wiáry, nádźiei, Religii, puſłuſzeńſtwá, i inſze. Náoſtátek pátrz ná niego, iáko w tobie Oćiec przedwieczny rodźi Syná: iáko Oćiec z Synem tchnie Duchá S, iáko w tobie poznawa ſam ſiebie Bog, i wſzyſtkie rzeczy ſtworzone: iáko w tobie czyni przedwieczne wyroki ták o tobie iáko i o wſzyſtkich rzeczách. A to uważáiąc, kłániay mu ſię w tobie, chwal go, miłuy go, dźiękuy mu, ućiekay ſię do niego z wielką ufnośćią, powzdaway ſię ná wolą iego. Tákim ſpoſobem S. Kátárzyná Seneńſka w ſercu ſwoim komorkę budowáłá, ábo káplicę Pánu Bogu, ná ktorego tám pátrzałá mieſzkáiącego, iego tam wielbiłá, z nim rozmawiáłá.

Te ſą ſpoſoby ktoremi ludźie pobożni ćwiczą ſię w pámięći ná obecność Boſką, mowiąc z Pſalmiſtą: *Sicut oculi ſervorum in manibus Dominorum ſuorum: ita oculi noſtri ad Dominum Deum noſtrum, donec miſereatur noſtri: Iáko oczy ſług pátrzą ná ręce Pánow ſwoich: ták oczy náſze obrocone ſą do Páná Bogá náſzego.* To záś troiákim ſpoſobem czynią. Naprzod iako ſługy uſtáwicznie pátrzą ná Páná ſwego ták i ludźie pobożni pátrzą ná Paná Bogá, upátruiąc ſkinienia woli iego, áby ią wypełnili. Druga, pátrzą ná Paná

iáko słudzy, áby gdźie się Pan obroći, szli zá nim. A náostátek, iáko słudzy ná Páná, ták i ludźie pobożni ustáwicznie pátrzą ná Bogá, wyglądáiąc od niego wspomożenia w ubostwie, rátunku w przygodách, obrony w niebespieczeństwách.

Przykłády. § 8. W tym ćwiczeniu Obecności Boskiey osobliwi byli Swięći. Naprzod S. Jgnácy, ktory nie tylko z weyrzenia ná niebo i ná gwiazdy, ále też i z weyrzenia ná kwiatki, i ná rzecz naymnieyszą, záraz myśl do Páná Bogá podnośił. I życzył áby to nászym zwyczáyno było, w káżdey rzeczy Bogá obecnego upátrowáć. S. Fránćiszek Borgiasz tákże, wszędźie miał Bogá przed oczámi swemi, ták, że áni konwersacye z ludźmi, áni poważne zabáwy do tego mu nie przeszkadzáły. I zwykł był mowić: że pola, gory, lásy, rzeki, drzewá, zachęcáły go do modlitwy, nák ztałt woźnego wołaiąc ná niego, áby Páná Bogá poznawał, miłował i chwalił. S. Filip Neriusz ták był z Bogiem ziednoczony, że o nim Kośćioł mowi: *Charitate Dei langvebat jugiter: Od miłośći Boskiey słabiał ustáwicznie.* A sam sobie mowił: *W puł Rzymu, ták w puł pustyni żyć potrzebá,* iednocząc się z Bogiem. S: Aloyzy Gonzágá, ktory to o sobie mowił: że mu ták trudno było nie myślić często o Bogu iáko drugim o nim często myślić iest trudno. S. Mágdalená de Pázzis, ták byłá z Bogiem ziednoczona, że nie tylko ná modlitwách, i przy Komuniách świętych częste miewáłá záchwycenia, ále też przy inszych sprawách choć ćięszkich, i umysł rozrywáiących, w Refektarzu, w ogrodźie, w kuchni, przy roboćie, przy rozmowách: że w tych záchwyceniách práwie większą część żyćia Zakonnego strawiłá, iáko iest w Zywoćie iey w Rozdźiale 30. Nałog ten záwsze trzymáć myśl w Bogu, sprawił to, że Siostry często słyszáły ią i przez sen z Bogiem rozmawiáiącą. Widźiáły tákże przy stole, iáko często ułożenie rąk odemieniáiąc, gdy czytáć nieco przestawano, oná akty świątobliwe w ten czás czyniłá. S. Kátárzyná Seneńska, Mátce swoiey ktora ią od nabożeństwá odrywáłá, powiedźiáłá, że w sercu swoim miáłá pokoik dla Páná Jezusa, z ktorym przy sprawách swoich rozmawiała.

O tey máteryi szerzey ma Theol. Duchowna nászá Vincent: Caráfa *Itin coeli p. 1. Exerc 1.* Gaudier *de perf. par. 5. sect. 9.* Roderic. *par. 1. Tract 6.* Gaspar Drużbicki *Tomo* 1. *in Exerc. par.* 3. Lancic. *Tomo. 2. Opusc. 11. c. 1. 2.* Viridar: Busei *v Cognit. Præsent: Dei.*

NA

NA DZIEN X. Pustyni Bogomyślney.

W ktorym sa Meditácye 1. O Nabożeństwe do Duchá S.
2. O Nabożenstwie do Nayświętszego Sákrámentu.
3. O Nabożeństwie do Mátki Boskiey.

LEKCYA I.

O Skutkách ktore w nas sprawuie Duch S. i o dyspozycyách nászych do niego.

O *quàm bonus & svavis est Domine Spiritus tuus in omnibus.* Sap. 12. *O iák dobry i łágodny iest Pánie Duch twoy we wszystkich.*

Ná wzbudzenie w nas nabożeństwá do Duchá S. opiszę tu skutki ktore on sprawuie w duszy nászey, kiedy w niey mieszka przez łáskę swoię: á oraz opiszę dyspozycye, ktorych trzebá ná iego przyięcie i záchowánie.

§ 1. Duch S. pokazał się ná świecie w troiakiey postáći. Naprzod w postáći wiátru, iáko zstąpił z niebá ná Apostoły w dźień Swiąteczny: Znowu támże pokazał się w postáći ogniá: á ná Chrzćie Chrystusowym pokazał sie w postáći gołębicy, iáko go tám widźiał nád Chrystusem Jan S. Przez co dáie się znáć, że Duch S. ná duszy podobne sprawuie skutki, tym rzeczom, ktorych ná się wźiął postáć. A lubo wszystkie dźiełá powierzchowne ktore się dźieią w stworzeniu, są nierozdźielne cáłey Troycy S: iednákże te dźiełá w ktorych się bárdźiey wydáie miłość Boska ku nam, osobliwie przypisuią się Duchowi S: bo on iest istotną i personálną Miłośćią Boską. Czemu Duch S. pokazał się w postáći Wiátru.

§ 2. Naprzod tedy pokazał się Duch S. w postáći wiátru. Bo iáko wiátr przynośi deszcz: ták Duch S. gdy wiać pocznie, sprawuie łzy pokutne zá grzechy, ábo łzy nabożeństwa. O czym mowi Psalmistá Psal. 147. *Flavit Spiritus ejus, & fluent aquæ: Począł wiać Duch iego, i popłyną wody.* Ktoreż to wody? owá to wodá, o ktorey mowi Pan JEZUS: *Zrzodło wody wyskakuiącey ná żywot wieczny będźie w nim*, to iest miłość Boska, ktorą rozlewa Duch S. w sercách nászych: iáko to mieysce wykłada Augustyn S. Kto bowiem sprawił owe łzy słodkie w Mágdálenie, w Jgnacym, w Stánisłáwie, i w inszych: *Flavit Spiritus ejus & fluxerunt aquæ;* nie kto inszy tylko ten Auster niebieski, Duch S.

§ 3. Jáko wiátr niebo nieiáko zdobi kiedy rozpędzáiąc chmury, i włóczące się po świećie dymy, odkrywa słońce, mieśiąc, i gwiazdy ná niebie: ták o Duchu S. mowi Job cap. 26: *Spiritus ejus ornavit cælos: Duch iego ozdobił niebá.* O iáko wiele było ná świećie fumow przed przyśćiem Duchá S, owych mowię błędow, ktore powstáiąc z ogniá pożądliwośći iáko dymy niebo ludźiom i rzeczy niebieskie záſtoniły; kiedy iedni błogosłáwieństwo zákłádáli w bogáctwach, drudzy w ućiechách ćielesnych, drudzy w sławie i honorách. Coż się stáło? Powstał w dźien Swiąteczny ten zbáwienny Wiátr, aż te dymy rozpędźił, aż ludźie gárdzą dobrámi źiemskiemi, á o niebieskie się tylko stáráią, aż w Klasztorach Zakonnikow iáko gwiazd ná niebie: aż się ták wiele gwiazd ná niebie pokazało, iák wiele Swiętych teraz liczemy. Ktoż to spráwił? *Spiritus ejus ornavit cælos.* Bog Duch S. niebo ozdobił.

4. Jáko wiátr kiedy iest gwałtowny, popychá y pędźi człowieká przećiwko własney skłonnośći: bá czásem i kamień ćięszki porwie, i wzgorę podniesie, náwet i wysokie drzewá łamie: ták i Duch S. ludźie przećiwko przyrodzoney skłonnośći pędźi do dźieł heroicznych, trudnych i odważnych, ták gwałtownie serca ich choć kámieniste, ćięszkie, i twárde ku niebu podnośi: ták wyniosłość łamie. O czym mowi S. Páweł Rom. 8. *Qui Spiritu Dei aguntur: hi sunt filij Dei: Ze synowie Boscy pędzeni bywáią Duchem Boskim.* A kto zápędźił ták wiele Xiążąt Krolow, Cesarzow Wschodnich, Anastáśiusa, Theodosiusa, Micháłá; á Zachodnich, Lotháriusa, i Hugoná: owych Krolow w Włoszech, Ráchisiusá i Pipiná: w Hiszpánii, Weremunda, Rámirá: w Anglii Sigebertá, Elteredá: w Germánii, Károlomána i innych ták wielu Xiążąt, ktorych ráchuie Platus *de bono status Relig. l. 2, c. 26.* ktorzy zostáli Zakonnikami. Kto to mowię spráwił, ieżeli nie Duch S? I ták się w Kośćiele Chrystusowym spełniło to, i do tych czas pełni, co o nim prorokował Dawid w Psalmie 47: gdźie opisuiąc fundácyą i budynki Kośćiołá Chrystusowego, pod figurą chwalebnego Miástá Boskiego ktora fundácya stáłá się w dźień Swiąteczny, mowi záraz do Páná Bogá: *In spiritu vehementi conteres naves Tharsis: W wichrze gwałtownym połamiesz bogáte okręty kupcow do Tharsu płynące.* Coż to zá okręty? Odpowiáda S. Augustyn ná to mieysce pisząc: *Per naves intelligitur superbia gentium, præsumens in incerto, tanquam in flatibus ventorum: Przez okręty rozumie się pychá narodow, dufaiąca w niepewnych rzeczách, iáko w powiewániu wiátrow.* Owoż te okręty kupieckie, *naves poma portantes,* ktore wiozły bogáctwá, ućiechy, sławę, iáko iábłka Sodomskie, zwierzchu piękne, wewnątrz szpetne, iáko iábłká w wodźie przed Tantálusem ućiekáiące, nigdy ápetytu ludzkiego ukontentowáć nie mogące, te mowię okręty, ten to wicher Bo-

ſki, ktory w dźień Swiąteczny ná gorze świętey Syońſkiey powſtał, połamáł, zruinował: kiedy przywodźi ludźi bogátych, pieſzczenie wychowánych, i ná świećie ſłáwnych, áby opuśćiwſzy doſtatki, ućiechy, i łozkowy, przećiwko przyrodzeniu obieráli ſobie ubostwo Chryſtuſowe, wzgárdę u świáta, i boleśći. *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis.* I dla tego tám záraz Prorok przydáie: *Ecce reges terræ congregati ſunt, commoti ſunt, conturbati ſunt, tremor apprehendit eos, ibi dolores ut parturientis:* *Oto Krolowie i Pánowie świátá tego,* (ſnáć w tych okrętách po morzu świáta tego żegluiący) *zgromádźili ſię, ſturbowáli ſię, poruſzyli ſię, to ieſt do pokuty, poczęli ſię bać Páná Bogá, poczęli ięczeć od żalu, i od ſkruchy zá grzechy.* A ktoż ich do tey odmiány pobudźił? *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis,* pewnie ſam Duch S, ten wicher Boſki. Ten to połamał buławy, berłá, i throny krolewſkie. Tenże Duch S. i Męczennikow ták gwałtownie pędźił ná kátownie, ná męki okrutne dla miłośći Chryſtuſa, że mowi S. Auguſtyn o nich ſerm. 185: *Infuſo præcordiis ſuis Spiritu Sancto, ad dolores, ad ſupplicia, tanquam ad conſolationes, tanquam ad præmia feſtinabant:* *Máiąc w wnętrznośćiách ſwoich Duchá S. ná boleśći, ná męki, iáko ná ućiechy, iáko ná zapłátę kwápili ſię.*

§ 5. Jáko wiátr kiedy ieſt południowy, ieſt przyiemny, ćieſzy człowieká, i w upałách chłodźi: ták Duch S. ćieſzy ſmutnych poćiecháми duchownymi, i chłodźi, uśmierzáiąc boiaźnią Bożą upały pożądliwośći. Dla tego Pan JEZUS w Ewángelii zowie go poćieſzyćielem. I Kośćioł o nim mowi, że ieſt *in æſtu temperies, in fletu ſolatium: w upałách ochłodzenie, w płáczu poćiechá.*

§ 6. Więc że Duch S pokazał ſię też w Ogniu, ſpráwuie tákże podobne na duſzy ſkutki do ogniá. Jáko bowiem ogien świeći, i grzeie: ták on przez ſwoie oświecenia obiaśnia rozum naſz, co czynić, czego ſię chronić mamy: á przez nátchnienia ſwoie zápala do miłośći Boſkiey, i do dobrego, wolą náſzę. Dla tego o nim powiedźiał Pan, że, *Gdy przyidźie Duch S. on was náuczy wſzyſtkiego* Joan. 14. Jáko ogień záwſze w gorę ćiągnie: i inſze rzeczy z ſobą w gorę ćiągnie: ták Duch S. ſercá w gorę do miłośći dobr niebieſkich podnośi. Jáko ogień oczyśćia kruſzce, oddaláiąc od nich rdzę i żuzele: ták Duch S. oczyśćia ſercá náſze od grzechow i od niedoſkonáłośći, pobudzáiąc do obrzydzenia grzechow. Jáko ogień między wſzyſtkiemi elementámi ieſt naybárdźiey dźielny, i wſzyſtkie przećiwne ſobie rzeczy zwyćięża i pſuie: tak i Duch S. tákiey dźielnośći użycza duſzy ná zwyćiężenie wſzyſtkich trudnośći, i przeſzkod do cnoty. Jáko ogień ſuſzy rzeczy wilgotne: ták Duch S. ſuſzy w ſercu humory nieczyſtośći: czyniąc ſerce oſchłe ná chući ćielesne. Jáko ogień roztapia woſk, Czemu ſię pokazał w Ogniu.

złoto,

złoto, ołow: ták Duch S serca násze roztapia, włzy, i czyni miękkie, i powolne ná wolą Boską; á to spráwuie przez swoie nátchnienie. O czym więcey pisze P. Lancicius Opusc. 21. w Meditácyách ná dni Swiąteczne.

Czemu się pokazał w postáći gołebicy.

§ 7. Náostátek, że Duch S. pokazał się w postáći gołębicy: dla tego podobne gołębicy w nas spráwuie skutki. Jáko bowiem gołębicá żołći w sobie nie ma: ták Duch S. iest łágodny, bo iest szczerą miłośćią personálną Boską, iáko mowi o nim Mędrzec: *O iák dobry i przyiemny iest Duch twoy Pánie.* Jáko gołębica ustawicznie ięczy: ták Duch S. pobudza duszę do ięczenia, to iest dożalu zá grzechy, do użalenia nád nędzą bliźnich, do wzdychánia do niebá: á do tego iáko mowi S. Páweł: *Spiritus postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus: Duch S. prośi zá námi ięczeniem niewypowiedźiánym,* to iest spráwuie w nas modlitwy z ięczeniem, iáko to wykłada S. Augustyn. Jáko gołębicá iest płodna: ták Duch S. z wody rodźi ták wiele synow Boskich: dla czego się ná Chrzcie Chrystusowym pokazał w tey postáći, i przy stworzeniu świátá *Spiritus Domini ferebatur super aquas.* Gen. 1: *Duch Páński unośił się nád wodámi,* nie tylko że z wody miał stworzyć ryby, i ptástwo, ále że miał potym poświęćić wody ná Chrzest, z ktorego się ludźie rodzą synámi boskiemi. Te tedy są skutki Duchá S. ktore w nas spráwuie.

Jákich trzebá dyspozycyi ná otrzymánie Duchá S.

§ 8. A dyspozycye do nábywánia ábo do záchowánia w nas Duchá S. ktore są? Pierwsza iest czystość duszy i ćiałá. Ták bowiem modli się Dawid Psal. 50: *Cor mundum crea in me Deus, & spiritum rectum innova in visceribus meis: Serce czyste stworz Pánie we mnie, á duchá dobrego odnow we wnętrznośćiách moich.* I Pan Bog uczynił wyrok Gen. 6: *Nie będźie Duch moy mieszkał w człowieku, bo ćiáłem iest,* to iest, bo ma myśli, i affekty ćielesne. Dla tego opuśćił Duch S. Sámsoná, Sálomoná, i inszych, że tey dyspozycyi nie mieli.

O tey dyspozycyi mowi S Bernard serm. 3. Pent. *Spiritus iste odit sordes, nec habitare potest in corpore subdito peccatis. Cui enim proprium est peccata repellere, ipsi etiam proprium peccata odisse. Duch ten nienáwidźi plugástwá, i nie może mieszkáć w ćiele ktore iest podległe grzechom. Bo komu własno iest grzechy wyrzucáć, temu też własno grzechy nienáwidźieć.* A nie tylko wielkie ále i máłe grzechy nienáwidźi, bo tenże S. Bernard mowi ser. 1. de Spir. S: *Sanctus Spiritus nec minimam paleam intra cordis, quod possidet habitaculum, patitur residere: Duch S. i naymnieyszey plewy, w sercu w ktorym mieszka, nie ćierpi zostáwáć.*

Druga dyspozycya iest szczerość bez obłudy. Abowiem Duch S. iest Duch prawdy, iáko go Chrystus zowie: záczym brzydźi się wszeláką obłudą, ktora iest przećiwna prawdźie. Dla tego mowi Mędrzec Sap. 1:

Spiri-

Spiritus S. effugiet fictum: Duch S. ućiecze przed człowiekiem zmyślonym. Więc tenże Duch S. pokazał się w postaći gołębicy, ktora iest znákiem szczerośći.

Trzećia dyspozycya iest sumnjenie boiáźliwe, ktore boi się náymnieyszym grzechem Bogá obráźić. Ták bowiem mowi Ewángelia o S. Simeonie: *że był mężem spráwiedliwym i boiáźliwym, á Duch S. był w nim.*

Czwarta dyspozycya iest, częsta i gorąca modlitwá. Ták bowiem mowi Dawid Psal. 118: *Os meum aperui, & attraxi spiritum: Ustá moie otworzyłem,* to iest przez modlitwę, *i wćiągnąłem w się duchá.* Ták i Apostołowie, trwali ná modlitwie, kiedy ná nich zstąpił Duch S. Tu też należy osobność, abo odłączenie się Ták się ciż Apostołowie ná przyięćie Duchá S. gotowáli, iáko im był przykazał Pan JEZUS: *Sedete in civitate donec induamini virtute ex alto: Siedźćie w mieśćie, aż będźiećie przyobleczeni mocą z wysokośći.* Luc. 14.

Ale naylepsza dyspozycya iest, miłość gorąca ku Bogu: bo Duch S. iest personálną miłośćią Boską, zá tym to naybárźey miłuie serce, ktore mu iest dla Miłośći ku Bogu podobne. A iáko dyspozycya áby się w drwách ogień záiął, iest ćiepło: ták áby się w sercu zá ął ten ogień niebieski, i záchował w nim, potrzebuie ćiepłá, ábo gorącey miłośći Boskiey.

Przykłády o nabożeństwie do Duchá S. są w Ambonie iego, ná ten dźień w Meditácyi pierwszey.

LEKCYA II.

O Pokoiu serdecznym, ktory iest osobliwy pożytek Duchá S.

Fructus Spiritûs est charitas, gaudium, pax. Pożytek Duchá iest miłość, wesele, pokoy. Gal. 5. Ponieważ między pożytkámi ktore przynośi Duch S. ráchuie tu Apostoł, pokoy wnętrzny, o tym się teraz poda náuká.

§. 1. Coby był ten pokoy, odpowiáda S. Augustyn 19. Civit. 13, że *Pax est tranquillitas ordinis: Pokoy iest spokoyność porządku.* Co obiaśnia tám S. Doktor wyliczáiąc przykłády pokoiu. Ták bowiem (mowi on:) *pokoy w ćiele iest porządne postánowienie częśći ćiáłá. Pokoy duszy nierozumney odpoczynek żądz. Pokoy duszy rozumney iest porządna myśli i spraw zgodá. Pokoy duszy i ćiáłá iest porządne żyćie i zdrowie żyiącego. Pokoy człowieká z Bogiem iest porządne pod wiecznym práwem posłuszeństwo. Pokoy ludźi iest porządna zgodá. Pokoy domu ábo miástá, iest porządna w roskazániu i w posłuszeństwie mięszkáiących zgodá. Pokoy miástá niebieskiego iest porządne i zgodne towárzystwo w záżywániu Bogá.* Ná drugim záś mieyscu in Psal. 84. pyta się: *Pax quid est?*

Co iest pokoy?

eſt? Pokoy co ieſt? i odpowiáda: *Vbi nullum bellum eſt, nulla contradictio, ubi nihil reſiſtit, nihil ádverſum eſt: gdźie nie máſz żadney woyny, żadnego ſprzeczánia: gdźie nic ſię nie ſprzećiwia, nic nie ieſt prżećiwnego.* Ten pokoy w człowieku ieſt troiáki. Jeden ieſt pokoy, ktory ma człowiek z Bogiem, zgadzáiąc ſię z wolą Bożą: o ktorym pokoiu mowi Apoſtoł Rom. 5: *Uſprawiedliwieni z wiary, pokoy mieymy ż Bogiem prżez Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſa.* Drugi pokoy ieſt człowieká z drugiemi ludźmi, gdy ſię z niemi zgadza: o ktorym pokoiu mowi Chryſtus Mar. 9. *Pacem habete inter vos: Pokoy mieyćie między wámi.* I S. Páweł Rom. 12. *Ieżeli być może, co z was ieſt, ze wſzyſtkimi ludźmi pokoy mieyćie.* I znowu Eph. 4. *Staraycie ſię pilnie chowáć iedność duchá w związku pokoiu.* Trzeći pokoy ieſt, ktory ma człowiek ſam z ſobą, kiedy ſię w nim nie burzą námiętnośći przećiwko rozumowi, ále ſą rozumowi poſłuſzne. O tym pokoiu mowi Prorok Jſai. 32: *Erit opus juſtitiæ pax: Będźie ſpráwá ſpráwiedliwośći pokoy.* I S. Páweł Philip. 4: *Pax Dei quæ exuperat omnem ſenſum, cuſtodiat corda veſtra: Pokoy Boſki, ktory przewyżſza wſzelki zmyſł, niech ſtrzeże ſercá wáſze.* Bo o tym pokoiu te słowá rozumie S. Hieronym lib. 2. in Epiſ. ad Epheſ. I znowu lib. 3. in Epiſ. ad Galat: mowi: *Non putemus pacem in eo tantùm eſſe quærendam ſi cum aliis non jurgemur: ſed tunc pax Chriſti nobiſcum eſt, ſi tranquilla mens nullis paſſionibus perturbetur, Nie rozumieymy że tylko w tym ſzukáć mamy pokoiu, żebyſmy ſię z drugimi nie ſwárzyli, ále w ten czáś známi ieſt pokoy Chryſtuſow, gdy myśl ſpokoyna nie mieſza ſię.*

§ 2. Ják ſię podoba ten opiſany pokoy Pánu Bogu: ztąd ſię dáie znáć, że S. Páweł częſto w liſtách ſwoich twierdźi, że Pan Bog ieſt *Bog pokoiu, Deus pacis.* Tenże we wſzyſtkich práwie liſtách, dwuch rzeczy życzy Chrześćiánom, to ieſt łáſki Boſkiey i pokoiu: ták ich pozdrawiáiąc: *Gratia vobis & pax à Deo Patre, & Domino noſtro IESV Chriſto: Niech wam będźie łáſká i pokoy od Bogá Oycá, i od Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſa.* Więc i P. Bog przez Proroká o ſobie mowi Jſa. 45: *Ego Dominus faciens pacem: Iam Pan ktory czynię pokoy.* I Syn Boży na to z niebá zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ten troiáki pokoy między ludźmi uczynił. Dla czego mowi o nim Páweł S. Eph. 2: *Ipſe eſt pax noſtra: On ieſt pokoiem náſzym, ut reconciliet amboś in uno corpore, Deo: interficiens inimicitias in ſemetipſo, áby poiednał dwoiáki narod,* to ieſt Zydow i Pogánow, *w ćiele ſwoim z Bogiem, zábiiáiąc nieprzyiáźni w ſamym ſobie.* Przeto gdy ſię národźił Pan JEZUS záraz śpiewáli Aniołowie: *Chwała ná wyſokośći Bogu, i ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli:* I odchodząc z tego świátá, po oſtátniey wieczerzy ten pokoy uczniom ſwym zálecał, mowiąc Joan. 14: *Pokoy zoſtáwuię wam, pokoy moy dáię wam.* Także po Zmartwychwſtániu ſwoim, ten pokoy, ktory

Pokoy iák miły Pánu Bogu.

męką

męką swoią i śmierćią nam kupił, ofiárował Apostołom, nie raz mowiąc do nich: *Pokoy wam.* A z tąd poznáć możemy zacność i godność pokoiu Chrześćiáńskiego.

Pokoy iáko nam pożyteczny.

§ 3. Ják záś on iest nam pożyteczny z tąd obaczyć możemy. Náprzod że ten pokoy iest znákiem przebywáiącego w sercu Bogá: ponieważ iest owoc Duchá S: á owoc wydáie się na swoim drzewie. Przeto o Pánu Bogu mowi Psalmistá Psal. 75: *Factus est in pace locus ejus: Stało się w pokoiu mieysce iego.* Do tego: iáko wszystkie rzeczy rozerwániem psuią się i rozdźieleniem: ták zgodą, złączeniem się, i przez pokoy záchowuią się wszystkie rzeczy, i niebo, i żywioły, i miástá, i krolestwá, i Kośćioł święty: czego dowodźi S. Grzegorz Názianz. Orat. 1. de pace. Záczym przez niepokoy wnętrzny, psuią się też w nas cnoty, á rożne występki nástępuią. Nád to, iáko w mętney wodźie ryby łowią: ták czárt nas łowi przez rożne pokusy, tám gdźie widźi niepokoy i pomięszánie sercá. Náostátek pokoy przynośi człowiekowi wielką poćiechę i wesele: bo iáko dowodźi tego S. Augustyn serm. 2. ad Frat. in eremo: *Są niektore rzeczy dobre, ále nie wesołe, iákie są posty, umartwienia: są niektore zás rzeczy wesołe ále nie dobre, iákie są piáństwá, zbytki: á iedná rzecz tylko iest dobrá i wesoła, to iest pokoy.* I przydaie S. Doktor: *O pax! tu mentis serenitas, animi tranquillitas, amoris vinculum. Hæc est illa summa felicitas, quæ bella compescit, iras comprimit, inimicos concordat, cunctis placet, à cunctis optatur. Beatus qui te habet: maledictus qui te odit, & frangit inter homines: quoniam Antichristus est, & filius perditionis: O pokoiu! tyś myśli wesołość, duszy spokoyność, miłośći związek. Tá to rzecz iest nay większe szczęśćie, ktorá woyny hámuie, gniewy przytłumia, nieprzyiáznych iedná, wszystkim się podoba, od wszystkich iest pożądána. Błogosławiony kto ćię ma, przeklęty kto ćię nienáwidźi, i miedzy ludźmi łamie, bo iest Antichrystem, i synem zatrácenia.*

§ 4. Mamy tedy mieć wielki szácunek pokoiu, i o pokoy uśilnie się stáráć, iáko káżdego upomina Krol Dawid Psal 33: *Inquire pacem, & persequere eam: Szukay pokoiu, śćigay go i chwytay.* Srzodki záś do nabywánia i záchowániá pokoiu ábo pomocy te są. Naprzod umartwienie námiętnośći, zwłaszczá miłośći nieporządney do jákiey rzeczy stworzoney, tákże nienawiśći, gniewu, smutku, boiáźni: z ząd bowiem w nas bywa zámięszánie, i niepokoy ták z ludźmi, iáko i z Bogiem, i z sobą samym, iáko mowi S. Jákub w liśćie swoim: *Zkąd woyny, i swáry między wámi: áza nie z pożądliwośći, ktore woiuią w członkách wászych?* Jac. 4. I S. Chryzostom pisząc ná Psalm 4. mowi: że *áni Turcy, áni Tátárowie, áni insze dźikie narody, tak srogiey woyny nie czynią, iáko zła myśl, i nieuskromiona lubieżność, abo miłość pieniędzy, ábo prágnienie władzy. Więcey bowiem szkodźi to złe ktore się wewną-*

Pomoc pier[illegible]o záchowánia pokoiu

wnątrz rodźi, á niżeli to co zewnątrz nástępuie: iáko bárźiey psuie drżewo robak ktory się w nim zálągł, i ćiáło násze bárźiey psuie chorobá, ániżeli insze powierzchowne rzeczy! I przydaie tam Doktor S. *Si quis timorem Dei habens perturbationes animi sedaverit, is purissimâ & altissimâ pace perfruetur. Hanc pacem Christus largitus est: Ieżeli kto maiąc boiazń Bożą, uśmierzy zámieszánia ná duszy, ten zażywáć będźie szczerego i wielkiego pokoiu, ktory Chrystus dał.*

Druga pomoc i szrodek iest, strzec się pilnie, żeby nikomu niedáć okázyi do niezgody; á gdy ią tobie kto da, nie uważác tego, ále ustąpić drugiemu. Przeto upomina S. Páweł Rom. 12: *Date locum iræ. Noli vinci à malo, sed vince in bono malum: Dayćie mieysce gniewu. Nie day się zwyćiężyć złemu, ále zwyćięż w dobrym złego.* I gdźieindźiey Gal. 6. mowi: *Ieden drugiego ćiężary znoście, á ták wypełnicie práwo Chrystusowe,* ktore iest z miłośći bliźniego. Pamiętáć bowiem ná to trzebá, że lepsza iest iedná uncya pokoiu, niż cętnar pieniędzy, ábo sławy.

Druga pomoc.

Trzećia pomoc iest, kocháć się w sprawiedliwośći, i w żyćiu świątobliwym. Bo iáko mowi Prorok Isa. 48: *Non est pax impijs: Nie mász pokoiu niezbożnym.* ták mowi Psalmistá Psal. 118: *Pax multa diligentibus legem tuam Domine: Wielki pokoy tym ktorzy miłuią przykazánie twoie Pánie.* I Prorok Isa. 82: *Et erit opus justitiæ pax: Będźie dźieło spráwiedliwośći pokoy.* Więc i w Psalmie 84. mowi Dawid: *Iustitia & pax osculatæ sunt: Spráwiedliwość i pokoy pocáłowáły się.* Ktore słowá uważáiąc Augustyn S. mowi: *Fac iustitiam & habebis pacem, ut osculentur se justitia & pax: Amant enim se duæ istæ amicæ justitia & pax, & osculantur se, ut qui fecerit justitiam, inveniat pacem osculantem justitiam: Czyń sprawiedliwość á będźiesz miał pokoy, áby się pocáłowáłá spráwiedliwość z pokoiem. Bo te dwie przyiaćiołki kocháią się w sobie, i cáłuią się, żeby kto czyni spráwiedliwość, nálazł pokoy, ktory cáłuie spráwiedliwość.*

Trzećia pomoc.

Czwarty szrodek do pokoiu iest pokorá i ćichość. Bo powiedźiał Pan Mat 11: *Uczćie się ode mnie, żem ćichy i pokornego serca, á naydźiećie odpoczynek duszom wászym.* Tákże Dawid Psal. 36: *Mansveti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis. Ciszy ośięgną źiemię, i ćieszyć się będą w wielkośći pokoiu.* Przyczyná tego iest: bo dwie rzeczy nas mieszáią. á niepokoy w nas spráwnią iedne są powierzchowne; iáko są prześládowánia, wzgárdy od ludźi, i złe przypadki: á w tych przećiwnośćiách abyś się nie gniewał, i nie turbował, spráwuie cnotá ćichości ábo łáskáwości. Drugie záś są rzeczy wewnętrzne ktore nas turbuią, to iest niedoskonałości násze, ták przyrodzone iáko i do obyczáiow należące, náprzykład że nie masz dowćipu, zdrowia, że w grzechy wpadasz: á te przyczyny żeby nas nie turbowáły, spráwuie pokorá, ktora tłumi wyniosłe o sobie rozumienie.

Czwarta pomoc.

§ 5. Przez te srzodki nabywáią pokoiu, i záchowuią go ludźie

ſpráwiedliwi, á zwłaſzczá doſkonali, i máią wielki pokoy ták wżyćiu ſwoim, iáko przy śmierći, i po śmierći. O nich bowiem mowi P. Bog. Jſa. 32: *Sedebit populus meus in pulchritudine pacis, in tabernaculis fiduciæ, in requie opulenta: Będźie ſiedźiał lud moy w pięknośći pokoiu, w namiotách ufnośći, w odpoczynku bogátym.* Zowie tu Pan ludem ſwoim ludźi doſkonáłych; bo mowi nie o tych ktorzy uſtáwicznie ſię biedzą, i woiuią z ſwoimi złemi nałogámi, i námiętnośćiámi; ále o tych ktorzy iuż záżywáią odpoczynku: nie o tych ktorzy ſtoią w ſzyku zbroyni, ále o tych ktorzy ſiedzą pánuiąc nád ſwemi chuciámi: co znáczą te ſłowá: *Sedebit populus meus: Będźie ſiedźiał lud moy.* Ci tedy ludźie w żyćiu ſwoim *ſiedzą w pięknośći pokoiu*, ktory, iáko S. Auguſtyn mowi: ieſt *tranquillitas ordinis, Spokoyność porządku:* bo záchowuią porządek z bliźnimi, uſtępuiąc drugim; nie zazdroſzcząc, nie wádząc ſię, nie gárdząc drugiemi. Záchowuią też porządek w ſobie; bo w nich żądze i námiętności ſłużą, i ſą podległe rozumowi, i nie máſz w nich zbytecznego fráſunku, gniewu, boiáźni. Záchowuią náoſtátek porządek z Bogiem; bo woli iego ſą záwſze poddáni. Ták w żyćiu ſwoim ſiedząc w pokoiu ludźie doſkonáli, przy śmierći ſiedzą *in tabernaculis fiduciæ, w namiotách ufnośći,* nie turbuią ſię, nie trwożą ſobą: ále odpoczywáią w ránách Chryſtuſowych: máiąc w nim nádźieię, że ich nie opuśći w ták wielkiey potrzebie, ktoremu wiernie ſłużyli: i ták gdy w ten czás czárći ná nich ſzturmowáć będą, nie wynidą z tych namiotow ſwoich, áby woiowáli z piekłem, ále tylko Chryſtuſa prośić będą, áby ich záchował w ránách ſwoich. A iáko gołębicá nie wylátuie z dźiur ſkáły, aby ſię biłá z iáſtrzębem: ták i duſzá doſkonáłego przy śmierći zoſtáie *Columba in foraminibus petræ, iáko gołębicá w roſpádlinách ſkáły,* w ránách Chryſtuſowych. Náoſtátek ta duſzá doſkonałych ludźi iáko przy śmierći będźie ſiedźiáłá w tych namiotách ufności, ták po śmierći będźie ſiedźiáłá *in requie opulenta, w odpoczynku bogátym,* to ieſt w chwale wieczney, w oney niebieſkiey Jerozolimie, o ktorey mowi Dawid w Pſalmie 137. że Bog *poſuit fines tuos pacem, otoczył gránice iey pokoiem.* Tám dopiero będźie odpoczynek bogáty i hoyny: bo te dobrá źiemſkie nie mogą tu ukontentowáć áppetytu náſzego, ktory tu ná źiemi muśi záwſze być nieſpokoyny, i záwſze czegoś inſzego żądáć i ſzukáć muśi: ále w niebie tám dopiero odpocznie: bo będźie náſycony, iáko mowi tenże Dawid Pſal. 16: *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua: Będę náſycony, gdy ſię pokaże Pánie chwałá twoiá.* Będźie náſycony ná pamięći, ktora będąc utopiona w Bogu, będźie go záwſze miáłá obecnego. Będźie náſycony ná rozumie, ktory będźie wſzyſtko widźiał w Bogu, i nie będźie miał żadney niewiádomośći, áni ćiemności. Będźie náſycony ná woli, ktora będąc pełną Bogá przez miłość iego, w nim

Jákiego pokoiu záżywáią ludźie ſpráwiedliwi.

nim będźie miáłá wſzyſtko to, czego będźie chćiáłá. Będźie náſycony ná ćiele, ktore będźie nieśmiertelne, iáſne iák ſłonce; ták ſubtelne, ták chybkie, iákoby było duchowne: Będźie náſycony ná wſzyſtkich zmyſłách: bo oko będźie pátrzáło ná rzeczy bárzo śliczne i iáſne: uſzy będą ſłuchały hármoniy wdźięcznych głoſow: Powonienie będźie czuło zápáchy náder przyięmnez ćiał błogoſłáwionych pochodzące. Smák będźie záżywał mánny niebieſkiey, ktora w ſobie będźie miáła wſzyſtkie ſmáki. Náoſtátek będźie náſycony konwerſacyą z Aniołámi i z Swiętymi, ták miłą. Táki ma i mieć będźie pokoy lud Boſki, ludźie ſpráwiedliwi, ktorzy ſą oſobliwie ludem Boſkim, bo mu wiernie tu ſłużą, i dla niego tu wiernie prácuią, áż im duch rzecze, *ut requieſcant à laboribus ſuis: Zeby odpoczęli od prac ſwoich* Apoc. 14. Ták te ſłowa Prorockie wykłada Manna del. Anima w Meditácyi 28 Mart.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Virid. v. Pax.* Roderic. *par. 2. Tract. 6.* Thomas à Kemp. *de imit lib. 1. cap. 11. 6. l. 2. c. 3. l. 3 c. 23. 25.* Gáſpar Drużbicki *Tomo 2. in Exerc. Menſis 11.* Vincent. Carafa *par. 3. Exerc, 2.*

LEKCYA III.

O *Nabożeńſtwie do Bogárodźicy Pánny.*

Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores meas quotidie, & obſervat ad poſtes oſtii mei. Qui me invenerit, inveniet vitam, & hauriet ſalutem à Domino: Błogoſłáwiony człowiek ktory mię ſłucha, i ktory czuie co dźień u drzwi moich, i podſtrzega przy podwoiách drzwi moich. Kto mię naydźie, naydźie żywot, i wyczerpnie zbáwienie od Páná. Prov. 8.

§ 1. Te ſłowá kłádźie Kośćioł S. w uſtách Przenaydoſtoynieſzey Mátki Boſkiey, ktoremi ſłowámi oná dáie znáć, że nabożeńſtwo do niey gruntowne, ieſt znákiem przeznáczenia do chwały wieczney, iáko Oycowie Swięći náuczáią: ponieważ iáko oná tu mowi, kto ią znaydźie, to ieſt, kto przez nabożeńſtwo ku niey, znaydźie łáſkę u niey, ten znaydźie żywot dwoiáki, to ieſt, znaydźie łáſkę Boſką, ktora ożywia duſzę náſzę, i ſpráwuie to, że duſzá náſzá żyie miłą Bogu; á oraz znaydźie żywot wieczny, i wyczerpnie zbáwienie od Pána; to ieſt, doſtąpi wytrwánia w łáſce Boſkiey oſtátniego, ná ktorym należy zbáwienie náſze: á doſtąpi przez Mátkę Boſką tak łácno tego zbáwienia, iáko łácno kto ze zrzodłá czerpa wodę: ábo więc ták łácno otrzyma zbáwienie, iáko łácno kto piie napoy: co oboie znáczy to ſłowo *hauriet ſalutem, wyczerpnie ábo wypiie zbawienie.* Więc i ná inſzym mieyſcu Eccl. 24. oná o tymże nas upomina, gdy mowi:

Nabożeńſtwo do Mátki Boſkiey ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

Dixit

Dixit mihi Creator omnium, & qui creavit me, requievit in tabernaculo meo: In Iacob inhabita, & in Iſrael hæreditare, & in electis meis mitte radices. *Rzekł do mnie Stworcá wſzyſtkich rzeczy, i ktory ſtworzywſzy mie odpoczął w przybytku moim*, to ieſt, w żywocie moim: *Mieſzkay w domu Iákobá, i miey dźiedźictwo w domu Izráelá, i wkorzeń ſię miedzy wybránymi moimi.* I niżey przydaie: *Et radicavi in populo honorificato, & in parte Dei mei hereditas illius; & in plenitudine Sanctorum detentio mea:* *I wkorzeniłám ſię między ludem poczćiwym, á w częśći Bogá mego dźiedźictwo iego, i w zupełnośći Swiętych zátrzymánie moie.* Zkąd ſię pokázuie, że tá ieſt wola Boſka, Nayświętſzey Pánnie obiáwioná, aby oná gdźie indźiey nie mieſzkáłá przez nabożeńſtwo ku niey, gdźie indźiey nie miáła dźiedźictwá, tylko w domu Izraelá, (co ſię wykłáda widzący Bogá,) to ieſt w ſercu przeznáczonych do widzenia twárzy Boſkiey, á że oná tylko wkorzeniłá ſię przez gruntowne nabożeńſtwo w ſercu wybránych Boſkich, ktorzy ſą ludem poczćiwym, i ktorzy máią w częśći Boſkiey, to ieſt w niebie dźiedźictwo; i że w zupełnośći Swiętych Matká Boſka zátrzymuie ſię przez nabożeńſtwo ſtáteczne do niey. A z tąd idźie, że kto ma nabożeńſtwo gruntowne i ſtáteczne do Nayświęſzey Pánny, ten ieſt przeznáczony do chwały wieczney. Záczym ſłuſznie mowi S. Bernard: *Non poſſum perire præ pietate Mariæ: Nie mogę zginąć dla pobożnośći Máryi.* I S. Germanus Patryarchá Konſtántynopolitáńſki Orat. de Zon mowi: *Zadnego nie máſz ktoby był zbáwiony, tylko przez ćiebie o Nayświętſza.* Toż mowi S. Dámaſcen in Annunt. B. V. *Devotum tibi eſſe o Maria, eſt quædam arrha ſalutis: Być do ćiebie nabożnym o Márya, ieſt iákiś zadatek zbáwienia.* I S. Auguſtyn ſer. 11. *Per Mariam Deus deſcendit in terram, & per ipſam homines merentur aſcendere in cœlum: Przez Máryą zſtąpił Bog z niebá ná źiemię, á przez nię ludźie wſtępuią do niebá.* I S Anzelm Orat. ad B. V. *O felix Maria, ſicut omnis à te averſus neceſſe eſt, ut intereat ita omnis ad te converſus, impoſſibile eſt ut pereat: O ſzczęśliwa Márya, iáko káżdy od ćiebie odwrocony, trzebá żeby zginął, ták káżdy do ćiebie náwrocony, niepodobna áby zginął.*

§ 2. Przyczyná tego tá ieſt, że z iedney ſtrony dla godnośći Mátki ſwoiey Bog wſzyſtko zwykł czynić, o co oná go prośi, z drugiey ſtrony oná będąc naymiłoſiernieyſzą, prośi Bogá o zbáwienie tych ktorzy ſą do niey nabożni: toć oni doſtępuią zbáwienia. Więcey bowiem może ſpráwić u Bogá uczćiwość, ktorą on oddáie Mátce ſwoiey, á niżeli nieuczćiwość naſzá, ktorą Bogu czyniemy. Bo ieżeli Chryſtus zá tych ktorzy go ukrzyżowáli, i życie mu bráli, ofiárował życie ſwoie: czego nie uczyni dla Mátki ſwoiey, od ktorey wźiął życie ſwoie ludzkie? U dobrych ſynow prośbá Mátki ſtoi zá roſkazánie: á ktoż lepſzy ſyn iáko Chryſtus? kto-

ktora lepsza Matká iáko Márya Panná? toć prośbá Nayświętszey Pánny wszystko u niego spráwi. Jako bowiem iest nieiáko nieskończona odległość bytnośći od niebytnośći; ták też nieiáko iest nieskończenie większa obligácya Syná względem Mátki, ktora mu dáie bytność, nád insze obligácye, ktore zá insze dobrodźieystwá, po bytnośći powstaią: á zátym káżdy syn dobry, pámięta ná tę obligácyą. Dopieroż pámięta Chrystus, ktory więcey iest obowiązány Mátce swoiey, niżeli inśi synowie mátkom swoim. Naprzod dla tego, że obligácya inszych synow iest rozdźielona ná mátkę i oycá; ponieważ żyćie swoie i bytność biorą od oycá i od mátki: Chrystus záś samey tylko Mátce iest obligowány zá żyćie ludzkie: bo nie miał Oycá według nátury ludzkiey. Oprocz tego, synowie powinni uczćiwość rodźicom, choć oni niechćieli zrodźić tego á nie inszego syná, ále tylko chćieli zrodźić ktoregokolwiek syná, i choćby nie dobrowolnie zrodźili. Toć większą uczćiwość powinien Chrystus Mátce swoiey, ktora nie tylko zrodźiłá, ále tego tylko Syná obráłá sobie, i nie inszego zrodźić chćiáłá; záczym tę wolą iey ktorą zezwoliłá ná ná urodzenie iego, nágradza Chrystus, czyniąc wolą iey, gdy go o co prośi. A że synowie zá żyćie ktore im dáli Rodźicy, żadnemi dobrámi swoiemi nágrodźić im nie mogą: ponieważ żyćie ich iest fundámentem wszystkich dobr, (i dla tego dobrá i spráwy synow są iákoby włásne Rodźicow:) dla tego Chrystus że wźiął od Mátki żyćie swoie ludzkie, nic iey nie odmawia, áby dáiąc nam wszystko przez Mátkę, zdał się dáć wszystko Mátce, nágradzáiąc to, że od niey wźiął żyćie ludzkie.

Pierwsza pobudká do Nabożeństwá ku Nayświętszey Pánnie

§ 3. Więc niech tá będźie pierwsza przyczyná, ktora nas ma pobudzáć do nabożeństwá ku Bogárodźicy Pannie, że oná nayskuteczniey wszyko nam u Bogá iáko Matká iego, ziednáć może wielmożną powagą i przyczyną swoią, á zátym i zbáwienie násze otrzymáć może. Druga przyczyná pobudzáiąca do tegoż nabożeństwá iest wola Chrystusa Zbáwićielá nászego, ktory iako Nayświętszą Pánnę sam nád wszystkie stworzenia czćił, miłował, i iey był posłuszny, iako Mátce swoiey: ták chce ábyśmy, ktorzy iesteśmy iego członkámi, iemu w tey miłośći i uczczeniu Nayświętszy Pánny pomagáli. Bo ieżeli to co uczniom iego czyniemy, przyimuie iákobyśmy iemu to czynili: dáleko bárźiey cześć ktorą czyniemy Mátce iego, przyimuie, iákobyśmy iemu ią oddawáli: zwłaszczá że uczczenie Mátki ná Syná spływa. Przy śmierći swoiey tę wolą osobliwie oświadczył nam Chrystus, kiedy nam w Janie S. Nayświętszą Pánnę zá Mátke oddał. w ten czás bowiem czyniąc nas synámi iey, chćiał ábyśmy ią z nim, i zá niego czćili i kocháli. I ták że dłużey żyć nie miał, i nie miał iey być dłużey ná tym świećie poddánym, zostáwił Janá i nas ná

Druga przyczyna wola Chrystusa.

miey-

mieyſcu ſwoim, iákoby pamięſtnikámi w uſługách, w poſzánowániu, i w miłośći mátki ſwoiey. Tám tedy pod Krzyżem oná nas przyięłá zá ſynow: tám nas zrodźiłá z boleśćiámi wielkiemi, nie w żywoćie ſwoim, ále w ſercu, ktora ieſt część iey przednieyſza: i to ſynoſtwo bywa ſkutecznieyſze, ponieważ nie każdego ſyna ktory ſię w żywoćie iey rodźi, máţká miłuie, iáko miłuie záwſze ſyná ktory ſię w ſercu iey rodźi przez miłość. I godna rzecz uwagi, że Chryſtus w ten czás Mátce ſwoiey oddał nas zá ſyny, kiedy onápełna była politowánia nád ſynem ſwoim ćierpiącym. áby oná to politowánie nád nędzámi náſzemi, ná nas przenioſłá: iákoby w ten czás do niey Chryſtus ukrzyżowány mowił to, co mowił do onych Swiętych Niewiaſt nád ſobą płáczących: nie płácz Mátko moiá nádemną, ále płácz i miey kompáſſyą nád temi ludźmi, ktorych ći zá ſyny oddáię. Jeżeli tedy ieſt Mátką náſzą ták miłoſierną nád nędzą náſzą, i ieżeli ieſt tá wola Chryſtuſowá, ábyſmy ią iáko Mátkę naſzę czćili i kocháli. Czemużeſmy tak leniwi w nabożeńſtwie ku niey?

§ 4. Ale choćby nam nie było tak potrzebne to nabożeńſtwo, choćby nie była ta wola Chryſtuſowa, przećię iednak ſama godność Matki Boſkiey po Bogu naywiękſza: ma nas pobudzić do tego nabożeńſtwa. O tey godnośći napiſał S. Thomaſz Doktor Anielſki 1. p. q. 25. ar. 6: *B. Virgo ex hoc quod eſt Mater Dei, habet quandam infinitam dignitatem ex bono infinito, quod eſt Deus: Błogoſłáwiona Panna z tąd że ieſt Mátką Boſką ma nieiákąś godność nieſkończoną, z dobrá nieſkończonego. Nihil eâ melius fieri poteſt, ſicut nihil poteſt eſſe melius Deo: Nie może być nic lepſzego nád nię, iáko nie może być nic lepſzego nád Bogá.* Toż mowi S. Anzelm lib. de excel. Virg. c. 2. i S. Piotr Damian. ſerm. de Nativ. Virg. O czym ſię mowiło w Theolo. Duchowney w Częśći 3. Rozdź 3. § 3. Tażgodność Bogarodźicy Panny, pochodźi z łáſki ktorą ma u Boga naywiękſzy, i z chwały w niebie, także po Bogu naywiękſzy. Dla tego Anioł Gabryel zowie ią *łáſki pełną* nie mowi że była *nápełniona łáſką Boſką:* żeby kto nie rozumiał, aby kiedy był ktory moment czáſu, ktoregoby nie miałá łáſki Boſkiey, ále mowi że záwſze byłá pełną łáſki, á to oſobliwym ſpoſobem. Bo byłá pełná łáſki, doſtátecznie ią nápełniáiącey: pełná łáſki wylewáiącey, i ná nas wypływáiącey: pełna łáſki wſzyſtkiego ſtworzenia rozumnego łáſki przechodzącey. Byłá pełna łáſki doſtátecznie ią nápełniáiącey: bo byłá pełna łáſki we wſzyſtkich częśćiách ſwoich: pełna ná rozumie oświecenia, i wyſokiey umieiętności i roſtropności, pełna ná woli gorącey miłośći Boſkiey, pełna ná śile gniewliwey męſtwá, pełná ná śile pożądliwey odwrocenia ſię od dobr ziemſkich, pełna ná zmyſłách ſkromnośći, pełna ná ćiele urody. Do tego byłá pełną łáſki co do oddalenia wſzyſtkich

Trzećia przyczyná godność Nayświętſzey Panny

przeſz-

przeſzkod łáſce przećiwnych, ktore w niey mieyſcá nię miáły: á że w inſzych ludźiách znayduią ſię, dla tego oni nie bywáią pełni łáſki: iáko rzeſtruchan nie bywa pełen winá, kiedy ieſt záprzątniony inſzym liquorem. I ták rozum iey był uprzątniony od zaćmieniá, pomieſzánia, niewiádomośći, i nieroſtropnośći: wola byłá uprzątnioná od ſprzećiwiánia ſię dobremu: fantázya byłá uprzątniona od myśli nieſpodźianie ſię wmykáiących: áppetyty zmyślne były uprzątnione od wſzelákiey ponęty do złego. Jeſzcze byłá pełną łáſki: bo miáłá wſzelakie łáſki Boſkie ná ſtopniu naywyżſzym od początku żyćia ſwego: to ieſt naywiękſzą po Chryſtuſie miáłá łáſkę poświącáiącą, miáłá łáſki uczynkowe, to ieſt oświecáiące, zápaláiące, i pomagáiące do naydoſkonálſzych uczynkow dobrych: miáłá cnoty nádprzyrodzone wlane od Bogá, ták Theologiczne, iáko i Morálne, w tymże ſtopniu; w ktorym byłá w niey łáſká poświącáiąca: miáłá náoſtátek dáry Duchá S. po Chryſtuſie nayzacnieyſze. Oprocz tego byłá pełna łáſki według obiętnośći i przeſtworu godnośći Mâćierzyńſtwá Boſkiego, ktory przeſtwor ieſt nieporownánie ſzerſzy, niżeli ſą przeſtwory w ſzyſtkich ſług Boſkich: dla czego inśi Swięći zowią ſię pełni łáſki, iáko naczynia ſą pełne wody, á Błogoſłáwiona Pánná byłá pełná łáſki, iáko morze ieſt pełne wody. Táż łáſká Boſka ták ią nápełniáłá, że iáko mowi S. Bernard; ieſt Bogárodźicá Pánná *ſuperplena, & ſuperfluens nobis*, więcey niż pełná łáſki, że zbywa w niey tá łáſká, że z brzegow ſwoich wylewa, i ná nas zpływa. Dla czego oná iáko mátká máiąc pierśi pełne mleká, ták że go iey zbywa, woła nas do ſiebie drobnych ſług ſwoich, áby nas tym mlekiem karmiłá, i mowi Eccl. 24: *Tranſite ad me omnes qui concupiſcitis me, & à generationibus meis implemini, id eſt ab uberibus: Podźćie do mnie, ktorzy mnie kochaćie, i od pierśi moich nápełniayćie ſię mlekiem*, to ieſt łaſką Boſką. A to nie tylko dla tego, że Nayświętſza Mátká miáłá wſzyſtkie *gratias gratis datas. łáſki iey użyczone ná pożytek náſz* iákie ſą dar ięzykow rożnych, dar proroctwá, dar cudow czynienia: ále też dla tego, że oná ſtawſzy ſię Mátką Boſką, tym ſamym ſtáłá ſię pierwſzą po Chryſtuſie Synu ſwoim Pośrzedniczką między Bogiem i człowiekiem Náprawićielką świátá, i Dyſpenſatorką wſzyſtkich ſkárbow Boſkich; ponieważ wſzyſtkie łáſki przez ręce iey ná nás zpływáią iáko mowi S. Bernard: *Hæc eſt voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam: Tá ieſt wola Bogá, ktory chćiał, ábyſmy wſzyſtko mieli Przez Máryą*, to ieſt przez iey przyczynę i záſługi nie przez zaſługi iey *de condigno*, iákoby one rowne w godnośći były wſzyſtkim łáſkom Boſkim nam użyczonym, (bo to ſamemu należy Chryſtuſowi) ále przez zaſługi iey *de congruo*, z nieiákiey przyzwoitośći Dla czego w ćiele miſtycznym, to ieſt w Kośćiele Bożym,

Chry-

Chrystus iest głową, á Márya Pánná szyią, przez ktorą z głowy ná wszystko ciáło ożywiaiące spływaią posiłki, to iest łáski Boskię. Náostátek Bogárodźicá Pánná ták byłá pełną łáski, że tá łáská byłá *fons aquæ salientis, wysoko wyskákuiącą*, wzbiiaiącą się, i wszystkie łáski wszystkiego szczerego stworzenia przewyższaiącą. Co żeby się lepiey zrozumiáło, trzebá wiedźieć, iáko náucza Suarez i z nim wiele Theologow, że Przenaydostoynieysza Pánná w pierwszym momencie życia swego, dla tego że iuż tám byłá przeznáczoną, áby byłá Mátką Syná Bożego, byłá obdárzona od Bogá łáską poświącaiącą, i cnotámi nádprzyrodzonemi wlanemi, większemi niż się znayduią we wszystkich sługách Boskich, to iest we wszystkich Aniołách i ludźiach, ktorzy są, byli, i będą, wespoł zebránych. Dla czego mowi o tym mieście Boskim Psalmistá, że *fundamenta ejus in montibus sanctis, fundament tego Miástá*, to iest pierwszy moment życia Nayświętszey Pánny, *był ná gorách świętych*, to iest, tam się záczął, gdźie naywyżey się wyniosła świątobliwość, i łáská Boska, w naywyższych Swiętych Boskich. I to wiedźieć trzebá, że według tychże Theologow, Nayświętsza Pánná záraz od pierwszego momentu życia swego, maiąc rozum doskonáły, przez umieiętność wlaną sobie od Bogá, poczęłá zaraz robić z łáską Boską, i záslugowáć sobie, czyniąc ákty wiáry, nádźiei, miłości Boskiey, i inszych cnot: ktore ákty czyniłá bez przestanku każdey minuty, przez cáłe życie swoie, náwet iáko niektorzy rozumieią, i śpiąc, (poniewaz i przez sen miáłá używánie tey umieiętności wlaney sobie od Bogá, ktora nie záwisłá byłá ná fantázyi we śnie nam nie służącey do zasługi, i morduiącey się.) Do tego, te ákty cnot oná czyniłá ze wszeláką usilnością, *juxta totam latitudinem gratiæ & habituum præcedentium, augendo gratiam saltem in proportione dupla*, iáko mowią Theologowie niektorzy, według wymiáru łáski i cnot nádprzyrodzonych sobie użyczonych, zá każdym áktem przymnażaiąc sobie łáski Boskiey przynamniey we dwoynasob: to iest ieżeli miáłá łáski Boskiey w pierwszym momencie stopniow sto, czyniąc z nią ákt pierwszy, przyczyniłá sobie w tym momencie łáski Boskiey stopniow dwieście; w drugim momencie przez drugi ákt z tą łáską ktora byłá stopniow 200. przyczyniłá sobie stopniow 400. w trzecim momencie przyczyniłá sobie stopniow 800. w czwartym z tą łáską momencie, przyczyniłá sobie stopniow 1600. w piątym momencie stopniow łáski 3200. i ták więcey co moment á więcey. Więc że żyłá lat 72. w ktorych ták wiele było milionow minut ábo momentow, przez ktore oná záwsze we dwoynasob przyczyniałá sobie łáski Boskiey przez ákty cnot, idźie zátym, że przy śmierci náskarbiłá sobie ták wiele stopniow łáski, że ich trudno

policzyć, i myślą náſzą ogarnąć. A przecię oprocz tey łáſki, ktorey ſobie co moment przez zaſługę przyczyniáłá, iáko nagrody, pewnych czáſow P. JEZUS przydawał iey teyże łáſki, nákſztałt podárunku: náprzykład przy Národzeniu iego, gdy go piáſtowáłá, tákże przy Zmartwychwſtániu, przy Wniebowſtąpieniu, &c. iáko niektorzy Theologowie uczą. Więc że wiele kto ma przy śmierci ſtopniow łáſki poświącaiącey, tyle też ma w niebie ſtopniow chwały wieczney, niech każdy pomyśli, iáką ma chwałę w niebie Bogárodźicá Pánná. Przeto o niey mowi ſłuſznie Mędrzec Prov. 31. *Wiele corek zgromádźiły ſobie bogáctwá, ále tyś wſzyſtkie przewyżſzyłá.* I S. Grzegorz in 1. Reg 1. mowi: *Maria meritorum verticem ſupra omnes Angelorum Choros, uſq; ad ſolium Deitatis erexit: Márya zaſług wyſokość nád wſzyſtkie Chory Aniołow, aż do tronu Boſtwá wyniosłá.*

Czwarta przyczyná.

§. 5. Oprocz ták wyſokiey godności Máćierzyńſtwá Boſkiego, i łáſki Boſkiey ták wielkiey, winniſmy czcić, i miłowáć naywięcey po Bogu Nayświętſzą Pánnę, i dla tego, że oná z Chryſtuſem przyłożyłá ſię do odkupienia i zbáwienia náſzego, nie tylko *mediatè* tym ſpoſobem, że Chryſtuſowi użyczyłá krwi ná odkupienie náſze wylaney: ále też *immediatè*, dla tego, że iáko Chryſtus ſpráwił náſze zbáwienie *meritis de condigno*, zaſługámi z doſtáteczności: ták i oná wyſłużyłá nam zbáwienie *meritis de congruo* zaſługámi ſwemi nie z doſtáteczności ich, ále z przyzwoitości. Co Chryſtus oſobliwie uczynił przyimuiąc śmierć dla zbáwienia náſzego; á Nayświętſza Pánná to ſpráwiłá oſobliwie onym doſkonáłey áktem miłości, kiedy ſtoiąc pod Krzyżem, śmierć Syná ſwego przyimowáłá, i Oycu przedwiecznemu ná odkupienie náſze ofiarowáłá. I ták iáko nie ſam nas Adam zgubił, ále też i Ewá do tego ſię przyczyniłá: ták przyſtáło, áby ſię byłá do zbáwienia náſzego z Chryſtuſem Nayświętſza Pánná niejáko przyczyniłá, co uważa S. Bernard. A S. Bonáwenturá in ſpec. B. V. powiada, że iáko ſię mowi: że *Bog ták umiłował świat, że Syná ſwego iednorodzonego dał ná odkupienie iego*: ták ſię może mowić, że Márya Pánná ták świát umiłowáłá, że Syná ſwego iednorodzonego ná odkupienie iego dáłá. A iáko Apoſtoł Gal. 2. mowi o Chryſtuſie: że *umiłował mię, i dał ſiebie ſamego zá mnie*: ták o Błogoſłáwioney Pánnie mowić mogę: umiłowáłá mię, i dáłá lubo nie ſiebie ſámę, ále Syná ſwego, ktorego nád ſiebie miłowáłá, dáłá zá mnie; i owſzem dáłá i ſiebie, nie ſamá w ſobie, ále w Synu ſwoim dáłá zá mnie. I ták Chryſtus ná Gorze Kalwáryi cierpiał zá nas męczeńſtwo ná ciele: á Márya Pánná cierpiáłá dla nas męczeńſtwo i ukrzyżowánie ná duſzy. A iáko Chryſtus tám nas zrodźił ſynámi Boſkimi, i dla tego ſię zowie, *Pater fu-*

ter futuri ſaeculi: Oycem przyſzłego wieku: ták i Márya Pánná tám nas w boleściách zrodzonych wydáłá Bogu, i zowie ſię *Mater viventium, Mátką żyiących:* iáko wykłada Albertus M owe słowá Prorockie o niey: *Parturivit Sion, id eſt ſpeculatrix filios ſuos: Porodźiłá Sion, ábo przypátruiąca ſię,* (iáko ſię Błogosłáwiona Pánná przypátrowałá Chryſtuſowi umieraiącemu ná Krzyżu) *ſynow ſwoich.* Iſai. 66. Záczym chciał Pan Bog áby te dwie zbáwienia náſzego przyczyny, Chryſtus i Márya były záwſze z ſobą oraz złączone, oraz w predeſtynácyi Boſkiey, oraz przy Wcieleniu Syná Boſkiego, oraz przy Męce iego. Ztąd idźie, że Chryſtus zowie ſię Zbáwicielem náſzym, i Pośrzednikiem, przednieyſzym ſpoſobem, á Máryą Pánnę zowią też Oycowie SS. Pośrzedniczką, lubo pośledrnieyſzym ſpoſobem, w tym ſenſie że ſię zá námi przyczynia, i zasługi Syná ſwego zá nas ofiáruie. Chryſtus ieſt głową náſzą, zkąd wſzyſtkie ná nas łáſki ſpływaią: á Márya Pánná ieſt ſzyią, przez ktorą te łáſki ná nas ſpływáią. Chryſtus ieſt zrzodło wody żywey: Márya Pánná, ieſt kanałem, przez ktory do nas tá wodá płynie. Bo iáko mowi S. Bernard ſerm. de aquae ductu: *Redempturus humanum genus Dominus, univerſum pretium contulit in Mariam: Chcąc odkupić Pan narod ludzki, wſzyſtkę cenę odkupienia złożył w Máryi,* ábyſmy przez iey przyczynę ſpodźiewáli ſię zbáwienia. W ránách Chryſtuſowych wprawdźie ieſt ten ſkarb, ále Przenaydostoynieyſza Pánná, do tych ran ma klucze: i do niey trzebá mowić: *Domina, Domina aperi nobis: Páni, Páni náſzá otworz nam.* A ktoreż ſą drzwi do nieba? bok Chryſtuſa, ktory o ſobie mowi: *Ego ſum oſtium: Jam ieſt drzwiami.* I Pſalmiſtá o tym boku mowi: *Haec porta Domini, juſti intrabunt per eam: Tá ieſt brama, ſpráwiedliwi wnidą przez nię do chwały wieczney.* A Pánná Márya ma klucze do tych drzwi. Iednym słowem: *Haec eſt voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam* mowi tenże S. Doktor: *Ta ieſt wola Páná Bogá, ktory chciał ábyſmy wſzyſtko od niego mieli przez Máryą,* á to dla więkſzey uczciwości Mátki ſwoiey. Dla tych tedy przyczyn mamy mieć naywiękſze po Chryſtuſie nabożeńſtwo do Przenaydostoynieyſzey Pánny Máryi. Mowię po Chryſtuſie: Bo przy tym wſzyſtkim on ieſt Głową w ciele miſtycznym: á oná ieſt ſzyią: on ieſt Słońce ſpráwiedliwości: á oná ieſt *piękna iáko Księżyc,* ktora wſzyſtkę zacność ſwoię bierze od Chryſtuſa, i z iego zasług: iáko księżyc wſzyſtkę świátłość ſwoię bierze od słońcá.

§ 6. Ná czymże to ku niey nabożeńſtwo należy? odpowiádam, że w słowách wyżey założonych oná ſamá nas uczy, iż należy ná trzech rzeczách. Ták bowiem oná mowi: *Beatus homo qui audit me; Błogosłáwiony człowiek ktory mię ſłucha.* To pierwſzy gruntownego nabożeńſtwá

Ná czym należy Nabożeńſtwo do Nayś: P

do Mátki Boſkiey ſtopień, ſłucháć iey, co oná nam każe czynić. A coż oná roſkázuie? nie co inſzego tylko to, co niegdy kazałá ſługom czynić ná godách w Kánie: *Quæcunq; dixerit vobis, facite: Cokolwiek wam Syn moy każe czynić, to czyńcie.* Iednym ſłowem każe nam chowáć przykazánia Syná ſwego, i ſtrzec ſię grzechu. Jeżeli iey kto w tym nie ſłucha, á iáko oná go ma znáć zá miłośniká ſwego, tego ktory przez grzech ſtaie ſię ſynem diabelſkim, tego ktory ieſt zdraycą Syná iey, i nieprzyiacielem? Kto záś iey we wſzyſtkim ſłucha, ten ieſt błogoſłáwiony: *Beatus qui audit me:* bo tym ſamym czyni wolą Boſką, á kto czyni wolą Boſką, ten wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego, iáko Pan mowi. Drugi ſtopień nabożeńſtwá ku ſobie opiſuie oná w tych ſłowách: *Beatus qui vigilat ad fores meas quotidie: Błogoſłáwiony ktory czuie przy drzwiách moich codźiennie.* Przez co ſię znáczy miłość gorąca ku Mátce Boſkiey. Ten bowiem ieſt zwyczay miłuiących, że czuią uſtáwicznie u drzwi tych, w ktorych ſię kochaią, áby im oświadczyli miłość ſwoię. Więc że miłość ſen odeymuie: toć też i miłość ku Mátce Boſkiey ma od nas oddálić oſpalſtwo i gnuſność w uſługách iey, i ma ſpráwowáć to, ábyſmy ią ochotnie, rzeźwo czcili, i chwałę iey rozmnażali. I to to ieſt czuć u drzwi iey, czekaiąc ochotnie iey roſkazánia, i okázyi do iey uſług i uczczenia. A to ma być *quotidie, co dźień*, żadnego dniá nie opuſzczaiąc, żebyſmy iey nie uczcili iákim áktem oſobliwym pobożności. Kto ták czyni, ten ieſt błogoſłáwiony; bo też oná żadnego dniá nie opuści go bez oſobliwey iákiey pomocy. Náoſtátek trzeci ſtopień nabożeńſtwá ku Nayświętſzey Pánnie zámyka ſię w tych ſłowách: *Beatus qui obſervat ad poſtes oſtii mei: Błogoſłáwiony ktory podſtrzega przy podwoiách drzwi moich.* A przez to rozumie ſię náśládowánie cnot Bogárodźicy Pánny: bo kto kogo miłuie barzo, nie tylko przebywá częſto u drzwi iego, ále też przez ſpáry pogląda i przypátruie ſię iego ſpráwom, i poſtępkom; i gdy ſię tráfi okazya, náśláduie ich, áby ſię mu podobał. Ták i miłośnik Nayświętſzey Pánny uważa częſto cnoty iey, i ſtára ſię áby ich náśládował; á ták ieſt błogoſłáwiony, bo zaſługuie ſobie ná iey miłość, ktorą ſpráwuie podobieńſtwo obyczaiow: Ná tym tedy należy gruntowne ku Mátce Boſkiey nabożeńſtwo, przez ktore nayduiemy u niey łáſkę, á przez nię żywot wieczny.

Przykłády nabożeńſtwá do Nayś: Pánny.

§ 7. Mowiąc záś w ſzczegulności, rożne, nabożeńſtwá tego podaią ſpoſoby Authorowie Zakonu náſzego. P. Antonius Spinelli *in Throno Dei.* Franc: della Croix *in Hortul. Marian.* Nicol. Lancic: *Thomo 2. Opuſc. 11. & 13.* Vincent. Carafa *Itin: cæli par. 2. Exerc. 1.* Gaſpar Drużbicki *Tomo 1 Exerc. p. 10.* Paulus Barri *in Parad. Hagioph:* ktory też Author nápiſał kśiąſzkę, á zowią ią Rokiem Swiętym, gdźie ná każdy dźień przywodź

Swię-

Swiętych, ktorzy byli nabożni do Bogárodźice Pánny. Niektore przykłády tu przywiodę tego nabożeństwá. S. Edmundus Arcybiskup Kántuáryiski, ieszcze młodym będąc, obrał sobie zá Oblubienicę Nayświętszą Pánnę, ofiáruiąc iey cále serce swoię i áffekt; ślubuiąc tákże Pánieństwo przed Obrázem iey, u ktorego ná pálcu záwieśił pierścień złoty z tym napisem *Ave Maria:* á tenże potym ábo podobny pierścień nośił ná palcu swoim według zwyczaiu Biskupow. Ludwik, nazwány Pobożny Cesarz i Krol Francuski, záwsze przy sobie nośił Obraz Nayświętszey Pánny: ktory też iáko kleynot ná czapce nośił Ludwik XI. Krol Francuski. S. Teresá po śmierci Mátki swoiey, przed Obrázem Nayświętszey Pánny upadszy iey do nog, obrałá ią sobie zá Mátkę. Tákże B. Stánisław Kostká o niey mowił: *Mátká to moiá iest, á iáko się w niey kocháć nie mam?* Tenże będąc w Nowicyacie S. J. Rzymskim, záwsze ráno i w wieczor, obrociwszy się do iey bliskiego S. *Mariæ Majoris* Kośćiołá, zwykł był ią klęcząc pozdrawiáć, prosząc o błogosłáwieństwo Máciezyńskie, ták ná dźień, iáko i ná noc. Swiadczy S. Piotr Dámiánus, że brát tego Márinus przed Ołtarzem Bogárodźicy Pánny klęcząc, á pas miásto powrozá ná szyię sobie włożywszy, oddał się iey zá niewolniká: á żeby się zá tákiego pokazał, támże biczował się, i ná Ołtarzu grosz srebrny iáko dań położył, obiecuiąc to co rok, ná oświadczenie swego poddáństwá czynić. Jan Pátricius z żoną swoią, dostátni w Rzymie mieszczánie, nie maiąc potomstwá, Nayświętszą Pánnę uczynili dźiedźiczką wszystkich dobr swoich. I to iest pierwsze do Mátki Boskiey nabożeństwo, mieć ią zá Mátkę, zá Pánią zá Oblubienicę, zá Dźiedźiczkę.

Drugie nabożeństwo iest mieć postáwione iákie modlitwy codźienne ná cześć iey. P. Bernardinus Realinus S. J. cudámi sławny, zwykł był mawiáć w dźień Koronek 12. tyleż w nocy, iáko świadczy P. Lancicius. P. Carolus Spinola S. J. w Jáponii zá wiárę spalony, ná pámiątkę dźiewiąciu Miesięcy, przez ktore Nayświętsza Pánná w żywocie swoim Chrystusa nośiłá, zwykł był mawiáć dźiewięć rázy pozdrowienie Anielskie: A Joan: Berchmans ná tęż pámiątkę mawiał dźiewięć rázy: *Błogosłáwione wnętrzności Máryi Pánny, ktore nośiły Syná Oycá przedwiecznego.* S. Gertrudá codźień przez oktáwę Národzenia Naysw: Pánny mowiłá pozdrowienia Anielskiego 35. ná pámiątkę dni 280. przez ktore oná byłá w żywocie S. Anny. Co też czyniła przez oktáwę Zwiástowánia iey, ná pámiątkę tyleż dni, przez ktore był w żywocie iey Syn Boży. P. Vincentius Cáráfa, Generał nász VII. mawiał co dźień klęcząc śiedm razy tę modlitwę: *O Domina mea Sancta Maria: O Páni moiá Swięta Máryá.* Officium o niey nápisane przed lat 600. od S. Piotrá Dámiana, ma-

wiał co dźień S. Ludwik Krol Francuſki, tákże S. Carolus Borromæus, i S. Vincentius Ferrerius.

Trzecie nabożeńſtwo ieſt: rożne ná cześć Nayświętſzey Pánny czynić umartwienia. Swięty Franciſzek z Aſſyżá, i Franciſcus Toletus Cardinalis è Soc. JESU, do Wniebowźięcia Bogárodźicy Pánny odpráwowáli poſt czterdźieſtodniowy. Pulcheria Ceſarzowa w Konſtantynopolu, w Kośćiele Mátki Boſkiey, we Wtorek i we Srzodę zwykłá byłá całą noc przebywáć. Toż czynił częſto S. Franciſzek Xáwier, cáłe nocy trwaiąc ná rozmowie z nią po pracach Apoſtolſkich przez cáły dźień podiętych. Piſze Dauroultius o iednym żołnierzu, ktory do śiedm Swiąt Nayświętſzey Pánny Wigilię o chlebie i o wodźie odpráwował, że ná woynie gdy zábity był, we dwie lecie głowá iego zupełna znaleźiona ieſt ná plácu między trupami, ktora wołała Imię JEZUS i MARYA: á gdy śię ludźie do niey zbiegli, proſiłá o Xiędzá, powiadaiąc: że Nayświętſza Panná zá to nabożeńſtwo uproſiła mu to, áby ſpowiedź uczynił, ktorey, nieſpodźianie zabity uczynić nie mogł, i dla tego mu ięzyk był zoſtawiony. I ták ſpowiedź uczyniwſzy, głowa oná zamilkła.

Czwarte nabożeńſtwo ieſt hoyność w budowaniu Kośćiołow, w ozdobie Ołtarzow, w ofiarach bogatych, ktorą świadczy pobożność Kátolicka Matce Boſkiey. S. Henryk Ceſarz, niemal tyśiąc zbudował Kośćiołow, ktore ledwo nie wſzyſtkie ná cześć iey poświęcone były. Jákub I. Krol Aragońſki, więcey niż dwá tyśiące ábo Kośćiołow ábo Káplic pod iey Imieniem wyſtawił, i dochodami opatrzył. Pulcheria Ceſarzowa zrobiony Ołtarz złoty, perłami ſadzony, ná cześć iey poświęciłá. S. Stephan Krol Węgierſki w Białogrodźie Kośćioł iey wſpániały zbudował, w ktorym ná wielu Ołtarzach były Obrazy teyże Bogárodźicy Pánny z złota zrobione, i drogiemi perłami ozdobione. Tenże, Kroleſtwo ſwoie Węgierſkie iey oddał, i poddanym kazał zwáć ią Pánią ſwoią, á ſam zwał śię iey Viceregem. Ludwik XI. Krol Francuſki ofiarował iey ſerce ſzczerozłote, ktore ważyło dwa tyśiące czerwonych złotych. Mieſzczanie Hiſpalenſcy do iednego Kośćiołá, ná uczczenie iey Niepokalanego Poczęcia ſprawili obicie, ktore ſtało śię ośmdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych. Jan I. Krol Luzytańſki, ná cześć Mátki Boſkiey trzy Kośćioły wſpaniałe wyſtawił, z ktorych w iednym przy Lizbonie ták wiele ſrebra zoſtawił, iáko wiele on ſam uzbroiony ważył: á do tego ná ozdobę tegoż Kośćiołá łożył ſto tyśięcy czerwonych złotych. Nie wſpominaiąc inſzych ku Mátce Boſkiey hoyności, dość widźieć ſkarbce przy Kośćiele iey w Lorecie, i w náſzey Częſtochowey. Inſze nabożeńſtwa czytáć śię mogą u Authorow pomienionych.

LEKCYA

LEKCYA IV.
y Ostátnia.
O ostátecznym w dobrych przedsięwźięciach dotrwániu.

Ne ventiles te in omnem ventum, & ne eas in omnem viam. Esto firmus in via Domini. Eccl. 5. *Nie powieway się zá każdym wiátrem, i nie puszczay się w każdą drogę. Bądź stáły w drodze Páńskiey.*

Abyśmy te święte przedsięwźięcia, ná tych Kollekcyach z dáru Duchá S. uczynione, státecznie záchowali, do tego tá Lekcya pomoże.

§ 1. Stateczna w dobrym postanowieniu trwáłość, iest *korona cnot wszystkich: Est corona virtutum & consummatio:* iáko mowi S. Bernard Epist. 129. bez ktorey żadna cnotá zapłaty od Bogá nie bierze. Bo powiedźiał Pan Mat. 10. *Qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit: Kto dotrwa aż do końcá, ten zbáwiony będźie.* I Mędrzec mowi Eccl. 2. *Va his qui perdiderunt sustinentiam, & qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias pravas: Biádá tym ktorzy utrácili wytrzymánie, i ktorzy opuścili drogi dobre, á wyboczyli ná drogi złe.* Toż mowi S. Hieronim ep. 16. ad Furiam: *Non quaeruntur in Christianis initia sed finis, Paulus male capit, sed bene finivit: Juda laudantur exordia, sed finis proditione damnatur: W Chrześciánach nie początki chwalą się, ále koniec. Páweł źle záczął, ále dobrze skończył. Judaszowe chwalebne początki, ále koniec dla zdrádźiectwá potępienia godny.* O teyże cnocie tak mowi S. Augustyn serm. 8. ad Frat. in Eremo: *Perseverantia informat meritum, colorat boni propositum, remunerat currentem, coronat pugnantem, ducit ad bravium, conducit cunctos ad portum. Hac est tunica talaris S. Joseph usq; ad finem contingens. Hac est tunica sacerdotalis, usq; ad pedes perveniens. Hac est cauda hostiae, quam tenemur reddere Deo & offerre. Hac est calcaneum bonae operationis, quod contra morsum serpentis debemus observare. Haec est virtus quae Deum ligat. Haec est quae omne bonum informat. Haec est perseverantia, quâ laureantur Martyres, quâ Virgines coronantur, quâ Sacerdotes sublimantur & Confessores. Trwáłość zdobi zasługę, farbuie dobre przedsięwźięcie, płáci bieżącemu, koronuie woiuiącego, prowádźi do kresu, wszystkich przyprowadza do portu. Tá to iest szatá S. Józefá aż do końcá okrywaiąca. Tá to iest suknia Kápłáńska aż do nog rościągniona. Ten to ogon ofiáry, ktoryśmy powinni Bogu ofiárowáć. Tá iest piętá dobrey spráwy, ktorey mamy strzec od ukąszenia węża. Tá iest cnotá, ktora Bogá wiąże. Tá każdą rzecz dobrą zdobi. Tá iest cnotá, ktora daie wieniec laurowy Męczennikom, ktora koronuie dźiewice, ktora wynosi Kápłány y Wyznawce.* Z tey cnoty naybárźiey Pan chwáli Jana Chrzciciela Mat. 11. kiedy o nim mowi, że nie był *trzciną chwieiącą się*

Pochwały tey cnoty z Pismá, i Oycow SS.

iącą ſię od wiátru. A przeciwnym ſpoſobem nieſtátecznych S. Tádeuſz zowie *ſidera errantia, quibus caligo tenebrarum ſervata eſt in æternum, gwiazdámi błąkaiącemi ſię, ktorym záćmienie ciemności záchowáne ieſt ná wieki.* A Mędrzec Eccl. 27. zowie ich *głupiemi, ktorzy ſię iáko kśiężyc odmieniaią.* I Chryſtus w Ewangelii rowna ich do owego budowniká wieży, z ktorego wſzyſcy ſię śmieią, mowiąc, *ten człowiek począł budowáć, á nie mogł dokonáć.*

Stráſzna Ewangelii ſententcya ná nieſtátkow.

§ 2. Oſobliwie iednák do tey cnoty maią nas pobudzać owe ſtráſzne ſłowá Páńſkie Luc. 9. gdźie gdy młodźian ieden dobrowolnie ofiarował ſię do poſług Pánu Jezuſowi, że miał iść zá nim, wprzod iednák proſił o dozwolenie, áby to był oznaymił domowym ſwoim: Chryſtus tak mu odpowiedźiał; *Nemo mittens manum ad aratrum, & reſpiciens retro, aptus eſt regno Dei: Zaden ktory rękę ſwoię ściąga, á názad ſię oględa, nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá Bożego.* Gdźie Pan przez oranie pługiem rozumie to, co ieſt ſłużyć Chryſtuſowi, i iego naśladować, bo ta rzecz ieſt pracowita, i potrzebuie odwagi, i wielkiey applikacyi, iako oranie pługiem ieſt pracowite, i potrzebuie uśilności i pilności, tak że nie może ſię odprawować, oględaiąc ſię, abo rozrywaiąc ſię, iakiey pilności nie tak trzeba gdy kto ſieie, abo żnie. Zaczym mowi Pan, że kto zaczynaiąc ſłużyc Panu Bogu, gdy ſię nazad ogląda, nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwa niebieſkiego. Nie mowi kto iuż począł orać, ale kto dopiero ściąga rękę do orania, to ieſt i ten kto ma powołanie do ſtanu doſkonałośći, kto ma żądzą do czegó dobrego, gdy ſię nazad ogląda, taki nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwa niebieſkiego: bo podobno P. Bog do tego powołania, do tego oświecenia ktoreć daie, przywiązał zbawienie twoie tákim ſpoſobem, że ieżeli nie uſłuchaſz tego powołania, Pan Bog za to w prawdźie ciebie nie potępi aleć w pokuſie potym umknie i nie da łaſki ſkuteczney, ktorey nie maiąc, wpadnieſz w grzech cięſzki, i będźieſz potępiony. Więc ieżeli tak niebeſpieczna rzecz ieſt oglądać ſię, i odwracać od pługa Chryſtuſowego, gdy do niego rękę dopiero ściągaſz; dopieroż rzecz ieſt niebeſpieczna oglądać ſię nazad, gdyś iuż chwycił ſię pługa Chryſtuſowego gdyś iuż począł orać, gdyś iuż zaczął ſtan doſkonały, á od niego ſię odwracaſz. Do tego nie mowi Pan, że nieſpoſobny ieſt do kroleſtwá niebieſkiego, ten kto ſię wraca názad od pługá iego rzeczą ſamą, ábo kto chce ſię wrocić; ále mowi, że ten ieſt nieſpoſobny, kto ſię nazad ogląda; bo dość przypátrowáć ſię rzeczom ziemſkim, ktoreś dla Chryſtuſa opuśćił, á zwłaſzczá przypátrowáć ſię z áffektem ku nim; ponieważ tym ſpoſobem wdaieſz ſię w niebeſpieczeńſtwo, odſtąpić od uſług Chryſtuſowych. Dla tego ná inſzym mieyſcu Mat. 24. mowi: *Qui in agro eſt non revertatur tol-*

tatur tollere tunicam ſuam: Kto ieſt w polu, niech ſię nie wraca wźiąć iſuknią ſwoię. Náoſtátek nie mowi Pan, że taki nie ośiągnie kroleſtwá niebieſkiego; ále że nie ieſt do niego ſpoſobny: bo może kto wprawdźie odſtąpiwſzy od pługá Chryſtuſowego, przez pokutę być zbáwiony: ále táki nie ma w ſobie dyspozycyi, ktorey potrzebuie kroleſtwo niebieſkie; bo kroleſtwo niebieſkie potrzebuie ludźi odważnych, ſtátecznych, trwáłych w dobrym przedſięwźięćiu: ktorzy mowią o ſobie Pſal. 43. *Non receſſit retrò cor noſtrum: Nie wroćiło ſię názad ſerce náſze.* Więc mamy w tey mierze náśládowáć owey pobożney niewiáſty Ruth, o ktorey mowi piſmo Ruth 2: *De mane uſq; nunc ſtat in agro & ne ad momentum quidem domum reverſa eſt: Od poránku aż dotąd ſtoi ná roli, i áni ná moment nie wroćiła ſię do domu ſwego.* Do czego ták pięknie upomina S. Hieronim ep. 28 ad Lucinium: *Obſecro te & moneo parentis affectu, ut qui Sodomam reliquiſti, ad montana feſtinans, poſt tergum ne reſpicias: ne aratri ſtivam, ne fimbriam ſalvatoris, ne cincinnos ejus nocturno rore madefactos: quos ſemel tenere cæpiſti, aliquando dimittas: ne de tecto virtutum, priſtina quæſiturus veſtimenta deſcendas, ne de agro revertaris domum &c. Cœpiſſe multorum eſt, ad culmen perveniſſe paucorum. Qui in ſtadio currunt, omnes quidem currunt, ſed unus accipit bravium. At contra de nobis dicitur: ſic currite, ut comprehendatis. Proſzę ćię i upominam Oycowſkim áffektem, ábyś Sodomę opuśćiwſzy, ſpieſząc ſię ná gory, názad ſię nie oglądał: ábyś od pługá, od kráiu ſzáty Zbáwićielá, od włoſow iego nocną roſą zmoczonych, ktorycheś ſię raz uiął, nigdy nie odſtępował: żebys z poddáchu cnot nie zſtępował ſzukáć ſtárych ſukien: żebyś z roli nie wracał ſię do domu. Záczynáć wielom ſłuży, do wierzchu przyiść nie wielom: ktorzy w zawod bieżą, wſzyſcy bieżą. ále ieden bierze zakład. Do nas mowią: ták bieżćie, żebyśćie dobiegli kreſu.* Tož mowi S. Bernard epiſt 254: *Quid prodeſt Chriſtum ſequi, ſi non contingat conſequi. Ibi Chriſtiane fige tui curſus metam, ubi Chriſtus poſuit ſuam, factus obediens uſq; ad mortem. Quàm diu cucurreris, ſi uſq, ad mortem non pervenies, bravium non accipies. Co pomoże iść zá Chryſtuſem, ieżeli nie przyda ſię dogonić go. Tám Chrześćiáninie záłoż biegu twego kres, gdźie Chryſtus záłożył, ſtáwſzy ſię poſłuſznym aż do śmierći. Choćbyś iák naydłużey bieżał, ieżeli aż do śmierći nie doydźieſz: żakładu nie weźmieſz.*

§ 3. Przeſzkody do trwáłośći w dobrym ſą rożne. Czáſem bywa przeſzkodá do tego odmienność i nieſtátek przyrodzenia náſzego; czaſem boiaźń trudnośći: czáſem niemężność i gnuſność w zwyćiężeniu ich: czáſem teſkność z długośći czáſu, przez ktory trwáć trzebá: á náoſtátek áffekt zbyteczny do dobr doczeſnych, częſto do tego przeſzkadza. Ktore przeſzkody do ſtáteczności

§ 4. Pomocy záś ktoremi te przeſzkody zwyćiężáć mamy, te być mogą. Jeżeli ćię od trwáłośći w dobrym odwodźi płochość i odmien-

ność twoiá martw ią przypominájąc sobie przykłády státeczności. Naprzod nieodmienność Boską, ktorego wyroki odmienić się nie mogą. Tákże przypomniy sobie wolą Anielską nigdy nie przełománą, i nienáchyloną w postánowieniách swoich. Tákże státeczność w wierze niezliczonych Swiętych Męczennikow káżdego wieku, kondycyi i stanu. Tákże státeczność Swiętych Wyznawcow, á miánowićie S. Jozefa Pátryárchy, o ktorym ták mowi S. Hieronim in comment. Epist: ad Ephes: lib. 3. c. 1: *Ioseph unum habuit propositum placere Deo: hoc nulla varietate temporis immutatum est, nec fratrum invidiâ, nec conditione servitutis, nec ætatis illecebris, nec dominæ repromissis, nec squallore carceris, nec postea tumore Ægyptiacæ potestatis: sed semper unus fuit: Iozef iedyne miał przedsięwźięćie podobáć się Bogu, to żadną odmiáną czásu nie odmieniło się, áni zazdrośćią bráći, áni kondycyą niewoli, áni lubieżnośćią wieku młodego, áni obietnicámi Páni, áni szpetnośćią więźienia, áni potym nádętośćią Egipskiey władzy: ále záwsze był iednáki.* Toż mowi tenże S. Doktor o Jobie: *Hoc idem & de Iob sentiendum est, quod per varia tentamenta vexatus, nec divitiis, nec damnis, nec orbitate, nec vulnere, nec exprobratione amicorum, nec solitudine, nec postea bonorum omnium restitutione mutatus est. Toż mamy trzymáć o Iobie, że rożnym doświadczeniem nágábany áni dostátkámi, áni szkodámi, áni osieroceniem, áni ránámi, áni náśmiewániem się przyiaćioł, áni opuszczeniem, áni potym przywroceniem dobr wszystkich, nie iest odmieniony.* Z tych tedy przykłádow ucz się dotrwánia. A z drugiey strony niech ćię odwodzą od niestátku, karánia niestátecznych ktore wspomina S. Basilius Ep. ad Chilon, to iest Giezego, ktorego chćiwość pieniędzy odmieniłá, i trądem záráźiłá: Sámsoná, ktory miłośćią nieporządną odmieniony, męstwo utráćił, i zábity iest: Sálomoná, ktory dla teyże przyczyny mądrość utráćił, i wpadł w báłwochwálstwo: Judaszá, Tertuliáná, Origenesa, Ochiná, i inszych.

Pomoc do státeczności pierwsza.

§ 5. Jeżeli ćię prowádźi do niestátku máłe serce dla słábośći twoiey, ábo boiaźń trudnośći ktore záchodzą w drodze cnoty: náprzod wspomniawszy sobie ná przykłády wielu ułomnych i słábych, ktorzy w świątobliwośći aż do śmierći dotrwáli, mow sobie z Augustynem 8. confess. 11: *Tu non poteris quod isti & istæ? an verò isti & istæ in semetipsis possunt, & non in Domino Deo suo? Ty nie będźiesz mogł dokazáć tego, czego mogli dokázáć ći, i te? A za oni mogli z siebie samych, á nie z Páná Bogá swoiego?* Do tego ponieważ dotrwánie aż do końca w dobrym iest naywiększy dar Boski, iáko náucza S. August. lib. 2. de bono persev. i Concilium Trydentskie, ktorego zásłużyć godnie żaden nie może, proś często z ufnośćią Páná Bogá o ten dar: a miey nádźieię że go dostąpisz. O tym dobrodźieystwie mowi S. Jákub cap. 1, *Omne datum optimum, & omne donum*

Druga pomoc.

perfectum de ſurſum eſt, deſcendens à Patre luminum: *Káżde dánie naylepſze i káżdy dar doſkonáły, z gory ieſt, zſtępuiący od Oyca świátłości.* Przez ten dar doſkonáły, zowie tu Apoſtoł dotrwánie w łáſce Boſkiey aż do końcá: ábowiem cztery ſą dáry ktore bierzemy od Páná Bogá, iáko od Authorá łáſki. Pierwſzy dar ieſt, podnieſienie do ſtanu nádprzyrodzonego i to ieſt dar dobry. Drugi dar ieſt odkupienie, i to ieſt dar lepſzy; bo coby nam pomogło być w ſtanie nádprzyrodzonym, gdybyſmy w grzech wpadſzy, nie byli odkupieni Krwią Chryſtuſową? Trzeći dar ieſt uſpráwiedliwienie, i to dar ieſzcze ieſt lepſzy: bo coby nam pomogło być odkupionemi, gdybyſmy nie byli ſprawiedliwemi? Czwárty dar ieſt uwielbienie náſze, ktorego doſtępuiemy przez dotrwánie w łaſce Boſkiey, i ten dar ieſt doſkonáły i náylepſzy: bo coby nam pomogło być ſpráwiedliwemi; gdybyſmy przez dotrwánie oſtátnie korony nie doſtąpili? O ten tedy dar dotrwánia naybárźiey Páná Bogá prośić trzebá: bo ten dar ieſt rożny od łáſki uſpráwiedliwiáiącey, iáko náucza S. Auguſt. lib. de bono perſev: i należy ná owych wielu łáſkách Boſkich ktoremi nas Pan Bog broni, oświeca, zágrzewa, uczerſtwia. co dźień od godźiny do godźiny, aż do śmierći: oddaláiąc od nas śidłá, w ktorebyśmy przez grzech wpáść mieli, i pobudzáiąc nas do dobrych uczynkow. A ten dar pochodźi od Bogá iáko od Oycá świátłośći: bo ten dar należy ná Boſkim oświeceniu rozumu náſzego, ná zápaleniu woli náſzey, i ná pośilániu i uczerſtwieniu teyże woli náſzey, áby chćiáłá koniecznie wykonáć to co ieſt dobrego: á to Pan Bog ſpráwuie iáko ſłońce, ktore oświeca, zágrzewa, i czerſtwośći ábo żywośći rzeczom pod niebem zoſtáiącym dodáie. A nie mowi Apoſtoł że ten dar z niebá ſpada od Bogá, ále mowi że *zſtępuie, deſcendit:* bo nie ſpada iákoby z trefunku, abo nagle, ále powoli zſtępuie, i iákoby po ſtopniách; bo ieżeli ty pierwſzą łáſkę od Bogá przyimieſz, i z nią robić będźieſz, dać Pan Bog potym drugą łáſkę, dáć potym trzećią, i czwartą, i ták po tych łáſkách przyiętych iáko po ſtopniách, zſtąpi z niebá ná ćię dar naylepſzy dotrwánia aż do końcá. A żebyś nie rozumiał, że ten dar trudno uprośić; mowi Apoſtoł, że ten dar zſtępuie *à Patre luminum, od Bogá: iáko od ſłońcá:* á coż łácnieyſzego iáko od ſłońcá otrzymáć oświecenie i zagrzanie? A ieſzcze przydáie, że ten Oćiec świátłośći Bog, ieſt to ſłońce *apud quem non eſt tranſmutatio nec viciſſitudinis obumbratio. u ktorego nie tylko odmiány nie máſz w dobroći iego ku nam,* ále też *u niego nie máſz przemiany, áni záćmienia,* iákie bywa u tego ſłońcá materyálnego. Prawdá że powſtáią od nas z źiemi chmury niewdźięcznośći, ktore záćimiáią nam to ſłońce, iáko mowi Prorok Thren. 3: *Oppoſuiſti nubem tibi ne tranſeat oratio:* *Záſtáwiłeś obłok ſobie, żeby nie przeſzłá modlitwá:* ale to záſłonienie

mienie nie ieſt od Bogá, ále od ćiebie, i nie ieſt w Bogu to záćmienie, *apud quem non eſt obumbratio,* ále w tobie: i ty ſam niewdźięcznośćią twoią záćmiłeś ſobie to ſłońce, żeć nie dodáie oświecenia rozumu zápalenia woli i czerſtwośći. Będźieſz te miał łáſki aż do śmierći, tylkooddal ten obłok niewdźięczności twoiey.

§ 6. Jeżelić żáś przeſzkadza niemężność, ábo ráczey gnuſnosć do trwáłośći w dobrym, ſtrząśniy ią z ſiebie, gwałt ſobie czyniąc, á pámiętáiąc ná to co mowi Pan Mat. 11: *Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, i gwałtownicy porywáią ie.* Pámiętay i ná owę náukę S. Hieronimá lib. 3. contra Pelágian. *Si paululum quis remiſerit, quomodo qui adverſo flumine lembum trahit, ſi remiſerit manus, ſtatim retrolabitur, & fluentibus aquis quò non vult ducitur: ſic humana conditio ſi paululum ſe remiſerit, diſcit fragilitatem ſuam. Gdy kto trochę oſłabieie, iáko kto ku wodźie czołn ćiągnie, gdy ręce opuśći, záraz názad płynie, i wodá go gdźie on niechce, nieſie: ták ludzka kondycya, ieżeli trochę ſłábieie, uznawa ułomność ſwoię.* A zátym gdy ćię tá gnuſność nápádnie, odnow pierwſzą gorącość duchá, z ktorąś záczął ſłużyć Pánu Bogu mowiąc z Pſalmiſtą: *Dixi, nunc cœpi Rzekłem, terazem począł.* Abo więc mow ſobie z Swiętym Páwłem Philip. 3. *Quæ retro ſunt obliviſcens ad ea quæ ſunt priora extendens meipſum, ad deſtinatum perſequor bravium ſupernæ vocationis: Zápomináiąc tego co zá mną ieſt, á do tego co przedemną ieſt rośćiągáiąc ſię, do zámierzonego bieżę zakłádu wyſokiego powołánia mego.* Bo ieżeliś do tych czas máło robił i ćierpiał dla Bogá, to teraz poczniy więcey robić i ćierpieć. A ieżeliś wiele robił dla Bogá i ćierpiał, to tego zápomniawſzy, mężnie i odważnie od tego czáſu chćiey więcey ieſzcze robić i ćierpieć. bo godźień tego Bog: godna i wieczność błogoſłáwiona tego, ná ktorą trzebáby przez cáłą wieczność prácowáć: á czemuſz ty przez ták krotki czás ná nię robić nie chceſz? *Venit nox in qua nemo poteſt operari* Joan. 6: *Już noc bliſko náſtępuie,* to ieſt, iuż śmierć bliſka, *w ktorey nocy iuż robić niepodobna ná niebo. Ergo dum tempus habemus operemur bonum:* To teraz poki czás ieſt, robić ochotnie i odważnie.

§ 7. Jeżeli ćię odwodźi od trwáłośći długość czáſu, i z niego pochodząca teſkność: rozumiey że śmierć nie dáleka, ktora ten czás ſkroći. Oto do ćiebie mowi Pan Apoc. 3: *Ecce venio cito, tene quod habes, ut nemo accipiat coronam tuam: Oto przychodzę do ćiebie prętko trzymay co maſz żeby kto inſzy nie wźiął korony twoiey.* Iuż nie dáleko Pan: *Propè eſt in januis:* Mat. 24: *Bliſko ieſt we drzwiách:* iuż kołáce, gdy czuieſz ſłábość, gdyć wzrok tępieie, gdy ſłuch uſtáie. Przed oſtátnim ſądem wálnym będźie oſtátnia trąbi grzmiáłá, iáko mowi S. Páweł. teraz uprzedzáią inſze trąby ktoremi ćię Bog woła ná ſąd ſzczegulny. Bo kiedy kto w młodym umiera

Trzećia pomoc

Czwarta pomoc.

miera wieku, rozumiey że to trąbá, ktorą ćię ná ſąd wzywa: gdy kto nagle w nocy umrze, i to trąbá; gdy umárłym ták częſto dzwonią, i to trąby. Więc, *tene quod habes, trzymay co maſz:* trzymay ſię tego nabożeńſtwá ktoreś záczął, tych częſtych ſpowiedźi, i Kommuniy, tego umartwienia, poſtu. *Ne alter accipiat coronam tuam: Zeby kto inſzy nie wźiął korony twoiey.* Oto trzyma Bog koronę, ktorą zgotował dla ćiebie, ieżeli dotrwaſz ná uſtudze iego. Twoiá to koroná, maſz práwo do niey, *jus ad rem,* lubo ieſzcze nie *jus in re.* Pátrz żebyć iey kto inſzy nie wźiął, żaden ći iey przez gwałt wydrzeć nie może: ále może ią wźiąć, gdy ty iey uſtąpiſz komu inſzemu dobrowolnie, opuſzczáiąc cnotę záczętą. Upomina ćię Bog do tego, nie dla ſwego intereſu, ále dla pożytku twego, ieżeli ty nie dotrwaſz, ma Pan Bog nie iednego, ktoremu da koronę twoię, iáko mowi Job cap. 34: *Conteret multos, & innumerabiles ſtare faciet alios pro eis: Zepſuie abo ſkruſzy wielu, i niezliczonych, á inſzych ná mieyſcu ich poſtáwi.*

§ 8. Náoſtátek. ieżeli ćię od trwáłośći odwodźi márność świátá tego to ieſt, ábo przyiaźń, ábo wygody, ábo ſłowá: pátrz iáko wielkie dobrá, bo wieczne, dla máłych i znikomych traćiſz. Oto Bog ná ćię woła Apoc. 2: *Eſto fidelis uſq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ: Bądź wiernym aż do śmierći, á dam ći koronę żyćią.* Coż to zá koroná żyćia? ieſt on żywot wieczny ktory zowie ſię koroną, bo wnim nie máſz końcá, iako go nie máſz w koronie, ále záwſze ſię w koło wracá, iáko koroná, Jeſt to on żywot błogoſłáwiony, w ktorym wſzelákie pomyślne i pożądáne życie będźie doſkonáłe, i ták będźie miáło koronę, to ieſt oſtátnią doſkonáłość ſwoię. Będźie tám koroná żyćia ſpokoynego, koroná żyćia weſołego, koroná żyćia mądrego, koroná żyćia bogátego, koroná życia chwalebnego, &c, A czemuż to żyćie opuſzczaſz dla żyćia doczeſnego i nędznego ná tym świećie? Ráczey náśláduy owego o ktorym mowi Mędrzec Eccl. 1: *Uſq; in finem ſuſtinebit patiens, & poſtea redditio jucunditatis: Aż do końcá wytrwa ćierpliwy, á potym oddánie weſołośći.* Jeżeli długo ćierpiſz iákie przykrośći, uważay że to tylko będźie *uſq; ad tempus, do czáſu:* ſkończą ſię te pokuſy, ſkończą ſię te przećiwnośći, ſkończą ſię te choroby, á potym náſtąpią ućiechy, i błogoſłáwieńſtwo, *& poſtea redditio jucunditatis.* Ale teraz ieſzcze nie czás tego błogoſłáwieńſtwa kontentuy ſię tym, że nie długo przyidźie. Pátrz ná drzewo, źiemię, iáko podłe, ogołocone od liśćia, śniegiem okryte ſzpetne: ála poczekay trochę, obaczyſz iáko na wioſnę záźielenieie, iáko pięknie zákwitnie, iáko ſłodkie owoce w ieſieni ná ſobie pokaże. Toż i z tobą będźie: teraz źimá, *uſq; ad tempus:* znoś ią ćierpliwie do czáſu: náſtąpi potym wioſná weſoła, *& poſtea redditio jucunditatis.* O iákby to głupie było drzewo, gdyby chćiáło źimie przed czáſem

Pomoc piąta.

kwi-

kwitnąć: potym ná wiosnę opádłoby z niego liśćie, kwiáty, kiedy insze drzewá kwitnąć będą. Tákby i z tobą było, gdybyś przed czásem teraz chćiał záżywáć błogosłáwieństwá. Tu ná tym świećie nie żyiemy ná to, ábyśmy się ćieszyli, ale żebyśmy ćierpieli. *Potym nástąpi rádość, postea redditio jucunditatis:* á nastąpi tá rádość według miáry ćierpliwośći, że będźiesz potym chwalił Bogá mowiąc: *Secundùm multitudinem dolorum meorum in corde meo, consolationes tuæ lætificaverunt animam meam: Według wielkośći bolow moich ná sercu moim, poćiechy twoie uweseliły duszę moię.* Psal. 93. Ták tedy żadney przyczynie odmowić się nie daymy od dotrwania w dobrym przedsięwźięćiu áż do śmierći. Do czego ták upomina S. Bernard serm. 1. de Pasch. *Neminem audiamus fratres, non carnem & sangvinem non spiritum quemlibet descensum à cruce svadentem. Persistamus in cruce, moriamur in cruce, deponamur aljoram manibus, non nostra levitate. Christum caput nostrum deposuêre viri justi, nos dignatione suâ Sancti Angeli deponunt. Nikogo nie słuchaymy bráćia, áni ćiáłá, áni krwi, áni duchá żadnego, gdy zstąpić z krzyżá námawia. Trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu, niech nas z niego cudze ręce złożą, nie nász á płochość. Głowę nászę Chrystusa złożyli ludźie sprawiedliwi, á nas niech złożą Swięći Aniołowie.*

O tey materyi pisze Buseus *in Panar. v. Inconstantia.* Mánna del Anima ná rożnych mieyscách. Theologia nász a Część: 3. Rozdz. 7. § 4 Gaspar Drużbicki *Tomo 2. in Exerc. Mensis 12. Et ibid. de Solid. Virt. die 6. Cons.* 18 Niremb. *de Adorat. lib. 3. cap. 7.*

Co się do tych czás nápisáło w tey, ábo w inszych kśiąszkách, niech będźie ná większą chwałę Boską, poddáiąc we wszystkim rozum nász pod zdánie Kośćiołá Bożego Kátolickiego.